
V
B
I
C

TRAKTATY

MIĘDZY

MOCARSTWAMI EUROPEYSKIEMI

OD ROKU 1648.

ZASZŁE.

PODŁUG LAT PORZĄDKU

Z przyłączoną potrzebney Historyi wiadomością

OPISANE.

Nihil age, quod non prosit. *Phadrus.*

TOM I.

przez Xiędza Fulgencjusza Obermajera. S.



w WARSZAWIE Roku 1773.

---

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*



WSTĘP.



EUROPA długo zostawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powszechnego rozporządzenia, ktore wszystkie teraz wrowni utrzymuie Mocarstwa. Wszystkie albowiem Państwa, ktore woyny z drugiemi wiodły, albo przymierza swoie z niemi czyniły, szczegulnego swego bardziey pożytku w tym wszystkim upatrywały, niż powszechnego całey Europy beśpieczeństwa szukały. Dlaczego ani wzrost iednego Krolestwa, a upadek drugiego, ani służące iednemu Mocarstwu szczęście, a nieszczę-

ście drugiemu, bynaymniey nikogo nie raziły, ani żadnego u inszych podziwienia nie czyniły. A lubo trafiało się czasem, iż iedne Państwa wiązały się z sobą przeciwko drugim, to z prywatney bardziey ichże samych, niż publiczney całey Europy pochodziło potrzeby: takdalece, że każde Państwo swoią się własną rządziło polityką, y we wszystkich swoich Ttaktatach, swoie własne, a nie powszechne Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Historyi o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielskich woynach, ktoremi za panowania Walezyuszow cała była skołatana Francya? y w ktorych Dom Plantażenetow w Anglii panuiący ledwie nie całe Francuzkie zawoiował był sobie Krolestwo? Z tym wszystkim ani to tak wielkie Francyi nieszczęście sąsiedzkich Kraiow do litości nie wzruszyło, ani też ta tak bardzo wzrastaiąca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi, Krolow Angielskich potęga, postronne Narody tak w oczy biła, żeby im tego szczęścia zazdrościć miały. Wszczęte zatym między dwoma roziątrzonemi przeciwko sobie Narodami nienawiści bardzieyby się podobno szerzyły, y wzmagały, gdyby ich same czasu okoliczności nie zahamowały, y nie przydusiły były. Kłotnie albowiem domowe, ktore w Anglii od Henryka VI. aż do

Edwar-

Edwarda IV. panowały, tak siły Angielskie przytępiły, iż Francya lubo niemal iuż do upadku nachylona, z nieprzyiacielskiey atoli zewnątrz, y wewnątrz korzystaiąc słabości, wszystkie podbite odzyskała kraie, y z tego, ktore na nię Angielscy Krolowie wkładali, wybiła się iarzma.

Woyny Włoskie Ludwika XII. Krola Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Krolem Arragońskim, zdawały się poniekąd czynić nieiakąś w Xiążętach Włoskich impressyą, kiedy przeciwko tym dwom Krolom, z ktorych każdy z zguby, y ruin Państw Włoskich chciał korzystać, wiązać się z sobą poczęli: ale tey ich o dobro pospolite gorliwości ten tylko iedyny był skutek, że Ludwik XII. z Neapolu, y Włoch przez Ferdynanda wypędzony, przez całe życie swoie w nieprzyiaźni z nim był, y pierwszy niemal założył kamień tych niechęci, ktore potym między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filippa pięknego Austryaka, y Joanny Krolewny Arragońskiey, y Kastyliyskiey, po Maxymilianie I. Dziadzie swoim Państwa Austryackie, y Cesarstwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiszpańską Monarchią obiąwszy, całą nieco zatrwożył był Europę, takdalece, iż widząc to szczęście, ktore przy tak wielkiey potędze woyskom iego sprzyiać zdawało się, wszy-

stkie niemal Potencye swoie nań obrociły oczy: ale ta ich boiaźń z szczęścia, y ambicyi Karolowey pochodząca natychmiast ochłonęła, skoro Państw Karolowych stanął podział, przez ktory Ferdynandowi I. Bratu Cesarskiemu Austrya y Cesarstwo, a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiszpańska w dziele dostawała się Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchii Hiszpańskiey należącemi Państwy władnąc o wielkich rzeczach zamyślał, te iednak zamysły iego nigdy do skutku nie przyszły. Albowiem Elżbieta Krolowa Angielska częścią oczywiście z nim woiuiąc, częścią buntownikow Niderlandzkich potaiemnie posiłkuiąc, tak iego osłabiła siły, y całą wyniszczyła Hiszpanią, iż wszystkie iego proiekta spełznąć musiały. Piszą niektorzy, iż Henryk IV. Krol Francuzki pamiętny naprzod tych praktyk, ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiey iawnie, y skrycie przeszkadzał, potym widząc tę tak nieokreśloną panuiących w Europie Austryakow ambicyą, pierwszy z Krolow Francuzkich miał bydź, ktory za cel sobie wziął poniżenie Austryackiego Domu, y tym końcem o ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii zamyślał. Jakożkolwiek bądź, śmierć, ktora go wkrotce potym zaskoczyła, niepozwoliła mu tego, ktore przedsięwziął, wykonać dzieła: Krolowa też Matka iego, ktora po śmierci iego rządy

Pań-

Państwa obięła, w niczym się tey, ktorą on ułożył, nie trzymała planty.

Ze zaś przy tak wielkiey Domu Austryackiego w Niemczech, y Hiszpanii potędze, nic się Filippowi II. według myśli, y ułożenia iego nie wiodło, przezorni Politycy mniemaią, iż to ztąd naybardzniey pochodziło: iż on w niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze będąc, sam bez żadney od Domu swego pomocy, woiował. Trzeba albowiem wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II. Syn iego nie kontent będąc z tey Oycowskiey dyspozycyi, zawsze na Ferdynenda I. Stryia swego nalegał, ażeby mu wzaiemnie Cesarskiey Korony ustąpił. Czego ponieważ Ferdynand I. żadną miarą uczynić nie chciał, zaczym niechęć ta, ktorą z tey przyczyny Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął, nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale też y do iego rozciągała się następcow. A przeto widząc Maxymilian II., Rudolf II., y Maciey, Ferdynanda I. następcy, że Filip II. Krol Hiszpański do wzrostu Domu Austryackiego w Niemczech bynaymniey im nie pomagał, oni też unikali mięszania się w te zatargi, ktore między Filippem, y innemi Europeyskiemi Mocarstwami zachodziły; y kontenci będąc z tey władzy, ktorą w Niemczech mieli, o niczym bardziey nie

myśleli, iako o sposobach, ktoremiby w Domu swoim Cesarską ubeśpieczyli Koronę. Ale ta oboiętność, ktora między Dwoma Dworami przez całe życie Filippa II. panowała, nie przeniosła się we spadku do Filippa III. Syna iego. Ten albowiem Krol skoro rządy Państwa po Oycu swoim obiął, zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odtąd ścisła zawsze między temi dwoma Dworami panowała przyiaźń.

Ferdynand II. ktory po Macieiu Cesarzem w Niemczech obrany był, częścią dufaiąc szczęściu swemu, ktore na ten czas woyskom iego służyło, częścią spodziewaiąc się znacznych posiłkow od Filippa III. w ktorym w ścisłey bardzo przyiaźni żył, wszystkich zażyć umyslił sposobow, ktoremiby się iednowładnym Rzeszy Niemieckiey Panem uczyniwszy, z tych się mogł wybić praw, ktore Cesarską iego obarczały powagę. A że po dziesięcioletniey woynie, ktorą po batalii Praskiey z Partyzantami Fryderyka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęśliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zatym zupełnie zaiszczyć, y na ruinie ich swoię władzę ugruntować, surowym naprzod od siebie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, ktore iakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu pooddawali; a potym im woynę o to wydał. Ktory to iego postę-

pek

pek lubo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skażony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał był pretext, do wykonania tego zamysłu, ktory mu sama ambicya, y niepohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dlaczego postrzegłszy Rzesza Niemiecka, że Ferdynand Cesarz pod płaszczykiem obrony Wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko się sama z sobą mocno związała, ale też y postronnych Panow na pomoc sobie wezwała, ażeby się tym skuteczniey ambicyi Cesarskiey oparła, y broniąc Wiary, wolność oraz swoię w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyiazna Ferdynanda II. zamysłom fortuna, znaczne mu iuż była dała ciosy w tylu przegranych w Niemczech potyczkach, tym czasem Ferdynand III. następca iego, zapomniawszy o tey nieszczęsney Oyca swego doli, y mniemaiąc, iakoby po batalii Nordlingskiey, w tychże samych okolicznościach czasu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach swoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeszy Niemieckiey, bez żadnego podziału zostawała władza, wszelkiemi dopiąć, y dokazać usiłował sposobami. W czym że oczywiście wolnościom, y przywileiom Panow Niemieckich gwałt się czy-



nił, zaczym ciż sami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krola Francuzkiego się udali, y onego o pomoc przeciwko Cesarzowi na zgubę ich wolności czuwaiącemu prosili. Ten lubo od samego woyny Niemieckiey początku zawsze potaiemnie Protestantom sprzyiał, w ten czas atoli iawnym Cesarza oświadczył się nieprzyiacielem: y pod pretextem uwolnienia Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostaiącego, ktorego Hiszpani w własnym Państwie w niewolą wziętego do Wiednia zaprowadzili, z licznym woyskiem do Niemiec wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności Niemieckiey bronić, y tych krzywd, ktore Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosili, mścić się pragnie. Woyna zatym, ktora się z tey przyczyny między Francyą, Cesarzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarskie, y Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand III. nie mogąc iey dłużey prowadzić, zezwolić naostatek musiał, na te Traktaty pokoiu, ktore iuż w Monasterze, y Osnabrydze rozpoczęte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwecyą wszystkie pokoiu kondycye układała, takiemi więc Cesarską powagę określiła, y obarczyła prawami, ktoreby na potym nie tylko w Niemczech, ale też y w całey Europie do przedsięwzięcia iakich zamachow mocnym dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całey Europy po-

postać odmieniła, y dała początek temu politycznemu ułożeniu, ktore na Westfalskim zasadzaiąc się Traktacie, od wieku iuż przeszło wszystkie rządzi, y w rowni utrzymuie Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu uniwersalney w Europie Monarchii Henryk IV. Krol Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Ryszeli Traktatem Westfalskim nieiako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między inszemi ten naycelnieyszy koniec miał, ażeby w niey naywyższe były ustanowione sądy, do ktorychby ubożsi bogatszych, słabsi mocnieyszych, Krolowie nawet Krolow pozywaiąc, wszelką tamże bez naymnieyszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla siebie znaydowali, y teyże sprawiedliwości pewni zawsze będąc, beśpiecznemi u siebie zostawali. Tym iego zbawiennym zamysłom, lubo inszym daleko sposobem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określaiąc powagę Cesarską względem Niemieckich Panow, do czynienia podobnych przeciwko mocnieyszym krokow, całey Europie drogę pokazał. Dlaczego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skutek w Niemczech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzor, y przykład sobie wzięły do czynienia takich na potym z sobą Traktatow, ktoreby obopolnie wchodzące w nie Osoby wiążąc,

do



do wykonania przyrzeczonych sobie warunkow obopolnie pociągały, a gwałcicielow ich za powszechnych całey Europy nieprzyiacioł, y spokoyności iey burzycielow miały.



TRA-



TRAKTAT
Passawski w R. P. 1552.

TEGO Traktatu, ktory między Karolem V. y Protestantami Rzeszy Niemieckiey pod imieniem Passawskiey ugody w Passawie zawarty był, następuiąca była przyczyna.

Gdy nauka Luterska krzewiła się w Niemczech, Karol V. ktory na ten czas Cesarzem był, sądząc iż to do niego należało, ażeby się iey szerzyć nie dał, na Seymie Spirskim R. 1526. mianym, wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy, ktorzy za nauką Marcina Lutra poszli naprzod protestowali się przeciwko niemu, dlaczego też *Protestantami* ich nazwano; a potym na piśmie wyznanie wiary swoiey Cesarzowi podali, ktore się pospolicie teraz zowie *Confessio Augustana*, od Miasta Auszpurga, do ktorego się byli na ten koniec ziachali, a ktore się po łacinie zowie *Augusta Vindelicorum*: y tak dla utrzymania iego we wszystkich swoich punktach, iako też y dla własney swoiey obrony, w Smalkaldzie związek uczynili, z ktorego wielka potym wybuchneła woyna.

Protestanci wyszli w pole ze stem tysięcy ludzi, ktorych Jan Frydrych Kurfirstrz Saski, y

Filip

Filip Landgraf Haski Hetmani byli. Karol V. Cesarz, znaczne woyska z swoiey strony zebrawszy, sam w sobie swoiey do Saxonii poszedł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirstrzem zwiódłszy, onego zbił, y w niewolą wziął. Toż samo w krotce potym y z Landgrafem Haskim uczynił, zachwyciwszy go niespodzianie u Xiążęcia d'*Albe* podczas obiadu. Kurfistrz bannicyą wielką skarany, z urzędu swego złożony był, y godność iego z starszey linii Ernestyńskiey (*a*) na Xiążęcia Maurycego Sasa, pochodzącego z linii młodszey Albertyńskiey przeniesiona była. Granwel Kanclerz Cesarski z roskazu Cesarza sąd na Jana Frydryka

(a) Dom Saski ma swoy początek od Wittykinda Xiążęcia Saskiego, ktorego Karol Wielki Cesarz w kilku potyczkach poraziwszy, do przyięcia Wiary S. przywiodł. Tego Potomek Frydryk nazwany Spokoyny, ktory XIV. wieku żył, dwoch Synow zostawił: Ernesta y Alberta, ktorzy dwoch Domu Saskiego liniy głowami stali się. Starsza linia od Ernesta pochodząca, nazwana Ernestyńska podzieliła się potym na 6. liniy, ktore są: Saxe-Gotha, Saxe-Weymar, Saxe-Eysenach, Saxe-Meinungen, Saxe-Hildburghausen, y Saalfeld. Młodsza zaś od Alberta idąca Albertyńską nazwała się, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to iest: Elektorska, Saxe-Weissentfeltz, Saxe-Mersburg, y Saxe-Naumburg, albo Zeitz. Lecz z tych ostatnie wygasły, y iedna się tylko Elektorska linia została, ktora teraz Elektorstwo Saskie, y wygasłych liniy Państwa dziedziczy.

dryka (ą) złożył, y onego iako Kacerskiey nauce sprzyiaiącego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie Rzeszy Niemieckiey powstaiącego na śmierć skazał. Ale Cesarz, częścią przez wzgląd na tak wielkiego Pana, częścią dla prożb wielu wdaiących się za nim do niego Xiążąt, dał się przecię potym nakłonić, iż nie tylko skazanie śmierci w samo tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego nowego Elektora Saskiego obowiązał, ażeby Janowi Frydrykowi w więzieniu będącemu, y dzieciom iego, pięćdziesiąt tysięcy talerow co rok dawał. Y tenci to był koniec woyny Smalkaldzskiey tak bardzo w Historyi sławney.

Po tym tak trasznym nieszczęściu, ktore potkało Frydryka, y wszystkich tych, ktorzy się byli z nim związali, widząc Protestanci wszystkie swoie daremne zawody, á miarkuiąc, że przy tak wielkim Cesarza szczęściu, ý mocy, sámi mu się oprzeć nie zdołaią, do Henryka II. Krola Francuzkiego, ktory po Franciszku I. Oycu swoim

(ą) Jan-Frydryk nazwany był Wielkomyślny, z tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w Szachy graiącemu o ferowanym na siebie śmierci Dekrecie doniesiono, on iako zawsze w swym nieszczęściu wesołym pokazywał się, tak też y na ten czas nic się tą nowiną nie trwożąc, do społgracza swego rzekł: Kończmy grę.

im świeżo na Państwo nastąpił, udali się, prosząc go, ażeby im przeciwko Cesarzowi na ratunek przybył. Ten pamiętny dobrze Tyczyńskiey przegrany, y Madryckiego więzienia, w ktorym Oyciec iego 13. Miesięcy siedział, chcąc ten zakał Narodowi Francuzkiemu wyrządzony, ieżeli nie zmazać, to chociaż go się iakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tey chwycił okazyi, ktorą mu do tego Xiążęta Protestanci podawali, y wszedłszy zwoyskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa, y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Werdun, ktore się potym przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirstrz Saski niemogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwoch Xiążąt po batalii pod Milbergą w niewolą zabranych na wolność wypuścił, sam ich z zbroyną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszpurgu Stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Krola V. nie schwytał; ktory w takim niebeśpieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep, y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, niechcąc temu hołdować, ktory z iego nieszczęścia, y zguby korzystał, wolał się w tęż samę drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Po

Po przegraney pod Miastem Metz z Fancuzami batalii, umyśliwszy sobie Karol V. tak Cesarską, iako też y Hiszpańską Koronę złożyć, wszystkie swoie starania na to obrocił, ażeby te Państwa, w ktorych Ferdynandowi Bratu swemu, y Filippowi Synowi swemu ustępować chciał, spokoyne zostawił. Widząc się zatym z iedney strony podeszłym iuż, y chorowitym, z drugiey zaś miarkuiąc, że tey powstaiącey w Niemczech na Kościoł Boży burzy gwałtem, y siłą uśmierzyć nie potrafi, do śrzodkow zgody, y traktowania z Protestantami o pokoy udał się. Ten ażeby tym prędzey do skutku przyprowadzić było, mieysce do tego w Passawie naznaczył, gdzie za pośrzednictwem Ferdynanda Brata iego R. 1552. Traktat stanął, a potym w Auszpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat ktory z 17. Artykułow był złożony, między innemi to w sobie zawierał. *Ze Landgraf Haski z więzienia wypuszczony będzie. Ze tak wolność w Wierze, y w rzeczach sumnienia tyczących się, iako też y trzymanie dobr Kościelnych, ktore na ten czas trzymali, Xiążętom Protestanckim pozwolone będą. Ze Trybunał Cesarski*, ktory się Kamerą Cesarską nazywa, a ktory na ten czas znaydował się w Spirze, Roku zaś 1693. przeniesiony był do Weclarzu, *z Radnych oboyga Religii składany odtąd będzie. Y że naostatek Cesarz*

żadnych

żadnych więcey przeciwko Protestantom z strony ich Wiary wydawać nie będzie wyrokow, &c.

Otoż ten to iest Pokoy Passawski, albo Pokoy Religii, ktory uroczyście potym na Seymie Auszpurskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływaią się zawsze Lutrzy, ile razy wolności sumnienia, iako oni mienią, przeciwnego co widzą.

TRAKTATY
Monasterski, y Osnabrydzki w Roku P. 1648.

TE DWA Traktaty następuią po Passawskim. Nazywaią się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dlatego, iż te dwa Miasta Monaster, y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Monasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woyna, ktora poprzedziła ten sławny Traktat, iest iedna z naycelnieyszych, y naypamiętnieyszych w Historyi woien. Albowiem trzydzieści lat blisko trwaiąc, całą niemal Europę zakłociła, y Pokoy, ktory po niey nastąpił, całego Chrześciaństwa ułożenia odmienił, y stał się na potym gruntem wszystkich poźnieyszych Traktatow.

Uczyniona w Passawie, a potym w Auszpurgu, .

gu, potwierdzona z Protestantami ugoda, nie mogła bydź trwała; gdy Katolicy rozumieli, iż nad to pozwolili Protestantom, ci że bardzo mało wytargowali, a przynaymniey, że pozwolone im prawa nie były dosyć ugruntowane. W tymże czasie nauka Kalwina z Francyi do Niemiec zachwycona, szerzyć się znacznie poczęła, gdy Protestanci lubo Kalwinistow za członki Kościoła swoiego nie uznawali, chętnie iednak dla wspolney przeciwko Katolikom obrony, z niemi się łączyli: A tak lubo rożni artykułami wiary, interes iednak ieden maiący, uformowali ligę *Unią Ewangelicką* nazwaną. Katolicy nowey Nauki szerzeniem się w Niemczech, y związkiem Kalwinistow z Protestantami ztrwożeni, poczęli żałować swoiey powolności, z ktorą Luteranom wolność w Rzeszy Niemieckiey nadali, y przynaymniey na Kalwinistow, ktorzy nie mieli żadnego prawa mieszczenia się w Państwie, wszystkę swoię postanowili wywrzeć gorliwość.

Po rożnych przypadkach, ktorych opisanie odsyła się do Historyi, woyna w Niemczech zaczęła się z rokoszu Czechow, (*b*) ktorzy roiątrze-

(b) Czeskie Krolestwo około R. 550. założone, naprzod było pod Xiążętami, ktorych aż do Wratysława 22. liczy się. Ten pierwszy był, ktory się w Roku 1061. Krolem nazywać począł, y od niego aż do Wacława IV. 20. Krolow było. Po wygasłey na Wacławie Przemysława familii, Rudolf Austryak

ni przeciwko Ferdynandowi II. Cesarzowi, iż nie będąc od nich za Krola obranym, ale przykładem Przodkow swoich, (iak oni sami twierdzili,) gwałtem się na Tron Czeski wdarłszy, żadnego na Prawa, y przywileie ich względu nie miał, posłuszeństwo mu wypowiedzieli, y Frydryka V. Kurfirstrza Ryńskiego w Pradze sobie za Krola obrali. Ferdynand zebrawszy Woysko, y wezwawszy sobie na pomoc Xiążęcia Bawarskiego, y Kurfistrza Saskiego, do Czech poszedł, y w Roku 1620. krwawą pod białą Gorą niedaleko Pragi

Krolem Czeskim obrany był, a po nim Henryk z Domu Luxemburskiego, z ktorego 5. było Krolow: Henryk, Jan ślepy, Karol IV. Wacław, y Zygmunt. Po Luxemburskim Domie Albert II. Austryak Czeskie Krolestwo obiął, a po Synie iego Ładysławie nazwanym Pogrobowcu, Podziebrad Czechami władnął. Po śmierci Podziebrada Czechowie Władysławowi Jagellończykowi naystarszemu Kazimierza IV. Krola Polskiego Synowi Koronę Czeską ofiarowali, ktory po Macieiu Hunniadzie Krolem Węgierskim obrany będąc, te obadwa Krolestwa Ludwikowi II. Synowi swemu zostawił. Ten pod Mohaczem bezdzietny zginąwszy, Ferdynand I. Austryak, iako Annę Siostrę iego za sobą maiący, te obadwa Krolestwa obiął, y do Państw ie dziedzicznych Domu Austryackiego przyłączył. Lecz ponieważ Węgry, y Czechy, utrzymuiąc, że te Krolestwa przez Elekcyą nie przez Sukcessyą zawsze szły, dziedzictwa tego Domowi Austryackiemu przyznać nigdy nie chciały, zaczym to było przyczyną tych woien, ktoremi potym Węgry, y Czechy skołatane były.

gi z Kurfistrzem batalią zwiodł, na ktorey tak go mocno poraził, iż samych Czechow na dziewięć tysięcy trupem na placu legło. Po tey przegrany gdy Frydryk (do Sląska umknął, Cesarz go z tamtąd przy pomocy Elektora Saskiego wygnawszy, bannicyą wielką skarał, z Kurfirstrzostwa złożył, y tę godność, w nagrodę tych usług, ktore mu Xiążę Bawarski pod czas tey woyny uczynił, na młodszą linią Domu Bawarskiego przeniosł. Kurfirstrzowi także Saskiemu Janowi Jerzemu I. dał Luzacyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Krolow Czeskich za Lennodawcow swoich uznaiąc, iako lenność do Krolestwa Czeskiego należącą wiecznemi ią czasy trzymał.

Protestanci, ktorzy się byli do rokoszu Czechow przymięszali, po odniesionym przez Cesarza zwycięztwie, przyzwali sobie na odsiecz Krystyerna IV. Krola Duńskiego. Ten pobity w Xięstwie Brunświckim od Tyllego Cesarskie woyska hetmaniącego, przymuszony był prosić się Cesarzowi o pokoy, ktory otrzymał w R. 1629. Tu Ferdynand widząc statecznie służące woysku swoiemu szczęście, wydał wyrok, w ktorym Xiążętom Protestanckim nakazywał; *ażeby wszystkie do bra Duchowne, ktore sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Katolikom oddali*. A że w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza polity-

kę, y inszy wcale koniec Protestanci postrzegali; zaczym wszyscy Xiążęta Protestantcy, nade wszystko Kurfistrzowie Saski, y Brandeburski, swoię naprzod przeciwko pomienionemu Wyrokowi protestacyą uczynili, a potym dla własney swoiey obrony przymierze z sobą w Lipsku zawarłszy, Gustawa Adolfa Krola Szwedzkiego ku swoiey pomocy wezwali. Korzystał chętnie z tey pogody Gustaw, dawno tego żądaiący, aby nabył iakiey w Niemieckim Państwie dzierżawy. A z Francyą poniżenia Austryackiego Domu szukaiącą, ligę uczyniwszy, woysko z Polski, z ktorą przerwę woyny do lat sześciu uczynił, wyprowadził, a na brzegi Pomeranii 24. Czerwca 1630. wysiadłszy, Obrońcą całey Rzeszy Niemieckiey ogłosił się.

Tam zaraz Rugią Wyspę opanował, wypędziwszy z Pomeranii Woyska Cesarskie, ktore mu weyścia do Niemiec broniły, wszystkie niemal tey Prowincyi Miasta, y Zamki bez naymnieyszego odporu obiął. Prawda iest, że część Woyska Cesarskiego napadłszy na Gustawa, ktory dla dostania ięzyka z małą garsztką woyska ku niemu zbliżył się, z innemi go Szwedami poimała; ale ponieważ nikt go z woyskowych nie znał, Finlandczykowie zaś tym czasem na odsiecz mu przybyli, zaczym Neapolitańczykowie, ktorzy go iuż w rękach mieli, z innemi ieńcami wolnym go puścić musieli. Gu-

Gustaw z Kurfirstem Saskim złączywszy się, Generałowi Tyllemu, ktory woyska Cesarskie w Saxonii hetmanił, dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipskiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, ktorych się z dziesięcioletnich zwycięztw odnieść w zysku spodziewał, odiął mu pożytki. Strata ludzi Cesarskich, ktorzy na ten czas na placu polegli, oprocz brańcow, y rannych, na dziesięć tysięcy wynosiła.

Potym zwycięztwie Gustaw szczęściem swoim nadęty co dokazywał, wyrazić tego niepodobna. Nie tylko albowiem z zwycięzkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie Miasta bramy mu swoie otwierały. Bawarya atoli, ktora przy Cesarzu obstawała, naywięcey złego od Gustawa doznała, ktory oprocz znacznych szkod w tym kraiu poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wyprowadził.

W tym tak wielkim całych Niemiec zamięszaniu, chcąc Cesarz siebie, y zprzymierzonych sobie przyiacioł ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallenszteynowi go dawszy z licznym go woyskiem ku Saxonii wyprawił. Tam skoro pod Luceną 16. Listopada R. 1632. nie-

przyiacielskie się połki zeszły, tak zaraz z obu stron na siebie uderzyły. Bitwa była żwawa, y długa: ale fortuna, ktoreyby bardziey sprzyiać miała stronie, długo się wachaiąc, naostatek się na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczce Gustaw od postrzału, ktorego z muszkietu w głowę dostał, zginął, z tym wszystkim Generałowie iego Cesarskich zbili, y zupełne z nich otrzymali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Gustawa cała się woyny postać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedzcy pod wodzą Hrabi Oxenstyerna Kanclerza Szwedzkiego dosyć długo dzielnie, y walecznie ią prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miastem Szwabskim, tak sromotnie Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegraną wszystkie niemal z tylu przedtym odniesionych zwycięztw stracili pozytki. Do tey wygrany nie mało dopomogła Jazda Polska, ktorą swym kosztem zaciągnioną Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski, y Hetman W. Woysk Koronnych Cesarzowi do Niemiec w posiłku posłał; za co potym od Ferdynanda III. Cesarza Xiążęciem w Rzeszy Niemieckiey uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Cesarza w Presburgu Roku 1540. na Xięstwo mu dane.

Po tey Nordlińskiey klęsce obawiaiąc się Elektor Saski spustoszenia kraiu swego, ażeby, osła-

biwszy

biwszy iuż Szwedow, na niego się woyska Cesarskie nie rzuciły, przymierze ze Szwedami zerwał, a z Cesarzem osobny pokoy Roku 1635. w Pradze zawarł.

Francya przypatruiąc się powodzeniu tey woyny spokoynie dotąd u siebie siedziała. A lubo skrycie ią zawsze podniecała, y sprzymierzywszy się z zmarłym ieszcze Gustawem, znaczne mu w pieniądzach posiłki na toczenie iey dawała, oczywiście iednak nigdy się w nię nie mięszała. Ale widząc po batalii Nordlińskiey, że Dom Austryacki, znowu głowę w Niemczech podnosić poczynał, woynę mu wypowiedzieć umyśliła. A tu wszyscy Politycy wydziwić się dosyć nie mogą wielkiey Kardynała Ryszelego pierwszego na ow czas Francuzkiego Ministra przezorności, y dalekie rzeczy głęboko przenikaiącemu rozumowi iego, iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczności czasu profitować umiał, kiedy ią w taką wciągnął woynę, z ktorey ona potym nie tylko z korzyścią, y sławą wyszła, ale też na następuiących po niey Traktatach stała się Autorką tego politycznego ułożenia, do ktorego się teraz wszystkie w Europie Mocarstwa stosuią. Jakoż chcąc mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi woyny pretext, Posły do niego wyprawił, dopominaiąc się przez nich imieniem Krola Pana swego, ażeby Elektora Trewirskiego pod protekcyą Fran-

cuzką zostaiącego, ktorego od Hiszpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuścił. Czego gdy Cesarz uczynić nie chciał, woynę mu w Roku 1635. wypowiedział, y w wydanych na ten koniec Manifestach to wyraził, iż Krol Francuzki w wypowiedzeniu tey woyny inszego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeszy Niemieckiey, y zemstę tych krzywd, ktore Xiążęta iey od Cesarza ponoszą. Ta woyna była zacięta, y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie strony, sprzykrzywszy ią sobie, nie nakłoniły się naostatek do pokoiu, ktory zawarty był w Osnabrydze z Szwecyą, y Xiążętami Protestanckiemi, a w Monasterze z Francyą, y Panami Katolickiemi.

Tych obudwoch Traktatow te były przednieysze Artykuły:

1*mo*. Koronie Francuzkiey Cesarz, y Rzesza Niemiecka ustępuie Miast, y Biskupstw Metskiego, Tulskiego, y Werduńskiego z wszelkiemi ich należytościami, waruiąc prawo Metropolitańskie Arcy-Biskupowi Trewirskiemu. Bryzak, Sundgaw, Filispsburg, y Państwo Alsackie z wszystką udzielnością ustąpione Francuzom. Do Hrabstwa tudzież Pinierolskiego, ktorego Francuzi przez prywatne traktaty od Sabaudzkiego Xiążęcia byli dostali, Cesarz wszelkiego prawa odstąpił. Nakoniec obowiązał się Dom Austryacki

ża-

żadnych nie dawać posiłkow Hiszpanom, ktorzy woynę na ow czas z Francuzami wiedli.

. 2*do*. Szwecyi w nadgrodę trudow woiennych, ktorych się na żądania Xiążąt Niemieckich podięła, y kosztow, ktore na utrzymanie woysk swoich w Niemczech przez lat tyle łożyła, dana była z Wyspą Rugią część Pomeranii, (*c*) z tamtey strony Odry leżąca, reszta zaś z Biskupstwem Kamieńskim przy Elektorze Brandeburskim zostawiona. Nazwisko, y herb Xiążąt Pomorskich ma bydź spolny Krolowi Szwedzkiemu, y Elektorowi Brandeburskiemu; po ktorego męskiey płci potomkach wygasłych, cała Pomerania z Biskupstwem Kamieńskim, do Korony Szwedzkiey należeć będzie. Miasto także Wizmar z portem, Arcy-Biskupstwo Bremeńskie, y Biskupstwo Ferdeńskie Szwecyi ustąpione, z warunkiem ocale-nia

(c) Pomerania, albo Xięstwo Pomorskie swoich miało Xiążąt: z tych ostatni Bogusław XIV. w Roku 1630. bezdzietny zmarły, Elektor Brandeburski na fundamencie zaszłey dawniey o dożywociu umowy między Domami Xiążąt Pomorskich, y Margrabiow Brandeburskich, Pomeranią objął. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydziestoletniey woyny wiele tamże Miast od siebie opanowanych trzymali, zaczym Traktat Osnabrydzki, tę część Pomeranii, ktora iest z tamtey strony Odry, przy Szwecyi zostawił, a Elektorowi Brandeburskiemu, w nadgrodę tego, Arcy-Biskupstwo Magdeburskie, y Biskupstwa Halbersztackie, Mindeńskie, y Kamieńskie przysądził.

nia wolności, y przywileiow Miasta Bremy. Krolowa Krystyna, y iey na Tronie Szwedzkim następcy będą mieli mieysce na Seymach Rzeskich, mocą rzeczonych Dzierżaw Niemieckich. Cesarza iako Lennodawcę swoiego uznawać, od niego brać inwestyturę, y iemu zwykłą wierności przysięgę czynić będą. Nakoniec Stany Niemieckie złożą się na zapłacenie Szwecyi trzema ratami, pięciu milionow talerow.

3tio. Elektorowi Brandeburskiemu w nadgrodę części Pomeranii Szwedom ustąpioney dane Arcy-Biskupstwo Magdeburskie, (wyiąwszy cztery Powiaty Querfurt, Guterbock, Dam, y Borck, ktore Domowi Saskiemu dane,) tudzież Biskupstwa Halbersztackie, Mindeńskie, y Kamieńskie.

4to. Francya obowiązała się zapłacić trzema ratami trzy miliony Liwrow, czyli frankow, Ferdynandowi Karolowi Arcy-Xiążęciu Inszpruckiemu, skoroby Hiszpania dała swoie przyzwolenie na kraiow wyżey wzmiankowanych ustąpienie Francuzom. Lecz gdy wspomniony Arcy-Xiążę umarł, rzeczona summa wypłacona była bratu iego Zygmuntowi Franciszkowi w Roku 1663. y w następnych.

5to. Młodsza linia Domu Bawarskiego (*d*) utrzymała się przy Elektorstwie, wyższym Pala-
tyna-

(d) Ludwik Xiążę Bawarski, nazwany Surowy

tynacie, y przy Hrabstwie Chamskim, z ktorego linia starsza Palatyńska wyzuta była. Bawarczyk zaś odstąpił swoiego długu 13. milionow Domowi Austryackiemu pożyczonych, y na Austryi wyższey zapisanych.

6to. Dla Palatyńskiey Linii osme Elektorstwo ustanowione, z tym warunkiem, iż ieżeliby linia młodsza Bawarska kiedy wygasła, aby Państwa iey do Palatyńskiey się linii powrociły; podobnyż warunek y dla linii Bawarskiey uczyniony, gdyby płeć męska Palatyńskiey linii wprzody wygasła. Wobudwoch zaś razach osme Elektorstwo będzie zniesione.

7mo. Domowi Meklebürskiemu na Szwerynie,

dlatego, iż bez żadnego dowodu, ale z samego tylko podeyzrzenia żonę swoię stracić kazał, dwoch z niey zostawił Synow, Rudolfa, y Ludwika, ktorzy dwoch Domu Bawarskiego liniy stali się głowami. Starsza linia od Rudolfa pochodząca nazwała się Rudolfową y Palatyńską, do ktorey wyższy y niższy Palatynat należał: młodsza zaś od Ludwika idąca nazwała się Xiążęcą, y Xięstwo Bawarskie w dziele sobie dane miała, ktore potym na Elektorstwo podniesione było. Rudolfa linia podzieliła się potym na trzy inne linie, to iest, na Elektorską, Symmereńską, y Biponcką, ta ostatnia na Neyburską, Sulcbacką y Birkenfeldską. Po zgasłey Elektorskiey linii, naprzod Symmereńska R. 1559. a po niey Neyburska R. 1685. nastąpiła. Teraz zaś od Roku 1741. Sulbacka linia Elektorstwo Ryńskie, y wszystkie do niey należące Państwa dzierży, a Birkenfeldska od Roku 1733. Xięstwo Biponckie trzyma.

nie, w zamianę Wizmaru Szwedom ustąpionego, dano Biskupstwa Szweryńskie, y Racburskie, tudzież dwie Kommanderye do Zakonu Maltańskiego należące, Mirowską, y Nemerowską.

8vo. Domowi Bruńswickiemu na Luneburgu przyznana alternata z Katolikami do Biskupstwa Osnabryckiego; temuż Probostwo Walkenrydzkie, y Klasztor Groeningski dany w zamianę ustąpionych Koadiutoryi Magdeburskiey, Halbersztackiey, Bremeńskiey, y Racburskiey.

9no. Dom Hessen-Kasselski dzierżyć będzie Opactwo Hirsfoldzkie z wszystkiemi należytościami, y z Probostwem Gelingskim.

10mo. Land-Graffom Haskim dano Schaumbourg, Ruckenbourg, Saxenhagen, y Stattenhagen.

11mo. Między dwiema Domu Badeńskiego Liniami alternatą precedencya na Seymach Rzeskich ustanowiona.

12mo. Domowi Sabaudzkiemu cząstka Montferratu ustąpiona dawniey, potwierdzona, ktory z swoiey strony zrzekł się wszelkich praw swoich do Xięstw, Mantuańskiego, y reszty Montferratskiego.

13tio. Zamki Reggiolo, y Luzara, z swoiemi Powiatami wroci do Xięstwa Mantuańskiego Xiążę Gwastalski, ktoremu waruie się roczna Summa 6000. Talerow na nich miana.

14to.

14*to*. Rzeczpospolita Hollenderska, ktora się z pod Panowania Krolow Hiszpańskich wybiła, uznana iest, podług zawartego w Antwerpii przymierza 1609. wolną, udzielną, y od nikogo nie należącą. Między tąż y Hiszpanami zaszły wspolne obowiązki, aby żadna strona w Niderlandzie nowych nie stawiała Fortec, ani rowow nie kopała, ktoreby mogły zaszkodzić drugiey. Na zburzenie niektorych Zamkow wzaiemnie zgodzono się. W Indyach Zachodnich, y Wschodnich, obie strony zostały się przy Dzierżawach, ktore wtedy rzetelnie posiadały.

15*to*. Bazylea, y Kantony Szwaycarskie uznane są za niepodlegaiące bynaymniey sądom, ani Trybunałom Niemieckim.

16*to*. Miastom Anzeatyckim znayduiącym się w kraiach od Szwedow świeżo odzierżonych, obwarowana swobod, y Przywileiow wszystkich całość.

17*mo*. Naywyższa w rządach Państwa władza przy całey Rzeszy Niemieckiey, y iey Seymach zostawiona, ktorey ona w swoich z Cesarzami przy wstępie na Cesarstwo umowach, onym udziela. Elektorowie do dawnych swoich Praw, y Przywileiow wszystkich przywroceni, za społrządzcow Cesarskich poczytani, przyznana tudzież, y im, y innym Xiążętom Rzeskim wszelka wolność łączenia się, y wiązania nie tylko z sobą,

ale

ale, y z postronnemi Pany, byleby te ligi nie były ani przeciwko Cesarzowi, ani przeciwko Niemieckiey Rzeszy, ani przeciwko ustawom Westfalskiego Traktatu. Nakoniec wzniecona kłotnia, czyli Cesarz może Xiążęcia Rzeskiego bannicyą wielką ukarać, do pierwszego Seymu odesłana, tak była ułatwiona, iż nie może bez dozwolenia Elektorow. Inni Xiążęta Rzescy, y Stany dopiero przy wstępie na tron Karola VI. tenże sobie wyrobili Przywiley.

18vo. Nakoniec że woyna tak długa, y tak straszna naywięcey była z przyczyny Protestantow podniesiona, Traktat Osnabrydzki waruie im sumnienia wolność, Traktat Passawski, y ugodę Auszpurską potwierdza; między Elektorami, Xiążętami, Stanami, iedney, y drugiey Religii zupełną stanowi rowność. Miastom, ktore w Roku 1624. miały wolne obrządkow Religii Protestanckiey sprawowanie, oneż w zupełności zostawia; Magistratow, y Urzędow rowną Protestantow, y Katolikow liczbę mieć każe; względem zaś urzędu iedynego, alternatę między oboiey Wiary obywatelami naznacza. Auszpurgowi w Radzie Sekretney z siedmiu Senatorow składaiącey się, z ktorych dwoch zowią się Prezydentami, a pięciu Radcami, pozwolono mieć iednego zawsze Katolika Prezydentem, a trzech Konsyliarzami; gdyby iednak Katolicy większości tey głosow na

złe

złe używali, wolno będzie Protestantom dopomnieć się o alternatę piątego Konsyliarza. Na Seymach prywatnych, y publicznych liczba Deputatow rowna oboiey Religii ustanowiona, W Kommissyach nadzwyczaynych z tey Religii Osoby za Kommissarzow wybierani będą, z ktorey sprawa; a w sprawach obu wiar tyczących, Kommissarze w rowney liczbie z obu Religiy być maią. Trybunał Kamery Cesarskiey składać się będzie z iednego Sędziego Katolika, a z czterech Prezydentow, między ktoremi powinno być dwoch Protestantow, z 26. Assessorow Katolikow, a 24. Protestantow, Rada Zadworna rowną Sędziow liczbę z oboiey Religii mieć będzie; A gdy Katolicy wszyscy iednego w czym byliby zdania, a Protestanci wszyscy przeciwnego, rozsąd sprawy do Seymu Rzeskiego ma być odesłany. Dobr Duchownych w Swieckie zamiana ztwierdzona, a ieszcze y nowe niektore Biskupstwa, Opactwa, Przeorstwa, y Probostwa do dzierżenia Swieckim Panom przydane. Nakoniec Traktat Osnabrycki oprocz Katolickiey, Auszpurskiey, y Kalwińskiey wiary, żadney inszey cierpieć, ani przyimować do Państwa niedozwala.

Y teć to były walnieysze Traktatu Westfalskiego Artykuły, od dnia 10. Lipca 1643. aż do 28. Pazdziernika 1648. układane. Warownictwa ich podięły się wszystkie Mocarstwa, wchodzące

w Tra-

w Traktat. Innocenty XI. Papież naprzod przez Posła swoiego w Monasterze, a potym sam przez siebie uroczystą zaniosł protestacyą, przeciwko uczynionym w tym Traktacie o Dobrach Kościelnych, y o Religii rozrządzeniom. Karol II. Xiąże Mantuański w Roku 1649. także protestował się przeciwko tym Artykułom, ktore się tykały iego z Domem Sabaudzkim pretensyi.

Ttaktak opisany nie tylko wewnętrzną Państwa Niemieckiego postawę wcale odmienił, ale nadto stał się Prawem powszechnym Europy, y zasadą wszystkich, ktore się w dalszym czasow ciągu czynić miały, Traktatow.

TRAKTAT
Szczeciński w Roku P. 1653.

WZględem Pomeranii Ttaktatem Westfalskim między Szwecyą, y Domem Brandeburskim podzieloney, wszczęły się między dwiema Dwo rami o granice sprzeczki; ktore Traktat Szczeciński w Maiu 1653. zupełnie zaspokoił. Krol Szwedzki Karol Gustaw ustąpił Elektorowi połowy dochodow swoich z Ceił, ktore się w Portach dalszey Pomeranii wybierały. Inszych Traktatu tego artykułow nie wspomina się, gdyż Traktatem Sztokolmskim, o ktorym niżey, wcale są odmienione.

TRA-



TRAKTAT
Sztacki w Roku P. 1654.

BRema, Westfalskim także Traktatem, iako się wyżey rzekło, Szwecyi ustąpiona, przy dawnych wolnościach swoich mężnie obstaiąc, opierała się Korony Szwedzkiey względem siebie rozrządom; Generał Szwedzki Kôningsmarck z woyskiem na poskromnienie Bremeńczykow przysłany, mężny od Miasta znalazł odpor. Nakoniec za wdaniem się Cesarza, y Stanow Niemieckich, zatargi te, Traktatem 28. Listopada 1654. w Sztadzie zawartym, ugodzone. Karol Gustaw uznał Bremę za Miasto wolne; ktore z swoiey strony obowiązało się tenże Koronie Szwedzkiey oddawać hołd, ktory przedtym swoiemu Arcy-Biskupowi oddawało.

TRAKTAT
Westminsterski w Roku P. 1654.

WOyna, ktora była powodem do Traktatu Westminsterskiego, wszczęła się między Anglią, y Rzepltą Hollenderską w Roku 1652. Parlament Angielski uważaiąc, że Kromwel co raz

w większą wzbiiał się potęgę, osądził u siebie za rzecz koniecznie potrzebną, ukrocić swoiego Protektora siły, y kredyt, aby nakoniec samemu Nadodowi nie był fatalny. Potrzeba więc było wzniecić woynę morską, ktorey znaczne nakłady służyłyby za sprawiedliwy pozor do uszczuplenia woysk lądowych, ktore stały się iuż niepotrzebne po uskromnieniu Irlandczyków, y Szkotow. Wszakże Parlament mimo wszelkich życzeniow swoich, nie śmiał wypowiadać pokoiu Hollandyi, boiąc się obrazić Narodu, ledwo co poczynaiącego oddychać, y po domowych zamieszkach, y po woynie z Szkotami, y Irlandczykami. Że zaś na tym wszystka Parlamentu obrotność zależała, aby było pierwszą Hollandyą przywieść do zaczepki, więc końcem tym ogłoszony Wyrok zakazuiący do Angielskich Portow wniścia Cudzoziemskim towarom, chyba na Angielskich Statkach, albo Statkach tego Narodu, ktorego towary pierwotnym były płodem.

Hollendrzy niczego więcey, iako pokoiu nie żądaiący, wyprawili nadzwyczayne Poselstwo do Londynu, dopraszaiąc się zniesienia pomienioney ustawy, niszczącey wcale ich handel. Zuchwała odpowiedź, ktorą Posłom ich uczyniono, dała im poznać, że woyny chce Anglia; iakoż Admirał Blak odebrał ukaz zaczęcia nieprzyiacielskich czynności, tak iednak aby się zdawać mogło, iż przymuszony był do potyczki.

Krom-

Kromwel nie przeciwił się tey Parlamentu imprezie, czy to nie poznaiąc się na iey zamierzeniu, czyli też chcąc się pomścić na Hollendrach, iż, iak rozumiał, Domowi Krolewskiemu sprzyiali; y że odwrocili ukartowany od niego Proiekt, tak ścisłey Stanow sprzymierzonych z Anglią Unii, aby na potym dwa te Mocarstwa iedną Rzpltą były.

Parlament z polityki swoiey nie zyskał tych, ktore sobie obiecował, korzyści. Kromwel bowiem tego y owszem dokazał, że Parlament woyskom ohydziwszy, zniosł go; a doszedłszy tym sposobem naywyższego potęgi stopnia, tym się snadniey nakłonił do zawarcia z Hollandyą pokoiu, iż y Anglia mimo pomyślne dla siebie szczęście pokoiu usilnie żądała, y woyny daley wieść nie można było bez nowych podatkow, a tym samym bez ohydzenia się w samych panowania początkach Narodowi. Podpisany tedy dnia 15. Kwietnia Roku 1654. w Westminszterze Traktat, ktorego przednieysze obowiązki te były: że Stany sprzymierzone żadney iakimkolwiek sposobem pomocy dodawać nieprzyiaciołom Angielskiego Rządu, ani ich w Państwach swoich cierpieć nie będą; że młodemu Xiążęciu Arauzykańskiemu (*e*) nie dadzą nigdy tych w swoiey Rzeczypospolitey godności, ktore Przodkowie iego dzier-

(e) Xiążę ten sławny potym pod imieniem Gwilelma III. z Corki Karola I. był zrodzony Gdy Oy-

dzierżyli. Kromwel z swoiey strony zniosł ow wyrok Parlamentowy handlowi Hollenderskiemu przeciwny, lubo żegludze, y kupiectwu Anglikow dziwnie użyteczny.

TRAKTAT
Londyński w Roku P. 1655.

GDY Kromwel, kazawszy głowę uciąć Monarsze swoiemu Karolowi I. pod imieniem Protektora nad Anglikami panował; Krolowie Ludwik XIV. Francuzki, y Filip IV. Hiszpański, woynę naow czas z sobą wiodący, na prześcigi o przyiaźń iego ubiegali się. Madrycki Dwor przez swoiego w Londynie Ministra namawiał usilnie Kromwela do Aliansu z sobą przeciwko Francyi, obiecuiąc wielkie, y dla Familii Protektora, y dla Narodu pożytki; między inszemi Dunkierka zaraz po podpisaniu Traktatu miała być Protektorowi oddana, y Krol Hiszpański wszelkiemi siłami

ciec iego miał naywyższą w Rzpltey Hollenderskiey godność, nie widać iuż było owey oboiętności, którą przedtym Hollendrzy zachowali względem domowych Anglii zamieszek. Bał się więc Kromwel, aby Karola I. Siostrzeniec zostawszy niegdyś Statuderem, Domowi Sztuartow nie sprzyiał. Artykuł ten iedna tylko Prowincya Hollandska podpisała.

łami miał się starać, aby Kalet, dawna Anglikow dzierżawa, nazad się do nich wrociła. Wszakże Kardynał Mazaryni Ludwika XIV. Minister, lubo takie tylko ofiarował korzyści, ktore od woiennego losu zależały, przecięż dokazał tego, że Kromwela z Panem swoim przeciwko Hiszpanom złączył. Traktat ten w R. 1655. podpisany, a znowu w Roku 1657. potwierdzony, obowiązał Anglią do dawania Francuzom w posiłku 6000. piechoty przez cały woyny Hiszpańskiey przeciąg: Francya zaś obiecała Kromwela utrzymywać wszelkiemi sposobami na tronie Angielskim, przeciwko usiłowaniom następcow nieszczęśliwego Karola, ktorym natychmiast wynieść się z kraiow swoich kazała, y po dobyciu Dunkierki, ktorą w ten czas w obleżeniu trzymał Turenniusz, Miasto to Aglikom natychmiast oddać. Obowiązki te uskutkowane; Dunkierka dobyta, y Kromwelowi oddana, ktorą potym Karol II. tron Angielski osiadłszy przedał Ludwikowi XIV. za cztery miliony.

Przyganiali niektorzy Protektora Angielskiego polityce, że się z Francuzami przeciwko Hiszpanom związał; mowiąc że potęga Francuzka poczęła iuż wtedy uchybiać rowni, y być straszną Europie; Kromwel przeto wspieraiąc Hiszpanią do upadku wtedy schyloną, mogł był ścisnąć w karbach swoich Francyą, a nadwerężoną mię-

dzy Mocarstwami Europeyskiemi mocy rownią przywrocić. Wszakże z gruntu rzecz uważywszy, nie można nie przyznać głębokiey w tey mierze Kromwelowi rzeczy przenikłości. Kardynał Ryszeli, lubo człowiek wielki, nie przewidział iednak tego, aby Anglia miała być kiedy Francyi Rywałką, rozumieiąc że Dom Burboński, z Domem tylko Austryackim passować się o większość potęgi będzie. Kromwel iuż wtedy ułożył sobie przeciągnąć do swoiego Narodu szalkę, y to było duszą wszystkich iego z Francyą, y Hiszpanią negocyacyi. Łącząc się więc z mocnieyszym, przewagę Domu Burbońskiego uczynił bardzo widoczną, ktorą gdyby byli chcieli Xiążęta Niemieccy, iako stroże rowni Traktatem Westfalskim określoney, w obręby swoie przywrocić, łącząc się z Domem Austryackim przeciwko Burbońskiemu; Anglia wtedy do żadney nie przywięzuiąc się strony, kłotni ich stałaby się była Pośrzedniczką, y politycznym Europy interessom znaczney dodawałaby wagi.

TRAKTAT
Badeński w Roku P. 1656.

RZesza Szwaycarska z trzynastu Kantonow, iak wiadomo, składaiąca się, od samych początkow,

tkow, swoiego z pod panowania Austryackiego Domu wybawienia się, to iest od wieku czternastego, w tak ścisłey zostawała iedności, że iey nic rozerwać nie mogło. Dopiero przy samym wstępie szesnastego wieku, ktory znaczną część Europy od iedności Kościoła Rzymskiego oderwał, wraz z nową nauką Zwingliusza, wkradł się w Kantony Szwaycarskie duch niezgody; ktory ledwo do upadku Rzpltey nie zbliżył. Uspione do czasu te kłotnie przez nadaną wszystkim Kantonom wierzenia wolność, w R. 1655. z wielką wybuchły żwawością, z małey bardzo iskierki. Obywatele Kantonu Szwickiego nową przyiąwszy wiarę, postanowili z maiątkami swoiemi wynieść się do Kantonu Zurych. Schwytano ich, y mimo oczywiste Kantonow Protestanckich za niemi interessowanie się, osądzono na śmierć, y iak Anabaptystow stracono. Kantony Zurych, y Bern, wzięły się do oręża przeciwko Kantonowi Szwickiemu, z ktorym Lucern, Ury, Underwald, y Zug związały się. Insze do żadney nie mięszaiąc się strony, pracowały wspolnie z Francyą na przywrocenie między swoiemi zgody, ktora nakoniec stanęła Traktatem w Badzie dnia 7. Marca 1656. podpisanym. Obowiązkami iego obwarowana każdemu Kantonowi Religia, niepodległość, prawa, y udzielność rządu. Jeżeliby kiedy sprzeczki iakie między członkami Unii Szwaycarskiey zaszły,

te przez Arbitrow maią być zagodzone. Wolność sumnienia wszystkim poddanym trzynastu Kantonow pozwolona. Względem odmiany Religii, y wolności przeniesienia się z ruchomościami swoiemi, y maiątkiem z Kantonu iednego do drugiego, w tym nakazano każdey Prowincyi do dawnych zwyczaiow stosować się.

Traktat ten tak biednie sklecony, nic nie stanowiący w szczegulności względem sprzeczek, ktore woyny tey przyczyną były, y utwierdzaiący dawne zwyczaie, mogące służyć za pozor do rożnych niesprawiedliwości, nie mogł nie być słabym pokoiu węzłem; Szwaycarom iednak gruntowną aż do roku 1712. dochował spokoyność.

TRAKTAT

Kopenhagski w Roku P. 1657.

GDY Polska woynę z Krolem Szwedzkim, iako się o tym obszerniey pod Traktatem Oliwskim powie, toczyła, nie mogąc sama, zwłaszcza y innemi nieprzyiaciołami rozerwana, dać sobie rady, weszła z Danią w przymierze, ktore w Kopenhadze dnia 28. Lipca 1657. podpisane, wieczną między obiema Narodami stanowiło przyiaźń; nad to dwa te Krolestwa obiecuią sobie wzaiemnie, gdyby

by ktore z nich zaczepione od Szwedow było, wszystkiemi ratować się siłami; a wziąwszy się raz do oręża, osobney ugody z nieprzyiacielem nie czynić, ale wspolnie interessa swoie aż do zawarcia Traktatu utrzymywać. Na fundamencie tego to Traktatu Dania rozrywaiąc siły Szwecyi, woynę iey wydała; y Polacy chociaż u siebie nie bardzo szczęśliwi, nie zaniedbali iednak iść na odsiecz swoim Sprzymierzeńcom Duńczykom.

TRAKTAT
Paryski w Roku P. 1657.

TRaktat ten między Ludwikiem XIV. Krolem Francuzkim, y Xiążęciem *de* Longueville Panem Hrabstw Neuszatlu, y Walenginu, dnia 12. Grudnia podpisany, stanowi wieczną między Koroną Francuzką, y wspomnionemi Hrabstwami przyiaźń; Krolowi Chrześciańskiemu pozwala zaciągu ludzi w tych kraiach, za ostrzeżeniem Xiążęcia; ktory ani bronić im iścia w służbę Francuzką nie ma, ani odwoływać, chyba gdyby sam był attakowany, a w tym razie powinni prosić o pozwolenie, ktore im bronione nie będzie. Płaca ich ma być taż, ktora y Szwaycarow, y wszystkich Przywileiow w Państwach Francuzkich Kanto-

to-

tonom pozwolonych, oni także używać maią. Neuszatel, y Walengin obowięzuią się nigdy przeciwko Francyi nie służyć; nieprzyiaciołom iey wolnego przez swoie kraie nie dawać przechodu, ktory woyskom Krola Chrześciańskiego zawsze ma być wolny.

Oba te Hrabstwa po śmierci Xiężny Nemurskiey ostatniey z Domu Longewilskiego Dziedziczki, w Roku 1707. przez Stanow tamecznych przysądzenie dostały się Krolowi Pruskiemu, iako Dziedzicowi po Matce z Domu Arauzykańskiego, maiącey do Hrabstw rzeczonych prawo, że była zrodzona z Dziedziczki Domu *de* Chalons, do ktorego Hrabstwa te prawnie należały. Idących zaś z Domu Longewilskiego Pretendentow prawa nie były przyznane, gdy Stany Neuszatelskie dowiodły, że Dom Longewilski bez żadnego prawa kraie te posiadał do Domu *de* Chalons sprawiedliwie należące.

TRAKTAT

Welawski w Roku P. 1657.

GDY Karol Gustaw Krol Szwedzki, Janowi Kazimierzowi Krolowi Polskiemu w Roku 1655. woynę wydał, Frydryk Wilhelm Kurfirstz Brandebur-

burski, ktory na to zawsze godził, ażeby Prusy swoie (*f*) od leńskiego poddaństwa uwolniwszy, udzielnym ich Panem bydź mogł, chwytaiąc się zatey okoliczności ktora mu do wykonania iego zamysłu wszelką zdawała się pokazywać łatwość, do Karola Gustawa przywiązał się strony.

Naprzod tedy dnia 17. Stycznia w Krolewcu; znowu 25. Czerwca w Malborgu, y znowu 20. Listopada, stanęły między Krolem Szwedzkim, y Elektorem Traktaty, ktoremi Elektor uznawszy Xięstwo swoie Pruskie za lenność Korony Szwedzkiey, otrzymał od Gustawa uwolnienie od wszelkiego

(f) Prusy od Krzyżakow Roku 1283. podbite przez dwieście przeszło lat w ręku ich zostawały. Z tych zachodnie Prusy, ktore się teraz Prusami Polskiemi zowią, sprzykrzywszy sobie okrutne panowanie Krzyżakow, Kazimierzowi IV. Krolowi Polskiemu Roku 1454. poddały się: a wschodnie, ktore się teraz Prusami Xiążęcemi nazywaią, od Zygmunta I. na Xięstwo podniesione, Roku 1525. Albertowi Margrabi Brandeburskiemu natenczas Wielkiemu Mistrzowi w leństwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruski przy wstępie swoim na Xięstwo, Krolowi y Krolestwu Polskiemu na leńskie poddaństwo przysięgał. Po śmierci Alberta Frydryka Syna Albertowego bez potomstwa męskiego Roku 1611. zmarłego, Jan Zygmunt Elektor Brandeburski Prusy wziął, na fundamencie Inwestytury, ktorą Zygmunt August Joachimowi II. Oycu iego w R. 1569. dał, lubo przeciw niedozwalaniu wielu Panow, y Szlachty Polskich: y od tego czasu Xięstwo Pruskie do Elektorow Brandeburskich na leżeć poczęło.

kiego poddaństwa lennego; tenże Krol Szwedzki Warmią, y niektore Wielkiey-Polski Woiewodztwa Elektorowi w udzielność nadał: nad to Elektor wspolnie z Gustawem obowiązał się przeciwko Rzpltey Polskiey woiować. Woysko iego ktore się ze Szwedami złączyło, nie mało dopomogło do sławnego owego zwycięztwa, ktore Gustaw z Polakow pod Warszawą odniosł. Wiedząc iednak Wilhelm, że Krol Polski ze wszystkich stron od Szwedow obarczony w wielkim bardzo niebeśpieczeństwie się znaydował, y że Szwedowie podbiwszy sobie Prusy Krolewskie, ku Krolewcowi się także pomykali, Gustawa porzucił, y za staraniem Barona Lizoli Ministra Cesarskiego z Janem Kazimierzem pokoy uczynił, ażeby przeciwko powszechnemu nieprzyiacielowi tym skuteczniey z nim woiować mogł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 10. Września w Welawie zaczęty, a 6. Pazdziernika tegoż samego Roku w Bydgoszczu zakończony, słowo w słowo z Oryginału Łacińskiego przełożony dla Rodakow naszych kładzie się, podobnież y insze Traktaty z Polską poczynione położone będą.

Wiadomo niech będzie wszystkim, iż gdy przeszłych lat, y tego nawet czasu, kiedy Nayiaśnieyszy, y Naypotężnieyszy Pan, Jan Kazimierz Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, &c. z całym Przesławnym Krole-

stwem

stwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, Moskiewską woyną, y Kozackiemi buntami zakłocony był, a Szwedzi nieprzyiacielskim trybem podobnież na Polskę uderzywszy, do Prus potym Krolewskich, y Xiążęcych wpadli byli, tak, iż widząc Nayiaś: Xiążę y P. Frydryk Wilhelm Margrabia Brandeburski, Naywyższy Rzeszy Niemieckiey Podkomorzy, Elektor, y Xiążę Magdeburski, Pruski, Julii, Kwilii, &c: siebie, y Państwa swoie, wraz z poddanemi swemi od Szwedzkich Woysk zewsząd przeciwko sobie ściągnionych uciśnione, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoiu w ciężkiey owey potrzebie przymuszony był, zkąd nieprzyiaźni iakieś między Mayiaś: Krolem Polskim, y Nayiaś: Kurfirsztem Brandeburskim nastąpiły, y popełnione były; przecięż naostatek za osobliwszą łaską Boską, y za wstawieniem się Nayiaś: y Naypotężnieyszego Cesarza JMci Leopolda Krola Węgierskiego, y Czeskiego, przez swego Kanclerza Kamery Nadworney, a do tych Traktatow, wyznaczonego Posła J. W. JMci Pana Franciszka Lizolę, do wzaiemney zgody, nakłaniaiącego, Pełnomocnicy z obu stron, a mianowicie z strony Krola JMci Polskiego Nayprzewielebnieyszy J. W. JMć X. Wacław Hrabia na Lesznie Leszczyński Biskup Warmiński, y JMć Pan Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y Hetman P. W.X.L. z strony zaś N: Kurfirszta JMci, JJ. WW.

Jch-

JchMość Panowie Otho Baron Szweryński, Pan na Landsbergu &c. y JMć Pan Krzysztof *de* Somnitz Podkomorzy dziedziczny w Xięstwie Pomorskim &c. Nayiaśnieyszego Elektora Brandeburskiego naytaiemnieysi Stanu Konsyliarze, należytemi do tego instrumentami opatrzeni, wieczny pokoy, zgodę, y przyiaźń między wzwyż wspomnionym Nayiaś: y Naypotężnieyszym Krolem, y Wielkim Xiążęciem Litewskim, y Jego następcami, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, tudzież Nayiaś: Kurfirsztem Brandeburskim, Xiążęciem Pruskim, y Jego następcami, pod temi, ktore następuią, warunkami ułożyli, y zawarli.

1 *mo.* Wzwyż wspomniony pokoy iako wiecznemi czasy wierny, szczery bydź ma, tak też od tegoż samego momentu wszelkie z obu stron między obiema woyskami, y poddanemi, nieprzyiaźni ustać maią. Zadna strona ku szkodzie drugiey niczego czynić nie będzie, ani nikomu co podobnego czynić nie dozwoli, ale iedna drugiey chwałę, pożytek, y beśpieczeństwo wszystkiemi sposobami pomnażać będzie. Cokolwiek zaś pod czas tych woien bądź iedney, lub drugiey stronie tak w Krolestwie Polskim, iako y w Prusiech Xiążęcych, bądź każdemu z osobna ich obywatelowi, od iedney, lub drugiey strony krzywd, uszkodzenia, przykrości, czyli to przez gwałt, y wyprawy woyskowe, czyli przez podatki, zabranie, lub insze spo-

sposoby uczyniono, to wszystko iako w wiecznym zapomnieniu pogrzebione, tak też nigdy wzniecane nie będzie. Ani z tey przyczyny tak J. K. Mość, y Krolestwo Polskie, albo ktora z Prowincyi do niego należących, lub ktory z poddanych iakieykolwiek godności, y kondycyi, iako też y Nayiaś: Kurfirszt JMość, iego poddani, żołnierze, Urzędnicy, nie będą się niczego mogli, ani sami wzaiemnie u siebie, ani u ich z osobna dziedzicow, lub dobr, Kraiow, Generałow, żołnierzy, poddanych, upominać, domagać, albo czego od nich żądać, lub prosić, a tym bardziey mocą wydzierać; ale to wszystko z obudwoch stron w zapomnienie poydzie, y odtąd ieden drugiego potrzebom dopomagać, a szkody wzaiemnie odwracać będzie. Waruią się tu atoli dłużnicy, y długi cywilne między Krolestwa Polskiego, W. X. L. y tegoż Xięstwa obywatelami, przed, lub pod czas tey woyny zaciągnione, ktore wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym, ktorzy załogi Kurfiirsztowskie pod czas tey woyny mieli, albo iakimkolwiek sposobem z Nayiaś: Kurfirsztem, lubo iego Urzędnikami w Krolestwie Polskim umowy mieli, za złe poczytane będzie, ale to wszystko dla przyiaźni, y wstawienia się Nayiaś: Kurfirszta J. K. Mość im daruie, y w żadney rzeczy przeciwko dawnym Prawom, y inszym wszystkim ich wolnościom, iakiekolwiek bydź mogą, bez naymnieyszego braku, y warunku, ktorych przedtym zażywali, krzywdy im nie uczyni.

2do.

2do. Ktorzy z przyczyny teraźnieyszey woyny tak od Polakow, iako y Kurfirsztowskich woysk poimani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypuszczeni będą. Jeżeliby zaś ktorzy pod znaki drugiey strony przeszli, y woyskową przyięli, ci zostawieni bydź maią owey stronie, przy ktorey się znayduią, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchome, y papiery, ktore z obudwu stron z przyczyny tego poroźnienia zaaresztowane, albo skonfiskowane, na skarb publiczny zabrane były, prawym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogożkolwiek, iakimkolwiek tytułem poczynionych, przywrocone być maią.

3tio. Obiedwie strony w tych woiennych czasach usilnie o spolną całość, y obronę przeciwko wszystkim swym kłotnikom; iako też y o pokoy, y wzaiemnego beśpieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Krolestwa Polskiego, y W. X. L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyiacioł, spolną radą, potęgą, y usiłowaniem starać się będą, bez względu na iakiżkolwiek inszy związek, y umowę, ktoraby tey nader sprawiedliwey intencyi, y wzaiemnemu obowiązkowi mogła bydź na przeszkodzie, a ktora mocą tego przymierza kassuie się, y znosi, się.

4to. Nayiaś: Kurfirszt wszystko, co po całym Krolestwie Polskim, y W.X.L. y Biskupstwie Warmińskim przez tę woynę, albo Traktaty Szwedzkie, iakim-

iakimkolwiek sposobem opanował, y rzeczą samą dzierży, zaraz iak tylko ta ugoda od J. K. Mci, y Senatorow, tudzież osobliwych Krolestwa y Dworu swego Urzędnikow potwierdzona będzie, zupełnie odda, y bez żadney rezerwy przywroci. Wyprowadzenie załog za spolną Kommissarzow z oboyga stron radą według zwykłego woiennego trybu, bez żadney przykrości, y krzywdy obywatelow, bez burzenia fortec nowych y starych, (chyba żeby tego potrzebę na niektorych nieyscach, za spolną radą, obiedwie strony uznały,) y bez tykania woiennych Rynsztunkow do Biskupstwa należących stanie się. A przeto tak dla tych, iako też osobliwie dla niżey wyrażonych, y innych niektorych ieszcze sprawiedliwych przyczyn, Xięstwo Pruskie w tych granicach zamknięte, w ktorych go Nayiaś. Kurfirszt niegdyś lennym prawem przed zaczęciem tey woyny trzymał, tak on sam, iako też y wszyscy następcy iego po mieczu od niego idący, z prawego łoża zrodzeni, y inni iacyżkolwiek, poki płci męskiey stawać będzie, Nayiaś: Kurfirszta potomkowie, udzielnym odtąd prawem, a zupełną y iednowładną mocą mieć, dziedziczyć, y bez żadnego do pełnienia dawnych powinności obowiązku w nim panować będą.

5*to*. Lubo zaś Nayiaś: Kurfirszt, y wszyscy męskiey płci następcy iego od leńskiego poddaństwa, ktorym dotąd Krolowi, y Rzpltey Polskiey

obowiązani byli, y od wszystkich tych powinności, ktore za tym idą, uwalniaią się, nie przeto iednak oderwanie lenna na zawsze za tym idzie; ale gdy męskiey płci z wspomnioney linii prawey Kurfirsztowskiey pochodzącey nie stanie, Nayiaś: Krolom, y Rzpltey Polskiey swoie zupełne nad wspomnionym Xięstwem zostanie się prawo, a przeto tym sposobem wspomnione Xięstwo od Rzpltey oderwane bydź nie może. Ktory to atoli warunek, przed ziszczeniem się takowego przypadku, prawu naywyższego panowania Nayiaś: Kurfirszta, y iego potomstwu w niczym uwłoczyć nie ma.

6to. Obiecuie także J. K. M. tak swym, iako y następcow swych Imieniem, że w niedostatku prosto idącego od Nayiaś: Kurfirszta potomstwa, osobliwszy wzgląd mieć będzie na powinowatych po Oycu iego, to iest: na Dom Kulmbacki, y Onolsbacki, y o to się na Seymie walnym starać, aby, ieżeliby zgasła kiedy linia męska Kurfirsztowska, oni nad innych preferencyą mieli, y do sukcessyi wspomnionego Xięstwa, pod temiż samemi leństwa kondycyami, y obligacyami, pod ktoremi go ten Nayiaś: Elektor, y iego przodkowie mocą Inwestytury dziedziczyli, przypuszczeni byli.

7mo. J.K. Mość, y Rzplta Polska, Stany, Urzędniki, y wszystkich Prus Xiążęcych poddanych od pierwszey przysięgi, ktorą dotąd obowiązani byli, tym samym uwalniaią, zamiast ktorey Nayiaś:

Kur-

Kurfirszt y siebie, y wszystkich poddanych Pruskich do zachowania tych Pakt, y Przymierza wiecznego, skoro ratyfikacya ich wydana będzie, przysięgą obowiąże. Nad to wszystko Pruskie Stany, Magistraty, Urzędniki Zamkow, Portow, twierdz, Miast Przełożeni przysięgną, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, że Nayiaś: Krola, y Rzplitą Polską za samych, y naybliższych Panow uznaią, y toż samo przy oddawaniu przysięgi wierności każdemu swemu nowemu Xiążęciu, przed zesłanemi od J. K. Mci y Rzpltey Polskiey Deputatami, podług tey wyraźney roty przysięgi, ktora tu niżey wyraża się, ponowią: o dniu zaś, ktory do wykonania przerzeczoney przysięgi bydź ma, podług umowy z J. K. Mcią, lub Jego Posłami postanowi się. *Ja NN: Przysięgam, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, przez co, podług tenoru Traktatu między Jego Krolewską, y Elektorską Mością dnia 19. Miesiąca Września Roku 1657. uczynionego, dziedzictwo, y zupełna władza nad Xięstwem Pruskim do J. K. Mci, y Rzpltey Polskiey wroci się, Nayiaś: Krola JMci Polskiego, Jego następcow, y Rzplitą, za samych, y prawych, a naybliższych Panow moich uznawać, y im należytą wierność, y posłuszeństwo pełnić będę. Tak mi Boże dopomoż, przez Jezusa Chrystusa, Amen.*

8*vo*. Jeżeliby nie stało płci męskiey pochodzącey z linii Kurfirsztowskiey teraz panuiącey, tedy pozostałym białogłowskiey płci Margrabi-

nom, albo gdyby y te z świata zeszły, w bliskim stopniu pokrewieństwa po Oycu z Jego Elektorską Mcią, y iego Potomkami zostaiącym, ten co na Xięstwo Pruskie na ow czas nastąpi, summę, o ktorą się J. K. Mość z N. Kurfirsztem JMcią w samym potwierdzeniu, czyli ratyfikacyi umowy ugodzi, y ktora tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim zaś pomieniona summa wypłaci się, przerzeczonym Margrabinom, albo wzwyż wspomnionym bliskim dziedzicom, będzie wolno Starostwo Insterburskie ze wszystkiemi do niego należytościami, włościami y Starostwami Kamery, ktore zowią Cammer Aemter, dzierżeć, y tych wszystkich wszelakim sposobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że cokolwiek z pomienionego Starostwa pożytku odniosą, to na defalkę, y wycieńczenie summy głowney poydzie, po ktorey wypłaceniu, będą powinni owego Starostwa ostatnim Prus Dziedzicom ustąpić, ani się więcey czego nad nie dopominać. Nayiaś: Kurfirszt, y następcy iego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Miasta, y Magistraty, tudzież wszystkich Prus poddanych, iakichkolwiek godności, y Kondycyi przy starodawnych, y zwyczaiem potwierdzonych prawach, y wolnościach tey umowie nieuwłaczaiących, utrzymywać będą, y ani sami nic przeciwko nim zamyślać, y wznawiać, ani ażeby kto co zamyślał, lub wznawiał, dopuszczać nie będą; y sprawiedliwość, według Prawa Pruskiego, iakie iest przyięte, y iakim

kim się dotąd rządzili, y inszych ustaw, y zwyczaiow, administrować im starać się będą. Jeżeliby kto w niższych sądach obciążonym, y ukrzywdzonym się bydź rozumiał, do naywyższego appellacyi Trybunału, ktory J. Elek: Mość postanowić raczy, appellować, y tam przyzwoitym sposobem sprawę swoię bez dalszey appellacyi, bądź ordynaryiney, bądź extraordynaryiney, lub iakimkolwiek inszym imieniem nazwaney, popierać, y kończyć będzie. Prezydent zaś zaś, y Raycy tego ostatniey appellacyi sądu od Nayiaśn: Kurfirszta JMci, y Jego Męskich potomkow z samych obywatelow, y Ziemian Prus Xiążęcych wyznaczeni, y im samym przysięgę wypełniać maią. A iako poddani żadnych praw swoich do Krola, y Krolestwa Polskiego odsyłać nie będą mogli, tak też Krol JMość, y Rzplta przyimować ich nie będą. Podobnież J. K. Mość y Rzplta Polska przyrzekaią, że po spadłey tey do siebie lenności, wszystkie wzwyż wspomnione Stanow Pruskich wolności, przywileie, ustawy, zwyczaie, y prawa w zwyczay weszłe, y przyięte, w całości pomienionym Stanom na potym zachowaią, y one w spokoynym zażywaniu, y dzierżeniu tego wszystkiego utrzymywać będą, ani nic w tym wszystkim odmieniać, y wznawiać nie będą. W zamianę zaś leńskiego poddaństwa Nayiaś: Kurfirszt, y Jego Potomkowie wiecznym, y nienaruszonym przymierzem z Nayiaś: Krolem, y Rzpltą Polską

sprzymierzeni będą, przez ktore, beśpieczeństwo obudwu stron wiecznie ustanowione będzie, w ten ktory nastąpi sposob, Nayiaś: Kurfirszt, y iego Następcy w stałey z Nayiaś: Krolami, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, przyiaźni, y iednośni żyć będą; z nieprzyiaciołami Nayiaś: Krolow, lub Krolestwa Polskiego w żadne przymierza, oczywistym, lub potaiemnym sposobem, z uszczerbkiem Krola, y Rzpltey wchodzić nie będą, przeyścia nieprzyiacielowi przez Państwa swe, porty, twierdze, tudzież zboża, y żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą, ani mu portow swych, y fortec pod żadnym pretextem powierzać nie będą. Posiłki, ktore podczas teraźnieyszey woyny N. Krolowi y Rzpltey Polskiey obowiązany będzie dawać, te w osobnym Traktacie uczynionym wyraźnie naznaczone, y okryślone są, ktora to umowa na fundamencie teraźnieyszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana bydź ma. Jle razy zaś po skończoney teraźnieyszcy woynie, nowa iaka woyna przeciwko Nayiaś: Krolowi, y Rzpltey Polskiey wszczęta będzie, J. E. Mość, y iego potomkowie obowiązani będą 1500 iazdy N. Krolowi, y Krolestwu Polskiemu przystawić, ktorym, iak tylko z granic Prus Xiążęcych wynidą, Krol, y Krolestwo Polskie należytą sustentacyą, y wyżywienie obmyślić będą powinni. Wzaiemnie tak Nayiaś: Krol JMć y Następcy Jego,

go, iako też Krolestwo Polskie, y W. X. Lit: zobopolną z Nayiaś: Kurfirsztem JMcią, y Następcami Jego, przyiaźń zachowywać, żadnego nieprzyiacielom Jego przystępu do Państw Nayiaś: Kurfirszta JMci nie pozwalać, ale raczey o obronę, całość, y beśpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy, albo posłanych posiłkow, (o czym wyżey) Nayiaś: Kurfirsztowi, y Jego Następcom, ktożkolwiek, czy teraz, czy potym woynę wypowiadać, lub ią z Xięstwem Pruskim wieść chciał, Nayiaś: Krol JMć, y Krolestwo Polskie, rowneż posiłki mu dać, y niemi go wesprzeć powinni będą. Woyskom Krolewskim przez Prusy Xiążęce, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie, przeyście wolne zostawione będzie: bez wszelkiey atoli krzywdy, szkody, y uszczerbku obywatelow: a J. E. Mość drogi, y cokolwiek do tego należeć może, zawczasu rozporządzi. Co ażeby tym lepiey stać się mogło, J. K. Mość, lub Hetmani, o przyiściu Woysk Polskich, lub Pocztow, Nayiaś: Kurfirsztowi, albo Potomkom iego, lub w nieprzytomności Ich, tym, ktorym rząd Xięstwa powierzony będzie, wcześnie donieść będą powinni: ktoremu to rozporządzeniu Woysko Polskie, y Wodzowie iego we wszystkim podlegać, y posłusznemi bydź maią. Podobnież Nayiaś: Kurfirsztowi, y Jego Potomkom Xiążętom Pruskim, takimże sposobem, y pod takiemiż wyżey wspo-

mnionemi warunkami, wolno będzie przez Polskę, y Prusy Krolewskie woyska prowadzić. Jeżeliby zaś obudwom stronom wodą ie przeprowadzać przyszło, ażeby przy zachowaniu wszelkiego beśpieczeństwa, tak przeyscie przez porty, ktore się w obudwu Państwach znayduią, iako też y przystępy do nich, wolne były. Wszystko to zaś ma się dziać bez naymnieyszey uymy handlow, y szkody Fortec, o ktorych wszelkie beśpieczeństwo obie strony umowić się maią. Wolno także będzie obudwom stronom iedney u drugiey zboża, żywności, y wszelkie posiłki woienne zakupować, iako też w kraiach iedney, y drugiey werbunki czynić, nadgłosiwszy się atoli wprzod po przyiacielsku podług tego, iako przymierze, y przyiaźń, lub czasow okoliczność wyciągać, będzie, co się zawsze zachować ma, ażeby się przez to żadney w pogranicznych krainach przykrości, y poddanym szkody nie działo. Wyznanie wiary Katolickiey Rzymskiey, iak przed tą woyną Szwedzką, podług dawnych świeżych paktow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło, albo kwitnąć powinno było zachowane, albo przywrocone będzie. Wolno będzie każdemu, ktory będzie chciał ią wyznawać, ani żaden z tych poddanych Xiążęcych, ktorzy ią iuż przyięli, lub przyiąc maią, o to do sądu pozywany kiedy będzie; tudzież Kaplice y Oratorya, iako też dobra wszystkie Kościelne do nich należące, gdziekolwiek czy na

po-

pograniczu, czy kędy indziey będące, nienaruszone, beśpieczne, y pozwolone, będą: ani o to nikogo kłocić, ani żadnego gwałtu, zniewagi, lub przykrości nikomu czynić się nie będzie, y ktobykolwiek iakążkolwiek krzywdę im czynił, surowo za to karan będzie. Do urzędow, y honorow, tym ktorzy z Katolikow zdolni będą, wolny przystęp będzie. Ktorzykolwiek także w Xięstwie Katolicy Baronowie, Szlachta, Miasta, godziwym, y słusznym sposobem, prawa kollacyi nabyli, na owych mieyscach, gdzie im owe prawa służą, zażywać ich bez przeszkody, y sporu wolno będzie. Jeżeliby się zaś insi społkollatorowie Religii Rzymskiey niesprzyiaiący znaleźli, a między niemi spor o Religii sprawowanie wszczałby się, ten od Kommissarzow, ktorych na to Nayiaś: Kurfirszt JMć w rowney z obu stron liczbie wyznaczy, według przepisania Prawa Kościelnego, ugodzony, lub rozsądzony będzie. Kościoł także Krolewiecki z Cmentarzem swym, y mieyscami do niego należącemi, y fundacyą, iako też y inszemi przywileiami sobie nadanemi, w tym stanie, w ktorym przed tą woyną były, lub bydź były powinny, zachowany, y utrzymany będzie. Osoby Duchowne tych wolności, y tegoż sądu uczestnikami będą, ktorych dotąd używali, albo używać powinni byli. Władza Duchowna J. O. JMci Xiędza Biskupa Warmińskiego nad Plebanami, y wszystkiemi inszemi osobami Katolickiey Religii

gii podług Paktow nienaruszona, y zupełnie zachowana będzie. Wszystkich náostatek przywileiow, Praw, y wolności, ktore tak w dawnych, iako y w świeżo uczynionych paktach, y fundacyach wyrażone są, a ktore się tu z przyczyny tey materyi znowu potwierdzaią, y za wyrażone y uznane iuż kładą, używać będą. Kalendarza nowego dotąd używanego rownie y przyiętego trzymać się będą. Podobnież Nayiaś: Krol Polski, y Rzeczpospolita swym, y następcow swych Imieniem obiecuią, że po wygasłey Familii Kurfirsztowskiey nic z uszczerbkiem tak Luterskiey, iako też y Kalwińskiey religii wznawiać, y zamyślać nie będą. Handle między obywatelami Krolestwa Polskiego W. X. Lit: y Xięstwa Pruskiego wolne, y beśpieczne będą. Na uspokoienie zaś krzywd, y skarg iakichkolwiek z przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego się ściągaiących, lub ztąd pochodzących, albo ktore do niego iakimkolwiek sposobem należeć mogą, Kommissya na prożbę strony powodowey naznaczona będzie, y na niey przez Kommissarzow, ktorzy z obudwoch stron na instancyą bądź Mayiaś: Krola Jmci, bądź N. Kurfirszta JMci, w rowney liczbie, w przeciągu dwoch miesięcy wyznaczeni będą, wszystko po przyiacielsku zagodzone będzie. Po włościach zaś, y dobrach obudwoch stron żadne nowych ceł ciężary, tak ziemskie, iako y nad-Morskie, ktore przed tą woyną nie były, z uciśnieniem nikogo

nazna-

naznaczane być nie maią. Jeżeliby zaś dla spolnego pożytku zdało się niektore postanowić, albo podwyższyć, to za zezwoleniem obudwu stron stać się ma. Jeżeliby między obiema stronami, lub ich poddanemi z przyczyny granic, lub też między Nayiaś: Krolem JMcią, y przyszłemi Krolmi, Krołestwem Polskim, y W. X. Lit: y Nayiaś: Kurfirsztem JMcią y Jego Następcami, gwoli zachowania, y wypełnienia przymierza y teraźnieyszey umowy, lub inszey iakieykolwiek przyczyny, wątpliwość iaka, albo sporka wszczęta była; to wszystko przez Kommissarzow, ktorzy na instancyą tak Nayiaś: Krola, iako też y Elektora JMci w przeciągu dwoch miesięcy w rowney z obudwu stron liczbie wyznaczeni będą, y ktorzy ieżeliby tego potrzeba była, do widzenia obecnie rzeczy ziadą, po przyiacielsku ugodzone bydź ma. Jeżeliby także kiedy trzeba było namowić się o postanowieniu, y opisaniu ceny, waloru, y szacunku monety, y wolney iey kurrencyi w obudwoch Państwach, to się wszystko w dobry sposob stać ma.

Na instancyą Nayiaś: y Naypotężnieyszego Krola JMci Węgierskiego y Czeskiego, przez wzwyż wspomnionego Posła swego wniesioną, iako też y na rekwizycyą Nayiaś: Kurfirszta JMci Brandeburskiego o zupełne przywrocenie, y wszelkie beśpieczeństwo Xiążęcia krewnego swego iak nayusilniey nalegaiącego, Pełnomocnicy Nayiaś: Krola JMci Polskiego maiąc dobze

sobie

sobie znaiomą, y wiadomą osobliwą J.K. Mci łaskawość, iako wszystkim innym do siebie się powracaiącym, tak też w szczegulności J. O. Xiążęciu JMci Panu Bogusławowi Radziwiłłowi Xiążęciu na Bierżach, Dubinkach, Słucku y Kopyli, w Rzeszy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piśmie danym dowodem oświadczoną, zezwolili, y pozwolili, aby pomieniony Xiążę, iako ten, ktory w rzeczy samey z należytą uniżonością do pierwszego posłuszeństwa razem ze wszystkiemi swemi iuż się powrocił, y wszelkiego z nieprzyiacielem społkowania wyrzekł się, y poprzestał, a na potym Nayiaś: Krolowi JMci y Rzeczypospolitey posłuszeństwo, y wierność przyrzekł, nietylko zupełney amnistyi skutkow zażywać mogł, ale też mocą wyraźną ninieyszey ugody do dziedzicznych swych Xięstw, y wszystkich dobr sprawiedliwie, y prawnie do niego należących, doskonale, y zupełnie przywrocony, y za maiącego bydź przywroconym poczytany był; ani żeby z przyczyny krzywd, szkod, y nieprzyiacielskich postępkow, bądź od niego, bądź od Urzędnikow y żołnierzy iego pod czas tey woyny komu poczynionych, nikt tak iemu samemu, iako też, y tym, ktorzy z nim trzymali, prawem, lub uczynkiem przykrym bydź, ani szkodzić nie mogł: ale żeby to wszystko, cokolwiek się przedtym stało, rzetelną amnistyą pokryte, y mocą także teraźnieyszey ugody,

za pogrzebione w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią się tu atoli dłużnicy, y długi cywilne, ktore koniecznie wypłacone bydź maią.

Przymierze to, y to wszystko co się w tym Instrumencie zamyka, iż nienaruszenie zachowane będzie, obiedwie strony przysięgą stwierdzą, iakoż teraz zaraz Nayiaś: Krol Polski z Senatorami przy boku swoim zostaiącemi tę ugodę uroczyście potwierdzą, y przysięgą umocnią, y oraz przyrzeką, że na przyszłym Seymie, albo na następuiącym Ziezdzie Seymową moc maiącym, wszystko, co w nim uchwalonego iest, potwierdzone, y uznane będzie; co samo y N. Kurfirszt JMć uczyni, y to przymierze podobnymże sposobem potwierdzi, y przysięgę zmocni. Ktore to wieczne Przymierze ile razy nowy Krol Polski obrany będzie, albo Xiążę Pruski na Xięstwo nastąpi, od obudwu stron odnowione, y przysięgą na to wykonaną przez wysadzonych na ten koniec Pełnomocnikow na duszę Pryncypałow swych przysięgaiących stwierdzone będzie. Jeżeliby zaś kiedy iedna z tych stron tey umowie, y przymierzu temu sprzeciwiła się, a przystoynie przestrzeżona zadosyć mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona będzie powinna Pośrzedników y NN: Krolow, y Stany w następuiącym Artykule wymienione o tym uwiadomić, y ich starania zażyć do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o sposobie ustanowienia tey ugody obie-

dwie

dwie strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą, aby wszystko po przyiacielsku dobremi, y słusznemi sposobami ugodzone było. Dla beśpieczeństwa zaś, y stałości tych paktow, aby też słowem swym przyłożyli się NN. y Naypotężnieysi Krolowie Węgierski y Czeski, tudzież Duński y Norwecki, nakoniec, Naypotężnieysze sprzymierzonego Niderlandu Stany upraszane będą, ażeby krzywdę, albo gwałt, ktoryby tey ugodzie uczyniony mogł bydź, wszelkim sposobem, iaki tylko naylepszy bydź może, od niey odwracały, y należytą mu satysfakcyą przyniosły. Napisane zaś są od wyżey wymienionych Jch Mościow PP. Pełnomocnikow do zkładania Artykułow tey ugody, y tego Przymierza wysadzonych, dwa iednegoż tenoru exemplarze, ktore od N. Krola JMci Polskiego wraz z Senatorami przy boku iego mieszkaiącemi, a od N. Kurfirszta JMci Brandeburskiego w czasie sześcio tygodniowym od niżey napisanego dnia potwierdzone, y przysięgą zmocnione bydź maią. Z tych ieden Nayiaś: Krola JMci Polskiego Pełnomocnikom, a drugi N. Kurfirszta JMci Plenipotentom oddany, obadwa zaś dla lepszey wiary, y większey mocy, od tyle razy wspomnionych Jch Mościow PP Pełnomocnych Posłow oboyga stron, rąk własnych podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem opatrzone są. Działo się w Welawie Mieście Pruskim, dnia 16. Miesiąca Września, Roku Zbawienia świata 1657.

Wacław

Wacław na Lesznie B. Warmiński J. K. Mci Polskiey y Szwedzkiey Pełnomocnik mpp. (L.S.)

Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y Hetman Polny W. X. L. J. K. Mci Polskiey y Szwedzkiey Pełnomocnik. mpp. (L.S.)

Franciszek de Lisola *Konsyliarz J. K Mci Węgierskiey y Czeskiey, a do tych Traktatow Poseł Pośrzedniczy.* mpp. (L.S.)

Otto Baron à Schwerin *Pełnomocnik J. Kurf: Mci* mpp. (L.S.)

Wawrzeniec Krzysztof Somnitz *Pełnomocnik J. Kurf: Mci* mpp. (L.S.)

Nastęṗuie osobna Umowa między Krolem Polskim, y Margrabią Brandeburskim z strony złączenia sił do oczyszczenia ze wszelkich nieprzyiacioł Polski, y Prus tak Krolewskich, iako y Xiążęcych, przez tychże Pełnomocnikow, na tymże mieyscu, tegoż Roku, y dnia uczyniona, y zawarta.

POnieważ za łaską Boską N. Kurfirszt Brandeburski do szczerego pokoiu, y przyiaźni z N. Krolem, y Krolestwem Polskim, y W. X. L. od ktorych dla nadchodzących woien, y dla nieuchronney potrzeby ratowania się w tym razie, mimo swey woli oderwał się był, szczęśliwie się powrocił, y przez wieczne Przymierze tak się

z Nayiaś: Krolem, y Krolestwem Polskim, tudzież Wielkim Xięstwem Litewskim złączył, iż się o wzaiemny pożytek, wygodę, y beśpieczeństwo szczerze starać, y one wyrabiać obowiązał: do dostąpienia więc tego końca nic zgodnieyszego nie zdawało śię, iako żeby do oczyszczenia Polski z iakichkolwiek nieprzyiacioł, do oswobodzenia całych Prus Krolewskich, y Xiążęcych, y do oddalenia wszelkich przeszkod, ktore spolney oboyga stron spokoyności nie dopuszczaią, y dla tym prędszego, y skutecznieyszego dostąpienia pożądanego pokoiu spolną pomocą, siłami, y radą; woyska, y starania złączone były, a przeto na ten koniec między stronami przez tych JJ. OO. JJ. WW. Jch Mciow PP. obudwu stron Pełnomocnikow w Instrumencie Pokoiu wymienionych, osobna umowa w następuiący sposob stanęła. I. Nayiaśń: Krol y Krolestwo Polskie, iako też y W. X. L. przez całą tę woynę, z należytym w broń y ludzi opatrzonym woyskiem, Nayiaś: Kurfirsztowi Brandeburskiemu, y iego Stanom, y Prowincyom tak w Niemczech, iako y tu w Prusiech, przeciwko wspomnionym nieprzyiacielom, lub wszelkim ich sprzymierzeńcom, y adherentom, ile razy potrzebować będzie, w posiłku przybędą: ktorym Nayiaś: Kurfirszt ile razy dla obrony iego w Państwach iego woiować będą, płacę, y wyżywienie, tak iak własnemu żołnierzowi swemu, obmyślać będzie. Podobnież N. Kurfirszt Brandeburski dla wspolnego

go stron pożytku, przez cały czas, przez ktory ta woyna trwać będzie, woysko dobrze opatrzone we wszystkie woienne potrzeby, to iest sześć tysięcy żołnierza, częścią Iazdy, częścią Piechoty, trzymać będzie, ktore lub sam przeciw wzwyż wyrażonemu nieprzyiacielowi hetmanić będzie, lub też ie, podług tego, iak rzeczy wyciągać będą, za radą wspolną, ktora tym końcem trzymana będzie, z Polakami złączy; ktoremu to woysku, choćby też y więcey go było, podobnie Nayiaś: Krol, y Rzplta Polska poty żywność, y wszelką subsystencyą dawać będą powinni, poki za nich w ich Państwach woiować będą: ani N. Elektor JMć, poki ta woyna trwać będzie, nad przerzeczoną liczbę więcey żołnierzy dawać, chyba żeby z własney woli swoiey to chciał uczynić, obligowany będzie. II. Jeżeliby Szwedzi, albo ich Sprzymierzeńcy, z nienawiści tego związku, lub pod iakim innym pretextem, w przeciągu dziesiąciu lat po skończoney tey woynie, Nayiaś: Kurfirszta nie tylko w Xięstwie Pruskim, ale też w Rzeszy Niemieckiey woyskiem swym zaczepiać zamyślali, Nayiaś: Krol Polski, y Rzeczpospolita, przybyć mu na pomoc obowiązani będą; wzaiemnie także w podobnym razie, N. Kurfirszt JMć przez całe te dziesięć lat po uczynionym pokoiu, obligowany będzie Nayiaś: Krolowi, y Rzpltey, na ich obronę, pod temiż, ktore wyżey, kondycyami, posiłki dawać. O ktorych to posiłkow wzaiemnym

sobie dodawaniu, między J. K. Mcią, y N. Kurfirsztem w samym potwierdzeniu osobna Deklaracya zaszła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurfirsztowi do tego przymierza, ktore między N. Domem Austryackim, y Nayiaś. Krolem, y Rzpltą Polską uczynione iest, przystąpić, y tych wszystkich przywileiow, ktore w nim wyrażone są, zażywać. IV. Gdy obudwu stron woyska razem się złączą, wyprawy wszystkie woienne za spolną radą, za wzaiemną z obu stron Wodzow, czyli Generałow zgodą, odprawiać się będą. Jeżeli w kraiach do N. Kurfirszta należących, albo na inszych iakich mieyscach, z przyczyny szczegulnie N. Kurfirszta JMci woyna będzie, dyspozycya iey do N. Kurfirszta należeć będzie; w nieprzytomności zaś Jego, wszystko się za radą dziać będzie, y pryncypalne osoby o tym zawiadowaniu między sobą umowią się, zawsze iednak na sposobność Generałow mieć wzgląd będą powinny. Toż samo zachować się ma w Woyskach Kurfirsztowskich, ile razy Nayiaś: Krol JMć, y Rzplta ku swoiey pomocy potrzebować ich będą. Z tym wszystkim oboyga stron Generałow nad swym żołnierzem wolna zwierzchność, y rowny zawsze między żołnierzami oboyga stron, podług ich liczby, wymiarkowany prac podział będzie. W iakimkolwiek zaś powiecie, lub ziemi, woyska tak Krolewskie, iako y Kurfirsztowskie znaydować się będą, ci ktorym o żywność, y prowianty staranie zlecone będzie, za-

rowno oboyga stron żołnierzy, podług ich liczby, subsystencyą opatrować będą. V. Zadna strona nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia, y przytomności od drugiey strony zesłanych Posłow, pokoiu, albo przerwy woyny z nieprzyiacielmi czynić, broń swoię składać, poki obudwu stronom wszelakie beśpieczeństwo, z zupełną satysfakcyą obmyślone nie będzie. Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski pokoy z Nayiaś: W. Carem Moskiewskim, z wszelkim obwarowaniem przy ..ierza wiecznego, y zaszłey ugody z Nayiaś: Krolem, y Krolestwem Polskim, y W. X. Lit: zawrze. VI. A lubo maiąc wzgląd na szkody, y niebeśpieczeństwa, ktore pod czas tey woyny Jego Kurfirsztowska Mość ponieść będzie musiał, y dla innych przyczyn, słuszna rzecz zdawała się J. K. Mci, y Rzpltey, aby przychylność swoię y Krolestwa, ku N. Kurfirsztowi, y Jego zacnemu Domowi rzeczą samą pokazali, y na to wszystko słuszny wzgląd maiąc, przyzwoitą mu iaką nadgrodę uczynili; gdy iednak Jego Kurfiszt: Mość pewney ieszcze pieniężney summy, albo podatkow; na koszta woienne, y potrzebny żołnierzy werbunek wyciągał; Nayprzewielebnieyszy, y JJ. WW. Jch Mość Pełnomocni Posłowie Jego Kurfir: Mci żądaniu zupełnie zadosyć uczynić sobie życzyli, y niektore rzeczy, ktore względem tego podatku w Instrukcyach swych mieli, oświadczyli: ale ponieważ do zupełnego, y dostatecznego interessu tego ułatwie-

twienia daney sobie Instrukcyi nie mieli, zaczym rzecz ta do dalszey J. K. Mci rezolucyi y umowy, ktorą przy potwierdzeniu Przymierza tego uczynić ma, odesłana iest, tak iednak, ażeby pokoy tym czasem zawarty był. Z tym wszystkim Nayiaś: Kurfirszt JMość z tym się oświadcza y protestuie, że przed przerzeczoną deklaracyą, czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym bydź nie chce do wypełnienia tego, o co się w Artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraiu y fortec umowiło. VII. Co wszystko iż nienaruszenie, y sumniennie zachowane będzie, obiedwie strony pod słowem swym, y przysięgą obiecuią, iako teraz zaraz Nayprzewielebnieyszy, y JJ. WW. Jchmość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaią, że w czasie sześciotygodniowym, tak Nayiaś: Krola z Senatorami przy nim mieszkaiącemi, iako też y Nayiaś: Kurfirszta JMci, y na przyszłym Krolestwa Seymie, tego wszystkiego, cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobią. Co wszystko dla lepszey wiary, tyle razy wspomnieni Pełnomocnicy, własnym rąk podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem zmocnili, y stwierdzili. W Welawie Pruskiey dnia 19. Miesiąca Września Roku Zbawienia ludzkiego 1657.



PO-

POTWIERDZENIE POLSKIE
PRZYMIERZA WIECZNEGO,
Y OSOBNEY UMOWY,

Ktorym Imieniem Krola JMci Polskiego, y Stanow Krolestwa, nie tylko to, co przez swych Pełnomocnikow w Welawie Pruskiey z Brandeburskiemi Posłami zawarte było, tu krotko powtorzywszy, potwierdza się, ale też, y Elbląg z całym swym Powiatem, udzielnym Prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu obiecuie się, y w ktorym to wszystko, co w Przymierzu, y osobney Umowie do samego Krola JMci, y Jego Stanow odesłane było, bardziey się obiaśnia. Dan w Bydgoszczy Starostwie Wielkopolskim w Woiewodztwie Inowłocławskim, Roku 1657. dnia 6. Listopada.

MY JAN KAZIMIERZ Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflantski, Smoleński, Czerniechowski, tudzież Szwedow, Gottow, Wandalow, Krol dziedziczny. Zeznaiemy ninieyszym listem naszym, tak na Nas y następcow naszych Krolow Polskich, y za Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogolnie, y w szczegulności punkta w Paktach wzwyż wyrazonych zawarte za Senatu Radą szczerze approbowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże Instrumentem, za Radą Senatu, approbuiemy, po-

twierdzamy, y za ważne uznaiemy, przyobiecuiąc słowem Krolewskim, y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszey, y Urzędnikow przy boku naszym zostaiących wykonaną, iż My przerzeczonych Paktow na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktow Punkta, ktore Naszym, y Rzpltey Polskiey Imieniem przyrzeczone są, nienaruszenie, y sumniennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeszkadzać będziemy. A ponieważ niektore rzeczy do Nas gwoli złączenia woysk, y innych materyi odesłane są, y o nich w następuiący sposob między Nami, y Nayiaś: Kurfirsztem JMcią stanęła umowa, zaczym onez w sposob niżey opisany, podług zaszłey umowy, tu dodaiemy, y za Radą Senatu, aby z wyżey wyrażonemi Artykułami tęż moc, y wagę miały, chcemy, y im tey mocy użyczamy, y że na następuiącym Seymie wszystko, co w wyżey wyrażonych Artykułach zamyka się, y co tu następuie, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tąż samą przysięgą obiecuiemy.

A więc dobrze zważaiąc tak te nieszczęścia, ktore Jego Kurfirsztowską Mość, y kraie Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiey czekaią, iako też iak wiele na tym Nam, y Rzeczypospolitey należy, ażeby Sąsiedzkiego Xiążęcia należytemi obowiązać sobie sposobami,

mi, a osobliwie miarkuiąc, iak wielką, y iak pożyteczną Nayiaśnieyszy Kurfirszt JMć Nam, y Krolestwu Polskiemu, przez skuteczne, y istne woysk swoich z nami złączenie, tak podczas woyny, iako też y podczas pokoiu czynić potym może przysługę: na pokazanie tedy osobliwszey życzliwości naszey, y Krolestwa naszego ku N. Kurfirsztowskiey Mci, y iego zacnemu Domowi, temuż Kurfirsztowi JMci, y wszystkim z linii Jego po mieczu pochodzącym prawego łoża Następcom, za Radą także Senatu, y za zezwoleniem Ministrow Krolestwa Naszego, tak Duchownych, iako y Swieckich, dwa Starostwa Lawemburskie, y Bytowskie, zę wszystkiemi ich hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami, prawami, y tym wszystkim, cokolwiek do nich należeć może, ażeby ie on, y następcy iego prawem lennym mieć, trzymać, używać, y dziedziczyć wiecznemi czasy mogli, Naszym, y Następcow naszych Krolow Polskich imieniem puściliśmy, y pozwoliliśmy, y onemuż też same Zamki, y Miasteczka Bytow, y Lawemburg w lenno daliśmy, y knnieyszym listem naszym daiemy, pozwalamy, y w lenność puszczamy, uwalniaiąc tym samym tamże Urzędnikow naszych, y iakichżekolwiek obywatelow od przysiąg, y poddaństwa, przez ktore dotąd Nam, y Rzpltey obowiązani byli. Nadto dla pokazania tym większey łaski, y dobrotliwości

Na-

Naszey, Nayiaś: Kurfirszta JMci, y Jego Dziedzicow, od wszelkiey przysięgi, iako też y podatkow, y wypraw iakichkolwiek, ktore Nam, y Potomkom Naszym, z przyczyny wspomnionych Zamkow y Miasteczek oddawać się zwykły, uwalniamy, y wolnemi czyniemy, tym sposobem, iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich też Starostwa Bytow, y Lawemburg trzymane były. Nadto, Naszym y Następcow Naszych imieniem obiecuiemy, że przerzeczonego N. Xiążęcia, y Jego Dziedzicow w przerzeczonych Zamkach, y należących do nich maiętnościach, ile z Nas iest, bronić y utrzymywać będziemy, Nayiaś: zaś Kurfirszt, y Jego Następcy obligowani, y powinni będą na każdą Sukcessorow Naszych Krolow Polskich Koronacyą, Raycow, lub Urzędnikow swych posyłać, ktorzy toż samo lenne Prawo, czyli lennodawstwo, gwoli wspomnionych Zamkow, y Miasteczek do Krolestwa należące wyznaią. A ieżeliby słuszna iaka przyczyna przeszkodą im do tego była, żeby tego obowiązku, y tey powinności przy Koronacyach Sukcessorow Naszych nie wypełnili, omieszkanie to nie ma im bydź za złe poczytane, byleby tylko wkrotce zaraz po Koronacyi to wykonać starali się. Jeżeliby zaś kiedy albo sam N. Xiążę Pan Frydryk Wilhelm Margrabia y Kurfirszt Brandeburski, Xiążę Pruski, bez prawych płci męskiey leństwa dziedzicow, lub iego prawi

płci

płci męskiey następcy, leństwa tego dziedzice, nie zostawiwszy potomstwa Męskiego, z tego świata zeszli, y tym sposobem całe ich pokolenie, y potomstwo męskie wygasło; na ow czas przerzeczone Zamki y Miasteczka, Bytow y Lawemburg, ze wszystkiemi swemi dobrami, poddanemi, hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, prawami, przywileiami, pagorkami, y z tym wszystkim, cokolwiek do nich należeć może, y z zupełnym prawem y dziedzictwem, bez wszelkiey trudności, do Nas, y Potomkow naszych Krolow Polskich, natychmiast powrocą się. A ponieważ teraz te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymaią, przeto należyte im zażywanie pożytkow, ktorych przed tym ustąpieniem zażywali, y cokolwiek nad niemi kiedy prawa mieć mogli, inszemi zgodnemi sposobami im nadgrodziemy tak, ażeby wolne wcale dzierżenie, y zupełne pożytkow zbieranie do N. Jego Kurfirszt: Mci należało, y przy nim odtąd zostawało, ani mu się o uczynienie iakiey sobie satysfakcyi nikt naprzykrzać nie ma. Publiczne Wiary Katolickiey wyznanie w wspomnionych Starostwach Lawemburskim y Bytowskim, iako do dziś dnia było, wolne będzie. Władza Biskupa Kuiawskiego nad Kościołami Katolickiemi, y ich Xiężmi, w całości zostać ma; prowenta, dziesięciny, czynsze, y inne iakiekolwiek dochody są, Plebanom y Kościołom ich oddawane będą, a odmawiaiący ich, od Starostow Jego Kurf: Mci do

odda-

oddawania ich przymuszeni będą. Sprawy Małżeńskie tak Szlacheckie, iako y chłopskie, do Sądow Kościelnych należeć będą. Szlachta: praw, przywileiow swych, dobr swoich, tym właśnie sposobem, iako pod świeżym rządem naszym, używać, y przy nich pod Nayiaś: Kurfirsztem JMcią zostawać będą. Dekreta rzeczy osądzonych, tak iak za naszego panowania ferowane były, nienaruszone zostaną: rządzenia, y appellacyi sposob tenże sam będzie, co y za Xiążąt Pomorskich, nie uwłaczaiąc w niczym przywileiom. Kollacye Krolewskie Nayiaśnieyszey J. Kurf: Mci, y Szlachcie, ieżeli iakie z nich maią, według przywileiow zwyczaiem stwierdzonych, zostawuią się, tak atoli, że podług deklaracyi gwoli tey umowy od Nayiaś Kurfirszta uczynioney, do Kościołow Katolickich Farnych podawać będzie J. Kurf: Mość Xięży Katolickich, za zaleceniem Biskupow Kuiawskich, ktorzy od tychże Biskupow poświęceni bydź maią tak, ażeby Kościoł przez dwa Miesiące bez Xiędza nie był.

Dla tegoż woysk złączenia, y wzwyż wspomnionych inszych przyczyn Nayiaś: J. Kurf: Mości Miasto Elbląg z całym iego Powiatem, y Ziemią, ze wszystkiemi oraz dochodami, ktore z tamtąd do Krolow, y Krolestwa Polskiego przedtym należały, z zupełnym panowania prawem mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiecu-

iemy, że iak prędko od Szwedow odebrane, lub inszym sposobem odzyskane będzie, tak zaraz po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyiacielskiego żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayiaś: Kurfirsztowi Jmci, bez żadnych pretensyi, y zwłok, w possessyą dane będzie; ktore J. Kurf: Mość żołnierzem swoim, żadnych na to kosztow, y nakładow od Krola, y Krolestwa nie wyciągaiąc, osadzi. Ktore to Miasto Elbląg J. Kurf: Mość, y Jego Potomkowie w taki sposob, w iaki od Nas, y Krolestwa Polskiego do ostatniey tey Szwedzkiey woyny 1655. trzymane, y dzierżone było, tak co do handlow, iako też y Praw inszych Miast naszych Pruskich, żadnych cel nowych nie wznawiaiąc, posiadać, trzymać, y mieć będą. Kommissya, ileby razy tego potrzeba wyciągała, naznaczona będzie z Kommissarzow z obudwu stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to wszystkim interes w tym maiącym, a nade wszystko Miastom naszym Pruskim dogodzić się mogło, ażeby one w handlach swych, y w tym wszystkim, co do tego należy, krzywdy nie ponosiły, y ażeby uciemiężenia, y pretensye, ktore między sobą mieć mogą, przez Kommissyą zniesione były, wezwawszy na dzień Kommissyi Miast tychże Pruskich Deputatow. Religii Katolickiey, y Luterskiey sprawowanie w Elblągu wolne będzie, y taż Wiara Katolicka w tymże stanie zostanie, w ktorym przed tą woyną

była.

była. Juryzdykcya Biskupa nad Xięźmi Katolickiemi, iako przed tą woyną, w całości niech zostanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elbląskiego do Nas nal[illegible]ć będzie. Kościoł Katolikom odięty, przyw[illegible]cony będzie; dochody, y grunta wszystkie tegoż Katolickiego Kościoła, ktorych przed tą ostatnią Szwedzką woyną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do Urzędow przystęp łatwy będzie. Co się zaś tycze summy, ktora ma bydź wypłacona podług Artykułu osmego Przymierza wiecznego, o tey taka stanęła umowa: iż Dziedzicom w pomienionym Artykule wymienionym, y wypisanym, w przypadku tamże wzmienionym, summa stu pięciudziesiąt tysięcy Talerow bitych wypłacona bydź powinna. Co wszystko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione, y zakończone iest, dla lepszey zatym wiary, y większey tego wszystkiego mocy, ten Instrument ręką naszą podpisany, Pieczęcią nad to Krolestwa naszego stwierdzić kazaliśmy. Działo się w Bydgoszczy dnia 6. Miesiąca Listopada R. P. 1657. Panowania naszego w Polszcze Roku dziewiątego, a w Szwecyi dziesiątego.



Poży-

Pożyczenie summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, y puszczenie w zastaw Starostwa Drahimskiego Nayiaś: Kurfirsztowi JMci Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, teraźnieyszym y przyszłym, osobliwie tym, ktorym o tym wiedzieć należy, ninieyszym Listem naszym do wiadomości podaiemy: że do traktowania z Nayiaś: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Kurfirsztem, y Naywyższym Rzeszy Niemieckiey Podkomorzym, a Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, &c. pewnych naznaczyliśmy Pełnomocnikow, ktorzy z Nayiaś: J. Kurf: JMci Pełnomocnikami złączywszy się, po uchwalonych Pokoiu, y wiecznego przymierza, tak między Nami, y Krolestwem naszym Polskim, iako też, y Nayiaś: J. Kurf: JMcią Paktach, oprocz tego o inne z strony złączenia woysk Artykuły, ktore do Paktow wiecznego Przymierza przyłączone, tu za przyłączone mieć chcemy, umowili się, y nakoniec niektore z nich do naszego wspolnego zniesienia się, y umowy odłożyli; Między inszemi co do Nas wspomnieni Pełnomocnicy z obudwu stron wyznaczeni odesłali, to także w Artykule III. o złączeniu woysk odesłano, abyśmy spolnym zezwoleniem z N. J. Kurf: Mcią determino-

minowali wielkość, y iakość woyska, ktore przez te dziesięć lat po skończoney woynie ieden drugiemu w posiłku dawać obowiązany będzie; zaczym w ten sposob między sobąśmy się umowili, to iest: że My, czyli następcy nasi Krolowie, y y Krolestwo Polskie, ośm tysięcy żołnierzy, to iest: pięć tysięcy Jazdy, a trzy tysiące Piechoty Nayiaś J. Kurf: Mci, albo Jego Następcom posiłkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayiaś: zaś Kurf: J. Mość Nam, y Następcom Naszym, y Krolestwu Polskiemu połowę tegoż woyska, to iest dwa tysiące Jazdy, a dwa tysiące Piechoty przystawić będzie powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney, ktorey od Nas, y Krolestwa Nayiaś: Kurf: J. Mość na koszta woienne, y potrzebne, y żołnierskie werbunki żąda, ponieważ y to także do nas Artykułem VI. w Traktacie o złączeniu woysk odłożone, y odesłane iest; zaczym pozwoliliśmy, y pozwalamy Nayiaś: Kurf: J. Mci na koszta woienne, y werbunki żołnierzy, ktore przez całą tę woynę, poźniey lub prędzey skończyć się maiącą, czynić będzie, summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, raz na zawsze, ktora w czasie trzech lat od teraźnieyszey daty wypłacona mu będzie, tak dalece, że każdego Roku przez to trzylecie, czterdzieści tysięcy Talerow bitych My, y Rzplta wypłacić mu obowiązani iesteśmy. Dla większego zaś beśpieczeństwa, y gdyby do wypłacenia

sum-

summy wspomnioney 120. tysięcy Talerow nie przyszło, za Radą Naszych Radnych Panow tak Duchownych, iako y Swieckich, za zdaniem Senatu, Zamek, y Miasteczko Drahim zapisuiemy, y zastawiamy, y mocą ninieyszego listu naszego do tegoż Starostwa Drahimskiego Intromissyą Nayiaśnieyszemu Kurfirsztowi J. Mci daiemy, ze wszystkiemi tegoż Starostwa Drahimskiego hołdownikami, poddanemi, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami, y z tym wszystkim ogołem, y w szczegulności, cokolwiek do niego należy; (nic nie waruiąc ani Nam, y Krolestwu naszemu, ani Następcom Naszym nie zachowuiąc,) z pełnomocnym tamże panowania prawem, ze wszystkiemi pożytkami ztąd wypływaiącemi, aby ie poty trzymać, mieć, y posiadać mogł, poki przerzeczona stu dwudziestu tysięcy Talerow bitych summa J. Kurf: Mci, albo potomkom Jego rzeczywiście, y zupełnie wypłacona nie będzie. Y to takim sposobem, że po skończonych trzech leciech od daty ninieyszego listu, gdyby wypłacenie nie nastąpiło, tedy, y Nayiaś: wspomniony Kurf: J. Mość, albo iego Następcy, przerzeczone Starostwo Drahimskie ze wszystkiemi iego należytościami wzwyż wyrażonemi, własną powagą; (uczyniwszy iednak wprzod rekwizycyą o wypłacenie, y doniosłszy o tym do kogo należy,) bez żadnego użycia do tego prawnego w Sądzie iakim postępku,

w dzie-

w dziedzictwo wziąść, y ztąd wszystkie pożytki brać, aż do zupełnego zapisaney summy wypłacenia, prawo y moc ma. Na ten czas zaś My, y Następcy nasi, obowiązani będziemy Dziedzica, albo Tenutaryusza, czyli też Donataryusza, ktory pomienione Starostwo trzymać będzie, inszym zgodnym sposobem uspokoić, y iemu nadgrodzić, a N. Kurf. JMci, y Dziedzicow Jego, gwoli tego zapisu utrzymywać, y przeciw komużkolwiek ewinkować. Ktorą to umowę w tym liście zawartą, do wyżey położonych Paktow y Artykułow, w powszechnym ich potwierdzeniu wypisanych, przydaiemy, y aby też samę, co y one, moc y wagę miały, za Radą Senatu chcemy. A ieżliby dla niewypłaconey wspomnioney summy w przeciągu trzech lat N. Kurf: JMć w possessyą wspomnionego Starostwa Drahimskiego wszedł, na ow czas wiarę Katolicką Rzymską w tym stanie, w ktorym teraz iest, w tymże Starostwie Drahimskim zachowa. Prawo atoli Kołłacyonalne do Urzędow Kościelnych, w tymże Starostwie Drahimskim będących, Nam, y Sukcessorom Naszym Krolom Polskim zachowuiemy. Ktora to rzecz aby lepszą wiarę miała, ninieyszy list ręką Naszą podpisany, pieczęcią Krolestwa umocnić kazaliśmy. Dan w Bydgoszczy dnia 6. Miesiąca Listopada, Roku Pańskiego 1657.



WARU-

WARUNEK PRAWA
DO PRUS XIĄZĘCYCH
J. O. Xiążęciu JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol &c &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, teraźnieyszym, y przyszłym, ktorzy ten list widzieć będą, osobliwie zaś do ktorych należy, wiadomo czyniemy: Iż lubo ustąpiliśmy Prus Xiążęcych z Prawem naywyższego Panowania, z zupełną, y iednowładną mocą Nayiaś: Frydrykowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podkomorzemu, y Kurfirsztowi, a Xiążęciu Magdeburskiemu, Pruskiemu &c. y iego następcom płci męskiey z prawego łoża splodzonym; iednakowoż przez te wiecznego przymierza Pakta dnia 19. Września w Welawie uczynione, a dnia 6. Listopada tegoż Roku 1657 od Nas potwierdzone, w niczym ubliżać nie chcieliśmy, y żeśmy bynaymniey nie ubliżyli, tym listem Naszym oświadczamy się, prawu lennemu, ktorego na toż Xięstwo Pruskie Chrystyan Wilhelm Margrabia Brandeburski, na się, y na prawych płci męskiey Dziedzicow swoich przez Pakta Roku 1611. z Nayiaś: godney pamięci Panem Zygmuntem III. Krolem Polskim y Szwedzkim, Oycem naszym wielkiey czci godnym, y Krolestwem Pol-

skim zawarte, słusznie nabył. Ktore to Prawo Jego iż mu nienaruszenie zachowane będzie, za Nas, y Nayiaś: Następcow naszych przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była, ninieyszy List ręką Naszą podpisany, pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. W Bydgoszcy dnia 6. Miesiąca Listopada Roku P. 1657.

Uwolnienie Obywatelow Xięstwa Pruskiego od dawney przysięgi.

JAN KAZIMIERZ Krol &c. &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czyniemy: iż wszystkich, y każdego z osobna Prus Xiążęcych obywatelow, iakiegokolwiek stanu, y godności, dostoieństwa, y kondycyi są, za Nas, y Nayiaś: Następcow Naszych Krolow Polskich, y przezacne Krolestwo Polskie, od wykonanych bądź Nam, bądź Przodkom Naszym, na fundamencie Pokoiu wiecznego Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611. przysiąg, hołdow, obietnic, y wszelkich iakichkolwiek warunkow dobrowolnie, z własney woli, y przy dobrym uwiadomieniu naszym, uwolniliśmy, wypuściliśmy, wyzwoliliśmy, y mocą teraźnieyszego Reskryptu Naszego uwalniamy, wypuszczamy, wyzwalamy; z tym atoli dokładem, ażeby do przestrzegania, y zachowania Paktow,

y Przy-

y Przymierza wiecznego z Nayiaś: Xiążęciem Frydrykiem Margrabią, y Kurfirsztem Brandeburskim, Rzeszy Niemieckiey Arcy-Podkomorzym, y Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim &c. &c. przez Kommissarzow, y Plenipotentow z obudwu stron dnia 19 Września, Roku teraźnieyszego w Welawie wszczętego, y zakończonego, y od Nas za zezwoleniem Panow Radnych Naszych, tak Duchownych iako y Swieckich, za Radą Senatu dnia 6. Listopada Roku teraźnieyszego mianą, z dodaniem pewnych Artykułow potwierdzonego, y Naszym, tudzież Senatorow, y Ministrow przy boku Naszym będących, przysięgą umocnionego, swoim, Potomkow, y następcow swoich imieniem obowiązali się, y przysięgli przed Kommissarzami Naszemi taką przysięgi formą, iaka w przerzeczonych Paktach Przymierza przepisana iest; podług ktorych to Paktow Jego N. Kurfirszt: Mci, y Jego Potomkom męskiey płci, tegoż lenna Dziedzicom, ktorykolwiek z nich będzie, wszelką wiarę, y posłuszeństwo pełnić będą. A ieżliby żadnego z nich nie stało, w ten czas dopiero JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu (ieżeli na ow czas żyć będzie) ostatniemu z trzech niegdyś braci, ktorzy R. 1611. wraz z Nayiaś: Xiążęciem Panem Janem Zygmuntem Margrabią Brandeburskim &c. &c. Xiążęciem Pruskim, Inwestyturę na to Xięstwo wzięli, wiarę, y posłuszeństwo po-

dług pierwszych Paktow wykonaią. Co dla lepszey wiary &c. &c. Dan w Bydgoszczy dnia 6. Listopada 1657.

Upewnienie o przywroceniu Elbląga Krolestwu Polskiemu po wypłaceniu summy.

FRYDRYK Wilhelm z Bożey łaski Margrabia Brandeburski, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podkomorzy, y Kurfirszt, Magdeburski, Pruski, Julii, Kwilii, Gor Szczecińskich, Pomorski, Kaszubski, Wandalow, tudzież w Sląsku na Krośnie, y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberski &c. Xiążę Halbersztadzki, y Mindeński, Hrabia Mersyi, y Rawensberga, Pan na Rawenszteynie. Wiadomo czyniemy, y zeznaiemy tym Rewersem Naszym, że lubo Nayiaś: Krol JMość Polski, y Szwedzki w potwierdzeniu, y przyięciu Paktow między Nayiaśnieyszą J. K. Mcią, y Rzecząpospolitą Polską, y Nami w Welawie 19. Września Roku teraźnieyszego zawartych, a potym w Bydgoszczy potwierdzonych, y poprzysiężonych, Miasta Elbląga z pełnomocnym Panowania Prawem w nadgrodę Nam pozwolił: My iednak maiąc wzgląd na ustąpienie Nam piąciuset Jazdy z posiłku dwoch tysięcy, ktore mocą wzwyż wspomnionych Paktow Przymierza wiecznego mieliśmy

śmy Rzeczypospolitey Polskiey swego czasu dostawić, iako też y na deklaracyą imieniem J. K. Mci, y Rzpltey uczynioną, że mury, y fortyfikacye wszystkie rzeczonego Miasta Elbląga, przed przywroceniem iego, przez naszę załogę zburzone bydź maią, obiecaliśmy, y tak Nas, iako y dziedzicow naszych obowiązaliśmy, iakoż, y ninieyszym listem obiecuiemy, y obowiązuiemy się, że po wypłaconych Nam od Nayiaś: J. K. Mci, y Krolestwa Polskiego z Publicznego Skarbu swego czterechkroć sto tysięcy Talerow bitych, od J. K. Mci Nam przyobiecanych, wspomnionego Miasta z swym Powiatem znowu J. K. Mci, y Jego Następcom, y Jego Krolestwu, na swoy pożytek, y dla siebie tylko samych toż Miasto wykupuiącym, My, y Potomkowie nasi ustąpić, y nazad go oddać będą powinni. Co aby wiarę miało, ręką własną podpisaliśmy, y pieczęć naszę Kurfirsztowską przyłożyć kazalismy. W Bydgoszczy dnia 6. Listopada Roku Pańskiego 1657.

TRAKTAT

Roszyldski w Roku P. 1658.

DANIA, y z obowiązkow z Polską Traktatem Kopenhagskim 1657. przyiętych, y z namowy Leopolda Cesarza, chcąc korzystać co na Szwedach woyną z Polakami zabawnych, wypo-

wiada Karolowi Gustawowi pokoy, y Generałowi Bildowi Woysko pod władzę oddawszy, wysyła go w Bremeńskie Xięstwo, ktore całe prawie w czasie prędkim, Duńskim orężem opanowane. Karol Gustaw zostawiwszy w Polszcze Brata swego Xiążęcia Adolfa, sam z wyborem woyska na Duńczykow poszedł; wypędzeni ci z Bremeńskiego Xięstwa, pobici po kilkakroć w Holzacyi, utraciwszy kilka Wysp Danii przyległych, gdy iuż o Stolicę nawet Krolestwa, ktorey Krol Szwedzki oblężeniem groził, bać się poczęli; Fryderyk III. Krol Duński wyprawił Pełnomocnikow swoich do traktowania o pokoy, ktory za pośrzednictwem Francuzkiego, y Angielskiego Posłow, dnia 8. Marca 1658. w Roszyldzie podpisany, te miał w sobie znacznieysze Artykuły: Dania ustępuie Szwedom Hallandyi, (*h*) Skanii, Blekingii, Wyspy Bornholmu, tudzież Powiatow Bahus, y Dronteim w Norwegii. Krol Duński zrzeka się wszelkiey zwierzchności, tak Kościelney, iak polityczney, ktorą mogł mieć nad Wyspą Rugią; Okrętom Szwedzkim, lub podda-

(h) Hallandya w R. iuż 1645. dana była od Krystyerna IV. Krola Duńskiego Krystynie w zakład pozwolonego Szwedom wolnego przez Zunt, y Belt przeiazdu; a to na lat trzydzieści; ktore gdy upłynęły, Dania Prowincyi tey nie mogła inaczey odebrać, tylko daiąc Szwecyi inszy zastaw, rownie kontentować Szwecyą mogący.

poddanych Szwecyi, z ktoreykolwiek bądź Prowincyi, obiecuie wolne zawsze dawać przez Zund y Belt przeyście, bez cła, bez roztrząśnienia, bez przytrzymywania; wszystek nawet towar, choćby na Okrętach cudzoziemskich wieziony, byle do Szwedow, lub poddanych Korony Szwedzkiey należący, tenże Przywiley dzierżyć będzie. Krol Szwedzki się wszystkich pretensyi, ktore mogł mieć do Hrabstw Delmenhorst, y Datmarsen, iako Bremeński Xiążę, y do dobr niektorych Szlachty w Holzacyi. Wreszcie obadwa Monarchowie zrzekli się wszelkich z wzaiemnemi nieprzyiaciołami swoiemi związkow, y na potym nie łączyć się z niemi, ani ich posiłkować przyobiecali. Nakoniec Krol Duński za interessowaniem się Krola Szwedzkiego, obiecał pogodzić się z Xiążęciem Sleświckim, Holsztyńskim na Gottorpie. Dopełniaiąc tego ostatniego Artykułu Fryderyk III. zawarł z Xiążęciem Holsztyńskim ugodę tegoż samego Roku w Kopenhadze dnia 22. Maia, ktorą ustępuie Xiążęciu, y iego męskiey płci potomkom, w udzielność Sleświckiego Xięstwa, y Wyspy Femeren; odnawia dawne Traktaty 1533 y 1623. ktoremi postanowiona była wspolność rządu, tak dalece, że oba rowną w Xięstwie Holsztyńskim władzę mieli, y oba zarowno przysięgę wierności odbierali od poddanych: ci zaś innym ukazom nie powinni byli być posłuszni, tylko tym, ktore od wspol-

wspolney Regencyi obudwoch Panow wychodziły. Moznaż nad takowy rząd wymyśleć co dziwacznieyszego? Rozum sam uczy, że na ugruntowanie pokoiu między Xiążęty Holsztyńskiemi, y Krolami Duńskiemi, kraiu raczey, niżeli władzy, podział uczynić było potrzeba.

TRAKTAT

Oliwski w Roku P. 1660.

KORONA Szwedzka, ktorą na ten czas Wazowie (*i*) posiadali, po śmierci Jana III. Krola Szwedzkiego na Zygmunta III. Krola Polskiego Syna iego dziedzicznym prawem spadła. Ale kłotnie, ktore między Krolem Zygmuntem, y Stanami Szwedzkiemi, za poduszczeniem Karola Xiążęcia Sudermanii Stryia iego, z przyczyny wiary wszczęły się, do tego kresu przyprowadzo-

(i) Gustaw I. Waza, ktory z pod iarzma Krolow Duńskich Szwedow wybił, Krolem Szwedzkim Roku 1523. obrany, a R. 1544. na Seymie Westeraskim za Dziedzica teyże Korony z Potomkami swemi płci Męskiey uznany był. Ten 4. zostawił Synow: Eryka, ktory po nim na Krolestwo nastąpił; Jana III. ktory po strąconym Eryku rządy Szwedzkie obiął; Magnusa, ktory wkrotce po Oycu umarł; y Karola Xiążęcia Sudermanii, ktory po złożeniu Zygmunta III. Syna Janowego, Szwedzkim Krolem pod imieniem Karola IX. ogłoszony był.

dzone były, iż pomienione Stany Krolewską Koronę Karolowi ofiarowały, ktory ią chętnie przyiął. Ten Karola postępek nie tylko Zygmunta mocno przeciwko sobie uraził, ale też był początkiem tych nieprzyiaźni, ktore między obiema Krolami, poki tylko żyli, trwały, y tych woien, ktoremi skołatana była Polska przez ten cały czas, przez ktory Dom Wazow w Polszcze panował. Krolowie albowiem Polscy od Jana pochodzący, maiąc oczywiste, y sprawiedliwe zawsze prawo do Tronu Szwedzkiego, z ktorego tak niesłusznie strąceni byli, wszelkich do powrocenia się nań zażywali sposobow. Z przeciwney strony Krolowie Szwedzcy od Karola idący, chcąc im do przedsięwzięcia iakich przeciwko sobie zamachow wszelkie sposoby odiąć, naymnieyszey się okazyi chwytali, ktora im się tylko do toczenia z niemi woien, y naieżdżania ichże w swych Państwach podawała. Jakoż Polska ktora zawziętości, y niechęci ich ku sobie widokowym nieiako placem była, doznała ich skutkow, przez te nieszczęścia, ktore na nię woyny Szwedzkie ściągnęły, y ktore się nie prędzey zakończyły, iak przez Traktat Oliwski.

Woyna, ktora poprzedziła ten Traktat, lubo zaiste wypowiedziana była od Karola X. ktory w Roku 1655 z woyskiem swoim w Polskę wtargnął; atoli w samey rzeczy ieszcze się od czasow Karola IX. ciągnęła, ktorą on zaraz po wynie-

niesieniu swoim na Tron Szwedzki Zygmuntowi III. Synowcowi swemu wydał. Tę woynę Gustaw Adolf Syn Karola IX. kończył, y wiele nawet kraiow w Polszcze zdobył; ale ponieważ go Protestanci do Niemiec wzywali, przeto Polskę opuścić, y z nią na sześć lat przerwę woyny uczynić musiał, ażeby tym skuteczniey przeciwko Cesarzowi woiować mogł. Tę przerwę woyny Krystyna Krolowa Szwedzka Corka iego nie tylko potym z Polakami odnowiła, ale też oddawszy im zawoiowane od Gustawa Prusy, pokoy z niemi na 16. lat uczyniła. Ale Karol Gustaw Xiążę Bipontskie po złożeniu Korony od Krystyny cioteczney Siostry swoiey, Krolem Szwedzkim zostawszy, chcąc w ślady Gustawa Wuia swego wstępować, y tey sławy dopiąć, na ktorą on sobie woiennym orężem zarobił, a bardziey po wyniesieniu swoim na Tron, pragnąc przed Szwedami z swoią się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoiu przeciągnąć nie chciał, ale też woynę (*k*) im wydawszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego

(*l*)

(*k*) Jeszcze y to pobudką do woyny przeciwko Polakom Karolowi było, że Poseł Jana Kazimierza w Sztokolmie Canasil protestował się imieniem swoiego Monarchy przeciwko Koronowaniu Karola-Gustawa, gdy mu Tronu ustępowała Krystyna.

(l) z Szlachtą Polską zasadzony, mocno sobie tuszył, iż to obszerne Krolestwo łatwo sobie podbiie.

Jakoż w początkach tey woyny znacznie woyskom Karola służyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwałcone Prawa, y przywileie swoie przeciwko Janowi Kazimierzowi roziątrzona, częścią namowami, y obietnicami Radzieiowskiego złudzona, hurmem się do Karola garnęła, ktory z zwycięskim swoim woyskiem całą Polskę przeszedłszy; tak Jana Kazimierza zewsząd obarczył, iż ten w własnym swoim Krolestwie żadnego dla siebie beśpieczeństwa nie widząc, za granicę do Śląska uchodzić musiał, y tam o posiłek przeciwko Szwedom Cesarza prosić,

(l) Jarosz Radzieiowski Podkanclerzy Koronny w R. 1651. z przeiętych listow swoich o porozumienie iakieś z Kozakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekcyą dla nich u Krolowy Krystyny starał, do Sądow Marszałkowskich pozwany był, y na nich iako zdrayca Oyczyzny od czci, y wszystkich urzędow odsądzony, na śmierć skazany był. Unikaiąc zatym exekucyi ferowanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzod uszedł, a z tamtąd potym do Szwecyi udał się, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, zawsze przeciwko Oyczyznie swoiey tę knował woynę, ktora potym za panowania Karola Gustawa wybuchnęła. Radzieiowski miał dwoch Synow, z ktorych ieden był potym Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

się, dawszy mu wprzod pewny warunek, (*m*) swoią, y niektorych Senatorow Polskich ręką podpisany, ktorego się Dwor Wiedeński w nadgrodę tey przysługi, ktorą miał Polszcze w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol szczęściem swoim nadęty całą Polskę plondrował, y niezwyczayne pobory na Woiewodztwa nakładał; na ten czas Polacy chcąc siebie, y Oyczyznę swoię w tak okropnym stanie zostaiącą ratować, Konfederacyą Tyszowiecką uczynili, y związawszy się z Krolem swoim, przeciwko czuwaiącym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoie siły obrocili. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potym Woiewoda Kiiowski, y Hetman Polny Koronny, ktory pod czas tey woyny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedow porazi-

(m) Ten Traktat Jana Kazimierza z Ferdynandem III. Cesarzem uczyniony, a od Leopolda Syna iego potwierdzony, iako dla Narodu Polskiego haniebny, y wolnościom iego ubliżaiący, od Jana III. na Wiedeńską wybieraiącego się, w Oryginale odebrany był. Zawierał zaś w sobie te Artykuły: 1. Ze nietylko po śmierci Jana Kazimierza Krolem Polskim obrany będzie Arcy-Xiążę Austryacki, ale też zawsze przy obieraniu Krolow Polskich Arcy-Xiążęta Austryaccy preferencyą do Korony mieć będą. 2. Ze werbunki wolne będą Cesarzowi w Polszcze. 3. Ze unkoszta na woysko wydane Rzeczpospolita Cesarzowi wroci. Jakoż na fundamencie tego ostatniego Artykułu, Zupy Solne Cesarzowi puszczone były, ktore on aż do czasow Augusta II. trzymał.

raziwszy, ku Warszawie z woyskiem swoim poszedł, zkąd Szwedow wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolą wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyskiey odesłał. Te, y tym podobne pożytki, ktore Polacy na rożnych mieyscach ze Szwedow odnosili, chociaż zupełnie Gustawa nie osłabiły, iednakowoż sprzyiaiące woyskom iego szczęście w swym pędzie wstrzymuiąc, znaczną mu do wykonania iego zamysłow przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Karol Gustaw swego dopiąć, y wszystkie do dania sobie odporu Polakom sposoby odiąć, z Elektorem Brandeburskim, y Rakocym Xiążęciem Siedmiogrodzkim złączył się, y w nadgrodę zawartego ich z sobą przymierza, znaczne im obiecywał kraie, ktore po podbitym tym Krolestwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tylu nieprzyiacioł ze wszech stron obarczeni, y po przegraney ze Szwedami pod Warszawą batalii znacznie osłabieni, iuż byli wcale o sobie zwątpili, kiedy się w tym samym prawie czasie nowa w Europie wywinęła okoliczność, ktora nieprzyiacielskie rozrywaiąc siły, wszystkie ich zaostrzone na zgubę Polski przytępiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek ieszcze do ratowania siebie, y Oyczyzny swoiey uczyniła nadzieię. Naprzod bowiem Car Moskiewski, ktory lubo na ten czas w woynie z Polakami był, y

y wie-

y wiele Kraiow, y Miast w Litwie nazdobywał, widząc iednak Polskę tak zewsząd od Szwedow ściśnioną, pokoy z Janem Kazimierzem uczynił, y na zawoiowane od Szwedow Inflanty z woyskiem swoim rzucił się.

A gdy Elektor Brandeburski, za staraniem Leopolda Cesarza od Gustawa strony odciągniony, Traktat Welawski z Polakami rozpoczynał, Krol także Duński strwożony tak wielkim Karola Gustawa szczęściem, ktore w podbiciu tyle w Polszcze kraiow woyskom iego służyło, woynę mu wydał, y sprzymierzywszy się przeciw niemu z Janem Kazimierzem, na kraie Szwedzkie w Niemczech leżące uderzył.

Karol o tym wszystkim, co się w dziedzicznych Państwach iego działo, upewniony, nie chcąc pewnych dla niepewnych rzeczy opuszczać, część tylko woyska swego w Polszcze zostawił, a sam z resztą wybrawszy się z Polski, ku obronie Państw swoich przeciwko Duńczykom pośpieszył. Tam skoro z woyskiem swoim przyciągnął, nie tylko wiele Miast w Jutlandzie, y Xięstwie Holsztyńskim Duńczykom poodbierał, ale też dla tęgiey bardzo pod ten czas zimy, po lodzie do Zelandyi wtargnąwszy, prosto ku Kopenhadze poszedł. To tak niespodziane Gustawa do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Krola Duńskiego strwożyło, iż boiąc się o Stolicę swoię, żadnym woiennym rynsztunkiem nie opa-

trzo-

trzoną, pokoy z Gustawem w Roszyldzie zawrzeć, y wiele mu podbitych w Państwach swoich kraiow ustąpić musiał.

Gdy Karol Gustaw woyną Duńską zabawny był, Polacy Rakocego w kilku potyczkach porażonego z Polski wygnawszy, na pozostałych Szwedow uderzyli, y poodbierawszy im wiele Miast, woyska swoie pod Krakow ściągnęli, aby byli tego miasta, w ktorym się Szwedzi zamknęli, dobywali. Jakoż iuż byli Krakow opasali, kiedy im w tymże samym prawie czasie posiłki Cesarskie z Sląska nadeszły. Ale ledwie się z Polakami złączyły, tak zaraz częścią dla zachodzących między Polakami o kommendę kłotni, częścią dla zagęszczonych w woysku chorob, mało co zrobiwszy, nazad się do Sląska powrociły.

W tym Krol Duński z Traktatu Roszyldskiego, iako nazbyt dla siebie uciążliwego, zrzucaiąc się, woynę powtorną Szwedom wydaie; zabawny nią Karol Gustaw, musiał cokolwiek Polakom zfolgować, ktorzy pozbywszy się innych nieprzyiacioł, snadnieyszą iuż mieli z samemi Szwedami sprawę. A gdy Karol Gustaw 23. Lutego 1660. umarł, Regentka Szwecyi Jadwiga Eleonora zezwoliła imieniem Syna swoiego Karola XI. na pokoy, ktory w Oliwie 3. Maia tegoż roku zawarty między Szwecyą z iedney, a Polską, Cesarzem, y Brandeburczykiem z drugiey strony. Artykuły tego Traktatu do słowa przełożone kładą się tu.

I.

I.

Niech będzie powszechny, y wieczny Pokoy, prawdziwa, y szczera przyiaźń między Nayiaśnieyszym, y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem, P. Janem Kazimierzem Krolem Polskim, y W. X. Litewkim, &c. &c. y J. K. Mci Następcami, y Potomkami Krolami Polskiemi, Wielkiemi Xiążęty Litewskiemi, Krolestwem Polskim, y W. X. Lit: y do nich należącemi Państwy, y Prowincyami, y tegoż Krola Jmci, y Krolestwa Polskiego Sprzymierzeńcami: a naprzod między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem, Panem P. Leopoldem, Cesarzem Niemieckim, ustawicznym Państwa Pomnożycielem, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańskim Krolem, Arcy-Xiążęciem Austryi &c. &c. y Jego Cesarskiey Mci Dziedzicami, y Następcami, Prowincyami, Państwami, bądź to w Rzeszy Niemieckiey, bądź gdzie indziey położonemi; y Nayiaśnieyszym Xiążęciem y Panem, P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Xiążęciem Kurfirsztem, y Arcy-Podkomorzym Rzeszy Niemieckiey, a Magdeburskim, Pruskim &c. &c. Xiążęciem, y Jego Dziedzicami, y Następcami, Prowincyami, y Państwami tak w Rzeszy Niemieckiey, iako y gdzie indziey położonemi, z iedney, a Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem, y Panem, P. Karolem Szwedow, Gottow, y Wandalow Krolem, W. Xiążęciem Finlandyi

&c.

&c. &c. y Jego Następcami y potomkami Krolami Szwedzkiemi, y Krolestwem Szwedzkim, y należącemi do niego, tak w Niemczech, iako y indziey Prowincyami, y Państwy, z drugiey strony: Tak dalece iż iedna strona drugiey żadnego nieprzyiaźni, y niezgody znaku iawnie, lub potaiemnie, umyślnie, lub nieumyślnie nie da, ani tak swoim, iako y cudzym, co takowego wyrządzić nie dopuści; pomocy nieprzyiacielom drugiey strony żadną miarą nie da, ani w Przymierza z nieprzyiaciołmi drugiey wchodzić nie będzie, ale obiedwie strony pożytek, honor, y wygodę, iedna drugiey pomnażać, dobre między sobą porozumienie, sąsiedztwo, Pokoy, y przyiaźń wzaiemną mocno zachowywać, y utrzymywać będzie. Pakta zaś y Przymierza wszystkie, ktore godzące się strony z sobą, lub z inszemi Xiążęty, y Stanami maią, co do wszystkich swych punktow, y Artykułow, nienaruszone, y w swoim wigorze zostać powinny: tak iednak, żeby dla nich ninieyszy Traktat Pokoiu żadnego uszczerbku nie ponosił.

II.

§. I. Niech będzie z obu stron wieczne zapomnienie, y amnistya tego wszystkiego, cokolwiek iakimkolwiek sposobem, y na iakimkolwiek mieyscu, od ktoreykolwiek z przystępuiących do ugody strony dotąd po nieprzyiacielsku stało się, tak żeby ani z tey, ani z żadney inney

przyczyny, lub pozoru, żadna strona na potym po nieprzyiacielsku sobie z drugą, bądź pod kształtem prawa, bądź drogą uczynku, tak przez się, iako y przez kogo innego nie postępowała.

§. II. To powszechne Zapomnienie rozciągać się ma do wszystkich, y każdego z osobna, iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii iest, iako też do społeczeństw, y zgromadzeń wszystkich: ktore albo się do ktorey nieprzyiacielskiey strony przywiązały, albo się też nieprzyiacielowi ktoremu w ręce dostały; Ani ta woyna niczyim Prawom, Przywileiom, y zwyczaiom powszechnym, y szczegulnym, tak w rzeczach Duchownych, iako też y Swieckich, ktoremi przed tą woyną zaszczycali się, y ktorych wszyscy podług praw Krolestwa zażywać na potym maią, w niczym uwłoczyć nie powinna: ani o to żadne zgromadzenia, y osoby nawet prywatne, że z nieprzyiacielem trzymały, kogo trudzić, ani mu ie kiedy wymawiać, nikomu nie wolno będzie.

§. III. Miasta Prus Krolewskich, ktore Krol JMć Szwedzki, y Krolestwo Jego przez tę woynę trzymało, także przy swych Prawach, Swobodach, y Przywileiach, ktorych tak w Duchownych, iako też y Swieckich rzeczach przed tą woyną zażywały, z wolnym Katolickiey, y Luterskiey Religii sprawowaniem, iakie przed tą woyną w przerzeczonych Miastach kwitnęło,

zosta-

zostaną, y J. K. Mć Polski, ichże Powiaty, Magistraty, zgromadzenia, obywatelow, mieszkańcow, y poddanych, w teyże co y przedtym łasce, y dobroci trzymać, y w swey opiece mieć, y bronić będzie. Budynki tak publiczne, iako y prywatne, ktore pod czas tey woyny zburzone, lub nadwerężone są, naprawiać, y z fundamentu wystawiać, wszelka wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś, ktore z potrzeby obrony zepsute są, bynaymniey odpowiadać nie maią. Co zaś tycze się tego, co w podatku na siebie nałożonym poddani z obudwu stron Wyspy woyskom Szwedzkim wypłacić musieli, tego się nikt u nich upominać, ani ich o te dziesięciny y czynsze, ktorym pod czas tey woyny poddani Wyspy zadosyć czynić nie mogli, nikt kłocić nie ma.

§. IV. Wszelkie Sprawy, y Inkwizycye przeciwko tym, ktorzy pod czas tey woyny do strony nieprzyiacielskiey się przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni są, gdzieżkolwiek w Polszcze, albo W. X. Litewskim, w Prusiech Krolewskich, lub Kurlandyi mieszkaią, iakiegożkolwiek Stanu, y kondycyi, albo Religii są, bądź prywatnie żyiący, bądź na Urzędzie publicznym zostaiący, albo w służbie Krola Jmci Szwedzkiego woienney, lub Dworskiey będący, zaczęte, a dotąd nieskończone, y do skutku nie przyprowadzone; zaniechane, y bez skutku wiecznemi czasy zostawione bydź maią, ani ie na potym

przeciwko tymże nikt wznawiać, ani wskrzeszać nie ma. Dobra czyli to Krolewskie, czyli też prywatnych, ktore pod czas tey ostatniey woyny z przyczyny, albo też pod protextem przeciwney stronie sprzyiania, lub też pod protekcyą zostawania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty, lub z pospolstwa, bądź innemu iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii człeku, odięte, y na Skarb Publiczny zabrane, lub też inszym nadane były, ieżeli ruchome są, przy ninieyszych swych dziedzicach, ieżeli zaś takowe dobra pod Kaduk podpadaiące, dotąd od tych, ktorym są nadane, obięte nie są, przy dawnych swych dziedzicach zostawione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować się z społeczeństwy, albo prywatnemi będzie się godziło. Dobra zaś nieruchome, dziedziczne, dożywotnie, zastawne, ktore skonfiskowane są, iako też y te, na ktore donacye zaszły, lub też ktore w largicyi komu puszczone, bądź dawniey iuż komu puszczone, bądź dotąd nikomu nie puszczone, przy dawnych swych Panach zostać maią, ktorzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych, iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawować się nie maią.

III.

Nayiaś: y Naypotężnieyszy Xiążę y Pan, P. Jan Kazimierz Krol Polski za siebie y Dziedzicow Potomkow swoich, mocą teraźnieyszego Instrumen-

mentu Pokoiu, wszelkich swoich pretensyi do Krolestwa Szwedzkiego, y W. X. Finlandyi, y do inszych do niego należących Prowincyi, Kraiow, Państw, Miast, Grodow, Zamkow, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczystych w Krolestwie Szwedzkim, y pomienionych Prowincyach położonych, uroczyście, y raz na zawsze zrzeka się, y że na potym nigdy więcey do Krolestwa Szwedzkiego, y przerzeczonych Prowincyi, y dobr, pretensyi sobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co się zaś tycze Tytułow, y Herbow, o te taka stanęła umowa: iż Krol JMć Polski, iako dotąd czynił, tak też y do śmierci wszystkich Tytułow, y Herbow Krolestwa Szwedzkiego w Polszcze, y do wszystkich Xiążąt, Stanow, y prywatnych osob, krom iedney Szwecyi, zażywać będzie, z tym atoli warunkiem, ażeby to zażywanie zupełnemu wyżey wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nie ubliżało. Do Nayiaśnieyszych zaś Krolow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkiego w Listach swych, albo Dyplomatach, lub innych pismach, wspomnionych Tytułow y Herbow zażywać nie będzie, ale zachowany będzie z obudwu stron wzięty dotąd zwyczay skracania tytułow przez &c. &c. &c. tak iż po słowach W. X. Lit. trzy &c. w Tytule Nayiaś: teraźnieyszego Krola Polskiego, y wzaiemnie po słowach W. X. Finl: trzy &c. w Tytule Nayiaś: Krola Szwedzkie-

go przydawane będą. Herby atoli Krolestwa Szwedzkiego w pieczęciach Krolewskich, y Rzeczypospolitey Polskiey, kiedyby do Szwecyi pisać przyszło, kłaść się nigdy nie będą. Po śmierci zaś teraźnieyszego Nayiaś: Krola Polskiego Następcy Jego, (*n*) y Rzplta Polska Tytułow, y Herbow Szwedzkich zażywać więcey nie będą, ale obadwa Krolestwa, y ich Krolowie własnemi tytułami, y herbami się kontentować, y niemi się zaszczycać będą.

IV.

§. I. Nayiaśnieyszy Krol, y wszystkie Stany Krolestwa Polskiego, y W. X. Litewskiego odtąd na zawsze odstąpią mocą teraźnieyszego Pokoiu Nayiaś: Krolowi JMci Szwedzkiemu, y Jego Następcom Krolom, y Krolestwu Szwedzkiemu wszystkich Inflant z tamtey strony Dźwiny leżących, ktore dotąd Szwecya przez cały Przerwy woienney czas trzymała, y dzierżyła, iako też y wszystkich z tey strony Dźwiny Kraiow Inflantskich, y wyspy Runen na morzu leżącey, ktore przez tenże Przerwy woienney czas

(n) Artykuł ten nie mogł należeć, chyba do tych Jana Kazimierza Następcow, ktorzyby z Domu iego byli, Bo Rzplta żadnego prawa do Szwecyi nie miała. Ale Jan Kazimierz nie miał potomka, y na nim starsza Wazow linia wygasła, gdy Tron Polski złożywszy 1672. Gustaw Adolf Krystyny Oyciec zabity w batalii pod Luceną 1632. ostatni był z linii młodszey.

czas Szwecya trzymała y posiadała ; nadto wszystkich Praw, ktorychkolwiek dotąd Krolowie, y Rzplta Polska do Estonii, y Osolii mieć mogli: y to wszystko z tym, cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miastami, Zamkami, Kasztelami, Dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Krolewskiemi, dochodami, y zwierzchnościami, tak w Duchownych iako y w Politycznych rzeczach, nic wcale z nich sobie nie zachowuiąc, w zupełną moc y własność Krolow, y Krolestwa Szwedzkiego przenoszą; Stany y poddanych w tychże Inflantach, y wymienionych ich częściach, ze wszystkich ku Krolowi y Rzpltey Polskiey posłuszeństwa obowiązkow, y przysięgi wierności uwalniaią, przyrzekaiąc, iż się nigdy więcey na potym do nich, y wspomnionych Inflant, z tym wszystkim co do nich należy, mięszać y wdawać nie będą. Inflanty zaś z tey strony Dźwiny leżące, w tych samych granicach, w ktorych teraz są, nie rozciągaiąc ich daley w Kurlandyą, albo Semigallią, Nayiaśnieysi Krolowie Szwedzcy dzierżeć, ani się pańszczyzn, y innych posług od poddanych J. O. Xiążęcia JMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu, lub inszego iakiego prawa w Kurlandyi, y Semigallii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś, ustanowienia granic, z iedney y drugiey strony Kommissarze wyznaczeni będą, y Kommissya ta w czasie czteroniedzielnym od

podpisania Traktatu zaczęta, a we dwu Niedzielach skończona bydź ma.

§. II. Co się tycze wiary Katolickiey, y sprawowania obrządkow iey w Inflantach Szwedzkich, tę wszyscy obywatele, y poddani Inflantscy wyznawaiący, we wszelkim beśpieczeństwie żyć, y przy wolności sumnienia wiarę swoię wyznawać, y nabożeństwa swoie, bez szperunkow, y strofowania o to, prywatnie odprawiać będą.

§. III. Urzędy Prowincyalne tak Duchowne, iako y Swieckie, Senatorskiego y Rycerskiego Stanu w Inflantach Szwedzkich, przy tych, ktorzy ie ninie posiadaią, niech zostaną, y niemi się poki żyć będą niech zaszczycaią, ale bez żadnych dochodow, y wszelkich mniemanych do nich pretensyi. Ktore to pozwolenie prawu Krola, y Krolestwa Szwedzkiego do Inflant Szwedzkich, w niczym ubliżać, ani przez to do wzniecenia iakich teraz, albo potym pretensyi żadnego pretextu Krolestwu Polskiemu y W. Xięstwu Litewskiemu dawać nie ma.

§. IV. Sądy wszystkie y Dekreta, ktore na czyiąźkolwiek instancyą, byle nie przeciwko poniewolnym, lub nieprzytomnym stanęły, tudzież Kontrakty y tranzakcye na mieyscach owych, ktore przez tę woynę w Szwedzkiey mocy były, w przytomności sądu, lub też y bez sądu poczynione, w niczym iednak Stanowi publicznemu, ktory przed tą woyną był, ani też te-

raźniey-

raźnieyszey ugodzie nie przeciwne, stałe, y nieodmienne zostaną, tak właśnie, iakoby żadna odmiana Rządu Magistratow nie nastąpiła. Zostawuie się atoli wolność appellacyi w tych osobliwie rzeczach, w ktorych ieszcze wszystkie prawne postępki zażyte nie były, y ktore dotąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie są. Sentencye zaś, y Dekreta tak Krolewskie, ktore na obywatelow, y poddanych W. X. Litewskiego, iako też Kurlandyi y Semigallii, na poniewolnych, lub też niewysłuchanych, iako też y te, ktore od Urzędnikow W. X. Lit: y Kurlandyi, na poddanych Inflantskich podczas samey woyny ferowane były, żadnego wiecznemi czasy waloru, y mocy mieć nie będą.

V.

§. I. Część Inflant południowa, ktora tak pod czas przeszłych, y teraźnieyszych woien, iako też y podczas przerw woiennych, zawsze do Rzepltey Polskiey należała, to iest: Duneburg, Rosityn, Lutzen, Marienhausen &c. tudzież wszystkie mieysca, ktore od wyznaczonych na ten koniec Kommissarzow pokażą się, iż podczas Przerwy woienney w ręku Rzepltey Polskiey były, ze wszystkiemi należytościami, Powiatami, Miastami, wsiami, urodzaiami, y dochodami, cłami, prawami, ze wszełką udzielnością, y zupełnym Panowaniem, w possessyi Nayiaśnieyszych Krolow, y Krolestwa Polskiego, y W. X.

Litew-

Litewskiego, zostaną; ani kiedy Nayiaśnieysi Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do tey części Inflant, iako rożney od pierwszey, ani do Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii, y do Powiatu Piltyńskiego, bądź z przyczyny Inflant połnocnych, bądź pod innym iakim pretextem, żadnego prawa wznawiać nie będą, ani go rościć nie będą mogli. A że Wielki Xiążę Moskiewski nie tylko wspomnione Inflanty Polskie, ale też y Szwedzkie od siebie zawoiowane teraz trzyma, zaczym stanęła umowa, że ieżeliby Rzplta Polska co z Inflant Szwedzkich kiedyżkolwiek Moskwie bądź woyną, bądź przez Traktaty, bądź iakimkolwiek inszym sposobem odebrała, ażeby wszystko to dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztu woiennego, Szwecyi przywrocić obowiązana była. Podobnym sposobem, ieżeliby kto z Krolow Szwedzkich, iaką cząstkę z Inflant Polskich ktoregokolwiek czasu od Moskwy bronią, Traktatami, lub innym iakim sposobem odebrał, ażeby to wszystko Polszcze y W. X. Lit: dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztow woiennych, przywrocić wzaiemnie obligowany był.

§. II. Tytułow, y Herbow Inflantskich tak Krol JMć Polski, y Następcy Jego Krolowie Polscy, y W. X. Litewscy, względem południowych Inflant, iako y Krol JMć Szwedzki, y Następcy Jego Krolowie Szwedzcy względem Inflant Połnocnych, spolnie pod tytułem Xięstwa zażywać będą.

§.

§. III. A ieżeliby iakie na potym zatargi o granice, lub co innego między Krolestwem Polskim, albo W. X. Litewskim, Inflantami Polskiemi, Kurlandyą y Semigallią z iedney strony, a Krolestwem Szwedzkim, y iemu poddanemi Prowincyami, mianowicie Inflantami Szwedzkiemi z drugiey, wzniecić się miały, te przez wyznaczonych z obu stron Kommissarzow przy granicach Inflantskich po przyiacielsku bydź uspokoione będą powinny. Jeżeliby zaś pomnieysze iakie spory między obywatelami poddanemi obudwu stron zaszły, a kłocący się, po przyiacielsku ugodzeni bydź nie mogli, każda z tych stron do przyzwoitego sobie sądu odesłana będzie, a sprawiedliwość nieomieszkanie uczyniona bydź ma.

§. IV. Poddani, ktorzy pod czas tey ostatniey woyny z W. X. Litewskiego, Zmudzi, Inflant, Polski, Kurlandyi, y Semigallii pouciekali, albo ktorzyby na potym uciekali, a w Inflantach Szwedzkich znalezieni byli, Panom swym bez żadnego prawnego postępku wespoł z ruchomemi dobrami, przy nich się znayduiącemi, ktoreby zbieg z sobą przyniosł, a nie pod nowym Panem ich nabył, oddani będą. Co też wzaiemnie zachowane będzie względem poddanych, ieżeliby się ktorzy z Inflant Szwedzkich w W. X. Lit: Inflantach Polskich, Kurlandyi, y Semigallii znaydowali. Jeżeli także z tych, ktorzy przyprowadzeni są, ieszcze się w Kraiu znayduią, y ci bez

żadne-

żadnego o to prawnego processu każdy swoiemu Panu oddani bydź maią.

§. V. Dla oświadczenia zaś przychylności swey Krołowi JMci Polskiemu, pozwala się, aby znaki Morskie w Domesnes, y Luseroth wystawione, tam stać mogły. O sposobie zaś zachowania, y utrzymywania ich w dobrym porządku, Szwedzi z Panami gruntu zniesą się, y umowią: ztąd iednak żadnego prawa, albo pretensyi Krolestwo Szwedzkie do wspomnionych gruntow, iako też y do Powiatu Piltyńskiego rościć sobie nie ma, y nie będzie.

VI.

Jaśnie Oświecony w Inflantach Xiążę Kurlandyi y Semigallii, z Nayiaśnieyszą Małżonką swoią, y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familią y Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu Niedzielach od dnia piątego Kwietnia, podług Kalendarza Rzymskiego, do Rygi ziedzie, ztamtąd zaś we dwu Niedzielach przystoynym, y godności Jego należytym, y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraźnieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służących iego ruchomości, y sprzęty w całości, gdzieżkolwiek zabrane, lub złożone, pisma tudzież tak prywatnych osob, iako y publiczne Dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą. Przed uwolnieniem zaś swoim,

y zupeł-

y zupełnym sobie wszystkiego przywroceniem, niech ręczną Assekuracyą na siebie da, iako Nayiaśnieyszego Krola JMci, y Krolestwa Szwedzkiego w niczym nie urazi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nie ubliżaiąc iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swey, ktora Krolom, y Krolestwu Polskiemu, y W. X. Litewskiemu od niego się należy.

VII.

§. I. Nayiaś: Krol, y Krolestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Krolowi y Rzpltey Malborg, Elbląg, z ich Zamkami, y insze wszystkie w Prusiech Miasta, ktore Szwedzką załogą osadzone są, ktory Malborg wespoł z Zamkiem y Twierdzami swemi, iako też y Sztum, w ośmiu dniach od Podpisania ninieyszego Traktatu, za oddaniem w ręce J. W. JMci P. Rośrzednika prowizyonalnego od Nayiaś: Krola JMci Polskiego tych Paktow potwierdzenia, wyproźniony, a Załoga Szwedzka ztamtąd do Elbląga wyprowadzona będzie. Elbląg zaś z Twierdzami swemi, skoro Traktat ninieyszy od Nayiaś: Krola JMci Polskiego zupełnie potwierdzony, y od wysłanych od Rzeczypospolitey Polskiey Seymową powagą na przyszły Ziazd Posłow ratyfikowany będzie, we cztery dni po zamianie ratyfikacyi bez wszelkiey trudności wyproźniony, y w ręce Nayiaś: Krola Polskiego, y Kommissarzow Jego oddany będzie. Z Bauskum także, iako y z innych Miast w Kurlan-

lan-

landyi, ieżeli iakie są w ręku Szwedzkich, Załogi Szwedzkie w ośmiu dniach wyprowodzone będą; iak tylko do Wodza woysk w Inflantach, albo w nieprzytomności iego; do Namiestnikow iego, o podpisaniu Traktatu wiadomość doydzie; ktora to wiadomość przez Trębaczow oboyga stron razem złączonych do Rygi zaniesiona bydź ma.

§. II. Woyska Szwedzkie wespoł z armatami, y inną pomnieyszą bronią, podług uczynioney tutay umowy, tudzież z taborami z Elbląga kilką zawodami wyprowadzone będą, to iednak w czasie przepisanym do zamienienia ratyfikacyi, y wyprożnienia Elbląga, z wolnym y beśpiecznym przeyściem przez Habum do Portu Pilawskiego, a z tamtąd do własnych okrętow, w ktore żołnierz wsiąść, y niemi ku Państwom Szwedzkim płynąć ma. Wspomnione zaś woysko, gdy czas wyprowadzenia iego nadchodzić będzie, na statki Elblągskie; a ieżeliby te nie wystarczyły; to na ow czas y na statki przyległych Powiatow inszych, bez wszelkiey płacy, wsadzone będzie. Zniesie się także z Generałem Woyska Kurfirsztowskiego, lub z Namiestnikiem iego, y naradzi się o sposobie przeyścia przez wspomniony Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez żadney krzywdy y szkody poddanych, tak w Prusach Polskich, iako y Kurfirsztowskich stanie się. A gdyby dla niebeśpieczeństwa woyny, woysko morzem beśpiecznie puścić się nie mogło, na ten

czas

czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN: Krola Polskiego, y Kurfirszta Brandeburskiego Kommissarzow, wolne y swobodne lądem iako naykrotszą drogą przeyście do nayblizszych Państw Szwedzkich, bez szkody iednak obywatelow Rzepltey Polskiey, y Nayiaś: Kurfirszta Brandeburskiego, pozwolone mu bydź ma. Starsi zaś, y przełożeni nad woyskiem, ukrzywdzonym nieodwłocznie sprawiedliwość uczynić powinni będą.

§. III. A ieżliby komu, lub ktorym, w tych Miastach Pruskich, z ktorych woyska Szwedzkie wyprowadzone bydź maią, y Powiatach ich, mieszkać się nie podobało; ale odmieniwszy mieszkanie gdzieindziey się przenieść chciało; tym w czasie trzech odtąd lat dobra swe sprzedać, innym ie zbyć, lub w arendę puścić, albo też podług swego upodobania one rozporządzić, y rozdać wolno będzie, ani im w tym przeszkadzać, ani na nie ciężary nakładać, pod iakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mogł, nie ubliżaiąc w tym dawnym Miast Prawom y Przywileiom.

VIII.

Cokolwiek w Polszcze, y W. X. Litewskim, y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey woyny Nayiaś: Krolowi, y Krolestwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Posłom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyska y Prowincye z potrzeby woienney, lub

z inney

z inney iakiey przyczyny dali, pod iakimkolwiek nazwiskiem Dyplomatow, obligacyi, listow, Instrumentow, y Aktow publicznych, takowe wszystkie oryginalne Dokumenta, ktore pozostały; Nayiaś: Krolowi, y Rzeplitey Polskiey, y Xiążęciu Kurlandzkiemu, około czasu zamiany Ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatonęły, lub innym iakim sposobem zginęły, wszystkie takowe Pisma, y dzieie prywatne, y publiczne, od tego momentu za nieważne się poczytuią, niszczą, y znoszą się, y że odtąd Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do Prowincyi, Woysk, Powiatow, albo prywatnych w Polszcze, W. X. Litewskim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych, lub poddanych, a mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńskiego, żadnego sobie prawa przywłaszczać nie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey ostrzega się.

IX.

Przywrocone także będą z strony Szwedow wszystkie Archiwa, Dzieie publiczne Grodowe, Prawne, Kościelne, iako też y Biblioteka Krolewska, ktore z Krolestwa Polskiego wywiezione są, ktore się znaleść mogą: a to pod czas zamiany Ratyfikacyi, albo naydaley w przeciągu trzech miesięcy od uczynioney Zamiany.

X.

Obligacye, y Rekognicye, ieżeli iakie na J. O. Xiążęciu JMci Kurlandyi, y Semigallii, lub obywate-

watelach Xięstwa Kurlandzkiego, y Semigallii, y Powiecie Piltyńskim przez Szwedow, albo wzaiemnie na Szwedach przez Polakow wymuszone są, te wszystkie niszczą się, y za nieważne ogłaszaią się, y poczytuią się.

XI.

Długi, ktore poddani, y obywatele oboyga stron, iako też y Wodzowie, y Urzędnicy Woyskowi gdziekolwiek zaciągnęli, rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś iakie podczas tey ostatniey woyny obowiązki, y rekognicye z obu stron wymuszone na kim są, te się wcale niszczą, y żadney mocy mieć nie powinny.

XII.

Składy, y inne ruchome dobra, gdzieżkolwiek znayduiące się, ktore na skarb publiczny dotąd zabrane nie są, wiernie swym Panom przywrocone bydź maią: tych zaś, ktore na Skarb publiczny zabrane, y iemu przysądzone są, nikt nadgradzać obowiązany nie będzie.

XIII.

Armaty, y broń ręczna w Polszcze, W. X. Litewskim, Prusach, Kurlandyi, y innych przyłączonych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to Rzepltey, bądź Prywatnych, albo Miast, ktorekolwiek po Fortecach, z ktorych załogi Szwedzkie wyniść maią, znayduią się, zupełnie zostawione będą: ktore zaś z Szwecyi do Polski, Litwy, Prus, Kurlandyi, przywiezione są,

te wolno będzie Szwedom bez żadney pretensyi z sobą zabrać. Względem także poddania się Torunia, w czymkolwiek ieszcze nie stało się zadosyć tranzakcyi uczynioney, to wszystko wypełnione bydź ma.

XIV.

§. I. Ktorzykolwiek pod czas tey woyny z obu stron z Polakow, Litwinow, y Szwedow, na iakimkolwiek mieyscu poimani są, iakieykolwiek Kondycyi, y Stanu, wolni, y bez żadnego okupu, chyba gdyby inaczey pod zawarciem tego Traktatu umowili się, wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni bydź maią, zapłaciwszy atoli koszty tym, ktorzy na żywienie ich łożyli, y y uspokoiwszy te długi, ktore podczas detencyi swoiey zaciągnęli. Naostatek między ieńcami policzeni, a zatym wolnością darowani bydź maią y owi, ktorzy służbę woyskową u iedney z dwoch stron poniewolnie przyięli. Wszyscy zaś wspomnieni, ktorzy w Polszcze, W. X. Litewskim, Prusach Krolewskich, oboygu Inflantach, albo w Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech niedziel od podpisania ninieyszego Traktatu, owi zaś ktorzy gdzieindziey a nie w Polszcze, Litwie, Inflantach, y Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech miesięcy uwolnieni, y oddani bydź powinni. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu umowionego, to się o samey tylko starszyznie iako to o Generałach, Pułkownikach, Na-

mie-

miestnikach Pułkownikowskich, y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć, y Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, dla Pokoiu tego wiecznego, y to uczynić raczyli, iż powagą swą wstawić się do Hana Ord Tatarskich za Szwedami od Tatarow poimanemi obiecali, aby w przeciągu sześciu miesięcy bez okupu wypuszczeni byli, a ztamtąd przez Krolestwo Polskie, y W. X Litewskie, y należące do nich Prowincye, wolne, y bespieczne przeyście znaleźli, łaskawie przyimowani, do Prowincyi, y Państw Szwedzkich przeprawieni bydź mogli.

XV.

§. I. Handle dawne wolne bydź maią, y bez wszelkiey przeszkody między obiema Krolestwy Polskim, y W. X. Litewskim, y Szwedzkim, Prowincyami do nich należącemi, poddanemi ich, y obywatelami, tak morzem, iako y lądem, iako zdawna były, y kwitnęły, y w iakim stanie pod czas tey przerwy woyny były, w takim utrzymywane, y zachowane będą. A nayprzod wolne niech będzie handlow sprawowanie, y wolne spuszczenie towarow przez rzekę Dźwinę, y Bulderawę, Poddanym, y obywatelom Krolestwa Polskiego, y W. X. Litewskiego, Polskich Inflant, Kurlandyi, y Semigallii, z poddanemi, y Obywatelami Inflant Szwedzkich; y wzaiemnie poddanym, y Obywatelom Krolestwa Szwedzkiego, y

Inflant Szwedzkich, wolne bydź ma handlu prowadzenie przez też same rzeki z poddanemi, y Obywatelami Polskiemi, Litewskiemi, Inflant Polskich, Kurlandyi, y Semigallii; Cła zaś, y myta na rzece Dzwinie, y Bulderawie, iako też tak nadmorskie, iako y ziemskie w Inflantach, tak się płacić, y na tych tylko samych mieyscach od oboyga stron potym będą, iak, y gdzie podczas Przerwy woyny, y przed tą ostatnią woyną płacone były.

§. II. Wielkopolscy także Obywatele, iakieykolwiek kondycyi, lądem lub wodą, handle swe prowadzący, żadnemi nowemi cłami, ani podatkami w Szczecinie obciążeni nie będą.

§. III. Miasto także Gdańsk, y insze Pruskie Miasta, w Krolestwie Szwedzkim, y w należących do niego Prowincyach też samę wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, ktorą przed tą ostatnią woyną mieli, y te tylko cła płacić, ktore przed nią płacili.

XVI.

JMć P. Hrabia Königsmark Feld-Marszałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu szesciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańska przystoynie sprowadzony, ztamtąd zaś we dwoch niedzielach po podpisaniu ninieyszego Traktatu uwolniony będzie: nim iednak do zupełnego uwolnienia iego przyidzie, niech da ręczny na siebie warunek, iako J. K. Mci, y Krole-

stwa

stwa Polskiego w niczym nie obrazi, ani na nich, a mianowicie nad Miastem Gdańskiem żadney zemsty szukać nigdy nie będzie; nie ubliżaiąc atoli w niczym należytemu Krolom, y Krolestwu Szwedzkienu posłuszeństwu, y wierności.

XVII.

Nayiaś: Krol JMość, y Rzplta Polska należyty wzgląd mieć będą na J. O. Xiężniczkę Annę Maryą zmarłego J. O. Xiążęcia Janusza Radziwiłła Woiewody Wileńskiego Hetmana W. W. X. Lit: corkę, iedynaczkę, aby podług sprawiedliwych Krolestwa, y W. X. Lit: zwyczaiow, do odziedziczenia Oycowskich, y Macierzystych Dobr przypuszczona była, y aby iey sprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powszechney amnistyi dla wszystkich warowaney, administrowana była.

XVIII.

Zmarłych tey woyny Wodzow, y innych Urzędnikow ciała, bądź w Polszcze, bądź w Prusiech dotąd nie pogrzebione, ale po niektorych mieyscach zachowane, wydane, y nieodmowione będą tym, ktorym staranie wyprowadzenia ich ztamtąd zlecone będzie. Ktorych zaś ciała tak pod czas pierwszey, iako y pod czas tey ostatniey woyny w Elblągskim, Malborskim, y inszych Pruskich, y Polskich Kościołach pochowane są, te nietykane niech tamże leżą, y gro-

by ich od wszelkiego gwałtu, y niespokoyności wolne bydź maią.

XIX.

Co się tycze żądania Xiążęcia JMci Kroiańskiego, gwoli długow iego u Rzepltey Polskiey, taka stanęła umowa: że przerzeczony Xiążę JMć na blisko agitować się maiącym Walnym Seymie prawo swe, za pokazaniem oryginalnych dokumentow swoich, obiasni, y tamże należyty na niego wzgląd miany będzie, nieubliżaiąc także w niczym prawu J. O. Xiążęcia Kurlandzkiego, ieżeli y on do wspomnionych summ pieniężnych należeć pokaże się.

XX.

Żądania JchMć PP. Hrabiow à Dohna, y dług u Rzepltey Polskiey, ieżeli się iaki z dokumentow pokaże, należytemu względowi na przyszłym Walnym Seymie zalecaią się.

XXI.

Szwecya także należyty wzgląd mieć będzie na P. Barona Zygmunta Guldenstern, względem Dobr iego, ktore w Krolestwie Szwedzkim, y w innych do Szwecyi należących Prowincyach położone są.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż sama przyiaźń, amnistya, y przeszłych spraw wieczne zapomnienie pod temiż warunkami, y obowiązkami, w tym Instrumencie zawartemi, trwać, y na wie-

czne czasy ugruntowane bydź maią, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem, y P.P. Leopoldem Cesarzem Rzymskim, zawsze iaśnieiącym, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańskim Krolem, Arcy-Xiążęciem Austryi, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Margrabią Morawy, Xiążęciem Luxemburgu, tudzież wyższego y niższego Sląska, Wirtemburgu y Thecke, Xiążęciem Szwabskim, Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Ferretu, Kyburgu, y Koryty, Land-Grafem Alsacyi, Margrabią Rzeszy Niemieckiey, Burgawii, tudzież wyższey y niższey Luzacyi Panem, Marchii Słowiańskiey, Portu Naon, y Salin, osobliwszym Sprzymierzeńcem Polskim, y Społecznikiem woyny, iako też y między Dziedzicami, y Następcami Jego, Krolestwy, y poddanemi mu Prowincyami, tak w Cesarstwie, iako y gdzie indziey leżącemi, y poddanemi, y obywatelami ich, a Nayiaś: Xiążęciem y P. P. Karolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim, Krolem, y Dziedzicznym Xiążęciem, y Wielkim Xiążęciem Finlandyi, Xiążęciem Skanii, Estonii, Inflant, Karelii, Bremy, Ferdy, Szczecina, Pomeranii, Kaszubow, y Wandalow, Xiążęciem Rugii, Panem Ingryi, y Wismaru, tudzież Hrabią Palatynem Ryńskim, Xiążęciem Bawarskim, y iego Dziedzicami, y następcami Krolami, y Krolestwem Szwedzkim, y poddanemi mu Prowincyami tak w Cesarstwie, iako y gdzieindziey położonemi, y

ich poddanemi, y Obywatelami; tak dalece, że iakieżkolwiek wzaiemne urazy, albo nieprzyiaźni, lub też pretensye, tak przed, iako też y pod czas tey woyny, bądź to w Polszcze, bądź też y gdzieindziey, czyli to z przyczyny posiłkow Krolowi JMci, y Rzepltey Polskiey danych, czyli też dla iakieykolwiek inney przyczyny zayść, y stać się mogły, te wszystkie w wieczney niepamięci pogrzebione zostaną. Zadney z tych stron wolno bydź nie ma, na drugiey strony Krolestwa, Państwa, albo Prowincye, iawnie, lub potaiemnie, rzeczywiście, lub skrycie, z woyskiem następować, albo iakie nieprzyiacielskie postępki czynić, ale iedna drugiey pożytku upatrywać będzie, y wszystko między temi dwoma stronami, ich Państwy, y Poddanemi, do pierwszego cale stanu, zgody, y dobrego, a stałego porozumienia przywrocone bydź ma. Nikomu z poddanych oboyga stron, albo z Stanow Cesarstwa, y lennikow za winę poczytane nie będzie, ani mu to szkodzić ma, iż się do drugiey strony przywiązał, y iey radą, lub bronią służył, ale ktokolwiek dla samey szczegulnie teraźnieyszey woyny fortunę, lub stan swoy utracił, ten do dawnego stanu, w ktorym przed tą woyną był, tak co do Honorow, y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli ieszcze do Skarbu przyłączone, y odebrane nie są, nieodwłocznie, y bez oporu przywrocony niech będzie, y onych zupełnie używa. §. II.

§. II. Ażeby zaś na trwalszych, y gruntownieyszych fundamentach ten Pokoy, y przyiaźń zasadzać się mogła, Jego Cesarska Mość miasta wszystkie, ktore w Xięstwach Pomorskim, y Megalopolitańskim żołnierzem iego osadzone są, Nayiaś: Krolowi JMci, y Krolestwu Szwedzkiemu, Xiążęciu Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (ktory za poprzedzaiącym upewnieniem o niemszczeniu się podług formuły, na ktorą tu przystano; do tego pokoiu za zgodą stron należeć ma) z Armatami Jego, y wszystkim Rynsztunkiem woiennym, y ruchomościami wszelkiego rodzaiu, tudzież z Aktami Kancellaryi, dokumentami, y Archiwami, w tym stanie, w ktorym te wszystkie rzeczy podczas obięcia, lub poddania się owych mieysc, tam się znaydowały, y dotąd się ieszcze nietykane znayduią, zupełnie przywroci, y w całości odda. Ktore to ustąpienie z przerzeczonych mieysc, to iest z Pomeranii, y Megalopolu, krom Miast nazwanych Wolhin, Dam, Greisenhagen, w czasie dwuniedzielnym, rachuiąc od dnia zamiany Ratyfikacyi stanie się, y pod tenże sam czas Elbląg także Polszcze oddany będzie. Wolhin zaś, Dam, y Greifenhagen, tudzież fortece Holsztyńskie, y Xięstwa Szleświckiego, w czasie drugich dwoch następuiących niedziel, rachuiąc od dnia wzwyż wspomnioney Ratyfikacyi odmiany, wyprożnione będą, y oraz tak załogi żołnierskie z wspomnionych

mieysc,

mieysc, iako też y woyska wszystkie z Prowincyi do Krola JMci, y Krolestwa Szwedzkiego, Xiążąt Megalopolitańskich, y Xiążęcia Holsztynu Szleświckiego należących, pod tymże warunkiem, y takowymże sposobem, na ktory się Generałowie obudwoch stron, lub Namiestnicy ich, w czasie do zamienienia Ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wyprowadzone będą.

§. III. Naostatek iakiekolwiek względem interessow Rzeszy Niemieckiey zaydą kiedy zatargi, y spory, te według Praw Rzeskich, y Pokoiu Nimeckiego, bez żadnego woiennego postępku do tego użycia, uspokoione, y rozsądzone będą, y obiedwie strony we wszystkim rozporządzenia Paktow Osnabrydzkich, y Ustaw Rzeszy Niemieckiey trzymać się, y na nich polegać będą.

XXIII.

Podobnież, tak z strony Nayiaś: Cesarza, iako y z strony Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, Jeńcy teraźnieyszey woyny, iakieykolwiek bądź kondycyi, y stanu, wolni, y bez naymnieyszego okupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem Traktatu zgodzili, w przeciągu trzech niedziel, rachuiąc od dnia zamiany Ratyfikacyi, wypuszczeni, y oswobodzeni, y po zapłaceniu od Urzędnikow na to wyznaczonych kosztow na żywienie ich poczynionych, y długow w niewoli od nich zaciągnionych, do pierwszey swoiey wolności przywroceni będą. Między Jeńcami także

liczyć

liczyć się, y zarowno z obu stron wyzwoleni bydź maią, ktorzy poniewolnie do przyięcia u drugiey strony służby woienney przymuszeni byli. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu, na ktory się zgodzono, to się iedno o większych Officyerach, iako to o Generałach, Pułkownikach, Namiestnikach ich, y Kapitanach rozumieć ma.

XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny, prawdziwa, y szczera przyiaźń, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem, y Panem, P. Karolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Krolem &c. &c. a Hrabią Palatynem Ryńskim Xiążęciem Bawarskim, Jego Dziedzicami, Następcami y Potomkami Krolami, y Krolestwem Szwedzkim, Prowincyami Jego tak w Cesarstwie, iako y indziey leżącemi Stanami, y Państwy: y Nayiaś: Xiążęciem a P. P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Arcy-Podkomorzym, y Kurfirsztem Rzeszy Niemieckiey, Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, Julii, Kliwii, &c. &c. Sprzymierzeńcem Polskim, y Spolnikiem woyny. Jego Dziedzicami, y Następcami, y Prowincyami, Stanami, Państwy, w Cesarstwie, y gdzie indziey położonymi, tak dalece, iż ieden drugiego honor, pożytek, wygodę szczerze, y wszelkiemi siłami pomnażać, y utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie.

§. II. Pakta, y Przymierza wszystkie, ktore godzące się strony z sobą, lub innemi Xiążęty, y

Stana-

Stanami wspolnie maią, co do wszystkich swych punktow, warunkow, y Artykułow w całości, y w zupełney swey mocy zostaną, tak iednak, aby przez nie ninieyszy zawarty Pokoy naymnieyszego uszczerbku nie ponosił.

§. III. Niech także będzie z obu stron amnistya, y przeszłych wszystkich postępkow wieczne zapomnienie, tak dalece, iż cokolwiek dotąd gdzieżkolwiek, y z iakieykolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziey od iedney z tych stron, lub od zostaiących pod ich rządem, y mocą, bez wszelkiego na osoby, y rzeczy względu stało się, y popełniło, tego ażeby pod żadnym pozorem, gwałtem, alboli też prawem, rzeczywiście, alboli też potaiemnie mścić się kiedy nikomu niewolno było; y żeby ani z tych, ani z żadney inney przyczyny, lub pretextu, ieden drugiemu na potym naymnieyszego nieprzyiacielstwa, nawet Ministrom, Urzędnikom, y innym Obywatelom, y poddanym, Państwu, Maiętnościom, albo względem bespieczeństwa, przez się, albo przez innych, potaiemnie, albo iawnie czynić nie ważył się.

§. IV. Nikomu także z Poddanych oboyga stron, lub z hołdownikow, iakieykolwiekby ci kondycyi, y dostoyności byli, za winę poczytane, ani to nikomu, iż się do drugiey strony radą, lub bronią przywięzywał, szkodzić nie będzie: ale ktokolwiek dla samey przyczyny teraźnieyszey

woy-

woyny possessye, y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego stanu, w ktorym przed tą woyną znaydował się, co do honorow, y dobr tak nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieszcze przysądzone, y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie są, nieodwłocznie, y bez naymnieyszego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marszałkowi Hrabi à Königsmark, iako też y Feld-Marszałka Hrabi Wittenberga Dziedzicom, dobra nieruchome, ktore w Państwach Nayiaś: Jego Kurfirsztow: Mci gdzieżkolwiek przed tą woyną posiadali, w tymże stanie, w ktorym teraz są, mocą teraźnieyszey ugody przywrocone, y tym prawem trzymane bydź maią, ktorym ie przed zaczęciem teraźnieyszey woyny trzymali, y posiadali.

XXV.

Żeby zaś z przyczyny przeszłych nieprzyiacielskich postępkow kłotnie, y niesnaski iakie niewszczynały się, Krol JMć Szwedzki za siebie, y Dziedzicow swoich, y Następcow swoich Krolow, y Krolestwo Szwedzkie mocą tego instrumentu Pokoiu iako naymocniey, y naygruntowniey bydź może, wiecznie, y nieodwołanie odstępuie od Paktow, ktore dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1656. w Krolewcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż samego Roku w Malborgu, y naostatek

dnia

dnia 10. y 20. Listopada pomienionego roku w Labiau między Nayiaś: Krolem Szwedzkim chwalebney pamięci z tego świata zeszłym, y Nayiaś: Kurf: JMcią zawarte były, iako y od wszystkich innych umow, ktore do nich przydane, albo osobno iakimkolwiek sposobem pod czas tey ostatniey Polskiey woyny, y z tey przyczyny stanęły. Y to wszystko ogolnie, y każde z osobna ze wszystkiemi warunkami, kondycyami, y Artykułami niszczy, psuie, y za takie ogłasza, wszelką im moc, wigor, y skutek, tym samym, y mocą tego Przymierza zupełnie, y wiecznie odeymuie: tak ażeby przeciw Nayiaś: Kurf JMci Brandeburskiemu, y Dziedzicom Jego, Wnukom, Następcom Jego, Prowincyom gdzieżkolwiek zostaiącym, a w szczegulności przeciw Xięstwu Pruskiemu, Stanom, y Obywatelom Jego, albo też przeciw Nayiaś: Krolowi JMci Polskiemu, y Jego Potomkom Krolom, y Krolestwu Polskiemu, z pomienionych, y wyżey wyrażonych Paktow, y ugody zniesioney teraz, y potym bądź z przyczyny sukcessyi do Prus, bądź z pretextu ugody, lub innych iakich przyczyn, tak imieniem Krola, iako też y Krolow Dziedzicow, y Następcow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkiego nic nigdy nie przytaczać, niemi się zastawiać, albo czego od nich wyciągać nie można było. A że wspomnionych Paktow, y ugody oryginały wrocone bydź nie mogą, zaczym mocą teraźniey-

szego

szego Przymierza za oddane, zdrapane, y w popioł obrócone poczytane są, y na zawsze poczytane bydź maią. Jakoż y Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski, Xiążę Pruskie, iako bydź może naymocniey wiecznemi czasy, y nieodwołanie mocą tego Instrumentu Pokoiu za siebie, Dziedzicow, y Następcow swoich przyrzeka, iż nic, tak On, iako y Dziedzice Jego z pomienionych Paktow, y Ustaw od J. K. Mći, y Krolestwa Szwedzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfirszt: Mość swym, Dziedzicow, y Następcow swych imieniem, tym samym, mocą teraźnieyszego Przymierza, wzwyż wspomnionych Paktow wszystkich iuż zniesionych odstępuie, y oneż za oddane, poszarpane, y w popioł obrocone teraz, y na zawsze poczytuie, y za nieważne, y żadney mocy nie maiące osądza, y wszelką im moc, wigor, y skutek wcale, y wiecznie odeymuie.

XXVI.

Nayiaś: Kurfirszt JMć Brandeburski wszystkie fortece, ktore w Pomeranii pod czas tey woyny żołnierzem swym osadził, Nayiaś: Krolowi JMci, y Krolestwu Szwedzkiemu, owe zaś, ktore w Xięstwach Holsztyńskim, y Szlezwickim. J. O. Xiążęciu JMci Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (ktory dawszy wprzod na się upewnienie o niemszczeniu się, podług formuły na ktorą się tu zgodzono, w tenże Pokoy za zgodą, y uchwaleniem stron wchodzić ma,) z Armatami ich wła-

snymi

snymi, zbroią, rynsztunkiem, y całym narzędziem woiennym, tudzież wszelkiemi ruchomościami, z Aktami Kancellaryi, Archiwami, y dokumentami tak, iako te wszystkie rzeczy pod czas opanowania, lub poddania się tych Miast w nich znalezione, a dotąd nienaruszone ieszcze są, zupełne, y w całości przywroci. Ktore to wyproźnienie fortec, a mianowicie w Pomeranii, wyiąwszy Wolhin, Damm, y Greiffenhagen, we dwoch niedzielach stanie się, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi; y tegoż samego czasu Elbląg także Polszcze oddany będzie. Wolhin zaś, Damm, y Greiffenhagen, tudzież inne Miasta Xięstw Holsztyńskiego, y Szlezwickiego aż po dwoch znowu innych tygodniach od dnia wspomnionego przywrocenia owych wyżey namienionych Miast, wyproźnione będą, y z nich tegoż samego czasu załogi wyprowadzone będą. Z Prowincyi także do Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, y Xiążęcia Holsztyńskiego, y Rządcy Szlezwickiego należących, woyska wszystkie wyprowadzone będą, w ten sposob, na iaki się obu stron Wodzowie, lub ich Namiestnicy, w czasie zamian Ratyfikacyi naznaczonym, umowią, tak iednak, aby wspomnionym Miastom, lub społeczeństwom, z ktorych ustępować, y ktore oddawać maią, y tym ktorzy załogi Kurfirsztowskie mieli, albo iakimkolwiek sposobem podczas tey woyny pod mocą Jego Kurf: Mći zostawali, albo od niego na porękę wzięci

byli,

byli, tudzież żadnemu prywatnemu, ktoryby na stronę Kurfirsztowską był przeszedł, żadną miarą za winę, y zdradę poczytane nie było, ani mu w inney iakiey rzeczy, co do dawnych Praw, Przywileiow, dobr, lenn, y swobod iemu pozwolonych bez braku, y rezerwy krzywda się żadna za to nie działa.

XXVII.

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi, y stanu, ktorzy na tey woynie poimani byli, wolni y bez naymnieyszego okupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem tego Traktatu umowili, w czasie trzech niedziel od dnia potwierdzenia onegoż wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni będą. Urzędnicy atoli, do ktorych to należy, zapłacić wprzod będą powinni koszty na żywność ich poczynione, y długi ktore w niewoli zaciągnęli. Między Jeńcami liczyć się, a przeto z obudwu stron oddani bydź maią y ci, ktorzy poniewolnie służbę woyskową u przeciwney strony przyięli.

XXVIII.

Długi między poddanemi, y obywatelami oboyga stron, iako też y te, ktore Wodzowie, y Urzędnicy Woyskowi gdzieżkolwiek pozaciągali, z obu stron rzetelnie zapłacone bydź maią. Jeżeli zaś iakie pod czas tey ostatniey woyny obligacye, y rekognicye ztąd, y owąd wymuszone były, te

za niegodziwe poczytane bydź maią, y żadney wagi mieć nie powinny.

XXIX.

Między Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, y Nayiaś: Kurfirszta JMci Brandeburskiego, Krolestwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Cesarstwie Rzymskim Niemieckim, iak y gdzie indziey położonych poddanemi, y obywatelami dawne handle przywrocone, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfirszt: Mci, albo Państw Jego obywatele, w Krolestwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miastach Nayiaś: Krola Jmci Szwedzkiego, ktore opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub pod czas tey woyny złożyli, lub iakimkolwiek innym sposobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki, y wybiegow, Panom swym przywrocone niech będą, wyiąwszy te, ktore iuż Skarbowi przysądzone, y nań zabrane są.

XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoiu wiele na tym zależy, ażeby beśpieczeństwo handlow ustanowione, y między wszystkiemi tey woyny społecznikami dobrze opatrzone było, przeto lubo zatargi, ktore między Nayiaś: Krolem JMcią Szwedzkim, y Krolem Duńskim zachodziły, tutay wygodnie uspokoione bydź nie mogły,

gły, a w samey Danii z nadzieią dobrego powodu rozpoczęte są; iednakże przystano na to, ażeby Nayiaś: Danii y Norwegii Krol, y iego Krolestwa, y Państwa, do tegoż Traktatu po zawartym w Danii Pokoiu należały, tak dalece, iż to wszystko, co wspomnieni Szwecyi, y Danii Krolowie między sobą postanowią, y uchwalą, do tego pokoiu, nie inaczey iako gdyby w tym Instrumencie wyraźnie, y wszczegulności wypisane było, należeć ma. Nie ubliżaiąc w niczym samemu Traktatowi, ktory w Danii między obiema Krolami, y Krolestwy zawarty iest, albo bydź ma.

XXXII.

§. I. Niech ustaną wszystkie nieprzyiacielstwa między stronami do ugody przystępuiącymi wszystkimi, tak głownymi, iako sprzymierzonemi, y ich woyskami, rachuiąc od dnia zawarcia, y podpisania tego pokoiu, to iest w Prusiech tak Krolewskich, iako y Xiążęcych po skończonych czterech, w Pomeranii, y Megalopolu dwunastu, w Kurlandyi, y Inflantach czternastu, a w Holsztyńskim, y Szlezwickim Xięstwie do skończonych dwudziestu dniach, y tegoż samego zaraz dnia, niech po wszystkich tych wymienionych mieyscach, wszystkie handle do dawnego stanu wrocą się, y poczty wolne będą.

§. II. Generałowie załogi Elbląskiey w Prusiech, y tak Cesarscy, iako y Kurfirsztowscy w Pomeranii po odebraniu wiadomości o ob-

wieszczeniu zawieszenia broni, mocnego starania przyłożą, aby aż do doskonałego pokoiu zawarcia, sustentacya woyska wybierana więcey nie przyiacielskiemi sposobami nie była, y żeby nad sprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciskać, y na ten koniec Kommissarze z obu stron wyznaczeni będą, ktorzy pilnego starania przyłożą, aby się żadne bezprawia przeciw tey ugodzie nie działy.

XXXIII.

Naostatek wszystkich woiuiących stron w Cesarstwie woyska, gdy iuż wzaiemnie Miasta iedna strona drugiey przywroci, rozpuszczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych stron sobie zostawi, y do swego z tamtąd kraiu wyprowadzi, iaką dla beśpieczeństwa swego potrzebną bydź osądzi.

XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayiaś: Krola JMci Polskiego, y Rzepltey Polskiey, y iey Sprzymierzeńcow z iedney, a od Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego z drugiey strony, o co się w następuiący sposob umowiono.

I. Instrument tego Pokoiu rękami, y pieczęciami Jch Mciow PP. Kommissarzow obudwoch stron, iako też y J. O. JMci. Pana Posła Pośrzedniczego podpisany, y wzaiem oddany, y zamieniony niech będzie.

II. Nayiaś: Krol JMć Polski też same Pakta

zaraz

zaraz po podpisaniu ich, y po przyłożonych pieczęciach od JMć PP. Kommissarzow Polskich, Dyplomatem potwierdzenia podług umowioney formuły niech potwierdzi, y teraz zaraz swoie upewnienie niech da, iż naydaley za trzy miesiące rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu, zupełna J. K. Mci Ratyfikacya nastąpi, z zupełnym w niey wypisaniem tego instrumentu Pokoiu zawartego, podług formuły od Kommissarzow obudwu stron podpisaney.

III. Nayiaś: Krol JMć Szwedzki Solennym Instrumentem swoim, y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem, przez podpisanie Nayiaś: Krolowy Matki swey, y Panow Administratorow Krolestwa Szwedzkiego, podług opisaney formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Posłowie od Rzpltey Polskiey wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659. Imieniem Rzepltey wysłani, też Pakta podpisaniem, y Pieczęciami swemi niech potwierdzą na przyszłym Seymie, ktory za trzy miesiące odtąd złożyny bydź ma.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayiaś: Krola JMci Polskiego, iako y Posłow Seymowych Prawem wysłanych, na przyszłym Seymie w Konstytucye, y Xięgi praw wpisane, y wwiedzione niech będą.

VI. Instrumenta te solenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiaśnieyszych Krolow, iako y wspomnio-

mnionych Rzepltey Posłow, od oboyga stron Kommissarzow, za trzy naydaley miesiące, rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu, na granicach Powiatow Elbląskiego, y Malborskiego J. O. JMć. Pośrzednik od stron godzących się odbierze, y one zamieniwszy obadwom stronom natychmiast odda.

VII. Niech także iego Cesarska Mość, y Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski potwierdzenia swe na tymże samym mieyscu, y tegoż samego czasu do zamienienia oddadzą.

VIII. Nakoniec aby wspownione Nayiaś: Krolow, y Rzepltey Polskiey, y sprzymierzonych z nią, Instrumenta potwierdzenia podług umowioney, y opisaney Formuły, co do tytułow, y pieczęci, y innych należytości, żadnego słowa, ani Syllaby nieodmieniaiąc, napisane, y wzaiem zamienione były.

XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoiu tego umocnienia, utwierdzenia, y obwarowania, y aby od nikogo nienaruszony wiecznie trwać mogł, przyrzekaią wzwyż wspomnione wszystkie godzące się strony, tak Głowne, iako y sprzymierzone, iż tę ugodę, y Pokoy ze wszystkiemi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami, świątobliwie, y nienaruszenie zachować chcą, y powinni będą: Y aby przyszłemi czasy zgwałcony bydź nie mogł, wzaiemnie

się

się do powszechnego pilnowania, y przestrzegania tego pokoiu, tudzież do wspolney Ewikcyi, y wzaiemney obrony ze wszech miar obowiązuią: Przyrzekaiąc iak naymocniey przez ninieysze, iż ieżeliby się trafiło, żeby iedna z tych stron na drugą, lub iedne na drugie, morzem, lub lądem biły, y woynę wypowiadały; wszczynaiący woynę tym samym za łamiącego Pokoy od wszystkich miany, y pożytek, ktory ztąd odnosił, tracić będzie; w ten czas zaś tak druga strona; iako też y inne w ten Traktat wchodzące, obrażoną po doniesieniu sobie, y wezwaniu siebie od niey, naydaley we dwa miesiące, spolnym woyskiem wspierać, y woynę przeciw wszczynaiącemu ią poty wieść wzaiemnie będą powinni, poki pokoy za spolnym wszystkich stron zezwoleniem przywrocony nie będzie.

§. II. Jeżeli się zaś przytrafi, iżby iedna strona od drugiey, lub iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo atoli przecię gwałtu woiennego, ponosiła, albo ponosiły, urażonemu przeto brać się do broni nie będzie godziło, ale wprzod starać się będzie, ażeby takowe poruszenia, y zatargi w dobry sposob, y po przyiacielsku ugodzone były; tak dalece, iż ieżeliby obrażony odniosłszy krzywdę, nieodwłocznie z obrażaiącym pogodzić się nie mogł, inszych do teyże ugody należących uwiadomi, ażeby Kommissya powszechna wszystkich w tę ugodę wchodzących

Imieniem postanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czasie czterech miesięcy ziachała, przez ktoryby to czas od wyznaczonych z obu stron Kommissarzow sprawa roztrząśnioną, y ile bydź może, we czterech innych miesiącach zakończona była.

§. III. A ieżeliby ci obrażaiącego, opieraiącego się, y na sprawiedliwe, ktore podadzą śrzodki nieprzystaiącego znaleźli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytym woyny wypowiedzeniem, prawa swego bronią popierać, y woynę z drugim, iako się wyżey powiedziało, toczyć.

§. IV. Jeżeli zaś natarczywości, y zaczepki, mocą, y danym odporem uskromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, postępki takowe za zgwałcenie pokoiu poczytane nie będą. Spor tym czasem o granice wszczęty, bez naymnieyszey woyny zakończyć się będzie powinien.

XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubeśpieczenia tego Pokoiu tak Nayiaś: y Naypotężnieyszy Krol, y Rzeplta Polska, iako też y Nayiaś: y Naypotężnieyszy Krol Szwedzki, tudzież Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski, prosili, ażeby Nayiaś: y Naypotężnieyszy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuzki, y Nawarski Krol, za ktorego staraniem, y usiłowaniem między wspomnionemi Nayiaś: Krolami, y Nayiaś: Kurfirsztem Braneburskim,

Pokoy

Pokoy zaczęty, y przez Jego pośrzednictwo do pożądanego końca przyprowadzony iest, względem zachowania, y wykonania onegoż, warownictwa podiął się, Nayiaś: Krol JMc Francuzki na proźby, y żądania ich żezwalaiąc, y wieczney trwałości pokoiu tego, tymże umysłem, ktorym go wyrobił, życząc, za siebie, y następcow swoich Krolow Francuzkich przez J. O. JMci Pana Antoniego de Lumbres, Posła swego, pełnomocnym Instrumentem do zachowania sobie tego warownictwa uprzywileiowanego, przyrzeka, y obiecuie, iż wykonania tych Paktow, ich zachowania, y trwałości, między wzwyż wspomnionemi Monarchami wszelkim żywym sposobem, nawet y bronią, ieżeli się przyiacielskie śrzodki nie udadzą, przestrzegać, y bronić będzie; y ieżeliby ktoren z tych, za ktorych on waruie, one zgwałcił, J. Krolewska Mość woysko, y siły swoie z stroną ukrzywdzoną na rekwizycyą iey złączy. Co aby wszystkim doskonaley wiadomo było, wspomniony P. Poseł Francuzki przyobiecuie, że potwierdzenie od Krola swego tego warownictwa, w ten czas, gdy potwierdzenia Pokoiu zamieniać się będą, odda. Wolno zaś będzie godzącym się wszystkim Nayiaśnieyszego Krola JMci Francuzkiego warownictwo, y ręczenie przyiąć, a wczasie potwierdzenia, y innych także Xiążąt, y Mocarzow do teyże uczynności wezwać, y mianować.

XXXVII.

XXXVII.

Jeżeli ktorzy z Krolow, Xiążąt, tudzież Rzeczypospolitych, y Stanow Przyiacielskich w tychże Paktach przy ktoreykolwiek godzących się stronie pisać się zechcą, wolno im będzie, byle się z tym oświadczyli w czasie sześciu odtąd miesięcy, y to za zgodą wszystkich stron stać się ma.

Co wszystko aby lepszą wiarę, y moc miało, Posłowie, y Kommissarze stron z J. O. JMcią P. Pośrzednikiem teraźnieyszy Pokoiu Instrument, a ten exemplarz Krola, y Rzepltey Polskiey Posłowie, y Kommissarze rękoma własnemi, y pieczęciami stwierdzili, y umocnili. Działo się w Oliwie dnia 3. Maia R. P. 1660.

Antoni de Lumbres (L. S.)

Jan Hrabia na Lesznie, Wda: Pozn: Generał Wielkopolski, Nayiaś: Krola, y Krolestwa Polskiego Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Mikołay Prażmowski, Nominat na Biskupstwo Łuckie, y Brzeskie, Kanclerz W. K. Poseł Pełnomocny. (L. S)

Krzysztof Pac, Kanclerz W. y Poseł Pełnomocny W. X. L. (L. S.)

Jan Jędrzey Morsztyn, Referendarz Koronny Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Koronny Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Jan

Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski, Nayiaś: Krola, y Krolestwa Polskiego Poseł Pełnomocny.
(L. S.)

POTWIERDZENIE
Nayiaś: Krola Polskiego
Artykułu osobnego z strony wydania Elbląga.

My JAN KAZIMIERZ z Bożey łaski Krol Polski, W. X. Litewski, Ruski, Pruski &c. &c. oznaymuiemy wszystkim, y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, że poniewaź Jaśnie Wielmożni, y Urodzeni Nasi, y Rzeczypospolitey Kommissarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nami, y Krolestwem naszym Polskim, y W. X. Litewskim, y Naszemi Sprzymierzeńcami, y Społecznikami woyny z iedney, a Nayiaśnieyszym Krolem, y Krolestwem Szwedzkim z drugiey strony, w Oliwie odprawuiących się z JJ. W. W. Urodzonemi Nayiaś: Kurfirszta Brandeburskiego Kommissarzami artykuł osobny wykładaiący, y obiaśniaiący Artykuł II. ktory o amnistyi, y o ocaleniu, albo ponowieniu praw w instrumencie Pokoiu wyrażony iest, tak iak następuie, uczynili, y tenże od stron przyięty był.

My niżey wyrażeni J. K. Mci, y Rzepltey Pol-

Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Posłowie Pełnomocni wiadowo czyniemy, komu wiedzieć należy, albo iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w pryncypalnym Instrumencie Pokoiu dziś podpisanym, w Artykułach Amnistyi, w ktorych tak społeczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalaią się, wszystko w powszechności napisano iest, a o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych, iako y gdzieindziey od Nayiaś: Kurf: JMci Brandeburskiego przez Pakta z Krolem JMcią Polskim, y Rzeplą w Welawie naprzod, a potym w Bydgoszczy zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurf: Mci, Prawa względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddaństwa, y dania w leństwo Bytowskiego, y Lawemburskiego, Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa, ktore ma do Miasta Elbląga, y Starostwa Drahimskiego, żadney tamże wzmianki nie uczyniło się; zaczym aby to wspomnionym Nayiaś: Kurf: JMci Prawom w niczym nie ubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia, y zamknięcia tychże to praw w pomienionym Artykule Amnistyi podanych danych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadną miarą nie mogły, naostatek za rostropnym J. O. JMci Pana Posła Nayiaś: Krola JMci Francuzkiego pośrzednictwem, niespracowanym Jego w przy-

przysporzeniu Pokoiu staraniem, zgodzono się, ażeby szczegulnym Artykułem, ktory atoli tegoż waloru bydź, y też moc mieć powinien, iakoby w Instrumencie samym Pokoiu położony był, też same Prawa Nayiaś: Kurfirsztowi warowane były, co się y stało od Poselstwa Szwedzkiego przez następuiący Artykuł, ktorego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie Nayiaś: Krola, y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem ogłasza, iż to, co w drugim Artykule Pokoiu o przywroceniu Praw nakazuie się, stosować się bynaymniey nie ma do Stanow, Państw, Miast, Ziem y Fortec, ktore J. Kurf: Mość posiada, ani one do tego należeć maią; ani ten Artykuł bynaymniey nie przeszkadza do oddania Nayiaś: Kurfirsztowi JMci Elbląga, aby go tym prawem, ktore do niego mieć może, trzymał, atoli tegoż Miasta Przywileie, y wolności, tak w Duchownych, iako y w Politycznych sprawach, nieuwłaczaiąc także w niczym prawu, wzaiemnego warowania zgodnie pozwolonego Jego Krolewskiey Mci, y Rzepltey co do Elbląga. Ktory to Artykuł, nieinaczey iakoby w samym Instrumencie Pokoiu wyrażony, y tamże z innemi wpisany był, iednegoż z nim waloru bydź powinien.

A zatym y my niżey wyrażeni Posłowie, Kommissarze z zupełną mocą od Nayiaś: Krola JMci, y Stanow Rzepltey sobie nadaną, ichże Imieniem, myśl naszę gwoli teraźnieyszego tu-

dzież

dzież Artykułu, (ktory za wpisany w instrument pokoiu, y ażeby też co y on miał wagę, y moc, chcemy,) ogłaszamy, y uwiadomiamy, iż Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumencie Pokoiu zawarty, żadną miarą Prawom Nayiaś: Kurf: JMci tak dawnym, iako y nowo nabytym, a w szczegulności oddaniu Miasta Elbląga, podług Paktow z Nayiaś: J. Kurf: Mcią uczynionych, w niczym ubliżać, y szkodzić nie może, ani powinien; owszem też Pakta we wszystkich ich Artykułach, Punktach, y warunkach w całości, y nienaruszone zachowywać, y utrzymywać ma. Czemu aby wiara dana była, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisaliśmy, y pieczęciami naszemi Domowemi stwierdziliśmy dnia 3. Maia, R. P. 1660. w Kłasztorze Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek, y Hetman W. Kor:
Jan Hrabia na Lesznie Wda Pozn: Gen: Wielkopolski, Malborski y Korsuński Starosta.
Mikołay Prażmowski, Biskup Łucki y Brzeski,
Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. Lit.
Jan Jędrzey Morsztyn, Referendarz Kor.
Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor.
Jan Gniński, Podkom: Pomorski. Ssta Gnieźn.

MY więc JAN KAZIMIERZ z teyże łaski Krol Polski, W. X. Lit: &c. &c. obiecuiemy, y Krolewskim naszym, Następcow, y Potom-

tomkow naszych, y Rzepltey Polskiey Imieniem przyrzekamy, iż wyżey położony artykuł, ze wszystkimi ogołem, y w szczegulności punktami, za słuszny uznaiemy, y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z Instrumentem Pryncypalnym bydź, y iednęż z nim moc mieć powinien, y niedopuściemy, żeby od ktorego Rzepltey Stanu, hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek sposobem gwałcony bydź miał, y upewniamy, że Dyplomata potwierdzenia Pokoiu tego, tak ten Nasz, iako Senatorow, y Rycerskiego Stanu, od Nas, y Rzepltey Polskiey Seymowym Prawem wysłanych na następuiącym Seymie Walnym Krolestwa w Xięgi Praw Rzepltey Polskiey wpisane będą. Co dla lepszey wiary, y pewności ręką Naszą podpisaliśmy, y pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. W Warszawie na Ziezdzie walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca Roku 1660. Krolestw Naszych Polskiego, y Szwedzkiego. XIII.

(L. S. Regii appensi) JAN KAZIMIERZ Krol.

Szczepan Hankiewicz Sekr: J. K. Mci.

PO-

POTWIERDZENIE
KOMMISSARZOW
Krolestwa Polskiego, y W. X. Lit.

Prawem Seymowym wyznaczonych Artykułu Poselskiego gwoli wydania Miasta Elbląga.

MY Senatorowie y Rycerskiego Koła od Nayiaś: Krola, y Rzepltey Polskiey Prawem Seymowym wyznaczeni Kommissarze wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, że poniewaź JJ. OO. y JJ. WW. PP. Nayiaś: Krola JMci Pana Naszego Miłościwego, y Rzepltey Kommissarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nayiaś: Krolem JMcią Panem Naszym Miłościwym, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, y Ich Sprzymierzonemi, y woyny Społecznikami z iedney, a Nayiaś: Krolem JMcią, y Krolestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się, mocą powagi od J. K. Mci, y od Rzepltey sobie daney, Artykuł ktory o Amnistyi, y przywroceniu Praw w Instrumencie Pokoiu wyrażony iest, w następuiący sposob z JJ. OO. JJ. WW. JMć Panami Kommissarzami Naiaś: Kurf: Brandeburskiego zawarli, y tenże od stron przyięty był.

My niżey wyrażeni J. K. Mci, y Rzepltey Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Pełnomocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym

tym wiedzieć należy, lub iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoiu Instrumencie Artykuł Amnistyi, w ktorym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w szczegulności swoie się prawa przywracaią, w ogolnych tylko słowach zamknięty iest, o nabytych zaś tak w Prusiech Xiążęcych, iako y gdzieindziey od Nayiaś: Kurf: Brandeburskiego przez Pakta z Nayiaś: Krolem JMcią, y Rzeplitą Polską naprzod w Welawie, potym w Bydgoszczy zawarte, y Konstytucyą Seymową pochwalone, Prawach Jego Kurf: Mci, iako to: względem uwolnienia Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddaństwa, względem danych sobie w leństwo Bytowskiego, y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim położonych, tudzież względem Praw, ktorych do Miasta Elbląga, iako też y do Starostwa Drahimskiego nabył, żadney w szczegulności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurf: Mci nie było, rożne sposoby gwoli wyrażenia wspomnionych Praw w przerzeczonym Artykule Amnistyi podane były; gdy iednak stronom żadną miarą zadosyć uczynić nie mogły, naostatek za rostropnym J. O. JMci Pana Nayiaś: Krola JMci Francuzkiego Posła pośrzednictwem, y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoiu staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem (ktory

atoli za wpisany w Instrumencie Pokoiu bydź miany, y iednegoż z nim waloru bydź powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurf: JMci obwarowane były, co Poselstwo Szwedzkie uczyniło przez następuiący Artykuł, ktorego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Krola, y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem, iż to co w Instrumencie Pokoiu w Artykule drugim o przywroceniu Praw nakazuie się, ściągać się bynaymniey nie powinno do Państw, Stanow, Miast, Ziem, y Fortec, ktore Jego Kurf: Mość dziedziczy, ani to o nich rozumieć się ma, y że ten Artykuł bynaymniey nie przeszkadza, aby Nayiaś: J. Kurf: Mci Elbląg, do trzymania go, tym, ktore do niego ma prawem, oddany bydź nie miał, zachowuiąc atoli w całości tegoż Miasta przywileie, y wolności, tak względem Duchowieństwa, iako też y Politycznych spraw, zachowuiąc także w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś: J. K. Mci y Rzepltey Polskiey do Elbląga. Ktory to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie Pokoiu znaydował się, y tamże z inszemi był wpisany, iednegoż z nimi waloru, (iako się wyżey powiedziało) bydź, y iednęż moc mieć powinien.

" Dlatego y my niżey wyrażeni Posłowie, y Kommissarze Pełnomocni, J. K. Mci, y Stanow Rzepltey Imieniem, myśl Naszę w teraźnieyszym także Artykule (ktory wpisany tamże, y iedne-

iednegoż z Instrumentem Pokoiu, waloru bydź chcemy,) oznaymuiemy, y wiadomo czyniemy, że Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumencie Pokoiu wyrażony, żadną miarą nie może, ani powinien Prawom Nayiaś: J. Kurf: Mości tak dawnym, iako y nowo nabytym, a w szczegulności oddaniu Miasta Elbląga, podług Paktow z Nayiaś: J. Kurf: Mcią zawartych, ubliżać, y szkodzić, y owszem iż też Pakta we wszystkich ich Artykułach, punktach, y warunkach, całe, y nienaruszone, zachowane, y utrzymywane bydź maią. Co aby lepszą wiarę miało, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisaliśmy, y pieczęciami Naszemi Herbownemi zmocniliśmy. Dnia 3. Miesiąca Maia R. P. 1660. w Klasztorze Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. Kor.
Jan Hrabia na Lesznie, W'da Poznań: Generał Wielkopolski, Malborski, y Korsuński Ssta.
Mikołay Prażmowski, Biskup Łucki, y Brzeski, Kanclerz W. Kor.
Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. L.
Jan Jędrzey Morsztyn, Refer: Kor.
Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor.
Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Ssta Gnieźnieński.

MY więc Senatorowie, y Koła Rycerskiego od Nayiaś: Krola JMci, y Rzepltey Polskiey Prawem Seymowym naznaczeni Kommissarze, obiecuiemy, y przyrzekamy mocą powagi Nam od Rzepltey udzielonay, oneyże Imieniem, iż My wyżey wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem, y w szczegulności w nim zawarte punkta, podług Konstytucyi Krolestwa Roku 1659. pochwalamy, y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z przysięgą Pryncypalną bydź, y za taki miany bydź powinien: Ani cierpieć będziemy, aby od ktorego Rzeplitey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek sposobem gwałcony był. Waruiemy także, y obiecuiemy, iż Dyplomata potwierdzaiące ten Pokoy tak Nayiaś: Krola JMci, iako y ten nasz, na następuiącym Seymie Walnym Krolestwa w Konstytucye, y w Xięgi Praw wpisane będą. Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary, ninieysze to potwierdzenie podpisaniem rąk naszych, y pieczęciami Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia JMci Prymasa, a Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycerskiego J.W. JmciPana Podkomorzego Pomorskiego, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka Izby, stwierdzone, y umocnione iest; Ktore też samę moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich, y każdego z osobna z Deputatow pieczęciami przyciśnione było. Dan w Warszawie na Ziezdzie Walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca R.P. 1660.

Wa-

Wacław Hrabia na Lesznie, Arcy-Biskup Gnieźnieński. Kazimierz Xiążę Czartoryski, Biskup Kuiawski. Jan Stefan Wyżga Biskup Warmiński. Tomasz z Leżenice Biskup Chełmski. Tomasz Wieyski, Biskup Kiiowski. Jerzy Białozor, Biskup Smoleński, Siewierski, y Czerniechowski. Jan Karol Kopeć, Woiewoda Brzeski. Jędrzey Trzebicki, Biskup Krakowski, Xiążę Siewierski. Jan Zawisza, Biskup Wileński. Jan Gembicki Biskup Płocki Mikołay Stefan Pac, Woiewoda Trocki. Władysław Hrabia na Lesznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Maciey Sakowicz, Woiewoda Smoleński, Podskarbi. W. W. X. Lit. Jan Tarło, Woiewoda Lubelski. Alexander na Bodzisławie Wysocki, Łowczy Brzeski, Deputat z Woiewodztwa Inowłocławskiego. Jan Jgnacy Bąkowski, Podkomorzy Chełmiński, Konsyliarz Ziem Pruskich, Deputat. Mikołay na Radzanowie Łabicki, Podkomorzy Gostyński, y Deputat Woiewodztwa Rawskiego. Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi Wiskiey, Deputat. Jan Piotr Tuchołka, Pisarz Ziemski Pomorski, Deputat.

(Locus Sigilli appensi.) (Locus Sigilli. appensi.)



TRAKTAT

Kopenhągski w Roku P. 1660.

TRAKTAT Roszyldski między Szwecyą, y Danią pod pośrzednictwem Francyi, y Anglii zawarty, Karola, y Fryderyka widzeniem się w Fryderyksburgu, y przyrzeczeniem sobie wzaiemney przyiaźni utwierdzony, czynił nadzieię bliskiego na Połnocy uspokoienia. Ale się pokazało, że Traktatowe obrzędy słabym są obietnic węzłem, ktorego dopoty tylko nienaruszaią, dopoki w zerwaniu nie upatruią korzyści. Karol Gustaw boiąc się, aby Duńczykowie, gdy on woynami inszemi roztargniony będzie, o zrzuceniu się z przyiętych z potrzeby obowiązkow nie pomyśleli, wolał się tey boiaźni pozbyć zupełnym sił Duńskich osłabieniem. Więc Traktat Roszyldski, ledwo co po podpisaniu oschły, zrywaiąc, z woyskiem do Zelandyi wtargnął, Wysp kilka opanował, y Stolicę Duńską szturmować począł. Duńczykowie mężnie szturmuiących odparli, y wycieczkami swoiemi znacznie im się naprzykrzyli. Wszakże Kopenhaga byłaby podobno od siły, y liczby przemożona, gdyby w samym czasie przybyła im na odsiecz Hollendrow Flotta, obleżeńcow była, y ludźmi, y żywnością nie zaratowała. Stoczona między Flottami Hollenderską, y Szwedzką bitwą, z rowną obu stron stratą, y niepewnym odprawiła się zwycięstwem. Wszakże

Krol

Krol Szwedzki obleżenia Kopenhagi nie opuszczał, owszem kilka potym straszliwych szturmow przypuścił, ale zawsze odpędzony.

W tym Anglia, Francya, y Hollenderskie Stany związek z sobą dnia 21. Maia 1659. w Hadze, *Umową Hageńską* nazwany uczyniwszy, obowiązały się pracować wspolnie, y dzielnie na przywrocenie pokoiu Pułnocnym Państwom. Hellendrzy odwołali swoie od Duńczykow posiłki; Anglicy wzaiemnie żadney Szwedom pomocy nie dawać więcey przyrzekli, a niechcącą zgody Potencyą, trzey ci Sprzymierzeńcy orężem przymusić mieli. Tym zamierzeniem Flotty Angielska, y Hollenderska, pod żagle wyszły.

Krol Szwedzki za niegodną siebie rzecz poczytaiąc, aby do zawarcia pokoiu był przymuszany, tym uporniey chciał się przy zwycięstwach swoich utrzymać, iż mu ie wydzierać chciano. A lubo woysko iego od Duńczykow z swoiemi sprzymierzeńcami, Hollendrami, y Polakami (ktorzy tam z Czarneckim byli) złączonych, na głowę porażone pod Niburgiem zostało, przecięż sama Karola Gustawa śmierć naywięcey ułatwiła ten pokoy, ktory w Oliwie, iako się rzekło, 3. Maia 1660. między Polską, Cesarzem, y Elektorem Bnandeburskim, a 6. Czerwca w tymże Roku pod namiotami między Kopenhagą, y Obozem Szwedzkim rozbitemi, z Danią podpisany został. Traktat ten pod pośrzedni-

ctwem Francyi, tudzież Anglii, y Hollandyi zawarty, za część Traktatu Oliwskiego miał być poczytany. Warunki iego te były ważnieysze:

Dania zrzekła się wszelkich do Szwecyi pretensyi; Krolowie iednak Duńscy będą mogli herbow Korony Szwedzkiey zażywać, byleby ztąd żadnego sobie do niey prawa nie rościli. Procz kraiow ustąpionych Traktatem Roszyldskim, ktory się potwierdza, Dania ustępuie ieszcze Szwedom wszelkiey udzielności nad Jemptyą z częścią Herdalii oddzieloney od Norwegii gorami Ofrafial; tudzież Wysp Ozelii, y Gotlandyi. Zaszła między Krolem Duńskim, a Xiążęciem Szlezwickim Holsztyńskim na Gottorpie 22. Maia 1658. w Kopenhadze ugoda nienaruszenie będzie zachowana. Szwecya obiecuie niewymagać żadnego nigdy Cła na Zuncie; ale Dania płacić iey corocznie będzie dwiema rownemi ratami 3500. Ryńskich. Każdy Okręt Szwedzki przechodząc przez Zunt witać powinien będzie Zamek Kronenburski, od ktorego wzaiemnie z armat Zamkowych witany będzie; toż na tymże Zuncie czynić będą Okręty Duńskie względem Zamku Elzymburskiego, y od niego wzaiemnie odbierać będą. Ilekroć z dwoch Monarchow ktory zechce, albo na morze Baltyckie, albo z niego na Ocean, wyprawić więcey niż pięć okrętow woiennych, lub więcey niż tysiąc dwieście ludzi, powinien będzie drugiego na trzy Niedziele

wprzod

wprzod zapowiedzieć. Krol Szwedzki zapowiedzenie to czynić będzie w Niburgu, albo w Elsenorze, Krol Duński zaś w Elzymburgu. Krol Szwedzki wraca Danii wszystkie świeżo zawoiowane Prowincye, y zrzeka się prawa, ktorym go to zawoiowanie nadało, " Czytaiąc ten Ar-
„ tykuł, mowi Mably, rozumiałby kto, że wa-
„ rowany był między dwiema grubemi Narodami,
„ ktore nie uznaią inszego Prawa tylko oręża,
„ y ktore tak myślą, że dosyć iest opanować
„ Kray cudzy mocą, ażeby prawnym iego stać
„ się Panem. Może zaiste Monarcha orężem pod-
„ bić sobie Prowincyą do niego należącą, kto-
„ rey mu nieprzyiaciel wrocić nie chce; może
„ nadto karząc iego niesprawiedliwość, y koszta
„ sobie woienne do ktorych był przymuszony,
„ nadgradzaiąc, coś więcey opanować nad Kray,
„ ktory iako swoy sprawiedliwie odbiera. Ale
„ oręż sam przez siebie żadnym do posiadania
„ prawem nikogo nadać nie może; gdyż powi-
„ nien supponować miane iuż pierwey Prawo, o
„ ktorego zgwałcenie woyna podnosi się. Ina-
„ czey Krol iaki przez nieprzyiaciela z kilku Pro-
„ wincyi wyzuty, straciłby iuż do nich wszelkie
„ prawo, a zatym nie potrzebnaby rzecz, y śmie-
„ szna była, aby zwycięzca wymagał po nim zu-
„ pełnego ich przy Traktatu zawarciu zrzeczenia
„ się. Nadto, gdyby same oręża prawo ważne
„ było, nie potrzebaby się pytać, czy woyna z

„ spra-

„ sprawiedliwych, czy z niesprawiedliwych wy-
„ dana przyczyn; skutek albowiem zawszeby
„ usprawiedliwił Zwyciężcę; a więc do prowa-
„ dzenia sprawiedliwie woyny, dosyćby było bi-
„ tnieysze mieć, y licznieysze siły. Tak dziwo-
„ tworne utrzymywać zdanie, nie byłożby to
„ gruntować prawo mocnieyszego na gruzach
„ przyrodzonego, y moralnego prawa?

TRAKTAT
Pireneyski w Roku P. 1660.

TRAKTAT ten, sławny w Historyach nieskuteczności, y nierzetelnością swoią, zawarty był w Roku 1660. w lat po Pokoiu Monasterskim dwanaście, między Hiszpanią za panowania Filippa IV. y Francyą podczas Młodszeństwa Ludwika XIV. Woyna ktora go poprzedziła, trwała od Roku 1635. Kiedy Francya widząc Domu Austryackiego siły w Niemczech po Nortlińskiey wygrany znacznie wzmocnione, woynę Cesarzowi wydała, biorąc za pretext, Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostaiącego, w niewolą od woysk Hiszpańskich wzięcie, y w Wiedniu pod aresztem trzymanie.

Hiszpania, y z dawney przeciwko Francuzom zawiści, y z ścisłego z Dworem Wiedeńskim Przymierza, siły swoie z Cesarzem przeciwko

Ludwi-

Ludwikowi XIV. złączyła. Pożar woyny Hiszpanow z Francuzami naygwałtownieyszy był od Flandryi, y Nidernandu przy Hiszpanach pozostałego. Dwadzieścia sześć tysięcy wybornego woyska Franciszek *de* Melos, stary, y dowodny Generał ku Szampanii poprowadził, a pobrzeżne tey Prowincyi mieysca splondrowawszy, obległ, y szturmem dobywał *Rocroi*, z wzięcia Fortecy tey wielkie sobie obiecuiąc korzyści. Ale Ludwik *de* Bourbon Xiążę na ow czas *d'* Enghien, sławny potym pod Imieniem Wielkiego Kondeusza, woyska Francuzkie w tamtych stronach hetmaniący, nie tylko Miasto od oblężenia oswobodził, ale iescze zwycięztwo pamiętne, y iedno z naywiększych w przeciągu całey tey woyny na Hiszpanach odniosł. Przegrali, y drugą sławną batalią Hiszpani pod *Lens* od tegoż Kondeusza pobici. Do ciosow tych, ktore Hiszpani od nieprzyiaciela odnieśli, przystępowały y inne okoliczności, ktore rozrywaiąc Hiszpańskie siły, czyniły Narod niezdatnym do dania odporu Francyi. Bunt albowiem wszczęty w Neapolu (*o*) nie dozwałał

(o) W Roku 1647. Rybak pewny na imię Mazaniello, albo Thomas Agnello, z przyczyny podatku na owoce, y leguminy nałożonego *w* Neapolu bunt wszczął, y złączywszy się z chałastrą mieyską, ktorey na 50. tysięcy zebrało się, naprzod z nią celne, y poborowe komory ze wszystkiemi tam się znayduiącemi regestrami, y papierami popalił, Domy Poborcom zburzył,

lał Filippowi IV. sprowadzać z tamtąd posiłki, potrzebne tamże do uśmierzenia wnętrznych rozruchow. Katalończykowie (*p*) pod iarzmem wytrzymać nie mogący, z pod panowania Hiszpańskiego Krola wybiwszy się, Francuzom się poddali. Nakoniec Portugalia (*q*) sposobną upatrzywszy pogodę do zrzucenia z siebie tey niewoli,

---

rzył, wielu Panow ten bunt uskromić chcących na śmierć pozabiiał, a potym na Pałac Wice-Reia Hrabi d'Ognate uderzywszy, Miasta całego spustoszeniem mu groził, ieżliby tego poboru zaraz nie zniosł, y tych mu Przywileiow, ktore Ferdynand, y Karol V. Neapolitańczykom nadali, w ręce oddać nie chciał. A lubo wymogłszy na Wice-Reiu wszystko to, czego się z buntowniczym pospolstwem od niego domagał, wkrotce potym oszalał, y od drużyny swoiey zabity był; ponieważ iednak Francya skrycie zawsze ten bunt w Neapolu podniecała, zaczym Hiszpania te woyska, ktore z tamtąd na obronę swoię wyprowadzać przedtym zwykła była, na ten czas na poskromienie swawolnych kup w Neapolu trzymać musiała.

(p) Katalończykowie roziątrzeni przeciwko Xiążęciu Oliwaresowi Ministrowi Krolewskiemu, zwalaiąc na ich ziomkow winę przegraney pod Salses batalii, wszystkie ich przywileie skasował, y kray ich leżami żołnierskiemi uciskał, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawszy z kraiu swego woyska Hiszpańskie, Francyi się Roku 1640. poddali.

(q) Portugalia od Alfonsa IV. Krola Kastylliyskiego Henrykowi Francuzowi z Domu Burgońskiego pochodzącemu w Roku 1093. pod Imieniem Hrabstwa dana, a od Alfonsa I. Syna Henrykowego na Krolestwo podniesiona, aż do Sebastyana swoich miała Kro-

woli, w ktorą ią Filip II. wciągnął, nakazane od Madryckiego Dworu przeciwko Francuzom woysk werbunki, na Panow, albo raczey Tyranow swoich obrociła. Xiążę *d'* Albuquerque Hetman Portugalczykow poraził na głowę Hiszpańskie woyska pod *Badaioz* Wszakże mimo te wszystkie nieszczęścia, ieszcze była straszna Francuzom Hiszpania z Dworem Wiedeńskim złączona. Ale Traktatem Westfalskim, na ktorym Francya z Szwecyą prawa dyktowała, Dom Austryacki panuiący w Niemczech obowiązał się, odstąpić ligi z Hiszpanią, y na tę z Francuzami woynę żadnych iey nie dawać posiłkow. Hiszpania bowiem w Traktacie tym nie zawarła z Francuzami pokoiu, raz, że Francya za korzy-
ści

Krolow. Ten w Roku 1578. na wyprawie woienney zginąwszy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi iego rządy Państwa po nim obiął. A iako Filip II. Krol Hiszpański urodzony z Izabelli Corki Krola Emmanuela, a Siostry Henryka, naybliższym iego czynił się następcą, tak też po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował: ktora tym sposobem do Hiszpanii przyłączona, blisko 60. lat pod Krolami Hiszpańskiemi zostawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armuiąc się Hiszpania, na koń wsiadać Portugalczykom kazała, ci zażywaiąc tey okazyi na wybicie się z pod iarżma Hiszpańskiego, broń przeciwko Hiszpanii podnieśli, y wypowiedziawszy posłuszeństwo Filipowi IV. Janowi Xiążęciu Braganckiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiey Siostry Izabelli, y Henryka Kardynała, Koronę Portugalską ofiarowali.

ści swoich zwycięstw nazbyt wiele dopominała się, powtore że wszczęte w Francyi domowe zawieruchy czyniły Dworowi Madryckiemu nadzieię, iż korzystać w nich na nieprzyiacielu będzie. Jakoż Xiążę Kondeusz ow sam, ktory woyska Hiszpańskie zniosł pod *Rocroi*, urażony przeciwko Dworowi, a raczey przeciwko Ministrowi Ludwika XIV. Kardynałowi Mazaryniemu, przeszedł w Krola Hiszpańskiego służbę, y stał się Hetmanem tychże woysk, ktorych pogromem był przedtym. Wielki ten Woiownik miał przeciko sobie, sławnego rownie umieiętnością woyny Turenniusza, woysk Francuzkich Wodza. Kondeusz od obleżenia Miasta *Arras* przez Turenniusza odpędzony, męstwem, y biegłością ocalił woysko; Turenniusz w podobnymże razie pod Walansyenną znayduiący się, rowney Kondeuszowi dostąpił sławy. Z tym wszystkim Francuzow potęga widocznie przeważać nad Hiszpańską poczęła, gdy Kardynał Mazaryn przerwawszy Posła Hiszpańskiego negocyacye z Dworem Londyńskim, Kromwela Protektora na ow czas Angielskiego w ligę z swoim wciągał Monarchą, pod temi ktore się opisały wyżey warunkami. Dunkierka nayznacznieysza całego Niderlandu Forteca, lądem, y morzem obleżona; przybyłe iey na odsiecz Hiszpańskie woyska od złączonych sił Francuzkich, y Angielskich zupełnie zbite, ktorych nawet przytomność Kondeusza

nie

nie obroniła od przegrany; wkrotce potym Forteca zwycięzcom poddała się, y podług umowy wyżey wzmiankowaney, Anglikom była oddana. Po tey klęsce Hiszpania z ludzi, y pieniędzy wyniszczona, poczęła żądać pokoiu, od ktorego y Francya niedaleką być zdawała się, gdy ią mimo pomyślne woyny powodzenie, niedostatek pieniędzy ciężko trapił. Naprzod tedy zawieszenie broni między woiuiącemi Mocarstwami ugodzone w Paryżu dnia 7. Maia 1659. a 7. Listopada tegoż Roku stanął Ttaktat Pireneyskim nazwany, że Konferencye odprawione były na Wyspie Bażantow, na Rzece Bidassoa gorom Pireneyskim między dwoma Krolestwami graniczącym przyległey. Pełnomocnikami do ułożenia tego Traktatu byli z strony Francuzkiey Kardynał Mazaryn, z strony Krola Hiszpańskiego Ludwik *de* Haro; Ministrowie ci straciwszy cztery Miesiące na konferencyach, nakoniec na tych warunkow podpisanie ugodzili się:

Naprzod Infantka Hiszpańska Marya Teressa obiecana Ludwikowi XIV. w zamęście z posagiem 2. Milionow 500. tysięcy Liwrow, z tym obowiązkiem, ażeby się zrzekła wszelkiego do Państw Oycowskich Prawa; zrzeczenie się to było potym od samego Ludwika XIV. iak nayuroczyściey potwierdzone, y w Akta Parlamentowe zapisane. Artezya cała przy Francuzach zostawiona, oprocz Miast, *d'Aire*, y *St. Omer*,

kto.

ktore z swoiemi Powiatami Hiszpanom wrocone. W Flandryi *Grawelina*, *Filip*, *Ecluse*, *Hannuin*, *Bourbourg*, *St. Wenanty*, w Hannonii *Landrecy* y *Quesnoy*; w Luxemburgu *Thionville*, *Montmedy*, *Damvillers*, *Jvoy*, *Charvancy*, y *Marville* z swoiemi należytościami Francyi ustąpione. Hiszpania żadney nowey Fortecy nie postawi, ktoraby mogła przeciąć, lub zatrudnić kommunikacyą wspomnionych Miast, lub z sobą samemi, lub z Francyą; do Kraiow Traktatem Monasterskim Francuzom przysądzonych, a osobliwie do Hrabstwa Ferreteńskiego (*r*) zrzeka się wszelkich pretensyi. Krol Francuzki protestuie się przeciwko wszelkiey czasow dawności, względem Krolestwa Nawarry, y waruie sobie wolność upomnienia się po przyiacielsku tak o nie, iako y o insze swoie pretensye, ktorych się ani on sam, ani iego Przodkowie nie wyrzekli; podobnyż warunek, y na stronę Krola Hiszpańskiego był napisany. *Roussillon*, *Perpignan*, y *Conflans*, Krolowi Francuzkiemu z wszelką udzielnością ustąpione. Przywrocenie Xiążęcia Kondeusza wiele miało trudności, y Mazaryn nie prędzey na ten

(r) Hrabstwo to dopiero 16. Grudnia 1660. oddane było Francyi przez zawartą ugodę w Paryżu między Ludwikiem XIV. y Ferdynandem Karolem Arcy-Xiążęciem Inszpruckim, a potwierdzoną potym 4. Czerwca 1663. przez Zygmunta Franciszka Arcy-Xiążęcia.

ten Artykuł zezwolił, że ieżeli Krol Francuzki Kondeuszowi amnistyi nie da, Hiszpania będzie obowiązana dać pomienionemu Xiążęciu niektore w swoim Niderlandzie Zamki. Karol IV. Xiążę Lotaryński umieszczony w tym Traktacie; wrocone mu iego Xięstwo; ale mu woyska trzymać zakazano, y twierdze Nancy zburzono. Jeżeliby zaś Xiążę nie chciał uczynionego o sobie rozrządzenia przyiąć, albo mu się potym przeciwić ważył, Krol Francuzki wroci się do posiadania iego Xięstwa. Karol II. Syn nieszczęśliwego Karola I. zbliżył się był pod czas tych negocyacyi do Fontarabii, spodziewaiąc się, że traktuiące Mocarstwa nakłoni do przywrocenia go na Tron Angielski; ale sam Kromwela w Roku 1658. zmarłego cień straszny był ieszcze: Ministrowie widzieć się nawet z sobą Karolowi nie dozwolili; y tak w Traktacie ninieyszym żadney o nim wzmianki nie uczyniono.

Tento był sławny Pireneyski Traktat ze stu dwudziestu czterech Artykułow złożony; z ktorych potym żadne nie były uskutecznione, oprocz tych, w ktorych Hiszpania Kraiow iakich Francuzom ustępowała. Potwierdzenie iego z obu stron dopiero w Roku 1660. nastąpiło.



TRAKTAT

Pleyssemoncki w R. P. 1661.

POD czas Pułnocney woyny Traktatami Oliwskim, y Kopenhagskim skończoney, Moskwa z razu przeciwko Polakom woiowała; ale widząc potym oręża Szwedzkiego pomyślność, poczęła swoie w zwycięztwach Karola-Gustawa upatrować niebeśpieczeństwo. Krol Polski też razem od kilku nieprzyiacioł ściśniony, życzył sobie usilnie zgody z Moskwą. Zaczym przy pośrzednictwie Cesarza, ktory zewsząd nieprzyiacioł na Szwecyą podburzał, Moskwa zawarła z Polską przerwę woyny, a do Karelii, y Inflant wkroczywszy, potężną Krolowi Szwedzkiemu czyniła dywersyą. Y lubo insze Mocarstwa woiuiące w Roku 1660. pokoy z sobą zawarły; Moskwa iednak dopiero w następuiącym Roku do Traktatu przystąpiła, ktorym wszystkie zawoiowane w Inflanciech, y w innych Prowincyach Szwedzkich Fortece, nazad Szwedom oddała. Poddanym Szwecyi, w Moskwie, y Moskiewskim w Szwecyi handluiącym warowane wspolnie iest obrządkow swoich Religiy sprawowanie w domach prywatnych; ale Kościołow budowanie zabronione; Kościoł iednak Moskiewski w Rewlu miał być w całości zachowany.

TRA-

TRAKTAT

Wincenneński w Roku P. 1661.

TRAKTAT Pireneyski takie na Karola IV. Xiążęcia Lotaryńskiego włożył obowiązki, ktore nic mu nie zostawiały więcey, oprocz czczego nazwiska Xiążęcia. Chciano bowiem ukarać go za iego niewierność, y zabieżeć na potym niebeśpieczeństwom, ktore z niestateczności iego wyniknąć mogły. Wszakże Ludwik XIV. zezwolił na inszy mniey uciążliwy z Xiążęciem Traktat, ktory 28. Lutego 1661. w Wincennach podpisany, dziewięcią dniami przed Kardynała Mazaryniego tamże śmiercią. Traktatem tym Krol Francuzki przywrocił Xiążęciu Xięstwo Barskie, niektore tylko iego Miasta sobie zatrzymawszy; Xiążę Karol ustąpił procz tego Ludwikowi XIV. praw swoich do Zamku, y gory *Mont-clair*, ktory do niego wspolnie z Trewirskim Elektorem należał. Na fundamencie tego to ustąpienia Krol Francuzki zawarł z Trewirskim Elektorem ugodę 12. Pazdziernika 1661. w *Fontainebleau*, mocą ktorey Zamek *Montclair* miał być zburzony, y nigdy więcey nie naprawiany.

Xiążę Karol, Pan do woyny dosyć sposobności maiący, ale niestateczny, y nierostropny, znowu 6. Lutego 1662. nowy Traktat z Francyą

zawiera w *Montmartre*; ktorym Krola Francuzkiego dziedzicem wszystkich swoich kraiow czyni, y w zakładzie uskutecznienia swoiey tey obietnicy, oddaie mu Miasto *Marsal*, pod tym szczegulnie obowiązkiem, ażeby potomkowie iego wszyscy Xiążętami krwi Francuzkich Krolow ogłoszeni byli, y zdatnemi do nastąpienia na tron, ieżeliby Domu Burbońskiego brakło. Traktat ten nie przyszedł wtedy do skutku; Marsal atoli woyskiem Francuzkim osadzony. A że tu iuż wciąż wszystko położę, co się zatargow Lotaryńskich dotycze, stanął nowy między Karolem, y Ludwikiem XIV. 31. Sierpnia 1663. w Metz podpisany Traktat: iego mocą Marsal Krolom Francuzkim przysądzony; inne warunki wszystkie podług Traktatu Wincenneńskiego ponowione.

TRAKTAT

Hageński w Roku P. 1661.

FILIP II. Krol Hiszpański opanowawszy Portugalią po śmierci Krola Henryka Kardynała, Porty wszystkie tego Krolestwa zamknął Niderlandczykom zbuntowanym na ow czas przeciwko niemu. Straszny to był cios dla rosnącey Rzeplitey, ktora kosztom woiennym wystarczyć

bez handlu nie mogła, a handel iey naygłownieyszy zależał na braniu towarow Indyiskich z Lisbony, y rozsprzedawaniu ich iuż w Niemczech, iuż w Pułnocnych Europy Kraiach. Wszakże co się zdawało zgubę Hollendrom przynosić, to stało się wzrostu ich, y potęgi przyczyną. Gdy bowiem Portugalia pod iarzmem Krolow Hiszpańskich zostawała, Hollendrzy potrzebą przyciśnieni, y utrzymania się przy wolności uniesieni chęcią, do osad Portugalskich wtargnęli, w ktorych naygłownieysze opanowawszy Fortece, założyli mocą zasadę bogatego handlu, ktory ich Panami Morz Indyiskich, y potężną w Europie Rzeplitą uczynił.

Już nawet byli znaczną część Brezylii, y kilka nadbrzeżnych Afryki Zachodniey Fortec wydarli Portugalczykom, gdy ci w Roku 1640. iako się wyżey rzekło, wybili się z pod Hiszpańskiego iarżma. Jan Xiążę Bragancki tron Portugalski osiadłszy, Hiszpanow tylko za prawdziwych nieprzyiacioł swoich poczytał, w Hollendrach zaś lubo Krolestwu iego znaczne uczynili krzywdy, upatrywał przyiacioł iedenże z nim maiących przeciwko Hiszpanii interes. Więc zgodę z Rzeplitą chcąc zachować, zawiera z nią pokoy, mocą ktorego oba Mocarstwa miały się ostać przy owych kraiach, ktore na ow czas dzierżyły.

Pokoy ten nagle, y w potrzebie sklecony, nie mogł być trwały. Hollendrowie korzystaiąc z za

bawki Portugalczykow, ktorą im Hiszpani czynili, potęgę swoię w kraiach za Europą nabytych gruntowali, y handel rozprzestrzeniali. Dwor Lizboński żalił się o zgwałcenie Traktatu, a oswobodzony od boiaźni wrocenia się pod Hiszpańskie iarzmo, nie mogł nie mieć za nieprzyiacioł Hollendrow, ktorzy mu tak wiele, y tak pięknego Kraiu zabrali. Więc krokami taiemnemi dokazawszy tego, że powszechny bunt w Brezylii przeciwko Hollendrom powstał, Prowincyą tę w R. 1657. zupełnie odzyskał: Wszczęta ztąd woyna trwała do Roku 1661. w ktorym ią zawarty w Hadze 6. Sierpnia Traktat zakończył.

Stany Sprzymierzone zrzekaią się wszelkich pretensyi do Brezylii; w ktorey iednak pozwolone im iest wszelkiego handlu prowadzenie, oprocz Brezyliyskiego drzewa, dana tudzież wolność żeglugi, y kupczenia we wszystkich Portach, y Zamkach Portugalskich nad brzegami Afrykańskiemi leżących. Kupcy Hollenderscy w Portugalii, y wzaiemnie Portugalscy w Hollandyi, zażywać będą wszelkich swobod Rodakom w oboim Państwie pozwolonych. Co się Indyi Wschodnich tycze, oboie traktuiące strony zostaną tam przy dzierżeniu tych Miast, Portow, y Zamkow, ktore przy ogłoszeniu ninieyszego pokoiu, rzetelnie posiadać będą.



TRA-

TRAKTAT

Hageński w R. P. 1662.

TRAKTAT ten 14. Czerwca 1662. w Hadze zawarty między Stanami Hollenderskiemi, y Arcy-Xiążęciem Leopoldem, iako Wielkim Mistrzem Zakonu Niemieckiego, Rzeplta Hollenderska ustępuie Zakonowi Miasta, y Powiatu Gemert, pod obowiązkiem wypłacenia iey czterdziestu tysięcy złotych, y zostawienia Cywilney nad pomienionym Miastem Zwierzchności przy Mieście *Bois-le-Duc*.

TRAKTAT

Londyński w R. P. 1662.

FRANCYA chcąc odzyskać od Anglikow Dunkierkę, Kromwelowi, iako się wyżey powiedziało, po zdobyciu iey na Hiszpanach oddaną, zleciła Hrabi *d'Estrades* swoiemu na ow czas u Karola II. Krola Angielskiego Posłowi, aby wielki ten interes z Dworem Londyńskim negocyował. Rzecz pomyślnie skończona; Traktat 27. Listopada zawarty, ktorym Krol Angielski za pięć milionow Liwrow oddał Francyi Dunkierkę, y niektore Zamki, ktore Anglicy na pograniczu Flandryi posiadali. Parlament Londyński nie kontent

z tego Traktatu, winę na Ministra Klarendona zwalił, ktory w rzeczy samey wiele się do tego uskutkowania przyczynił, y ktory ledwo się z życiem przed roziuszonym przeciwko niemu Pospolstwem schronił.

Tegoż Roku stanęło Troiste Przymierze między Francyą, Anglią, y Rzpltą Hollenderską.

TRAKTAT
Paryski w Roku P. 1663.

KRYSTYAN Ludwik Xiążę na Mekleburgu oddaie się z wszystkiemi Kraiami swoiemi w szczegulnieyszą Krola Francuzkiego protekcyą, ktorego przeciwko wszelkim nieprzyiaciołom bronić wszelkiemi siłami obiecuie; Francuzom wolne przez Państwa swoie przechody, werbunki, y zaciągi Woysk dozwala, ilekroć chodzić będzie o utrzymanie w całości warunkow Traktatu Westfalskiego. Traktat ten podpisany w Paryżu 18. Grudnia 1663.

TRAKTAT
Pizański w Roku P. 1664.

TRAKTATOWI temu między Stolicą Rzymską, y Krolem Ludwikiem XIV. następuiąca okoliczność powod dała. Xiążę *de Crequi* Poseł Fran-

Francuzki w Rzymie, obraził był Obywatelow tamecznych hardością swoią. Służalcy Xiążęcia, Pańską wadę aż do zuchwałości przeymuiący, po nocach burdy, y swawole czynili, napastuiąc Korsykanow, żołnierzy Papieskich, ktorych powinność była Zbirom do pełnienia wyrokow sprawiedliwości pomagać. Regiment Korsykanow rozgniewany o te zniewagi, y podmowiony cicho od Maryi Chigi Brata Papieża Alexandra VII. w nocy na dzień 20. Sierpnia 1662. obległ zbroyno Dom Posła; strzelono do karety Posłowey do Pałacu swoiego powracaiącey, Pażą iednego zabito, y służących kilku raniono. Poseł zniewagą tą, y zgwałceniem beśpieczeństwa prawem Narodow sobie warowanego urażony, wyiechał z Rzymu. Papież dosyć uczynienie Krolowi Francuzkiemu dać ociągał się. Krol kazawszy Nuncyuszowi Papieskiemu z Kraiow Francuzkich wyiechać, *Avenion* odbiera, y woysko do Włoch pod kommendą Marszałka *du Plessis-Pralin* naznacza. Wtedy Papież Alexander musiał pomyśleć o nadgrodzeniu uczynioney Krolowi Francuzkiemu krzywdy. Więc podług warunkow Traktatu Pizańskiego 12. Lutego 1664. zawartego, Brat Papieski na wygnanie z Rzymu skazany; Synowiec Papieski Kardynał Chigi przyiechał do Francyi z przeproszeniem Krola; winowaycy skarani; Korsykanie wygnani na zawsze z Stanu Papieskiego; naprzeciw-

ko

ko dawney ich kordegardy wystawiona Piramida z całym sprawy tey opisaniem; Nadto Krol Francuzki przywiodł Papieża do wrocenia Xiążęciu Parmeńskiemu *Castro, y Ronsiglione*; a Xiążęciu Modeńskiemu do nadgrodzenia iego prawa, y pretensyi do *Commachio*, wszakże z dwoch tych ostatnich artykułow na ten czas nic nie było. Piramida owa trwała przez cały przeciąg panowania Alexandra VII. y dopiero przy wstępie na Papiestwo Klemensa IX. w Roku 1667. pozwolił ią Ludwik XIV. zrzucić; *Avenion* zaraz Alexandrowi VII. był oddany; wzięty znowu za Papiestwa Innocentego XI. y Alexandrowi VIII. wrocony.

TRAKTAT

Temezwarski w R. P. 1664.

WOYNA Turecka, ktora ten Traktat uprzedziła, zaczęła się w Roku 1660; Turcy bowiem rozgniewani na Xiążęcia Rakoczego, że bez ich opowiedzenia woynę przeciwko Polakom podniosł, y z Szwedami się sprzymierzył, wtargnęli do Transylwanii, y Xiążęcia zabili. Następca Rakoczego Kemini poddaie się pod Protekcyą Cesarza Leopolda; ale przysłane na odsiecz woyska nie mogły go przeciw Tureckiey potędze obronić; zabity y ten w potyczce. Michał

chał Abaffi Xięstwo Siedmiogrodzkie po nim obiąwszy, także przymierze z Leopoldem odnawia. Turcy mszcząc się na Leopoldzie Cesarzu, że hołdownikowi ich zbuntowanemu posiłki daie, wpadaią do Węgier, zdobywaią Fortecę Neuhausel, woyska Cesarskie pod Parkanem znoszą, y aż do Morawy wpadłszy, onę plondruią. Leopold otrzymawszy od Xiążąt Rzeszy Niemieckiey na tę woynę posiłki pod wodzą Margrabi Badeńskiego, od Xiążąt ligi Reńskiey pod Hrabią Hohenlohe, y od Ludwika XIV. sześć tysięcy woyska pod Xiążęciem Coligni, y Margrabią *la Feuillade*, woyska te wszystkie, tudzież swoie pod wielkim Generałem *Montecuculli* wysłał do Węgier. Stoczona walna dnia 1. Sierpnia 1664. pod Miastem S. Gottarda bitwa, między Cesarskiemi, y Wezyrem W. Kuprulim Tureckie woyska hetmaniącym. Przy pierwszym natarciu Cesarscy z boiowego placu spędzeni, ale nawroceni do potyczki na głowę Turkow porazili. Margrabia *la Feuillade*, bo *Coligni* dla słabości nie znaydował się w potrzebie, z partyą Francuzow pięknie się w tey sprawie popisał. Turcy porażką tą tak byli potrwożeni, że na Wezyra natrętnie, buntem nawet grożąc, o pokoy nalegali. A że, y Leopold Cesarz inne maiąc zamiary, nie był od pokoiu daleki, zgodzono się łatwo na Traktat, ktory między Leopoldem Cesarzem z iedney, a Mahumetem IV. z drugiey strony w Temezwarze

dnia

dnia 17. Września 1664. podpisany. Artykuły iego przednieysze były: Aby Siedmiogrodzkie Xięstwo w dawnych swoich granicach, przy dawnych prawach, y swobodach zostało pod rządem Michała Abaffiego, ktory dań Sułtanom Tureckim płacić będzie: aby Cesarzowi wolno było Guttę, y Nitrę umocnić, ale fortyfikacye Zechetydy maią być zburzone. Powiaty Zatmar, y Zabochl ustąpione dawniey Xiążęciu Rakoczemu, dane są Cesarzowi; a Waradyn, y Neuhausel Sułtanowi zostawione. Traktat ten, albo raczey Przymierze do lat dwudziestu zawarte.

TRAKTAT
Lipski w R. P. 1665.

TRAKTAT ten zawarty był między Elektorami Saskim, y Moguńckim z następuiącey przyczyny: Erfort Miasto Turyngii Stołeczne, należało od dawnego czasu do Elektorow Moguńckich; ale przywileie wielkie dzierżyło, y pod protekcyą Elektorow Saskich, ktorzy na nim y insze niektore prawa mieli, od Roku 1482. zostawało. Po Traktacie Westfalskim, Elektor Moguncki nakazał, aby iego w pacierzach publicznych wymieniano, iako Pana Miasta, ale Magistrat, Ministrowie Protestantcy, a osobliwie Pospolstwo, sprzeciwili się temu rozkazowi, maiąc nadzieię że Dom

Saski nie odstąpi ich, że y owszem korzystać z tey pogody będzie do wzięcia MoguncKiemu Elektorowi Stolicy swoiego dziedzicznego Landgrafstwa. Elektor uskarżył się Cesarzowi o to Erfortczanow nieposłuszeństwo, y otrzymał od niego wyrok pomyślny; ale y tego nie usłuchało Miasto, lubo od Domu Saskiego ostrzeżone, ażeby się poddało. Cesarz zuchwałość Miasta ukarał bannicyą; ale Pospolstwo ieszcze gwałtowniey rozżarte do tey zapalczywości przyszło, że Woźnego Cesarskiego wyrok ten głosić chcącego poterpało, y dwoch swoich Magistratowych chcących uspokoić te hałasy, zabiło. Ogłoszony powtornie przeciwko Miastu dekret bannicyi, y iego uskutecznienie Elektorowi Moguncкiemu poruczone, mimo protestacyą Saskiego Elektora, ktory twierdził, że to do niego należało, iako do Głowy Cyrkułu Saskiego Wyższego, y Protektora Miasta. Mogunckı Elektor oblega Erfort, y 5. Pazdziernika 1664. przez poddanie się bierze; Protestantom wolność sumnienia potwierdza; przywileie Miasta uszczupla, y Cytadellę na Pospolstwa uskromienie wystawia. Dnia zaś 20. Grudnia 1665. Elektor Saski zawartym w Lipsku Traktatem zrzeka się zupełnie protekcyi, y praw wszelkich, ktore miał do Erforta. Ale Syn tego Elektora Jan Jerzy III. Elektor protestował się przeciwko rzeczonemu Traktatowi.



TRA-

TRAKTAT

Kliwski w R. P. 1666.

JAN Gwilhelm Xiążę Kliwii, Juliaku, Bergi &c: umarł bezpotomnie 15. Marca 1609. Siostry iego cztery były poślubione, Marya Eleonora naystarsza Albertowi Fryderykowi Xiążęciu Pruskiemu; Anna Filippowi Ludwikowi Palatynowi Renu Xiążęciu Neyburskiemu; Magdalena Janowi Xiążęciu Palatynowi Dwoch Mostow; Sybilla Karolowi Austryakowi Margrabi Burgawskiemu.

Zaraz po śmierci Xiążęcia, cztery pomienione Xiężne, albo raczey Mężowie ich odezwali się z swoiemi do tey sukcessyi prawami: ale nierozdzielność tych Stanow mocno była obwarowana iuż to dawnemi uchwałami, iuż opisami od samychże Paktow Kliwii za pozwoleniem Cesarzow, y Stanow Niemieckich poczynionemi. Żądania więc Xiążęcia Dwoch Mostow, y Margrabi Burgawskiego, domagaiących się podziału, żadney mieć nie zdawały się wagi. Odrzucone podobnież Xiążęcia Niwernskiego pretensye wzięte z tąd, że Xiążę herb Kliwski nosił; y wszystka sporka stoczyła się między Xiążęcia Neyburskiego, y Jana Zygmunta Elektora Brandeburskiego Męża Xiężniczki Anny spłodzoney z Alberta Fryderyka Xiążęcia Pruskiego, y Maryi Eleo-

Eleonory naystarszey ostatniego Xiążęcia Kliwskiego Siostry zmarley w R. 1608.

Xiążę Neyburski gruntował swoie prawa na dwoch Dyplomatach, iednym Karola V. drugim Ferdynanda I. Cesarzow. Gwilhelm Xiążę Kliwii poślubiwszy sobie Maryą Austryaczkę Corkę Ferdynanda Krola Rzymskiego, a Karola V. Siostrzenicę, korzystaiąc z tego z Domem Cesarskim spokrewnienia, otrzymał od Cesarza wyrok zgodnie od Stanow Rzeszy Niemieckiey potwierdzony, aby w niedostatku męskich potomkow w Domu Kliwskim, sukcessya iego dostawała się Corkom żyiącym, a po śmierci tych, aby ią między sobą podzielili sami męskiey płci potomkowie. Ferdynand Tron Cesarski osiadłszy, wydał drugie Dyploma, ktorym ucalaiąc prawo żeńskiey płci do sukcessyi Juliackiey, waruie nierozdzielność iey dla naystarszego męskiey płci po kądzieli potomka.

Elektor przeciwnie Brandeburski dowodził, że Stany te, ktore składały sukcessyą Kliwiyską były z istoty swoiey, y na żeńską płeć spadaiące; należawszy albowiem dawniey do rożnych Domow, nie inaczey w ieden się zeszły, tylko przez ożenienia. Powtore Elektor zasadzał się na testamencie Gwilelma przedostatniego Xiążęcia Kliwiyskiego, ktory w niedostatku męskich Potomkow, wzywał do dziedzictwa swoiego naystarszey z Corek.

Gdy

Gdy cała Europa natężyła ciekawość swoię do uważania, iak się ta zawiłość rozwiąże, nowy niespodziewanie odezwał się pretendent. Xiążę Saski ukazał *Expektatywę*, czyli Dyploma na odzierżenie Xięstw Bergeńskiego, y Juliackiego po wygasłym panuiącym Domie, iednemu z Przodków swoich od Fryderyka III. Cesarza w Roku 1483. dane; twierdził zaś, że y do całkowitey sukcessyi należy, na fundamencie ożenienia swoiego Dziada z Xiężniczką Kliwii.

Rodolf II. Cesarz sprzeczkę tę do swoiego pociągnąwszy Trybunału, kraie te wszystkie po Xiążęciu Kliwii w sekwestr wziąść kazał Arcy-Xiążęciu Leopoldowi Biskupowi Passawskiemu, y trzymać do zupełnego sprawy zagodzenia. Elektor Brandeburski, y Xiążę Neyburski domyślili się łatwo, że Cesarz pod pozorem utrzymania spokoyności w Państwie Niemieckim, y obrony praw Rzeskich, chce opanować te kraie, aby swoie Niemieckie Prowincye z Niderlandem Hiszpańskim złączył. Zaczym sprzymierzywszy się z sobą Traktatami w Dartmoncie 31. Maia, w Dousburgu 14. Lipca 1609. zawartemi, wciągnęli w swoię sprawę Protestantow Niemieckich, y wielu innych Xiążąt, ktorym potęga Domu Austryackiego cień czyniła. Juliak iuż był od Austryakow opanowany; Sprzymierzeni ci Xiążęta odebrali go 1. Września 1610. y podług Artykułow z sobą ugodzonych, w nowych tych

swo-

swoich Paktach ustanowili zobopolne rządy. Razem w iednym Pałacu mieszkali, Miasta, y twierdze rowną żołnierzy poosadzali liczbą, y interessa wszystkie wspolnie sprawowali.

Rządow ta wspolność między dwoma rożnych Domow, y Religiy Panami, prędko się stargać musiała. Przyiaciele obudwoch postrzegaiąc wzaiemne między niemi zawiści, starali się wszelkiemi sposobami przyiaźń ich skoiarzyć. Za namową tych Neyburczyk łatwieyszy do zgody, oświadczył się Elektorowi, że Corki iego za małżonkę żąda. Lecz gdy podczas uczty pewny Elektor o iakieś od Neyburczyka wymowione słowko gwałtownie rozgniewany, policzek mu wyciął, ani potym uczynić przyzwoitey za to pokrzywdzenie nadgrody nie chciał, chciwego zemsty Xiążęcia snadno Hiszpani złudzili, biorąc go w swoię opiekę, żeniąc go z Siostrą Xiążęcia Bawarskiego; Woyskiem, y pieniędzmi wesprzeć obiecuiąc.

Jakoż przysłany z mocnym woyskiem od Hiszpanow Generał Spinola, Zamki, y Miasta tych Xięstw, niby na Neyburczyka, w rzeczy samey na Hiszpanow odebrał. Z drugiey strony Hollendrzy pod wodzą Maurycego Xiążęcia, niby Brandeburczyka posiłkuiąc, także Miasta, y Fortece żołnierzem swoim osadzili. Nieprzyiacielskie te kroki przerwane były podpisaną w Santanie 12. Listopada 1614. ugodą pod Anglii,

y Francyi pośrzednictwem. Podług tey ugody cała sukcessya miała być na dwie rowne części podzielona; iedney naznaczono Xięstwo Kliwii z Hrabstwami *de la* Marck, Rawensberg, y Rawenstein; drugiey Xięstwa Juliackie, y Bergskie, z Powiatami Winendael, y Bresk. Części te losem miały być brane, a tak Elektor, iako y Xiążę Neyburski, mieli rządzić swoim, y swoiego współ-Pretendenta imieniem, nie odmieniaiąc nic, ani w politycznych, ani w Kościelnych sprawach.

Traktat ten nie przyszedł do skutku; Dwor albowiem Madrycki chciał się uporczywie zostać przy opanowanych tam Miastach, co samo służyło za pozor Hollandyi, że y ona ustąpić nie chciała z tych, ktore swoim woyskiem osiadła. Poznali dopiero Xiążęta, że Obrońcy ich są prawdziwie nieprzyiacielami obudwoch; poiednali się z sobą, y w Dusseldorp 9. Marca 1629. ugodzili, aby Elektor samotnie posiadał Xięstwo Kliwii, y Hrabstwo *de la* Marck, a wspolnie z Neyburczykiem Hrabstwo Rawensberskie; Neyburczyk zaś aby Panem był Xięstw Julii, Bergi, y Hrabstwa Rawenstein. Traktat ten do lat 25. zawarty, potwierdzony był w Dusseldorp 8. Kwietnia 1647. y znowu w Essen 11. Października 1651. Nakoniec 9. Września 1666. w Kliwii między Fryderykiem Gwilhelmem Elektorem Brandeburskim, y Filippem Gwilhelmem Palatynem Renu, Xiążęciem Neyburskim stanął

nął pod temi znacznieyszemi warunkami Traktat: Aby Xiążę Neyburski z potomkami swoiemi dziedziczył Xięstwa Julii, y Bergi, tudzież Powiaty *Winendael*, y *Bresk*; Elektor zaś Brandeburski z swoiemi Xięstwo Kliwii, z Hrabstwami *de la Marck*, y *Rawensberg*. Hrabstwo Ravenstein, o ktore się wtedy nie zgodzono, osobną Roku 1670. ugodą Domowi Neyburskiemu przysądzone. Wszystkie zaś te kraie maią być wiecznie sobie sprzymierzone; Xiążęta iedney części Panowie, y drugiey nazwiska nosić będą; iedna strona drugiey posiadanie Kraiow ninieyszą umową wydzielonych, iak nayuroczyściey waruie. Traktat ten ieszcze się niezdawał dosyć być stały, raz przeto, iż przydany w nim warunek ostrzega, że się niechce w niczym ubliżać pretensyom innych Xiążąt do rzeczonych Xięstw, a zatym prawa Domu Saskiego, y Xiążąt Dwoch Mostow, zostawione w całości; powtore że Xiążęta Neyburscy za siebie tylko, y swoie potomstwo traktowali; więc nowa trudność względem ugodzonego działu mogła być wzniecona po śmierci ostatniego Elektora Palatyna. Zniesione te wszystkie wątpliwości przez poźnieysze Traktaty, ktorych tu treść położę, ażeby cały ten interes ciągło każdy miał pod oczyma.

Naprzod tedy osobnym artykułem Traktatu Wrocławskiego 5. Czerwca 1741. między Francyą, y Krolem Pruskim zawartego, Krol Francuz-

ki swoim, y następcow swoich wszystkich imieniem, waruie, y utrzymywać wszelkiemi siłami przyrzeka, wieczne Krolowi Pruskiemu, y następcom iego posiadanie Dolnego Szląska; Krol Pruski wzaiemnie obiecuie sposobem iak naywyraźnieyszym, y nayuroczystszym za siebie, następcow, potomkow, y Dziedzicow swoich, uczynić Domowi Palatyńskiemu na Sultzbachu wieczne, y nieodmienne zrzeczenie się praw swoich do Julii, y Bergi; tudzież Dom Palatyński przy spokoynym Xięstw rzeczonych dzierżeniu, przeciwko wszelkim od kogożkolwiek zaniesionym pretensyom potężnie utrzymywać, y bronić. Artykuł ten słowo w słowo wypisany był w inszym Wrocławskim także Traktacie 4. Listopada 1741. Między Krolem Pruskim, y Elektorem Bawarskim, potym Cesarzem Karolem VII. Procz tego od Domu Brandeburskiego, podział w Roku 1666. uczyniony wzaiemnie potwierdzony, ponowiony, y warowany. A lubo Traktatem Roku 1670. opisano było, aby Hrabstwo Ravenstein wrociło się do Brandeburskiego Domu po wygasłych męskiey płci potomkach Domu Palatyńskiego na Neyburgu; atoli Krol Pruski ustępuie prawa swoiego Domowi Palatyńskiemu *de* Sultzbach, skoro spokoyne Hrabstwa Glackiego posiadanie mieć sobie potwierdzone będzie. W roku następuiącym Elektor Palatyn ostatni Domu Neyburskiego potomek ponowił tę z Kro-

lem

lem Pruskim ugodę, do ktorey dzisieyszy Elektor Palatyn, iako głowa Domu Palatyńskiego na Szultzbachu przystąpił. Prawa tego Xiążęcia do rzeczoney sukcessyi są niezawodne; ponieważ pochodzi z małżeństwa Anny Xiężniczki Kliwskiey z Ludwikiem Neyburczykiem, przez Augusta Hrabię Palatyna na Sultzbachu, Brata młodszego Wolfganga Gwilhelma, ktory Głową był starszey linii Neyburskiey. Gdy zaś Krol Pruski w Traktatach wyżey wzmiankowanych mowi, że ustępuie *Domowi Sultzbach, y iego Dziedzicom* swoich praw *&c:* przez to słowo *Dziedzicom* rozumieć się maią te Domu Palatyńskiego linie, ktore po linii Sultzbach, gdyby wygasła, nastąpią; a przeto zdaie się, iż Dwor Berliński nie mogłby czynić trudności Xiążętom Dwoch Mostow do odziedziczenia tych Państw, gdyby po linii Szultzbach nastąpili.

TEgoż Roku zawarty był inszy w Kliwii Traktat 18. Kwietnia między Biskupem Monasterskim, y Stanami Rzepltey Hollenderskiey. Prałat ten nazwany Van-Galen woiennemi przymiotami sławny, od Karola II. Krola Angielskiego podmowiony, y posiłkow znacznych nadzieią złudzony, wkroczył do Owerysselu, y godnym Attyli okrucieństwem Prowincyą tę plondrował. Hollendrzy lubo woyną z Aglikami zabawni, dali przecię mężny odpor napastnikowi,

y do zawarcia Traktatu przymusili, ktorym Biskup zrzekł się wszelkiego prawa do Miasta, y Zamku Borckelo, o ktore Woyna ta była podniesiona, gdy Biskup twierdził go być Biskupstwa swoiego dawną lennością, Hollendrzy należytością Xięstwa Geldryi.

TRAKTAT

Hageński w Roku P. 1667.

TRAKTATEM tym 28. Lipca 1667. w Hadze zawartym, Kompania Szwedzka handlu Afrykańskiego, zrzeka się wszelkich praw swoich do Cabo-Corso, y Kompanii kupieckiey Hollenderskiey Indyi Zachodnich, ustępuie tego Miasta z wszelką udzielnością, tudzież innych swoich osad na brzegach Gwinei mianych.

TRAKTAT

Bredeński w Roku P. 1667.

ZAWISC między dwiema handluiącemi Narodami zwyczayna, y chęć w Karolu II. Krolu Angielskim pomszczenia się na Hollendrach za ich dla Kromwela nieprzyiaciela Domu swoiego wzglę-

względy, były przyczyny, ktore tę między Anglikami, y Hollendrami woynę zapaliły w Roku 1665.

Los woienny iuż tey, iuż drugiey służył stronie: Stoczoną bitwę 13. Czerwca Anglicy wygrali pod wodzą Xiążęcia *d'* Yorck, y Xiążęcia Roberta Palatyna, Syna Fryderyka Czeskim Krolem obranego. Admirał Hollenderski *d'* Obdam w potrzebie zabity; Vice-Admirał Tromp resztę Flotty od zguby ocalił. Anglikom przyganiano, że z tego zwycięstwa nie umieli korzystać. W. Roku 1666. dwie walne bitwy między nieprzyiacielskiemi Flottami zaszły: pierwsza 11. Czerwca, cztery dni trwała, od Hollendrow wygrana, druga 4. Sierpnia, w ktorey Hollendrzy przeciwnie porażeni. Xiążę *d'* Arbermale zwany przed tym Generałem Monck, y Xiążę Robert nad Angielską; Ruyter, y Tromp nad Hollenderską, Flotami hetmanili.

Krol Francuzki niechcąc oczywiście zrywać przyiaźni z Anglią, ociągał się dać Hollendrom posiłki przymierzem 1662. obiecane. Wszakże nakoniec wyszła pod żagle Flotta Francuzka pod Xiążęciem *de* Beaufort; Angielska od niey 20. Kwietnia zbita, y Wyspa S. Krzysztofa przez Francuzow opanowana. Dania także wziąwszy od Hollendrow pułtora milliona złotych, aby ich posiłkowała, woynę Anglii wydaie. Z tym wszystkim obie iuż woiuiące strony do pokoiu się

skłaniały; Anglia przeciwko trzem nieprzyiaciołom nie bardzo się widziała silną; Hollandyą dwie iuż wtedy rozdzielaiące Partye Xiążęcia Arauzykańskiego, y Wita, pomyślnym obrotow woiennych skutkom zawadzały.

W Bredzie zaczęto pokoiu negocyacye. Ministrow Londyńskich niebaczny postępek w trudnieniu uskutkowania Traktatu, nie maiąc gotowości do Kampanii, dał porę Hollendrom do korzystania. Ruyter albowiem popłynąwszy o cztery mile pod Londyn z Fottą, Magazeny, y Okręty Angielskie w Portach Angielskich popalił, y postrach niezmierny na samę Państwa Stolicę puścił. Wyprawa ta, y Ruyterowi chwałę ziednała, y zawarcie Traktatu dnia 31. Lipca przyspieszyła.

Trzy były osobne podpisane Instrumenta; pierwszy między Francyą, y Anglią, ktorym oba Mocarstwa zawoiowane kraie wzaiem sobie wrociły; drugi między Anglią, y Danią, dwa ważnieysze Artykuły zamykaiący, pierwszym zniesiony dług 120. tysięcy Ryńskich przez Danią u Kompanii Kupieckiey Angielskiey ustanowioney w Hamburgu zaciągniony, drugim Krol Duński waruie swoie pretensye do Wysp Orkadskich, y Wyspy Hitlandyi, ktore Krolowie Norwegscy zastawili byli Szkocyi pod tym obowiązkiem, aby mogły być wykupione; trzeci między Anglią, y Rzepltą Hollenderską, ktorym Nowy-Yorck Anglii, Wyspa Poleron Hollandyi, dostały

ły się Okręty Hollenderskie witać będą powinny na morzach Brytańskich Angielskie schyleniem wielkiego żaglu, y Chorągwi Okrętowey. Nakoniec Stany Rzepltey Hollenderskiey obowiązały się żadnych Krola Angielskiego nieprzyiacioł u siebie nie cierpieć, a ieżeliby się kto w Hollandyi znaydował z owych, co się do zabicia Karola I. przyczynili, tych wydać Karolowi II. przyobiecano. Naśladował w tey mierze Krol Angielski Kromwela, ktory nigdy z żadnym Mocarstwem nie traktował, żeby nie otrzymał pierwey przyrzeczenia, iż od nich nie będzie dane schronienie zbiegłym, zbuntowanym, y nieprzyiaznym Rządowi iego Anglikom. Traktat ten stanął pod pośrzednictwem Karola XI. Krola Szwedzkiego.

TRAKTAT
Hageński w Roku P. 1668.

TRAKTAT ten nazwany Troistym Przymierzem, że do niego potym przyłączyła się Szwecya, zawarty był 28. Stycznia między Anglią, y Hollandyą. Kawaler Temple Minister Karola II. odciągnął od Francyi Hollandyą, y do Przymierza z Panem swoim namowił. Hrabia Dohna imieniem Krola Szwedzkiego negocyował; Sprężyną tey Ligi była zawiść przeciwko wzra-

staią-

staiącey bardziey co raz Ludwika XIV. w Europie potęgi.

Procz tego Anglia z Hollandyą umowiły się względem dawania sobie wzaiemnych przeciwko wszelkiemu nieprzyiacielowi, ktorąkolwiek z nich zaczepiaiącemu posiłkow, a to w sześciu tygodniach od uczynioney o nie odezwie. Posiłki te zależeć miały na czterdziestu woiennych Okrętach, z ktorych czternaście od 60. do 80. Armat sztuk mieć powinny, y 400. ludzi; czternaście drugie od 40. do 60. sztuk Armat, y trzystu ludzi; dwanaście od Armat naymniey 30. y 150. ludzi; procz tego posiłkuiąca strona zaczepioney dać powinna 6000. Piechoty, y 400. Jazdy. We trzy lata po zakończoney woynie koszta będą powinny być wrocone, to iest za czternaście Okrętow pierwszego rzędu, 18. tysięcy, 666. Funtow Szterlingow; za czternaście Okrętow drugiego rzędu, 14. tysięcy Funtow Szterlingow; za dwanaście ostatnich, 6. tysięcy Funtow Szterlingow; za 6. tysięcy Piechoty 7500. Funtow Szterlingow; za 400. Jazdy tysiąc czterdzieści Funtow Szterlingow; procz tego 6. tysięcy Funtow Szterlingow za nakłady w ich zaciągu. Posiłki te będą zostawać pod posłuszeństwem, y Kommendą tego Mocarstwa, ktoremu będą posłuszne. Traktat ten nigdy nie był do skutku przywiedziony, y przez poźnieysze między Anglikami, y Holendrami umowy, ważność swoię utracił.

TRA-



TRAKTAT

Lizboński w Roku P. 1668.

GDY Sebastyan Krol Portugalski w R. 1578. na wyprawie przeciwko Maurom w Afryce bezdzietny umarł, Kardynał Henryk Stryi iego, Emmanuela Wielkiego Syn, Tron posiadł, y do Roku 1580. sprawował, w ktorym umarł, wyznaczywszy pięciu Państwa Rządzcow. Zaraz po śmierci Henryka odezwali się Pretendenci do Portugalskiego Tronu. Xiążę Antoni Syn naturalny Ludwika Syna Emmanuela, Partyą sobie znaczną zebrawszy, od Anglii, tudzież y Francyi nadzieią posiłkow uludzony, Krolem się iuż po niektorych Portugalii Miastach ogłosić kazał. Xiążę Braganckie miał naybliższe do Korony prawo, iako mąż Katarzyny Corki Edwarda, Wnuczki Emmanuela Xiążęta Sabaudzki, y Parmeński także z swoiemi do tronu prawami odezwali się. Ale Krol Hiszpański Filip II. z Elżbiety Krola Emmanuela Corki zrodzony, naymocniey swoie do Korony Portugalskiey popierał prawo, posławszy Xiążęcia Alby z woyskiem trzydziestu tysięcy do Portugalii, y Flottę znaczną oporządziwszy. Regencya Państwa uznaie prawnym Krolem swoim Filippa II. y ogłasza uroczyście w Lizbonie, Xiążę Antoni lubo w kilku potrzebach od Hiszpanow porażony, nie

prze-

przestawał iednak Miast niektorych na siebie odbierać, y Hiszpanow wszędy napastować. Filip wydanym od siebie wyrokiem znaczną obiecywał pieniędzy summę temu, ktoby mu głowę Xiążęcia Antoniego przyniosł; wszakże nie znalazł się żaden takowy, ktoregoby ta obietnica do zabicia Xiążęcia pociągnęła.

Tym czasem gdy iuż Xiążę Alby całą prawie Portugalią na swoiego Pana orężem zawoiował, Filip poiechał na obięcie nowego Krolestwa. W Lizbonie Krolem ogłoszony, przysięgę wierności, y posłuszeństwa od Stanow Portugalskich przyiął; prawa, y swobody Narodowe potwierdził, y amnistyą powszechną pozwolił, wyiąwszy Xiążęcia Antoniego, y innych Panow pięciudziesiąt dwoch, ktorych wiedział, że mu są nieprzyiaźni, a Xiążęciu przychylni. Nakoniec Filip II. Następcą swoim na Tron Portugalski iednego z Synow swoich kazawszy ogłosić, Vice-Krolem, naznacza Kardynała Alberta Arcy-Xiązęcia, swoiego Synowca, ktoremu do Rady Arcy-Biskupa Lizbońskiego, y kilku Panow Portugalskich przydał.

Xiążę Antoni większemi od swoich Hiszpańskiemi siłami wygnany z Portugalii, otrzymawszy od Anglii, y Francyi posiłki, w Wyspach Azorskich Krolem się kazał ogłosić; ale y z tamtąd po nieiakim czasie od Floty Hiszpańskiey wypędzony, znowu do Dworu Londyńskiego

udał

udał się. otrzymał wprawdzie od Krolowy Elżbiety znaczną Flottę pod Kommendą sławnego Admirała Draka; ale ta nie wiele skutkowawszy, powrociła się do Anglii; Xiążę ten umarł w Paryżu 1595.

Od śmierci Xiążęcia Antoniego, Portugalczykowie cierpliwie znosili Krolow Hiszpańskich iarzmo, gdy Xiążę Bragancki, ktory nayblizsze miał do Tronu prawo, przykładem był wierności ku Madryckiemu Dworowi. Umarł Filip II. 1598. po iego śmierci nastąpił na Oycowskie Trony Filip III. pod ktorego panowaniem spokoyni także Portugalczykowie byli. Filip IV. po Oycu w R. 1621. zmarłym, na Państwo nastąpiwszy, wplątał się w wielką przeciwko Francuzom woynę 1635. zaczętą.

Rok 1640. powszechną w Krolestwie Portugalskim wzniecił rewolucyą. Narod ten nieszczęśliwy od czasow swoiego z Hiszpanami złączenia, czekał tylko pogodney pory do zrzucenia iarzma. Samowładnie od Krolow Hiszpańskich rządzony, handlu, y Osad Indyiskich pozbawiony, ięczał nad swoim poniszeniem. Przystępowała do tego wrodzona przeciwko Hiszpanom nienawiść, y zdzierstwa, z ktoremi Narod był traktowany od Michała Vasconcellos Portygalczyka rodem, ktory pod imieniem Ministra Dworu Madryckiego, uciemiężał własną Oyczyznę. Szlachta osobliwie roziątrzona była wydanym z Madrytu De-

kretem, rozkazuiącym pod dobr utratą, aby na koń przeciwko zbuntowanym Katalończykom siadała. Wreszcie domowe, y postronne woyny Hiszpanią rozrywaiące, nastręczały dobrą do wybicia się pogodę. Nakoniec dnia 3. Grudnia wybuchła od trzech lat w wielkiey cichości gotowana robota, zabity Vasconcellos; Vice-Krolowa aresztowana; Xiążę Bragancki pod imieniem Jana IV. Krolem Portugalskim ogłoszony. Rzecz dziwna, że Hiszpani Panami będąc Lizbony, Miast, y Fortec Państwa naygłownieyszych, odporu nie uczynili żadnego; tak dalece, że nowy Krol spokoynie całą Portugalią, y Portugalskie za Europą Osady odzierżył: oprocz Vasconcella nikt nie zabity; Małgorzata Sabaudka Xiężna Mantuańska Vice-Krolową od Dworu Madryckiego postanowiona, z przyzwoitą godności, y cnotom iey względnością traktowana. słowem taka była we wszystkim tych zwycięzcow skromność, takie pomiarkowanie, że sami Hiszpani wydziwić się, y wychwalić nie mogli

Nowy Krol miał szczęście w samych swoiego panowania początkach, uknowany od rodowitych Portugalczykow przeciwko sobie, y Domowi swoiemu spisek odkryć, y nieskutecznym uczynić. W Roku 1642. Stany Krolestwa do Lizbony zgromadzone potwierdziły prawo do Tronu Janowi IV. y iego potomstwu, a wydanym do całey Europy Manifestem na przywłaszczenie, y

tyran-

tyrannią Hiszpańską skarżyły się. Cała wkrotce Europa uznała Xiążęcia Braganckiego za prawego Portugalii Krola, oprocz Papieża, Cesarza Ferdynanda III. (*s*) y Filippa IV. Anglicy procz tego, y Francuzi znacznemi posiłkami Portugalią wspierali; luboć Dworu Madryckiego wielorakie roztargnienie, słabość, y niepewność, dosyć dała Krolowi Portugalskiemu czasu do ugruntowania się na Tronie, y przygotowania mężnego przeciwko Hiszpanom odporu.

Hiszpania do Traktatu Pireneyskiego, ktorym woyna między nią, y Francuzami zakończona, słabe bardzo czyniła usiłowania na wrocenie pod swoie Panowanie Portugalczykow, dopiero od obcych oswobodzona woien, wszystkie siły na Portugalią wywarła. A lubo woyna ta nie bardzo iey się pomyślnie wiodła, lubo woyska Hiszpańskie, nie wspominaiąc innych mnieyszych potyczek, dwie wielkie batalie na głowę przegrały, iednę w Roku 1662. pod *Estremos*, drugą w Roku 1665. pod *Badaioż*, w ktorey drugiey potyczce naywięcey do wygrany Portugalczykom pomogło męstwo Hrabi *de* Schomberg Francuzkie posiłki przeciwko Hiszpanom hetmaniącego; atoli

(s) Cesarz Ferdynand wydał Krolowi Hiszpańskiemu, Brata nowego Krola Portugalskiego Xiążęcia Edwarda, ktory w Woyskach Cesarskich z chwałą służył. Pan ten w Medyolańskim Zamku w więzieniu osadzony, wprędce umarł.

atoli Filip IV. nie chciał do żadney z Portugalczykami przystępować ugody, maiąc ich za buntowników. Lecz gdy Ludwik XIV. po śmierci Filipa IV. w Niderland Hiszpański wkroczył, Dwor Madrycki za Pośrzednictwem Hrabi Sandwick Posła Pełnomocnego Angielskiego zawarł z Portugalią (t) pokoy 13. Lut: 1668. w Lizbonie. Traktatem tym Hiszpania Portugalią wolnym, y niepodległym Krolestwem uznaie, Korony tey Domowi Bragan kiemu ustępuie; zrzeka się do niey wszelkich praw, y pretensyi; nawet Herbu Portugalskiego zażywać nie ma. Tym sposobem zakończyła się ta dwudziesto-ośmioletnia woyna. Hiszpani tylko Miasto *Ceuta* w rękach swoich zatrzymali, ktore podczas rewolucyi Portugalskiey z pod panowania nie wybiło się.

TRA-

(t) Jan IV. nazwany Szczęśliwym, że tak łatwo Tron Przodkow swoich odzyskał, y że kilka uknowanych przeciwko sobie spiskow pomyślnie zniszczył, umarł 1656. Syn iego naystarszy nastąpił na Tron pod imieniem Alfonsa VI. ale ten dla niesposobności do rządzenia z Tronu od Narodu złożony w Roku 1667. y pod strażą trzymany, w Roku 1683. umarł. Brat iego młodszy rządy obiął, ale za życia Brata tylko się Regentem Państwa nazywał, dopiero po iego zeyściu, pod imieniem Piotra II. koronowany.



TRAKTAT

Akwisgrański w R. P. 1668.

SKoro Filip IV. Krol Hiszpański (*u*) zszedł z świata 17. Września 1665. tak zaraz Ludwik XIV. dopominał się u Hiszpanii, ażeby mu w posagu za żoną swoią Niderlandu ustąpiła, twierdząc że te Prowincye podług kraiowych praw nikomu się spadkiem (*w*) dostać nie powinny, tylko żonie iego. Dwor Madrycki, ktory się nigdy tego nie spodziewał, aby Krol Francuzki po uczynionym Infantki Hiszpańskiey zrzeczeniu, miał się kiedy sukcessyi iakiey do Państw do Korony Hiszpańskiey należących dopominać, zastawiaiąc się tymże samym zrzeczeniem pod-

(u) Filip IV. dwie miał żony; pierwszą Elżbietę Corkę Henryka IV. Krola Francuzkiego; a drugą Maryą-Annę Austryaczkę, Corkę Ferdynanda IV. Cesarza. Z Elżbiety miał Maryą Teresę, ktorą za żonę poiął Ludwik XIV. a z drugiey miał Małgorzatę, ktora poszła za Leopolda Cesarza; y Karola II. ktory po nim na Tron Hiszpański nastąpił.

(w) Prawo spadkowe (po Łacinie *Jus devolutionis* a po Francuzku *Droit de Devolution*) iest prawo Brabanckie, ktorym się ostrzega, iż ieżeliby mąż drugą żonę poiął, albo żona za drugiego męża poszła, ażeby dobra nieruchome nie szły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na same tylko pierwszego łoża, iakieykolwiek płci, podług starszeństwa spadały; a dopiero po śmierci tych przechodziły do dzieci drugiego łoża, tymże Spadku porządkiem.

czas Traktatu Pireneyskiego uroczyście przyrzeczonym, uczynić tego żadną miarą nie chciał, czego się po nim Ludwik tak usilnie domagał. Kardynał Mazaryn lubo potwierdził był imieniem Pana swoiego to zrzeczenie się, zaraz atoli mowił, że to są czcze obrzędy, ktore prawom krwi, y urodzenia uszczerbiać w niczym nie mogą. Rada Francuzka tym łatwiey maxymy rzeczoney chwyciła się, że ią praktykowana w Europie od dwoch wiekow Polityka zdawała się utwierdzać.

Ludwik XIV. bardziey ieszcze na potędze swoiey, niżeli na dowodach polegeiąc, 28. Maia 1667. wkroczył z znacznym woyskiem do Flandryi, maiąc pod sobą wsławionego zwycięskiemi wieńcami Turenniusza, procz tego Margrabię *d' Humieres*, *de Créqui*, *Louvois*, młodego Kondeusza, y naybiegleyszego w dobywaniu Fortec *de Vauban*. Nie opatrzony niiak od Hiszpanow Niderland nie czynił żadney Francuzom w woiowaniu trudności. Nie był nigdy oręża powod raptownieyszy. W iednym prawie Roku cały Niderland Hiszpański w Miesiącu niezupełnym Hrabstwo Burgundyi całe pod moc zwyciężcom dostało się.

Przeszkody Ludwik XIV. do swoiego zamysłu znikąd nie miał; Anglia z Holandyą woiowała; Cesarz Leopold oboiętnym okiem na te

Fran-

Francuzow zwycięstwa patrzał. (x) Lecz gdy zawarty w Bredzie Traktat, pokoy między Anglikami, y Hollendrami przywrocił, Mocarstwa te strwożone nagłym tak woysk Francuzkich szczęściem, przyzwawszy do siebie Szwecyą troiste podpisały Przymierze na przywrocenie pokoiu w Niderlandzie; y podały zaraz swoy do ugody proiekt, aby Krol Francuzki zawoiowany Niderland zatrzymawszy, Burgundyi Hrabstwo Hiszpanom oddał, albo też Burgundyą sobie zostawił, a Niderland wrocił, y na tym przestaiąc, żadnego sobie więcey do Państw Hiszpańskich nie rościł prawa, ale się wcale do Traktatu Pireneyskiego stosował, y ażeby Dwor Madrycki ugodę tę potwierdził, starać się traktuiące Potencye przyobiecały.

Ludwik XIV. związkiem tym trzech Mocarstw skłoniony; zezwolił naostatek na pokoy, ktory mu ci Sprzymierzeńcy ofiarowali, y ktory Traktatem w Akwisgranie 2. Maia 1668. podpisanym ztwierdzony. Francya została się przy wszystkich tych Miastach, ktore w Niderlandzie Hiszpańskim zawoiowała; to iest *Binch*, *Charleroi*, *Ath*, *Douai*,

(x) Powiadaią niektorzy, że Leopold Cesarz sam, y owszem przez sekretny traktat z Ludwikiem XIV. miał ukartować Monarchii Hiszpańskiey podział; y że pozwalał zaraz Krolowi Francuzkiemu Niderland, y Hrabstwo Burgundyi opanować, byle Hiszpania po Karola II. śmierci iemu się dostała.

Douai, Scarpe, Oudenarde, Lille, Armentiers, Courtrai, Bergues Furnes &c: z wszystkiemi należytościami, y z wszelką udzielnością. Hrabstwo Burgundyi Hiszpanii oddane. Traktat Pireneyski we wszystkich swoich warunkach ponowiony, y potwierdzony.

TRAKTAT

Kandyiski w R. P. 1664.

GDy Rządzca Kandyi, Wyspy do Wenetow należącey, dał schronienie pewnym galerom Maltańskim, ktore z bogatym plonem na Turkach zdobytym powracały, Sułtan Ibrahim rozgniewany o to, postanowił sobie zaraz zemstę z Rzepltey Weneckiey odnieść, zupełnym Kandyi podbiciem. Flotta Turecka przylądowała iuż w R. 1645. do Wyspu, y roboty woienne zaczęła od oblężenia Kanei, ktore Miasto dobyte. W prędkim czasie cała prawie Wyspa Tureckim woyskiem napełniona, y podbita; że iuż nic nie zostawało Turczynom, tylko Stełecznego Wyspy Miasta Kandyi dobywać. Ale Ibrahim Sułtan w samym na wyprawę tę gotowaniu się zabity. Następca iego Machomet IV. woyną Węgierską zaprzątniony, nie mogł zrazu o dokonaniu zaczętego względem podbicia Kandyi pomyśleć dzieła; ale pokoy z Cesarzem w Temezwarze zawarłszy, uwa-

uważał, że korzystać inaczey z odniesionych nad Wenetami zwycięstw nie można, chyba cale ich z wyspy wypędziwszy.

Więc na ten koniec ogromne przygotowania czynić rozkazał, Flottę potężną oporządził, y woysko straszne zgromadził, oblec, y dobywać Kandyą maiąc. Wenetowie z swoiey strony usposabiali się do mężney obrony. Oblężenie to, ktore Kandya przeciwko wszystkim potęgi Ottomańskiey siłom przez puł trzecia roku przy ustawicznych szturmach, wytrzymała, iest iedno z naypotężnieyszych, y naysławnieyszych w Dzieiach świata. Turcy na wyprawie tey wszelką rzemiosła woiennego biegłość okazali; Wezyr Wielki Kupruli waleczny, y doświadczony Generał woyska Tureckie sam hetmanił; na Puszkarzach nawet biegłych Turkom nie zbywało, a Artyleryi ich co do ogromnomności dział nic podobnego być nie mogło.

Wenecya przeciwko tak strasznemu nieprzyiacielowi swoiemi tylko broniła się siłami, wsparta kilką galerami Malty, y kilką Stolicy Rzymskiey. Ludwik XIV. siedm tysięcy ludzi okrętami Wenetom na odsiecz posłał pod wodzą Xiążęcia *de* Beaufort. Generał ten na wycieczce pewney zabity. *La* Feuillade, ktory potym Marszałkiem Francuzkim został, pokazał wspaniałość w dawnych chyba czasach Bohaterskich praktykowaną, gdy lubo nie był bogatym, kosztem swo-

im kilkaset ludzi zaciągnąwszy, y na dwieście osob z pierwszych Krolestwa Francuzkiego Domow do niego dobrowolnie przyłączonych wziąwszy, z garstką tą poszedł na odsiecz Kandyi. Ale posiłki Francuzkie tyle tylko pomogły, że się spoźniło cokolwiek wzięcie Miasta. Komendant Fortecy Morozyni wysiliwszy wszystkie sposoby sztuki, waleczności, rospaczy, musiał nakoniec poddać się 16. Września 1669. nieśmiertelną sobie, y Oyczyźnie swoiey ziednawszy chwałę przez tak długie, y tak waleczne przeciwko tak straszney sile bronienie się. Turcy przeciwnie lubo zwycięzcy, nazbyt iednak drogo zwycięstwa swoiego przypłacili. Nie tylko bowiem podczas oblężenia, y szturmow przeszło dwa kroć sto tysięcy ludzi stracili, ale nadto pod czas woyny tey siły swoie morskie wcale zniszczywszy, nigdy do ich odzyskania przyiść nie mogą. Nakoniec ten iest kres, od ktorego woysko Ottomańskie dawney pozbywszy karności, zarażone zostało temi wszystkiemi występkami, ktore w nim uważa, y opisuie *Ricaut.*

Wenetowie ciosem tym ztrwożeni prosili się Porcie o pokoy, ktory na lat trzydzieści pod temi warunkami zawarty: Rzplta Wenecka ustępuie Porcie Kandyi, Sudy, Spinalogi, Kapu, Karabuzow, y Tynow. Taż Rzeplta dzierżeć będzie na brzegach Dalmacyi Fortecę Klissę z Powiatem przyległym, y tam będzie schronienie dla Kan-

dyiczy-

dyiczykow, ktorym się podobać będzie opuścić Wyspę; Daniny nowey żadney Wenetowie płacić nie będą Turkom, oprocz dawnieyszey z przyczyny Wysp na Archipelagu do nich należących; względem zaś Cefalonii, y Zantu, Porta uwalnia Wenetow od wszelkiego cieżaru.

Demetryusz Kantymir Dzieiow Ottomańskich Pisarz twierdzi, że wzięcie Miasta Kandyi stało się przez zdradę pewnego tłomacza Dworu Stambułskiego, Chrześciańską wyznaiącego wiarę. Człowiek ten, nazwany od Kantymira Paianot, uprosiwszy u Morozyniego Kommendanta Fortecy taiemną Konferencyą, udawał chytrze cieżki swoy żal z smutnego Wenetow losu, a z pomyślności, ktore opatrzność na Chrześcian ukaranie, daie niewiernym. Panaiot ten powoli w umysł, y zaufanie Morozyniego wkradłszy się, wyiawił mu, że Krol Francuzki, za naywiększych nieprzyiacioł swoich Wenetow poczytuie, udaiąc, iż ich chce bronić, rzeczą samą na zgubę ich nastaie; że lubo Flottę swoię na odsiecz im przysłał, atoli taiemny Admirałowi dał ukaz, ażeby wszedłszy w Miasto, Turkom go wydał, a załogę w niewolą wziąwszy, do Francyi odesłał; przydawał zdrayca, że Krol Francuzki tym sposobem chce odnowić dawną z Państwem Ottomańskim przyiaźń, a zemścić się na swoich nieprzyiaciołach. Lecz komuż to w głowę wniydzie, ażeby Morozyni miał się dać zwieść tak źle wymyślonemu podstępowi?



TRA-



TRAKTAT

Westminsterski w Roku P. 1669.

TRAKTATEM tym między Anglią, y Danią zawartym 9. Grudnia, ustanowiona iest wieczysta między obiema Narodami przyiaźń; żaden drugiego nieprzyiaciołom sprzyiać, ani posiłkow bądź widocznych, bądź zaocznych, dawać nie powinien; nadto, ieżeliby Krol Duński był od kogo w Kraiach swoich gdziekolwiek należących zaczepiony' Anglia obowięzuie się wszystkiemi go siłami, y Morskiemi, y lądowemi bronić, na Danią podobnyż obowiązek nie iest tym Traktatem włożony.

TRAKTAT

Kopenhagski w R. P. 1673.

TRAKTATEM tym 20. Maia zawartym, stanęła wieczna między Krystyernem V. Krolem Duńskim, y Stanami Sprzymierzonemi Liga, mocą ktorey Hollandya przyrzeka Krolowi Duńskiemu, iż ieżeliby w Europeyskich swoich Stanach od kogo był zaczepiony, przyśle mu swoim kosztem, we dwa po odebranym zgłoszeniu się Miesiące, tyle posiłki, ilich potrzebę do odparcia zaczepiaiącego osądzi; a ieżeli te nie będą dosta-

dostateczne, obiecuie Hollandya całemi siłami Danią wspierać, y woynę zaczepcy wydać, bez wymagania od niey wrocenia woiennych kosztow. Jeżeliby zaś Stany Sprzymierzone zaczepione od ktorego nieprzyiaciela były, Krol Duński w w podobnymże przeciągu czasu, wyśle na odsiecz 40. Okrętow woiennych, y dziesięć tysięcy piechoty; Za te posiłki Hollandya ma zapłacić Krolowi 600,000. Ryńskich za oporządzenie, y utrzymywanie Okrętow; 110,000. Ryńskich za piechotę, a 40,245. Ryńskich co miesiąc na iey utrzywywanie. Jeżeliby znowu Hollenderska Rzeplta potrzebowała większych posiłkow, Krol Duński da 20. tysięcy woyska lądowego, a pieniądze w dwoynasob zapłacone mu będą. Na koniec w razie potrzeby wszystkiemi nawet siłami woynę Krol Duński podniesie przeciwko nieprzyiacielowi Hollandyi. Obroty woienne wspolnie od Generałow obciego Narodu układane będą; ani iednemu Mocarstwu wolno nie będzie czy przerwę woyny, czy to pokoy z nieprzyiacielem zawierać, bez dołożenia się drugiego, y iego zezwolenia.



TRA-



TRAKTAT

Turyński w R. P. 1673.

GDY w Roku 1672. między Rzepltą Genueńską, y Karolem Emmanuelem Xiążęciem Sabaudzkim wszczęły się iakieś względem granic Kraiowych zatargi, przyszło nie zadługo do nieprzyiacielskich krokow; ale te przez wdanie się, y pośrzednictwo Krola Francuzkiego zagodzone, y pokoy w Turynie 8. Marca podpisany, ktorym wzięte pod czas woyny Miasta wzaiem wrocone, y rozgraniczenie zakończone zupełnie.

TRAKTAT

Zurawski w R. P. 1676.

DOroszeńko Hetman Kozakow Zaporowskich, z znaczną ich częścią oderwawszy się od Rzepltey, pod Machometa IV. Sułtana Tureckiego poszedł protekcyą. Polacy na ukaranie tey niewierności posłali do kraiu ich woysko, z rozkazem plondrowania. Ledwo z tey przyczyny między Sułtanem, y Rzepltą nie przyszło do woyny, ktora staraniem Jana Kazimierza odwrocona. Ale pod panowaniem Michała Kozacy znomu skarżyli się u Porty o iakieś od Polakow krzywdy, ktorych gdy nadgrodżenia zwyczaynym

sobie

sobie tonem domagała się Porta, nie otrzymawszy, z woyskiem na Ukrainę, y Podole wkroczyła, Kamieńca Podolskiego 17. Sierpnia 1682. dobyła po dziewiąciu dniach oblężenia; potym woysko Tureckie do Lwowa zmierza, y Miastu szturmem grozi, od ktorego obywatele stem tysięcy talerow okupili się. Nagłe tak Porty korzyści woyska Polskie mocno ztrwożyły, że 18. Pazdziernika podpisane w Buczaczu Przymierze pod sromotnemi dla Rzepltey warunkami, aby Ukraina, y część Podola z Kamieńcem przy Turkach zostały, aby Kozacy Zaporowscy Porcie odtąd podlegli, aby Rzeplta rocznego haraczu 22. tysiące czerwonych złotych Porcie płaciła.

Gdy potym Stany Rzpltey otrząsnąwszy się z swoiego pierwotnego zalęknienia, nie chciały tych warunkow potwierdzić, iako arcy dla siebie zelżywych, wznowiły się nieprzyiacielskie czynności. Jan Sobieski Hetman W. Kor: dnia 13. Listopada w Roku 1673. wielką batalią na Turczynach pod Chocimem wygrał, obozu nieprzyiacielskiego dobył, y plon w nim wszystek zabrał. Ze czterdziestu tysięcy Turkow ledwo się kilkanaście od śmierci, lub niewoli ucieczką ratowało. Zwycięstwo to nazaiutrz po śmierci Krola Michała otrzymane.

Sobieski po tey wygraney do Multan wkroczywszy, kilka tamże Miast opanował; ale więcey

cey z nieprzyiaciela nie korzystał, spiesząc się na Elekcyą do Warszawy. Zaraz po swoim na Krola obraniu Sobieski do kończenia woyny z Turkami poiechał, ktorych szczęśliwie z Ukrainy wyparował, Tatarow raz pod Złoczowem, drugi raz pod Lwowem poraził. Po Koronacyi swoiey Krol Jan znowu się przeciwko Turkom wyprawił, od ktorych w obozie oblężony, y szturmowany, lubo mu, y na prochach, y na żywności schodziło, z niewypowiedzianym iednak bronił się męstwem, aż też Ibrahim Basza Turecki Hetman do Traktatu przystąpił, ktory w Zurawnie nad Dniestrem 15. Pazdziernika zawarty w Roku 1676. pod temi opisami znacznieyszemi: Traktat Buczacki, y ow haracz 22. tysięcy czerw: Złotych zniesiony; Kamieniec Podolski zostawiony Turkom z Jasłowcem, y Międzyborzem; Część Ukrainy z tey strony Dniepru leżąca z Kozakami Polakom oddana; tamta zaś ktorą Doroszeńko z swoiemi Kozakami trzymał, Porcie przyznana. (*y*)

TRA-

(y) Ledwo co Traktat Zurawski stanął, Doroszeńko żałuiąc, iż się pod protekcyą Porty poddał, od ktorey cięższy był, niżeli od Polakow uciskany, przeszedł znowu pod panowanie Cara Moskiewskiego, ktory go chętnie przyiął. Wszczęta ztąd między obiema Mocarstwami woyna nic nie miała osobliwego, tylko że R. 1679. Porta cale swoiey Ukrainy Moskwie ustąpiła. Jakie zaś o nię zaszły między Polską, y Moskwą warunki, niżey się powie.

TRAKTAT

Mimmecki w Roku P. 1678.

LUdwik XIV. lubo zaczętą w Niderlandzie Hiszpańskim woynę przymuszony był Traktatem Akwisgrańskim skończyć, y proiektu swoiego o iego o panowaniu całkowitym odstąpić, widząc uformowaną potężną przeciwko sobie ligę; atoli zamysł ten raczey był zwleczony do pogodnieyszego czasu, niż całe porzucony. Ze zaś Hollandya osobliwie, boiąc się mieć tak mocnego o ścianę z sobą Sąsiada, Ligę wspomnioną skoiarzyła, na nię wszystkę zemstę wywrzeć Krol Francuzki postanowił. Do czego pobudką mu iescze była zuchwałość tych Republikantow w drukowaniu Gazet, y biciu uszczypliwych przeciwko Francyi Medalow. Ułożywszy więc Krol Francuzki w wielkiey taiemnicy woynę przeciwko Hollendrom, z rowną cichością do ułatwienia iey wielkie brał przed się kroki. A naprzod za rzecz potrzebną osądzono, Anglią od Alliansu z Hollendrami odciągnąć, czego dokazawszy, zawoiowanie Hollandyi z wielką byłoby poszło snadnością. Wysłaną do Londynu Xiężna Aureliańska Krola Angielskiego Siostra pod pozorem widzenia się z Bratem, ważny ten interes tak wykierowała, że lubo słabego, nieczynnego, y roskoszy tylko swoich pilnuiącego Mo-

narchę,

narchę, łatwo namowiła, iż się z Francyą sekretnym Traktatem przeciwko Hollendrom związał, y łupow tey Rzeplitey podział między obcim Narodem ukartował. Nie mniey pomyślnie y Szwecya od Ligi Hollenderskiey odciągnmona. Leopold Cesarz nie przewidzący iak gwałtowne miały być Ludwika XIV. zwycięstwa, radby był, ażeby zuchwałość Hollendrow trochę była skrocona; dotego Węgierskiemi zamięszaniami (z) zabawny, nie mogłby zamysłom Francyi przeszkodzić. Elektor Koloński, Biskup Monaster-

ski

(z) Narod Węgierski wolny przedtym, Krolow sobie obierał. Po zabiciu Krola Ladysława w batalii pod Mohaczem, iedna część Narodu Janowi Zapolemu, druga Ferdynandowi I. Cesarzowi (ktorego Zona Anna dwoch ostatnich Węgierskich Krolow, iednego Corką, drugiego Siostrą była:) Koronę ofiarowała. Dwoiste to obranie krwawą między obiema stronami wznieciło woynę. Nakoniec obrani Krolowie za radą Narodu zgodzili się, aby każdy tę Węgier część, ktorą opanował, trzymał; a ktory drugiego przeżyie, ten całego Państwa Monarchą uznany będzie. Zapoli wkrotce umarł: a Ferdynand zawistnika pozbywszy, począł myśleć o ugruntowaniu sobie Węgierskiego Tronu, y zostawieniu go dziedzicznym Domowi swemu. Proiektu tego trzymali się, y następcy Ferdynanda, ktorych Węgrzyni zawsze z Domu Austryackiego wybierali. Ale Narod przeciwko Dworu Wiedeńskiego polityce iarżmo nań chcącego wtłoczyć, zawsze się, y z wielkim męstwem z niewoli zrzucał; a o prawa, y swobody swoie gorliwy, wydzierać ich sobie nie pozwolił; tak dalece, że ilekroć ktory Krol wolniey-

ski także przeciwko Hollendrom wciągnieni, lubo nie wielką, użyteczną iednak mieli być pomocą Francyi. Sama tedy zostawała Hiszpania, ktorą Krolowa Wdowa za młodszeństwa Karola II. rządziła; tey żadnym sposobem od przyiaźni z Hollendrami odciągnąć nie było można.

To wszystko stało się w Roku 1670. y 1671. Skoro o tych wszystkich przeciwko sobie zamachach dowiedzieli się Hollendrzy, wyprawili pokorne do Ludwika XIV. Poselstwo, oświadczaiąc się z swoią przyiaźnią, pytaiąc na kogoby tak stra-

nieysze przywłaszczał sobie panowanie, zawsze doznał od Narodu odporu. Leopold Cesarz przed swoim na Tron Węgierski obraniem, podpisał podaną sobie od Narodu Kapitulacyą, w ktorey wszystkie Węgrzynow wolności, swobody, y prawa przyrzeka im nie zgwałcenie chować. Ale gdy woyna Turecka Traktatem Temezwarskim skończona, dała mu pochop woysko do Węgier wprowadzenia, użył go do opanowania wszystkich Węgierskich Fortec, ktore w rękach swoich maiąc, żadnego nie mieć począł na swobody obywatelow względu. Skarżyli się Węgrzyni, lecz bezskutecznie, gdy Dwor Wiedeński radby y owszem był, ażeby roziątrzeni bunt podnieśli, a uskromionych za Narod orężem podbity miał traktować, w Roku 1668. odkryty spisek przeciwko Leopoldowi od Hrabiow Seryniego, Nadastego, Frangipaniego, y Tellenbacha uknowany. Dzieiopisowie niektorzy twierdzą, że to szczery był wymysł, do pozbycia się tym sposobem możnieyszych, y o wolność Narodową gorliwych Panow Węgierskich, aby łatwiey było udzielnieysze sobie panowanie przywłaszczyć. Z przyczyny tego spisku

straszne przygotowania czynione były, czy nie przeciwko nim? czymby obrazili Krola, y iakiego dysyć uczynienia wymaga? wszelką po sobie okazuiąc gotowość; ale im odpowiedziano, że Krol użyie swoiego woyska podług swoiego zdania, y przyzwoitości, y że z tego nikomu się sprawiać nie powinien. Udała się zatym Rzplta do Anglii niby do przyiaciołki swoiey, ale, y ztamtąd nic nie odebrała pocieszncgo, tylko uraz opowiedzenie, y grożenie woyny. Do tych na Hollandyą nieszczęść przyczyniały się y domowe inne; woysko lądowe szczupłe, y niebitne; w Rządach Rzepltey dwie partye iedna Jana, y Kornelego Witow, ktory na czele skrupulatnych nadto Republikantow byli, druga Młodego Xiążęcia Arauzykańskiego, ktora chciała go wynieść na posiadane od Przodkow iego godności.

W tak tedy dobrą wybrawszy się do woiowania Hollandyi porę Ludwik XIV. a dotego wysiliwszy się na przygotowania, iakie tylko ambicya, y ro-

sku prawdziwego, czy tylko uroszczonego wielu bardzo Węgierskich Szlachty stracono. Exekucyi potym kilka było tak strasznych, że oboiey proskrypcyi Rzymskich Trzech-Mężow wyrownywały. W R. 1687. Stany Węgierskie do Preszburgu zgromadzone przyznały Leopoldowi, y iego Męskiey płci potomkom następne do Tronu prawo, waruiąc sobie całość swobod, y przywileiow swoich. W Roku zaś 1722. Stany Węgierskie obowiązały się Karolowi VI. Cesarzowi Corkę iego za swoię Krolową uznać.

y rostropność wymyśleć może, nie dziw, że sprzyiaiące sobie miał szczęście. Dnia 7. Kwietnia 1672. wydały Hollendrom woynę, Francya, y Anglia. W przeciągu trzech nie zupełnych Miesięcy Francuzi Geldryą, Overyssel, y Utrecht, trzy Stanow Sprzymierzonych Prowincye opanowali, y więcey niżeli, czterdziestu Fortec męstwem swoim dobyli. Młody Xiążę Arauzykański naywyższym woysk lądowych Hetmanem od Rzepltey uczyniony, mimo wszystkę swoię do woienney sztuki ochoczość, przeyścia nawet Renu nie mogł Francuzom zabronić. Powiadaią, że gdyby były Woyska Francuzkie, ieszcze cokolwiek prędkości zażyły, a w pierwszym Hollendrow potrwożeniu opanowały Fortecę Muyden, ktora iest kluczem Amszterdamu, byłoby wnet po Amszterdamie, a zatym y po całey Hollandyi. Morska batalia między Flottami nieprzyiacielskiemi zwiedziona z rownym prawie szczęściem.

Przyprowadzeni do tak okropnego stanu Hollendrzy, ieszcze o sposobie ratowania się z niego ugodzić się w domu nie mogli. Witt gorliwy wolności, y Oyczyzny miłośnik twierdził, że nadziei inszey niemasz, tylko prosić się zwycięzcy o pokoy. Xiążę Arauzykański rownie do dobra Oyczyzny przywiązany, ale Sztatuderstwa pragnący, odradzał wszelkiemi sposobami pokoy, iednę w orężu nadzieię ukazuiąc. Stany Sprzy-

mierzone przeciwko zdaniu Xiążęcia postanowiły prosić o pokoy Ludwika XIV. a przeciwko zdaniu Witta, Xiążęciu Sztatuderat (*a*) ofiarowały. Przybyli czterech do obozu Krolewskiego Posłow, prosząc o łaskawość imieniem tey Rzepltey, ktora niedawno Krolow spory godziła. Ale ci odpowiedź odebrali, że tak pokoy otrzymaią, ieżeli Francyi ustąpią dobytych Fortec, zapłacą 20. Millionow, Katolicką Wiarę wszędy w Stanach swoich przywrocą, y Poselstwo nadzwyczayne do Paryża corocznie wysyłać będą z Medalem złotym to wyrażaiącym, iż

Rzeplta

(a) Urząd ten postanowiony był ieszcze od Hrabiow Hollenderskich, ktorzy nie mogąc w Hollandyi mieszkać, Sztatuderow, albo Namiestnikow na swoim mieyscu tam naznaczali, aby w ich niebytności, tę y inne sprawowali Prowincye. Wilelm I. Xiążę Aruzykański był na ow czas Sztatuderem Hollandyi, y Zelandyi, kiedy się Hollendrzy z pod iarżma Hiszpańskiego wybili. Ten urząd w R. 1567. Stany Hollenderskie zniosły, mniemaiąc że iest początkiem samowładztwa, y iakąś do iednowładnego panowania drogą, y ażeby nigdy potym wskrzeszony być nie mogł, prawámi obostrzyły. Lecz w Roku 1672. nie tylko go wznowiły, y Xiążęciu Nassau-Orange ofiarowały, ale nad to w R. 1747. postanowiły, ażeby linia Dietz Domu Nassawskiego nie tylko w Męskiey, ale też y w Białey płci godność tę dziedzicznym prawem posiadała. Sztatuder ktory teraz iest Głową całey Rzepltey Hollenderskiey, nazywa się Wielkorządzcą Hollenderskim, y Naywyższym wszystkich woysk Ziemnych, y Wodnych Hetmanem.

Rzeplta Ludwikowi XIV. wolność swoię iest winna, nakoniec, ieżeli Krolowi Angielskiemu, Elektorowi Kolońskiemu, y Biskupowi Monasterskiemu nadgrodzenie przyzwoite uczynią. Obowiązki te pokoiu zdawały się być nieznośne, y samey niewoli rowne, więc nieużytość zwycięzcy wmowiła w zwyciężonych odwagę rozpaczaiącym zwyczayną. Wszystkich tedy oczy, y nadzieie obrociły się do Xiążęcia Arauzykańskiego, ktory Rządcą, Admirałem, y Hetmanem Stanow Sprzymierzonych zostawszy, zagrzewał ich do męstwa, upewniaiąc za siebie, że do ostatniego tchu bronić Oyczyzny będzie, y że na ostatnim chyba szańcu polęże. Wittowie Bracia obadwa od Pospolstwa zabici, lubo Jan dziewiętnaście lat w Domu Rzepltą cnotliwie rządził, Korneli mężnie iey orężem bronił.

Hollendrzy nieszczęśliwi na lądzie, y do ostatniey prawie doli przyprowadzeni, tak, że Amszterdamianie sposobu innego do ratowania się nie mieli tylko w rospaczy. Tamy tedy, ktoremi się morskie wody zatrzymuią, podziurawiwszy, zalali okolice swoiego Miasta, ktore, niby wysepka na morzu, lądowym woyskom stało się niedostępne. A lubo przez to zalanie wiele szkodowali, iednakowoż wszelkie straty zdawały się im znośnieysze od niewoli. Tym czasem Admirał Ruyter przeciwko dwom Sprzymierzonych Krolow Flottom chwałę Rzepltey swoiey utrzy-

mywał, mężnie się w każdym zdarzeniu potykaiąc. Dwory też Wiedeński, y Madrycki szczęściem Ludwika XIV. ocucone, odnowiły z Hollandyą Traktat 20. Sierpnia 1673. y woynę Francyi wypowiedziały. Elektor Brandeburski (*b*) 20. tysięcy woyska, Montecuculli 24. Cesarskich. Monterey Rządzca Flandryi 12. tysięcy Hiszpanow, na odsiecz sprzymierzonym Stanom prowadzili. Złączone te Sprzymierzeńcow Hollenderskich siły przywiodły Francuzow do wyproźnienia wielu Fortec. W Roku 1674. dnia 19. Lutego Krol Angielski od Narodu swoiego przymuszony, ktory niechętnie na to patrzał, że ich Monarcha samochcąc do wielkości Narodu Francuzkiego przyczynia się, pokoy z Hollandyą zawarł. Elektor Palatyn także przeciwko Francuzom związał się.

Francuzi sami iuż tak wiekiey woyny ciężar dźwigać przymuszeni, rzucili się na Niderland Hiszpański, w ktorym wiele Miast pięknych podobywawszy, do Burgundyi wpadli, y Hrabstwo

to

(b) Elektor Brandeburski widząc swoie Miasta w Westfalii, od woysk Francuzkich opanowane, podpisał Traktak oboiętności; lubo wprędce potym z Hollendrami się przeciwko Francuzom złączył. Zdrayca nieiaki nazwiskiem Villeneuve ofiarował się Elektorowi zabić Turenniusza, y znowu Turenniuszowi toż samo obiecywał względem Elektora. Listy tych Generałow, ktoremi się wzaiem o zdradzie ostrzegali, razem obiema były oddane.

to powtore opanowali. Batalia wielka nazwana *de* Senef między Marymontem y Niwellą; 50. tysięcy Francuzow kommenderował Kondeusz; 70. złączonych sił Xiążę Arauzykański; legło z obu stron przeszło 28. tysięcy ludzi, zwycięstwo obie strony sobie przypisywały. W R. 1675. zeszły się pod Salsbachem nieprzyiacielskie woyska, pod wodzą dwoch naywiększych owego czasu Generałow, Turreniusza, y Montecucullego, miało przyiść do iedney z nayciekawszych batalii, gdy Turenniusz mieysca sposobnego do sypania działowych szańcow, y zataczania armat upatruiąc, kulą armatną od nieprzyiacioł przestrzelony poległ. Montecuculli teyże Kampanii od Kommendy umknął się, mowiąc, że nie przystało temu Generałowi ktory z Turenniuszem, y Kondeuszem woiował, podawać swoię sławę przeciwko tym, co dopiero uczyć się woienney sztuki poczynali.

Woyska Cesarskie Filipsburg Francuzom odebrały; Marszałka *de* Crequi pod Trewirem na głowę zbiły, y Trewiru samego, a w nim wspomnionego Marszałka w niewolą dostały. Elektor Brandeburski znowu przeciwko Francuzom woynę podniosłszy, miał na siebie nasadzoną od Krola Francuzkiego Szwecyą. Ale Krol Szwedzki nieszczęśliwy był na tey wyprawie, całą mu albowiem Pomeranią Brandeburczyk zawoiował, a Krol Duński Wizmar, y insze Szwedzkie w

Niemczech Dzierżawy opanował. Tegoż prawie samego czasu Messyna dla złego obchodzenia się Rządzcow Hiszpańskich zbuntowawszy się, Francuzom się poddała. Francuzi oprocz Messyny kilka innych Miast w Sycylii w moc swoię wzięli. Ruyter z Flottą Hollenderską na odsiecz Hiszpanom przybywszy, dwie batalie morskie obie nieszczęśliwie z Francuzami stoczył, a w drugiey sam zabity został. Wszakże Francuzi Wyspę tę sami potym dobrowolnie porzucili, widząc w utrzymaniu iey trudność.

Pomiędzy tak zawziętą woyną, negocyacye o pokoy, przerwane dawniey w Kolonii, z tey przyczyny, że woyska Cesarskie Wilhelma Fürsztemberga z tamtąd w niewolą wzięły, odnowiły się w Nimmedze, ktore iednak robotom woiennym nie przeszkodziły. Kampania w R. 1677. rownie była iako y przeszłe w dobywaniu Fortec, y w batalie sławna. Xiążę d' Orange pod Saint-Omer na głowę porażony. Młody zaś Xiążę Lotaryński (c) iuż wtedy na czele woysk Cesarskich pokazał dowody przedziwne swoiego męstwa, ktore go w przyszłym czasie wielkim Generałem oznaczyły.

Pokoy

(c) Xiążę ten poślubiwszy sobie Siostrę Leopolda Cesarza Eleonorę Maryą po Michale Krolu Polskim Wdowę, miał z nią Syna Leopolda I. ktory Traktatem Ryświckim do Xięstwa Lotaryńskiego przywrocony Oycem był Franciszka I. Cesarza.

Pokoy między woiuiącemi stronami przyszedł nakoniec do skutku, między Francyą, y Hollandyą 10. Sierpnia 1678; między Francyą, y Hiszpanią 17. Września; między Cesarzem, y Francyą 5. Lutego 1679. podpisany. Rzecz dziwna, że Hollandya, ktora celem tey woyny była, wszystkie zdobyte na sobie przez Francuzow Kraie, Traktatem tym w całości odebrała. Hiszpani ustąpili Francuzom wiecznemi czasy Hrabstwa Burgundyi (*d*) Francya zaś Miast pięć w Flandryi, to iest *Charleroi, Binh, Courtrai, Ath, Oudenarde*, Traktatem Akwisgrańskim sobie ustąpione, Hiszpanii oddała. Cesarz Krolowi Francuzkiemu ustąpił wiecznemi czasy Fryburga, Krol Francuzki zaś Filipsburga Cesarzowi. Xiążę Lotaryński nie kontent z warunkow, ktore nań wkładano, niechciał ich przyiąć, y przeciwko uczynionemu o sobie rozporządzeniu protestował się.

Mimo Traktatu Nimmęckiego zawarcie, woyna ieszcze nie była zupełnie skończona, gdy Krol Duński, Elektor Brandeburski, Xiążęta Luneburscy, zabranych Szwedom Kraiow wrocić nie chcieli, a Krol Francuzki niechciał swoiego

 Allian-

(d) Hrabstwo Burgundyi dostało się było domowi Austryackiemu po Maryi ostatniey tego Kraiu dziedziczce, ktora była Maxymilianowi I. Oycu Filippa Białego, a Dziadowi Karola V. poślubiona. Hrabstwo to aż do Traktatu Nimmeckiego w rękach Austryackich zostawało.

Allianta odstąpić, y domagał się, aby Krolowi Szwedzkiemu wszystko było wrocone, Xiążęta Brunszwiccy, y Luneburscy przystąpili do Traktatu 26. Lutego 1679. y Xięstwo Bremeńskie Szwedom oddali, wziąwszy od Francyi 300. tysięcy talerow, Biskup Monasterski oddał Xięstwo Ferdeńskie za 100. tysięcy talerow. Elektorowi Brandeburskiemu niechciało się oddawać Pomeranii, lecz gdy mu woyska Francuzkie Kliwią, Minden, y insze Stany iego opanowały, skłonił się nakoniec do pokoiu, ktory u S. Germana 20. Czerwca podpisany, y z zwycięstw swoich wszystkich nic więcey nie korzystał, tylko 300. tysięcy talerow, ktore mu Francya wypłaciła. Dania widząc, że się iuż sama zostaie, a woyska Francuzkie do Oldenburgu wkroczyły, zawarła także swoie Traktaty z Francyą 11. Września w Fontenebleu; a z Szweczyą 26. tegoż Miesiąca w Lunden. Szwedzi odzyskali wszystko od Duńczykow, y wzaiemnie im oddali, co na nich w przeciągu tey woyny zdobyli. Względem Xiążęcia Holsztyńskiego potwierdzone dawniey zaszłe między nim y Danią Traktaty, y wykonanie ich do skutku przywiedzione; a tak y Duńczykowie nie korzystali więcey oprocz stu dwudziestu tysięcy talerow, ktore na Hamburgu wydarli. Ale ani zwycięzca sam Ludwik XIV. wiele z swoich pożytkował zwycięstw. Stracił znaczną część Niderlandu Hiszpańskiego, stracił

prze-

przeszło dwakroć sto tysięcy ludzi, stracił w nakładach woiennych na tysiąc millionow, nie zyskał nic oprocz Burgundyi. Hollendrom przeciwnie niebespieczeństwo ich pozyskało przyiaźń Anglii, y nauczyło ich, w Domie Austryackim upatrować ścianę swoię przeciwko Domowi Burbońskiemu, ktorego potęga iako się nigdy bardziey, iak pod czas tey woyny, nie okazała, tak całą Europę ostrzegła, aby miała pilne oko na Dworu Wersalskiego zamysły, y wcześnie wiązała się przeciwko niemu, ieżeliby co przeciwko powszechnemu Europy beśpieczeństwu poczynał.

TRAKTAT

Westminsterski w Roku P. 1678.

TRAKTAT ten 3. Marca 1678. w Westminsterze zawarty między Anglią y Stanami Sprzymierzonemi Rzepltey Hollenderskiey, a znowu 24. Sierpnia 1689. tamże potwierdzony, y słowo wsłowo wypisany, te w sobie miał głownieysze warunki: Okręty Hollenderskie po wszystkich morzach żegluiące, czy woienne, czy kupieckie, czy poiedyńczo, czy Flottą płynące, pierwsze czynić będą Angielskim powitanie, tylą dawnieyszemi Traktatami iuż warowane. Będzie gruntowna, y wieczna przyiaźń między obiema Narodami na lądzie, y na morzu, w Europie, y za Europą;

pą; waruią tudzież sobie, oba Mocarstwa całość swoich Kraiow, swobod, wolności, praw, ktore teraz dzierżą, lub w dalszym czasow ciągu dostąpić mogą; a to tylko w Stanach Europeyskich. Jeżeliby zaś ktora z dwoch traktuiących stron od kogożkolwiek w posiadaniu Kraiow, Miast, Portow, żeglugi, wolności swoich kłocona była, za tą druga wstawiać się będzie, a gdyby do woyny otwartey przyszło; posiłkami ią opatrzy, ktore z strony Anglii na 10. tysiącach ludzi, z strony Hollandyi na 6. tysiącach żołnierzy, y 20. woiennych Okrętach zależeć, y kosztem tego Narodu ktory ie dawać będzie, utrzymywane być maią. W razie zaś potrzeby nawet wszystkiemi Morskiemi, y lądowemi siłami iedna strona drugą ratować obiecuie; a wtedy iednemu Mocarstwu bez drugiego nie będzie wolno, ani zawieszenia, ani przerwy woyny, dopieroż Traktatu z nieprzyiacielem zawierać, bez dołożenia się swoiego Sprzymierzeńca. Nakoniec daiącemu posiłki Narodowi wolno będzie w kraiach drugiego zaciągać żołnierzy, dla dopełnienia liczby na mieysce straconych, nie inaczey iednak, tylko za poprzedzaiącym opowiedzeniem się, y umowieniem, ktore między obiema Stronami zaydą.



TRA-



TRAKTAT

Konstantynopolitański w R. P. 1681.

POKOY Temezwarski, albo raczey Przymierze do dwudziestu tylko lat zawarte było. (e) Leopold Cesarz, y Mahomet IV. odnowili go na drugie dwadzieścia lat Traktatem w Stambule R. 1681. podpisanym. Warunki iego znacznieysze są te: aby oboiey traktuiącey Stronie wolno było naprawiać Fortece na pograniczu leżące, nowych iednak stawiać zabroniono. Sułtan Turecki, ani Siedmiogrodzki Xiążę nie będzie mogł żadnych wkładać podatkow na Powiaty Zatmar, y Zabolch; ani przywłaszczać sobie żadnego prawa nie będą do innych Kraiow Cesarzowi poddanych. Po śmierci Xiążęcia, wolno będzie Siedmiogrodzkim Stanom zgromadzić się podług dawne-

(e) Generał Montecuculli w swoich Pamiętnikach powiada, że Turcy ile razy pokoy z Chrześcianami czynią, zawsze Boga, aby im to darował, proszą, y swoiemu Prorokowi z pokorą wymawiaią się, że do tego potrzebą są przyciśnieni. Mahomet bowiem iako orężem swoię ugruntował Religią, tak orężem szerzyć ią kazał. Poki więc Turcy mieli bitne woysko, zawsze za grzech sobie poczytywali zawierać wieczyste z Chrześcianami przymierza, ale przerwy tylko woienne do czasu pewnego zawierali. Luboć teraz ambicya Porty nie iest tak straszna, poczyna iuż w wieczyste wchodzić Traktaty. Porta rozpisanemi do rożnych Dworow Europeyskich listami zapraszała ich do zgody, y pośrzednictwo swoie ofiarowała.

wnego ich zwyczaiu dla obrania sobie nowego Pana; toż Xięstwo ma bydź przy dawnych swoich prawach, y swobodach wieczyście zachowane. Zakonnicy Katoliccy w części Węgier Porcie ustąpioney będący, nie maią być od Urzędnikow Tureckich w sprawowaniu swoich obrzędow kłoceni.

TRAKTAT

Warszawski w Roku P. 1683.

GDY bunt Emeryka Tekelego w Węgrzech wszczęty, a od Porty popierany, zdawał się woyną Leopoldowi grozić, Cesarz ten podpisał z Krolem Polskim Janem III. 31. Marca 1683. w Warszawie Traktat zaczepny y odporny przeciwko Turkom; do ktorego w następuiącym Roku Rzeplta Wenecka, y Papież Innocenty XI. przystąpili. Leopold Cesarz zrzeka się wszelkich do Rzepltey Polskiey pretensyi za dawne posiłki pod czas woyny Szwedzkiey Traktatem Oliwskim dokończoney. Oba także traktuiący Monarchowie niszczą, y nic nie ważącemi uznaią wszelkie pretensye, ktore ieden do drugiego mieć może na fundamencie dawnieyszych umow, Paktow, lub iakichkolwiek obietnic. Insze Traktatu tego Artykuły nie maią w sobie nic więcey,

cey, tylko wzaiemne względem przyszłey z Turkami woyny umowienia się, opisania liczby woyska, porządku &c.

TRAKTAT

Wersalski w Roku P. 1685.

RZeczpospolita Genueńska na końcu Roku 1683. dała Francyi rozne nieukontentowania przyczyny. Między inszemi, Krol Francuzki skarżył się na Genuę, że handlowi iego we Włoszech przeszkadzała; że we wszystkich zdarzeniach na stronę Hiszpanow przeciwko niemu skłaniała się; że z Hiszpanami wraz zmowiła się na popalenie Galerow, y Okrętow Francuzkich w Portach Tulonu, Massylii, nakoniec że rozboie Algierytanow na morzu podsycała. Poseł Francuzki *de* Saint-Olon domagał się od Rzepltey dosyć uczynienia Panu swoiemu za tę urazy; ale Senat Genueński mogąc łatwo ten interes zakończyć, oddaiąc cztery Francuzkie Galery, y wysyłaiąc do Wersalu czterech z pomiędzy siebie dla przeproszenia Krola, wolał nadrobić nieuważną, y nieszczęśliwą dla siebie w odmowieniu Dworowi Wersalskiemu wszelkiey satysfakcyi statecznością. Wszakże nigdyby była Genua nie ważyła się Krola Francuzkiego prze-

ciwko

ciwko sobie obrażać, gdyby Szlachta Genueńscy w Neapolitańskim Krolestwie znaczne posiadaiący dobra, nie byli przymuszeni przymilać się Dworowi Madryckiemu. Hrabia *du* Quesne z lądowym woyskiem, Margrabia *de* Seignelai z Flotą przeciwko Genuy wysłani od Ludwika XIV. Miasto to 18: Maia 1684. bombardować poczęli; a cztery tysiące Francuzow 24. Maia na Przedmieście S. Piotra wpadłszy, całe prawie spalili. Papież Innocenty XI. wstawił się u Krola Francuzkiego za Rzepltą, ktorey Krol obiecał spokoyność, ale nie pod inszym obowiązkiem, tylko ażeby sam Doża Rzepltey z czterema pierwszymi Senatorami do Wersalu przyiechał, y Krolowi się uniżył. Obowiązek wprawdzie poliszaiący, ale na ow czas niepodobna go było Genueńczykom nie przyiąć, gdy Miasto bombardowaniem częstym zruinowane, mimo wszelką Obywatelow w bronieniu go waleczność, byłoby niechybnie od Francuzow wzięte. Podpisany tedy 12. Lutego 1685. w Wersalu Traktat, ktorym Genueńczykowie woli Krolewskiey dogodzić, y wyrzec się wszelkich z kimkolwiek zawartych przeciwko Francyi Traktatow, y związkow przyobiecali. Doża Genueński, nazwany Franciszek-Marya Imperiali Lascari 15. Maia w Wersalu stanął, gdzie na Galeryi z wielką paradą, y okazałością dawał mu Ludwik XIV. audyencyą, podczas ktorey on z nakrytą był głową. Jest u Genueńczykow prawo,

wo, iż Doża traci swoię dostoyność, y nazwisko, skoroby za miasto wyiechał; ale Krol Francuzki warował mu, y Senatorom z nim będącym dostoieństw całość, żeby ani w niebytności ich, ani po powrocie insi na mieysce ich nie byli wybierani, chyba aż czas sprawowania urzędu minie. Powiadaią że za swoim do Genuy powrotem Doża Genueński spytany, coby nayciekawszego na Dworze Francuzkim widział, odpowiedzieć miał, iż Dożę Genueńskiego.

TRAKTAT

Wiedeński w Roku P. 1686.

Między Cesarzem Leopoldem, y między Stanami Siedmiogrodzkiemi stanął 28. Czerwcca w Wiedniu Traktat, potwierdzony potym 27. Października tegoż Roku w Obozie pod Balas-Falwa. Leopold Cesarz obowięzuie się bronić Xięstwa Siedmiogrodzkiego przeciwko nieprzyiaciołom, ile razy o to proszony będzie; posiłki zaś od Dworu Wiedeńskiego przysłane hetmanić ma sam Xiążę Siedmiogrodzki. Nad to Leopold, ile Krol Węgierski, oświadcza się, że sobie żadnych pretensyi do rzeczonego Xięstwa, ani do Kraiow z nim złączonych rościć nie będzie, że nigdy herbow, ani tytułow Siedmiogrodzkich Panow zażywać; nigdy do rządcow czy Kościelnych

nych, czy politycznych wtrącać się nie będzie. Stanom Siedmiogrodzkim zostanie się nienaruszona wolność obierania sobie Xiążęcia podług dawnych swoich zwyczaiow, y Przywileiow. Xiążę będzie miał wszełką wolność ligi, y przymierza zawierać, byleby te nie uszczerbiały ninieyszemu Traktatowi, ktory wieczyście trwać ma. Xiążęta Siedmiogrodzcy nieprzyiaciołom Domu Austryackiego, y wzaiemnie Dom Austryacki nieprzyiaciołom Xiążąt, żadnego schronienia dawać u siebie nie maią. Z tego Traktatu znać, iako Dom Austryacki żadnego do Xięstwa Siedmiogrodzkiego nie miał prawa; ani większego nabył po Karłowickim Traktacie, lubo w nim Porta Leopoldowi Cesarzowi Transylwanii własnością ustąpiła; bo do niey nie miała żadnego prawa, procz protekcyi, y Traktatem Temezwarskim wolność, y niepodległość rzeczonego Xięstwa obwarowana została; co samo ninieyszym wieczystym Traktatem w Wiedniu podpisanym sam Cesarz Leopold zeznał, y nayuroczyściey warował. Na tym fundamencie Stany Siedmiogrodzkie wolnemi się, y niepodległemi uznaiąc w R. 1704. obrali sobie Xiążęciem, y zwyczaynemi obrządkami ogłosili Franciszka Rakoczego; A że wtedy Dwor Wiedeński woyną z przyczyny sukcessyi Hiszpańskiey był roztargniony, co tylko malkontentow na Węgrach było, wszyscy się do Transylwanii przenieśli, y do oręża wzięli. Woyna ta zakoń-

czona

czona 29 Kwietnia 1711. ugodą w Zatmarze uczynioną, ktorą Karol VI. Cesarz Węgrom przeciwko sobie zbuntowanym amnistyą pozwolił. Po wszystkich tych niedostarczaiących tranzakcyach Dwor Wiedeński nabył sprawiedliwszego do Transylwanii prawa, ktora cierpi iuż to, pod ktorym zostaie, panowanie, y Panom swoim okazała, nie oboiętne wierności swoiey dowody.

TRAKTAT
Moskiewski w Roku P. 1686.

PO Traktacie Oliwskim, Polacy od woyny Szwedzkiey oswobodzeni, obrocili siły swoie przeciwko Moskwie, ktora znaczne kraie od Rzepltey oderwała. Ale wyniszczony Skarb publiczny, woysk Koronnego, y Litewskiego o niewypłacenie sobie żołdow bunty, większa od Turkow, y Tatarow boiaźń, ażeby w granice Rzepltey nie wpadli, nakoniec Krola Jana Kazimierza inne zamysły, nie pozwoliły woyny z Moskwą daley prowadzić; ale dnia 30. Stycznia 1667. zawarte w Adruszewie między obiema Narodami przymierze do lat trzynastu, potwierdzone, albo przedłużone 17. Marca 1670. 9. Kwietnia 1672. 17. Sierpnia 1678. Warunkami Przymierza Andruszewskiego Polacy ustępuią Moskwie Smoleńska, Siewierza, Czerniechowa, y

Ukrainy z tamtey strony Dniepru; y Kiiowa Miasta do dwoch lat, po ktorych upłynieniu Kommissarze od Rzepltey na iego odebranie ziechać byli powinni; ale Kiiowa wrocenie do skutku nie przyszło. Moskwa z swoiey strony oddała Polakom Woiewodztwa Połockie, Witebskie, Polskie Inflanty pod czas tey woyny zawoiowane. Do tego przeciwko Turkom y Tatarom, ieżeliby ktora strona zaczepiona była, wspolnie woiować obiedwie obowiązały się; a Kozakom ani Polskim Moskwa, ani Moskiewskim Polska, żadney protekcyi dawać nie ma. Nakoniec wyznaczeni będą od obudwoch stron Pełnomocnicy do ułożenia wieczystego między Polską, y Moskwą Traktatu; ktory dnia 3. Maia 1686. między Krolem Janem III. y Carem Rossyiskim w Moskwie zawarty, nazywa się Paktami Grzymułtowskiemi, że Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznański Kommissarzem do iego ułożenia z innemi od Rzepltey był wyznaczony. Krol Jan do Traktatu tego zawarcia pociągniony temi osobliwie był powodami, że pod czas woyny z Portą chciał być nie tylko beśpiecznym, ale ieszcze y posiłkowanym od Moskwy, powtore, że zamyślaiąc podobno o zawoiowaniu Wołoszczyzny, y zostawieniu iey dziedzictwem swoiemu potomstwu, chciał do tego zamysłu swoiego pomoc mieć od Rossyi. Traktat ten słowo w słowo z konstytucyi wypisany kładzie się tu:

W IMIĘ

W IMIĘ Swiętey, y nierozdzielney Troycy, Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego Pana Boga Naszego Wszechmogącego, ku wieczney y Swiętey chwale Jego, y ku nieśmiertelney tego Dzieła niżey wyrażonego pamięci, y sławie, y pomnożeniu Dobra Chrześciańskiego, y ku ozdobie, y pożytkom Narodow Chrześciańskich, do Pokoiu świętego skłonionych, Nayiaśnieyszego, y Dzierżawnieyszego wielkiego Hosudara, Jana Trzeciego z Bożey Łaski Krola Polskiego Wiel: Xiążęcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Zmudzkiego, Mazowieckiego, Wołhyńskiego, Podolskiego, Inflantskiego, y innych Jego Krolewskiego, Wieliczeństwa, y wszystkich Stanow Rzeczypospolitey Duchownych y Swieckich oboyga Narodow Korony Polskiey, W. X. Lit: Wielcy, y Pełnomożni Posłowie: mianowicie z Senatu; JJ. Wielm: Wielmożni, Krzysztof na Grzymułtowicach Grzymułtowski Woiewoda Poznański, Marszałek Krolowy JMci, Kościański Starosta: Marcin Alexander Kniaź z Kozielska Ogiński, Hrabia na Dąbrownie, Kanclerz Wielki W. X. Lit: Mścibowski, Radoszkowski, Dorszuński, Sydryczyński, Niemonicki, Starosta. A z Koła Rycerskiego, z Wielkopolski, Alexander z Przyimy Przyiemski Podstoli Koronny, Ostryński Starosta; z Małopolski, Alexander Jan z Potoka Potocki, Kasztelanic Kamieniecki, Pułkownik J. K. Wieliczeństwa. A z W. X. Lit:

X. Lit: Mikołay Kniaź z Kozielska Ogiński, Miecznik W. X. Lit: Marszałek Wołkowyski.) A z drugiey strony Prześwietleyszych, y Dzierżawnieyszych Wielkich Hosudarow Bożą Miłością Carow y Wielkich Kniaziow Joana Alexeiowicza, Piotra Alexeiowicza, wszystkiey Wielkiey Małey, y Białey Rusi Samoderzcow Moskiewskich, Kijowskich, Włodymirskich, Nowogrodzkich Carow, Kazańskich Carow, Astrachańskich Carow, Sibirskich Hosudarow, Pskońskich y Wielkich Kniaziow, Smoleńskich, Iwerskich, Jochorskich, Permskich, Wiatszskich, Bołharskich, y innych Hosudarow, y Wielkich Kniaziow Nowohorodа Niżowskiey Ziemi, Czerniechowskich, Rezańskich, Rostońskich, Jarosław: Bełoozierskich, Udorskich, Obdorskich, Kondyńskich, y Wszeia Siewierney Strony Powolitelow y Hdarow, Iwerskiey Ziemi, Kartalańskich, y Hrudzińskich Carow, y Kabardyńskiey Ziemi, Czerkaskich, y Horskich Kniaźiow, y innych Mnogich Hospodarstw, y Ziem Wostocznych, Zapadnych, y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow, Hdrow, y Oblaadetelow, Ich Carskiego Wlstwa. Jaśnie Oświecone Xiążę, y Jaśnie Wielmożni Blizny Boiaryn Kniaź JMć. Wasyli Wasylewicz Holcyn Carstwennye Większey Pieczęci, y Hosudarstwennych Wielkich Poselskich Dzieł, Oberatel, y Namiestnik Nowohorodzki, Blizny Boiaryn, y Namiestnik, Wielki Borys Piotrowicz

Szere-

Szeremetow, Blizny Boiaryn, y Namiestnik Susdalski, Iwan Wasilewicz Buturlin Blizny okoliczny, y Namiestnik, sztacki Piotr Dymitrewicz Skuratow, Blizny okoliczny, y Namiestnik Murowski, Iwan Iwanowicz Czaadaiew Dumny Dyak, Emelian Ichnateiewicz Ukrainczow, y Dyaki Wasyli Bobinin, Wasyli Posniakow. Prokofi Woźnicin Iwan. Po odprawieniu od Wielkiego Hosudara Naszego J. K. Weliczeństwa, do Wiel: Hosudarow Jch Carsk: Weliczeństwa Poselstwa swoiego, y po oddaniu J. K Weliczeństwa, Wieruszczey, y Pełnomocney Hramot, także, y wszystkich Stanow Rzeczypospolitey pełney mocy daney, będąc na wielu Roshoworach mowiliśmy o dotrzymaniu między Wielkim Hdarem J. K. Wielstwa, y Wielkiemi Jch Car: Welstwa, y Jch Hdarskiey Braterskiey Drużby, y Lubwy, y czyniliśmy spolne s aranie między niemi Wielkiemi Hdarami, y ich Obiema Wielkiemi Hosudarstwy, tak Koroną Polską iako y W. X. Lit: iako, y Rossyiskim Carstwem wprzod o wiecznym pokoiu, a potym o spolnym Soiuzie, y o wypełnieniu niektorych niedopełnionych Punktow, w Dohoworach Andruszowskich, y Poselskich w przeszłe czasy aż do tego Naszego postanowienia opisanych, y wyrażonych, żeby wszystkie niechęci, y urazy na obie stronie uczynione, na wieczne czasy uspokoić, y miłością, y błogosławieństwem tegoż Wszechmogącego BOGA w

Troycy Swiętey, Syna Jego, y pomocą, y przyczyną nadziei Chrześciańkiey Przenayświętszey Bogarodzice Naszey, y Przeczystey Dziewice MARYI, y wszystkich Swiętych Modlitwami. My W. Wielki Hosudar, y J. K. Welstwa, y Rzeczpospolit: Wielcy, y Pełnomocni Posłowie, y Wielkich Hdarow Jch Cars: Wlstwa, Bliżni Boiarowie, y Dumni Ludzie, zgodnie umowiliśmy, postanowili, y utwierdzili. Z drugiey strony między Nayiaśnieyszym, y Dzierżawnieyszym Wielkim Hdarem Naszym Janem Trzecim z Bożey Łaski Krolem Polskim, y Wielkim Xiążęciem Litewskim, Ruskim, y innych J. K. Mci, y Jch Oboyga Wielkich Hdarow Naślednikami, y wszystkiemi Stanami Rzeczypospolitey Oboyga Narodow Korony Polskiey, y W. X. Lit: Duchownemi, Swieckiemi, y Wielkich ich Hdarstw Poddanemi; a z drugiey strony między Prześwietleyszemi, y Dzierżawnieyszemi W. Hdarami Bożą Miłością Carami, y W. Kniaziami, Joannem Alexandrowiczem, Piotrem Alexeiowiczem wszystkiey wielkiey, Małey, y Białey Rusi Samoderżcami, y mnogich Hdarstw, y Ziem Wostocznych, Zapadłych, y Siewiernych Otczyczamy, Dziedzicami, Naślednikami, Hdarami, y Oblaadetalami Ich Car: Wlstwa, y Ich Wiel: Hdarstw Poddanemi bydź wiecznego Miru, y pokoiowi Chrześciańskiemu tak iako rzetelnie, y obszernie niżey opisanemi Punktami iest wyrażono.

I.

I.

W tym postanowionym, y utwierdzonym wiecznym Miru, y Swiętym pokoiu wszystkim niechęciom, nieprzyiaźniom, y nieżyczliwościom, ktore z obu stron aż do tego czasu, y dnia do skończenia teraźnieyszego wiecznego Miru, od początku naruszenia przeszłych Połanowskich Traktatow w przeszłe czasy, woynami, mieczem, albo innemi iakiemikolwiek Niedrużbami uczyniły się, we wszystkim odstawionym, uspokoionym, y potym niemściwym, niepamiętnym, y zapomnionym bydź; także y mirnym, y wszystkim przeszłym Traktatom z początku, y po przeszłey woynie, aż do tego wiecznego Miru, postanowionym, y utwierdzonym iak przeszłemu Połanowskiemu wiecznemu miru, tak, y Andruszowskim, y Poselskim, y Moskiewskim, w nich Punkta są wyrażone, y opisane bydź odstawionym, y potym niewspomnionym, y opuszczone bydź maią w niepamięć na wieczne czasy; y tym teraźnieyszym, trwałym, wiecznym, Mirnym Naszym postanowieniem, y Swiętym Pokoiem, między W. Hdarem Naszym J. K. Wlstwa, y między Wel: Hdarami Jch Car: Wlstwa, y Ich obudwu Wielkich Hdarow Naślednikami, y na potym będącemi Wielkiemi Hdarami Krolami Polskiemi, y Wielkiemi Xiążętami Litewskiemi, y między WW. Hdarami Carami, y WW. Kniaziami Rossyiskiemi, y między Jch WW. Hdarastwy Ziemia-

mi, y Horodami, iak temi, co zdawna w ktorey stronie były, tak y temi zawoiowanemi, ktore teraźnieyszym wiecznym mirnym Traktatem, na ktorą stronę są postąpione, y między poddanemi obudwu stron wszelkiego Stanu Ludźmi bydź odnowioney, stateczney, utwierdzoney nieporuszoney, y prawdziwey drużbie, y dobrey wierności, y pokoiu, podług teraźnieyszego Naszego utwierdzenia, na wieczne czasy, ktore z obu stron bez wszelkiego naruszenia trwale dodźierżane bydź maią, tak J. K. Wlstwa, iako też, y Jch Car: Wlstwa, y Następcom Ich między sobą we wszelakich sposobach Dobra spolnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim w prawdzie z sobą postępować, y potym temu wiecznemu miru od Wielkiego Hosudara Naszego Jego K. Wlstwa, y od Wielkich Hosudarow Jch Car: Wlstwa, y Jch Oboich W. Hdarow, naślednikow, y na potym będących od Wielkich Hdarow, Krolow Polskich, y Wielkich Xiążąt Lit: y od Stanow Rzeczypospolitey oboyga Narodow Korony Polskiey, y W. X. Lit: Duchownych, y Swieckich, y od Wielkich Hdarow, Carow, y Wielkich Kniaziow Rossyiskich bydź zdzierżanemu, y wypełnionemu wiecznemi czasy bez wszelkiego naruszenia.

II.

A Wielkiego Hdara Naszego J. K. Wlstwa, także WW. Hdarow Jch Car: Wlstwa Hdarskie

miano-

mianowania, y Tytuły opisane na obie stronie dydź maią w Jch Hdarskich Hramotach, y we wszelkich pismach, y na Jch Hdarskich Hospodarstwennych Pieczęciach wyrażone podług Jch Hdarskiego dostoieństwa, y Cześci, tak iako w teraźnieyszey utwierdzoney trwałości na początku wyrażone iest bez umnieyszenia, y przemienienia, z strony J. K. Wlstwa Senatorowie, Woiewodowie, y Hetmani, Wszelkiego Urzędu, Stanu Ludzie, komu gdzie wiedzieć należy, także w pogranicznych Zamkach będący Cars: Wlstwa Boiarowie, y Woiewodowie, y Przełożeni Ludzie, komu gdzie wiedzieć będzie należało, podług Ukazow Wielkich Hdarow swoich Jch Hdarskie mianowania, y Tytuły we wszelkich Pismach, podług teraźnieyszego Naszego postanowienia, iako na początku iest mianowano pisać, maią przestrzegać tego, aby do nieprzyiaźni przyczyna w niczym dana nie była. A expedycye wszelkie z Kancellaryi J. K. Wlstwa, y od Pogranicznych Korony Polskiey y W. X. Lit: Ludzi, ięzykiem Polskim, y pismem iakie do tego wiecznego miru podczas przeszłego przymierza działo się, wychodzić maią. A kiedy Jm Wielkim Hosudarom J. K. Wlstwu, albo Jch Cars: Wieliczeństwu w Ziemiach, y Zamkach, ktore Pan Bog potym zdarzy, od Jch Hdarskich Nieprzyiacioł, y tymi, oni obadwa Wielcy Hdarowie mogą pisać się bez umnieyszenia. A te nowe Tytuły za prze-

ciwność

ciwność tego wiecznego Miru poczytane bydź nie maią. A ktorzy Ludzie Jch Wiel: Hdarow większych Tytułow pewnie wiedzieć nie mogą, tedy tym w listach swoich, y we wszelakich Pismach, y Wielkich Hdarow mianowania, y Tytuły pisać śrzednie we wszystkim iako wyżey napisano w Punkie na początku. A kiedy u Jego K. Wlstwa, albo u Jch Car: Wlstwa zdarzą się poselstwa, albo inne Dzieła, z drugiemi okoliczne-mi Hdarami, y Hdarstwy, gdzie się zdarzy mianować, albo pisać w pismach drukowanych, y pismiennych, y w dohoworach J. K. Wlstwa, albo Jch Car: Wlstwa mianowania, na ktorym ięzyku będzie się zdarzało; Tedy Jch Wiel: Hdarow mianować, y pisać temi słowy, J. K. Wlstwa Polskiego y Jch Car: Wlstwa Rossyiskich. Ażeby od pomyłek w Tytułach obudwu Wielkich Hdarow Naszych od Pogranicznych prostych, y nieznaiomych ludzi okazya nadrażby niedziała się, tedy potym z obu stron pograniczni, y prości ludzie nie powinni będą Tytułow Hdarskich zupełnych y śrzednich pisać, iedno tylko mianować J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa, a Woiewodowie, Urzędnicy, y przełożeni Ludzie w pisaniu, mianowania, y Tytułow z obu stron, Obudwu Wielkich Hdarow, podług tego Traktatu, wiecznego miru strzedz się maią, iako o tym w tym Punkcie, wyżey mianowanym, opisano.

III.

III.

Także umowiliśmy, y postanowili, iż wszystkim Zamkom, y Ziemiom, w przeszłą woynę od Korony Polskiey y W. X. Lit: zawoiowanym, to iest Smoleńskowi z Horodami, y z Uiazdami, ktore od tego Kraiu, od Witebskiego, Połockiego, y od Lucyńskiego Uiazdow, do Smoleńska należą Dorohobuzowi, Białey, Krasnemu z swoiemi Miastami, z Uiazdami, y Przynależytościami iako one znayduią się do tego czasu, podług przymiernego Traktatu, bydź w stronie Jch Cars: Wlstwa. A z drugiego kraiu Rosławowi, y kędy są Siewierskie Zamki, Czerniechowowi, Starodubowi, Nowohorodkowi, Siewierskiemu Poczepowowi, y innym także, y wszystkiey małey Rusi tey strony Dniepra Horodom, Nizynu, Preasławia, Baturynu, Połtawie, Perewołocznie, y wszystkim tego Mało-Rossyiskiego Kraiu Zamkom y Ziemiom y Miastom, y iakimikolwiek przezwiskami, y uroczyszczami, nazwanym ze wszystkiemi swemi Uiazdami, Sełami, y Derewniami, y w nich mięszkaiącemi wszelkich Stanow Ludźmi, y przynależnościami, iako one dotąd według przymiernego Dohoworu zostawały w stronie Carskiego Wlstwa, tak y teraz zostawać maią w stronie Jch Cars. Wlstwa na wieczne czasy. A J. K. Wlstwa od Dniepra przez ten wszystek pomieniony Mało-Rossyiski Kray, żadnego Zamku, y Miasta, ani włości aż do Putywlskiego

Rubie-

Rubieża we władzy y Dzierżeniu od teraźnieyszego czasu, y dnia wiecznego Miru, nie ma należeć wiecznie, y mieć nie będzie. A za Dnieprem Rzeką, Kiiow ma też zostawać, także w stronie Jch Cars: Wlstwa, z takowym ograniczeniem, mianowicie w wierzch Kiiowa, brzeg Dniepru, począwszy od Uścia Rzeki Irpeni, ktora w Dniepr wpada, wniż Dnieprem z Horodkami, Trypolem, y Staykami, także Dnieprem w niż mila. A z tamtąd począwszy od Dniepru prostym przez pola duktem, po pięć mil wszerz, a od tego mieysca, także prowadząc polem prosto od Stulmy Rzeki ma w stronie we władzy y dzierżeniu Jch Cars: Wlstwa zostawać. A koło Kiiowa wszystkie grunta ktore są między Rzeczkami Struchną albo Stulmą aż po Wasylkow, y temu Miasteczkowi Wasylkowi, y od niego w wierzch od brzegu Rzeki Stulmy w pole iak Wasylkow stoi, o puł mile wyżey, y z tamtąd w pole na prość do brzegu Irpeni ma bydź dukt prowadzony, y co tym duktem w szerz iest między Stulmą, y Irpeniem Rzekami, to wszystko ma w stronie Jch Cars: Wlstwa należeć wiecznie, y przez naznaczonych od obudwu Wielkich Hdarow J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa Kommissarzow osobliwemi znakami, y kopcami te mieysca wyżey wyrażone, ograniczone bydź maią. A w niż Rzeki Dniepra, co się mianuią Zaporochy, mięszkaiący w Sieczy, y w Kodaku y innych Miastach, po za Dnieprzu znaydziący się

Koza-

Kozacy, w iakich oni tam ostrowach, y siedliskach swoich od Siczy w wierzch Dnipru, po Uście Rzeki Taśminy, ktora wpada w Dniepr, maią bydź podług tego wiecznego Traktatu, we władzy, y dzierżeniu Wielkich Hdarow Jch Cars: Wielstwa także wiecznie, że wszystkiemi przy nich będącemi starodawnemi wolnościami, y mieyscami gdzie oni Zaporoscy wielkie ukontentowanie iak w lasach, tak w Zwierzynnych, y Rybnych łowach, y polnych przemysłach dobytek zdawna sobie przysposabiali. A od Uścia Rzeki Taśminy granica ma bydź w wierzch w pole prostą linią prowadzona Czechryna nie zaymuiąc do lasu, ktory się nazywa Czarny, w stronie Jch Cars: Wlstwa ma należyć. A J. K. Wlstwo, y J. K. Wlstwa Następcy, y potym będący Krolowie Polscy, y Wielky Xiążęta Litewscy, y cała Rzplta oboyga Narodow Korony Polskiey y W. X. Lit: do tych wszystkich wyżey pomienionych Horodow, y Miast, y do Zaporoża, iako iest wyżey obszernie opisano, żadnego przystępu teraz, y potym wiecznemi czasy mieć nie maią, y do tych Kozakow Horodowych, y Niżowych, obudwu stron Dniepra wyżey opisanych Horodow, Obywatelow na wieczne czasy w stronę Jch Cars: Wlstwa ustąpionych J. K. Wlstwu, y Rzepltey nikogo ni poco nieposyłać, y żadnego za Granicę na stronę J.K Weliczeństwa wywoływać, y przyimować z strony Jch Cars: Wlstwa nie każą, y żadnemi

dnemi ktoremikolwiek Horodami na wieczne czasy tym Dohoworem ustąpionemi, w Hramotach, y we wszystkich pismach J. K. Wlstwu y poddanym Jego w stronę Wielkich Hdarow Jch Cars: Wlstwa, także w okolicznych Chrześciańskich Państw niepisać, y na Pieczęci wyrażenia tych wyżey pomienionych Horodow nie mieć, y Tytułow J. K. Wieliczeństwa w Kancencellaryach być odstawionym wiecznie.

IV.

Y to postanowiliśmy y utwierdzili, iż W: Hdar J. K. Wlstwo, y Rzeplta Mało-Rossyiskiego Kraiu, w tych postąpionych wyżey opisanych Horodach Obywatelow, służącego, y wszelkiego Stanu Horodowych, także y Zeporowskich Kozakow istotnie, y prawdziwie Sercem Chrześciańskim od Poddaństwa swego, y od przysięgi oswobodzaią, y odpuszczaią, żadney nad niemi zemsty nie czyniąc, y niepotrzebuiąc, y w protekcyą swoię przyimować, y do Miast, y do Horodow tam będących wstępować, wieczmemi czasy nie będą, y nie każą. A wzaiemnie, y Wielcy Hdarowie Jch Carskiego Wlstwa tych Kozakow za Dnieprem będących, J. K. Wlstwu należących, w Niemirowie, y w Pawołoczy, y około Białey Cerkwi mieszkaiących, pod obronę swoię przyimować, y do Miast y do Zamkow tam będących wstępować na wieczne czasy, nie będą, y nie każą.

V.

V.

A Jeźli Jch Cars: Wlstwa poddani od Smoleńskiego, y Pskońskiego, y innych Mało-Rossyiskich Horodow granice, abo mianowicie do Kiiowskiego, Czerniechowskiego, Pereasławskiego, Niżyńskiego, Starodubowskiego, Haduckiego, Połtawskiego, Łubeńskiego. Mirrohodzkiego, Przyłuckiego Pułkow, y w innych iakichkolwiek Miastach, ktore w stronę Jch Cars: Wlstwa na wieczne czasy są ustąpione, albo w Zaporożu uczynią się swywolni, y nieposłuszni, że Jch Cars: Wlstwu, y Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w poddańswie u J. K. Wlstwa, y u Rzepltey bydź. Tedy W. Hdaru J. K. Wlstwa Następcom, y na potym będącym W. Hdarom, Krolom Polskim, y Wiel: Xięstwa Lit: y Rzepltey tych swywolnikow do poddańswa swego, y pod obronę nie przyimować, y za nich nie wstępować się, ani opponować się, y taiemnie, y iawnie ich nie podmawiać, y żadnego do nich nie podsyłać, y woyny nie wszczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać. Także ieźli J. K. Wltwa poddani od Połockiego, y od Witebskiego Kraiu, albo w za-Dnieprskich Horodach w Biało-Cerkiewskim, y Pawołockim Pułkach, albo w Niemirowie, y innych tamecznych horodach uczynią się swywolni, y nieposłuszni, y J. K. Wlstwu, Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w pod-

poddańsťwie u Jch Cars: Wlstwa bydź, tedy W. Hdarom Ich Cars: Wlstwu, y ich Cars: Wlstwa Naślednikom, y na potym będącym W. Hdarom Jch Car: Wlstwa, Carom y W. Kniaziom Rossyiskim, tych swywolnikow do poddańsťwa swoiego, y pod protekcyą nie przyimować, y do nich nie wstępować się, y nie opponować ani taiemnie, ani iawnie ich nie podmawać, y nikogo do nich nie posyłać, y woyny nie wszczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać, owszem oboim W. Hdarom J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa, między sobą we wszystkim Dobra spolnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim prawdą postępować.

VI.

A Poniewaź Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wieliczeństwa podług Braterskiey swey ku Wielkiemu Hdarowi J. K. Wlstwu przyiaźni y miłości dla wiecznego Pokoiu, pewną summę pieniędzy to iest Rubli 200,000. Moskiewskich odliczyć, y Rzepltey oddać kazali: Tedy z tych pomienionych Dzienięg Sta Tysięcy Rublow Wielcy Hdarowie Ich Cars: Weliczeństwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, teraz J. K. Wieliczeństwa Wielkim, y Pełnomocnym Posłom, przy odprawie Jch oddać roskażą. A ostatek summy z Jch Cars: Wlstwa, Skarbu 100,000. tysięcy Rubli z strony Jch Cars: Wieliczeństwa w przyszły czas, to iest od stworzenia świata siedm tysięcy sto dziewięć-

dzie-

dziesiątego piątego. A od Narodzenia Chrystusowego tysiąc sześć set ośmdziesiąt siodmego Roku, Miesiąca Stycznia przysłanym J. K. Wlstwa Dworzanom, w Smoleńsku oddać roskażą.

VII.

A co u Nas J. K. Weliczeństwa Wielkich, y Pełnomocnych Posłow, y Jch Cars: Wieliczeństwa Bliźnich Boiarow, y Dumnych Ludzi, między Nami zaszła trudność, o tych zruynowanych Horodach, y Miastach, ktore od Miasteczka Staiek w niż Dniepra po Rzekę Taśminę są, mianowicie Rzyszczow, Trachtymirow, Kaniow, Moszna, Sokolnica, Czerkasy, Borowica, Worodkow, Buzyn, Kryłow, y Czechryn, o ktorych z Nami J. K. Wieliczeństwa Wielkiemi, y Pełnomocnemi Posłami Jch Cars: Wlstwa Bliżni Boiarowie, y dumni ludzie mowili, y domagali się, żeby im bydź w Dzierżeniu y we władzy Wielkich Hdarow, y Jch Cars: Wieliczeństwa wiecznie w niż Dniepra idąc granicą od Miasteczka Staiek po Rzekę Taśminę: My J. K. Wlstwa Wielcy y Pełnomocni Posłowie, nie maiąc na to od J. K. Wlstwa, y od Rzepltey do umowienia pełney mocy, ustąpić nie chcieli. Tedy My J. K. Wlstwa Wielcy, y Pełnomocni Posłowie, y Jch Cars: Wieliczeństwa Bliźni Boiarowie, y Dumni Ludzie zgodnie ten Punkt takim sposobem umowili, y postanowili, że te mieysca zostawać maią puste tak, iako teraz są o ktorych wzwyż mianowanych Horodach, y Ziemiach, y

o Granice Jch Cars: Wlstwa Wielcy, Pełnomocni Posłowie do J. K. Wlstwa, y Rzepltey dla potwierdzenia teraźnieyszego Miru wyprawieni po oddaniu Jch Cars: Wlstwa przysięgi, y po przyięciu J. K. Wlstwa wzaiemney potwierdzaiącey Hramoty, doniosą to J. K. Wlstwu, y Rzepltey, y o tym z wysadzonemi od J. K. Wlstwa, y Rzpltey z Senatu Dohowor uczynią. A ieżliby to dla iakich zachodzących na ten czas trudności, do skutecznego Dohoworu przyiść nie mogło, tedy wolno będzie na ten czas tego Dzieła ten Punkt odłożyć do inszego lepszego czasu, a poki dostateczny o tym Dohowor, y postanowienie się nie stanie, te mieysca maią bydź puste, a do naruszenia tego wiecznego Miru, to za zatrudnienie, y omieszkanie nie mieć, y dlatego teraźnieyszego wiecznego Miru nigdy nie naruszać, y potym za naruszenie nie przyczytać.

VIII.

A co w przeszłe przymierne Lata w nadzieię tego wiecznego Miru z zawoiowanych Horodow, y Ziem ustąpione są w stronę J. K. Wieliczeństwa Horody, y Miasta Połock, Witebsko, Dynemborg, Newel, Siebicz, Wielisz, Lucin, Rzezica, Maryenhauz ze wszystkiemi Inflantami południowemi, y ze wszystkiemi tych Horodow Woiewodztwami y Powiatami zdawna do nich należącemi, y tym Horodom bydź w stronie J. K. Wlstwa także na wieczne czasy. A W. Hdarom ich Cars: Wlstwa, y Jch

y Jch Cars: Wlstwa Naślednikom do tych wyżey mianowanych Horodow, y Miast nie wstępować, y przyczytania do nich żadnego nie mieć: także, y te wszystkie Włości, ktore świeżo Kozacy za Soiuszem zaiechali, w stronę J. K. Wlstwa należeć, y oddane bydź maią.

IX.

Także umowiliśmy, y postanowiliśmy że W. Hosudar J. K. Weliczeństwo, Cerkwiom Bożym, y Episkopom Łuckiemu, Halickiemu, Przemyślskiemu, Lwowskiemu, Białoruskiemu, y przy nich Monastyrom, Archimandrytom, Wileńskiey, Mińskiey, Połockiey, Orszańskiey, y inszym Ihumeństwom, Bractwom, w ktorych znaydowało się, y teraz znayduie się zażywanie Błahoczestywey Græco-Ruskiey Religii, y wszystkim tam mieszkaiącym ludziom w Koronie Polskiey, y w W. X. Lit: w teyże wierze zostaiącym, żadnego uciśnienia nie czyni, y czynić nie każe, do Wiary Rzymskiey, y do Unii przymuszenia; y bydź to nie ma, ale według dawnych Praw, we wszelakich Swobodach, y Wolnościach Cerkiewnych, będzie zachowywał. A gdyby, y za tereźnieyszym Kiiowa w stronę Jch Cars: Wlstwa odeyściem, Episkopom wyżey pomienionym w Koronie Polskiey, y w W. X. Lit: przebywaiącym, podług Duchownego ich Obrzędu, y zwyczaiu przyiąć błogosławieństwo, albo poświęcenie od Metropolity Kiiowskiego przyszło; tedy to nikomu z nich na łasce

J. K. Wlstwa szkodzić nie ma, wzaiem Jch Cars: Wlstwa ludziom y Religii Rzymskiey w Państwach Jch Cars: Weliczeństwa, zwłaszcza w teraźnieyszych odeszłych stronach od Wielkich Hdarow Jch Cars: Welstwa w żadney Wierze nie ma bydź bezprawie czynione, y do inszey wiary przymuszenie, y owszem będą mieć wszelką wolność, tey wiary trzymaiąc się, y w Dobrach swoich żadney przeszkody, y uszczerbku nie ponosząc, na łasce Jch Cars: Wlstwa to im szkodzić nie ma, y Religii swoiey wolne zażywanie w domach swoich mieć wolno, y ten Naszego Dohoworu Punkt, (przy inszych) J. K. Wlstwa, y Rzepltey na Seymie Walnym potwierdzić, y w Seymową Konstytucyą nadrukować.

X.

Uważywszy Dobro całego Chrześciaństwa, a życząc Narody pod Bissurmańskim iarżmem ięczące z tak ciężkiey wyswobodzić niewoli; A nade wszystko chcąc prawdziwą Wiarę Boską, y Chwałę iego, Machometańskie obrzydliwości wyrzuciwszy, do Swiątnic Pańskich wprowadzić, widząc przytym niepewność wszelakich z Pogaństwem postanowienia, że ten Krzyża S. y wszystkich Chrześcian spolny nieprzyiaciel Sołtan Turecki, y Han Krymski postanowionych z W. Hdarami Jch Car: Wlstwa Mirnych Traktatow do niedotrzymania przywodząc, posyłali od siebie z Krymu, y z Azowa na Ukrainskie Jch Carsk: Weliczeń

czeństwa Horody y Miasta woiennym nastąpieniem Boiow, y inszych Murżow z mnogiemi Woyskami, ktorzy wielki plon zabrali, y znaczne spustoszenie czynili. Także y na Hdarow J. K. Wielstwa, nie dotrzymawszy uczynionego z sobą pokoiu, woyną nastąpili, tedy po mnogich Rozhoworach umowiliśmy y postanowiliśmy, że Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwo, według Braterskiey swey ku Wielkiemu Hosudarowi J. K. Wlstwa, przyiaźni y miłości, y według żądania Cars: Wlstwa Rzymskiego, y Wlstwa Francuzkiego, y Kurfirszta Brandeburskiego, także Rzepltey Weneckiey, za nastąpieniem postanowionego wiecznego miru zezwolili Jch Cars: Weliczeństwa, rozerwać pokoy, ktory z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim, dotąd doczesny mieli. A Soiusz z J. K. Weliczeństwem wieczny obronitelny, poki z Bissurmany woyna trwać będzie. A żeby tym gruntownieyszy y skutecznieyszy ten Soiusz postanowiony zostawał, tedy zarazem w tymże woiennym czasie teraźnieyszego Roku od Narodzenia Chrystusowego 1686. a od stworzenia świata 7194. za mnogie Bissurmańskie nieprawdy, dla Imienia Chrześciańskiego, y dla wybawienia wielu Chrześcian z Bissurmańskiey niewoli ięczących, odwracaiąc siły Bissurmańskie, Hana Krymskiego od Hdarstwa J. K. Wlstwa, przy pomocy Bożey roskażą Jch Cars: Wlstwa, Woyska swoie do Sieczy posłać ze wszelką woienną Ammunicyą,

y na przeprawach na Dnieprze, gdzie Krymskie woyska zwykły przeprawować się, zabraniaiąc przeyścia do Hdarstwa J. K. Wlstwa, y na tych mieyscach wielkie woienne dzieło, y przemysł nad Nieprzyiacielem Krzyża S. uczynić. Także Dońskim Kozakom rozkażą Wielcy Hdarowie Jch Cars: Welstwa, na tegoż Nieprzyiaciela nastąpić, y przemysł woienny czynić na czarnym morzu pod temiż Krymskiemi Jurtami, y pod ich Horodami, y Miastami, gdzie woienna okazya potrzebować będzie, w przyszły zaś od Narodzenia Chrystusowego Rok 1687. a od stworzenia świata 7195. także na potym idące lata, mnogiemi siłami na sam Krym pomocą z strony Jch Cars: Wlstwa bydź maią, a J. K. Wlstwa Koronnym, y W. X. Lit: mnogim Woyskom w też czasy woienną imprezą na Tureckie Woyska, y Ordy białohorodzkie, ze wszystkiemi woiennemi Ammunicyami, woienny przemysł czynić, odwracaiąc siły Nieprzyiacielskie, żeby na woyska Jch Cars: Wlstwa, złączywszy się z Krymskiemi siłami, nie przyszli, dotąd, poki u W. Hdara J. K. Wlstwa, y Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa, z Bissurmany spolny pokoy nie stanie.

XI.

A kiedy da Pan Bog Jch Car: Wlstwa Woyskom wstąpić do Krymu, y uczynić woienny przemysł nad Krymskim Jurtem, a ieżeli Sołtan Turecki ruszy, na ten czas woyska na Hdarstwa

Jch

Jch Car: Wlstwa, a osobliwie do Kiiowa, y do innych M ast, na ten czas J. K. Wlstwa Koronnym y W. X. Lit: Woyskom, iść przeciwko Woyskom Tureckim, y nad temi nieprzyiacielskiemi woyskami, swemi siłami czynić woienny przemysł, odwracaiąc te Woyska od Hdarstwa Jch Car: Wlstwa. Tak też wzaiemnie Wielcy Hdarowie Jch Car: Wlstwo, woyskami swemi Krym odwracać maią, gdyby takoważ siła, y potęga miała nastąpić Bissurmańska na Państwa J. K. Wlstwa, a osobliwie na Lwow, y na insze Miasta, y znosząc się między sobą, ieden drugiego ratować takim sposobem, iako wyżey opisano.

XII.

Y to postanowiliśmy Wielkim Hdarom Jch Car: Wlstwu, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pisać do Sołtana Tureckiego, y Hana Krymskiego w Hramotach Jch Car: Wlstwa, obiawiaiąc o tym wiecznym Miru, y o Soiuszu uczynionym, y żeby Sołtan Turecki, y Han Krymski z Woyskami swoiemi na obadwa Hdarstwa woyną nie następowali, y od woyny dostatecznie przestali, y ukontowanie na obie strony uczynili, y ieżli po tych Jch Car: Wlstwa Hramotach, będą u J. K. Wlstwa, y u Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa, Sołtan Turecki, y Han Krymski, Drużby, y Miru szukać, y od woyny dostatecznie przestać zechcą, y w żądaniu Hdarskim ukontentuią, y J. K. Wlstwa oddadzą zawoiowane Zamki, Kamieniec,

y in-

y insze należące, ktore z tym Kamieńcem są zwoiowane, na ten czas zechcą Wielki Hdar J. K. Weliczeństwo, y Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwo, między sobą o tym przez Posłow, albo Posłanikow, lubitelne uczynić obsyłki, y z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim, mir spolnie postanowić, y to zwoiowane, przez pokoy odebrać, y tym J. K. Wlstwo ma się kontentować. A to ma być za zniesieniem się J. K. Wlstwa z inszemi Kollegami J.K.Wlstwa, y Rzepltey, do czego J. K. Wlstwo, y Rzplta przywodzić tych Kolligatow (aby na to zezwolili) obiecuie, iakoż J. K. Wlstwo ma nadzieię, że to ciż Kolligaci Nasi uczynić pozwolą. A ieżeli Sołtan Turecki, albo Han Krymski, będą u Wielkich Hdarow, J. K. Wlstwa, albo u Jch Car: Wlstwa Drużby szukać po iednemu, tedy iedna Strona bez drugiey, w żadne Dohowory z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim wkraczać, y Miru z niemi czynić nie ma. A być tym Dohoworem za spolny J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa zgodą, y Dohoworem, y mieć W. Hosudaru J. K. Wlstwa, y Wielkim Hdarom Jch Car: Wlstwa spolnie koło tego staranie, żeby postanowić Mir z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim, ku pożytkowi J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa Państwom, bez przedłużoney z niemi woyny, tak iako pisano w tym wyżey mianowanym Punkcie, y zsyłać o tym Wielkim Hdarom J. K. Wlstwu, y Jch Car: Wlstwu między sobą częstokroć.

XIII.

Przy, tym W. Hdar I. K. Wlstwo Wielkich Hdarow Jch Cars: Wlstwo upewnia, że I. K. Wlstwa Kolligaci Cesarskie Wieliczeństwo Rzymskie, y inni, po uczynionym, y zaprzysiężonym Dohoworem przeciwko tym Bissurmanom, w takoweyże sile, y mocy zostawać będą, w iakiey z I. K. Wlstwem, teraz są Dohoworami obowiązani, y nie obesławszy się z W. Hdarami z I. K. Wieliczestwem, y z Ich Cars: Wlstwem Cesarskiemu Wlstwu Rzymskiemu, y Rzpltey Weneckiey, z Tureckim Sołtanem, y z Hanem Krymskim, do Miru nie skłaniać się, y iednemu bez drugiego pokoiu nie stanowić, y owszem z swoich stron stawić się, y odpor, y przemysł nad niemi przy pomocy Bożey nastupatelny, y obronitelny wszystkiemi siłami czynić, iako teraz iest dotąd, póki u W. Hdara I. K. Wlstwa, u Wielkich Hdarow Jch Cars: Wieliczeństwa, z temi Bissurmany Woyna, y soiusz nastupatelny trwać będzie.

XIV.

Także umowiliśmy, y postanowiliśmy, iż W. Hdaru I. K. Wlstwa, y Wielkim Hdarom Jch Cars: Wlstwa, przeciwko tymże spolnym Chrześcian nieprzyiacielom Tureckiemu Sołtanowi, Hanowi Krymskiemu, do obronitelnego, y nastupatelnego Soiuszu wzywać I. K. Wlstwa Francuzkiego, ażeby y on do tego Swiętego złączenia, przykładem wszystkich Panow Chrześciańskich, przeciwko.

ko.

ko Bissurmanom przystąpił, y przy pomocy Bożey z swey strony woyskami, albo Dzięgami wspomagał, iakoby się nie dać temu Poganinowi nad Hdarstwy Chrześciańskiemi rozprzestrzeniać; do tegoż wzywać, y innych PP. Chrześciańskich Monarchow, ktorzy ieszcze w Soiusz nie weszli, iako to Angielskiego, Duńskiego, Kr: Wlstwa, y Rzpltą Hollenderską.

XV.

A kiedy za wolą Bożą, y zezwoleniem W. Hdara I. K. Wlstwa, y wielkich Hdarow Jch Cars: Wlstwa, z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim, pokoy wieczny stanie, y woyna skończy się, ieżeliby Sołtan Turecki, albo Han Krymski, lubo przez Wezyra, lubo przez Gałgę, y Sołtanow, na Państwa obudwu Wielkich Hdarow, lubo na ktore z nich iednego następowali, y pod Kiiow, y na inne Ukraińskie Zamki, albo na Podole, y ku Lwowowi Wezyra, y Baszow z woyskami Tureckiemi posłali, tenże Han Krymski Gałgę albo Horadyna z Murżami, tedy Soiusz Obronitelny takimże odwroceniem, y sposobami, iako o tym wyżey postanowiono, y napisano w dziesiątym, y iedenastym Punktach, bydź ma. A ieżeli po dokończeniu teraźnieyszey woyny, y po uczynionym z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim pokoiu, naruszenia od Sołtana Tureckiego, y od Hana Krymskiego nie będzie, a chciałby ktorykolwiek z Monarchow I. K. Wlstwa,

albo-

albo Jch Cars: Wlstwa, nową nastupatelną woynę zaczynać, y w Państwa Jch z woyskami iść, tedy iedna strona drugiey wspomagać nie ma, y w tę zaczętą na stupatelnieyszy Soiuszowy Dohowor ma bydź odstawiony.

XVI.

Także umowiliśmy y postanowili, ponieważ pod czas przeszłego przymierza między Państw W. Hdara I. K. Wlstwa, y Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa Horodami, y Ziemiami, ktore Horody, y Ziemie z strony Jch Car: Wlstwa, y z zawoiowanego u I. K. Wlstwa strony postąpione, nie uczyniono dotąd rozgraniczenia Ziem, że pod czas przeszłey przeciągłey woyny, w pogranicznych Horodach mieszkaiący Ludzie, przez stare Granice w uiazdach, lasy posiekli, y przyznali, y kleyna popsowali. Tedy W. Hdar I. K. Wlstwo, y Wielcy Hdarowie Jch Car. Wlstwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pozwala dla tego przypatrzenia się z obu stron po potwierdzeniu obudwu Wielkich Hdarow Naszych teraźnieyszego wiecznego Miru, wysyłać pod nie osoby, pogranicznych Sędziow, y Kommissarzow z iednego kraiu od Smoleńska, y od postąpionych od Witebska, y od innych Horodow, y Ziem z pełnomocnemi swemi Hdarskiemi Hramotami, ktorzy pograniczni Sędziowie, y Kommissarze, po obsyłce między sobą ziachawszy się na granice, y tych Uiazdow z obu stron zgromadziwszy mnogich

staro-

starożytnych z włości Ludzi wiadomych, uczynią Inkwizycyą, ieźli w Ziemiach, y w wodach, y gorach, podług starych granic, na obie stronie władaią, y sporu iakiego na obie stronie niemasz, y tym pogranicznym obywatelom, oba pograniczni Sędziowie, y Kommissarze na obie stronie przykażą, żeby potym mieli z obu stron władze Ziem, podług starych granic, a gdzie Starożytni powiedzą Granicę zepsowaną, tedy ciż Sędziowie, y Kommissarze sami oglądawszy, roskażą przyznaki, y kleyna uczynić, y stare między poprawić, y przykażą mocno tamecznym Obywatelom, y z włości poddanym przestrzegać tego, żeby we wszelkich wchodach z iedney strony, drugiey żadne krzywdy potym czynione nie były.

XVII.

A z drugiego kraiu co Kiiow Horod, y przynależące do Horoda Kiiowa, wyżey pomienione Horody, y Miasta, ktore w trzecim Punkcie są wyrażone. Także, y na drugiey stronie Dniepra od Czerniechowa, y od Staroduba, wysłać z obu stron drugich Sędziow, y Kommissarzow, ktorzy Sędziowie y Kommissarze, podług tegoż między temi Horodami, y Miastami rozgraniczenie Ziem uczynią, y tamecznym żyiącym Ludziom na obie stronie zakażą, y przyznaki porobią, ktoremi Ziemiami y Miastami, ktorey z nich stronie, podług tego wiecznego Miru władać będzie należało, postrzegaiąc tego, żeby na obie stronie, ni za co mię-

między pogranicznemi Obywatelami niechęci, y niedrużby nieurastały.

XVIII.

A ponieważ wszystkie zwykły Skarbowi Hdarskiemu czynić dopełnienie, od targowych Kupieckich Ludzi przemysłow: Tedy w nadzieię obudwu Wiel: Hdarow Naszych Jch Hdarskiey Braterskiey Drużby y Lubwy, y o tym umowiliśmy, y postanowili, że obudwu Wielkich Hdarow J. K. Wlstwa y Jch Car: Wlstwa Targowym Ludziom (oprocz żydow) od teraźnieyszego postanowienia wiecznego Miru, ieździć na obie stronie ze wszystkiemi Towarami niezakazanemi z Paszportami, tak w stronę W. Hdara J. K. Wlstwa, do Stołecznych Zamkow do Krakowa, do Warszawy, y do Wilna, iako w stronę Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, do Carstwoiuszczego Wielkiego Grodu Moskwy, wolno będzie, a Cło od Towarow płacić podług Ustaw Obudwu Hdarstw w zwyczaynych, a nad Ustawę ubytku Kupcom, y żadney grabieży nie czynić, y tym ich nie odrażać, y Towarow nie zatrzymować, ale wolne Handle we wszystkim obudwu Narodow Kupcom zachować, także y Dźwiną Rzeką do Rygi, y z Rygi do Smoleńska Kupcom Smoleńskim, y innym w przemysłach swoich, y przeiazdach z Towarami, y bez Towarow, mieć drogę swobodną bez wszelkiego zatrudnienia z płaceniem postanowionych Ceł, a nad Ustawę ubytkow im, y grabie-

grabieżow nie czynić, y tym ich nie odrażać, y żadnych grabieżow, iako po te czasy było, nie zabierać, y Towarow nie zatrzymać, ale we wszystkiey Swobodzie targowe przemysły, na obie stronie zachować maią. A Szlachcie w stronie J. K. Wlstwa, u tych Kupcow, żadney rzeczy sobie swawolnie nie wymagać, y tym Kupcow od targowych Handlow nie odganiać. Co y w stronie Jch Car: Wlstwa, także wzaiemnym sposobem, uczyniono będzie.

XIX.

A długi ktore ieszcze przed woyną, y pod czas Przymierza przez pewne Zapisy, y Obligi, także y przez Dohowory Kupieckie uczynione, iednemu na drugim wolno wziąć, y między Ludźmi wszelkiego Stanu, tak Korony Polskiey, y W. X. Lit: iako też, y Narodu Moskiewskiego, y przez przeszłą woynę przybyłych, y w stronę Ich Car: Wlstwa Horodow ustąpionych, kiedy z obu stron pokażą się, y słusznemi dowodami obiawione będą, tedy wszelkiemu takiemu ukrzywdzonemu, podług warunkow y Zapisow, y podług Kupieckich Dohoworow, na obie strony sprawiedliwość, y dostateczna rozprawa, podług Prawa, y dostoieństwa uczyniona bydź powinna.

XX.

A w ktorey stronie swywolni, y nieposłuszni ludzie pokażą się, tedy o nich w pogranicznych Horodach ma bydź obiawiono Woiewodom, y Kommendantom, y nad temi Ludźmi podług Inkwi-

kwizycyi, karanie ma bydź bez miłosierdzia uczynione, y z obu stron w pogranicznych Horodach Woiewodom, y Przełożonym Ludziom, we wszelkich sąsiedzkich Rozprawach, Dziełach, staraiącemi się bydź, y rozboynikow, y wszelkich złych niespokoynych ludzi szukać, od ktorych na obie stronie zaczną się bydź iakie niechęci, gdzie, y w ktorych Miastach ich szukać, y złapać będzie można, y podług ich win, czynić nad niemi karę, kto czego będzie za winę godzien, podług zwyczaynego Obudwu Hdarstw Prawa, żeby między Wielkiemi Hdarami Naszemi, w niwczym niechęci nie było. A komu iakie ubytki, y szkody staną się, y rozbiorą te ruchomości, y z inszemi ludźmi rozdzielą się, tedy y to podług dostoieństwa oddawać, y Towarzyszow ich zabronić, także czynić zakazy, żeby potym złych Dzieł czynić nie ważyli się.

XXI.

A ieźli za przyczyną ktore nieżyczliwości, y urazy zdarzą się między obiema stronami, y ktora strona ukrzywdzona będzie, y tey strony Woiewodom, y Namiestnikom dla takiey krzywdy, albo uciemiężenia drugiey strony, Namiestnikom, y Woiewodom na bliskich y Pogranicznych Horodach, gdzie ten gwałt uczyni się, dać wiedzieć, y ziechawszy się na Granicę, te przeciwne postępki y uczynki, komu będzie należało wysłuchać, y po bratersku rozsądzić, y sprawiedliwośc uczynić bez zwłoki prawdziwie. A tego wiecznego

go Miru, za żadne pograniczne niechęci, y postępki, żadnym obyczaiem nie naruszać.

XXII.

A ieźli większe Dzieła zdarzą się, ktorych Pogranicznym Woiewodom rozprawić, y uspokoić nie będzie rzecz można, y to odłożyć do Poselskich Obudwu Wielkich Hdarow ziazdow. A ktorych Posłow Oni Oba Wielcy Hdarowie, dla tych Dzieł z obu stron na granicę ześlą, tedy oni między sobą obeślą, żeby z obu stron było zręczno bez wszelkiego sporu ziachać się, y o tych Dziełach, w ktorych będą wysłani umawiać się, y we wszystkim dobrą Swiętą sprawiedliwość, prawdziwie bez zwłoki uczynić maią, a tego wiecznego Miru, dla żadnych przyczyn nie naruszać.

XXIII.

Także w tym wiecznym Miru, maią bydź uspokoione Wielkiego Hdara I. K. Wlstwa, y Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa wszystkie Ich Hdarstwa, Ziemie, Horody, y poddani, tak iż żaden Hospodar Druch nad Druchem taiemney, ani iawney niedrużby nie będzie zamyślał, ani sam sobą, ani przez inszych żadnego złego nie czynić, y nie kazać.

XXIV.

Osobliwie także W. Hdar I. K. Wlstwo, y I. K. Wlstwa Naślednicy, y potym będący Krolowie Polscy, y W. Xiążęta Lit: wszystka Rzeczposp: Korony Polskiey, y W. X. Lit: Oboyga Naro-

Narodow Duchowni, y Swieccy, ani sami przez się, ani przez żadne inne suordynowane Osoby, iawnych albo taiemnych nieprzyiacioł, ktorzyby byli Wielkim Hdarom Ich Car: Wltwu, y wszystkiemu Rossyiskiemu Hdarstwu, do społkowania nieprzyimować, y pomocy im Skarbem, y Ludźmi dawać, y żadnego złego czynić nie maią. Także Horodow Ich Car: Wlstwa Wielkorossyiskich, Małorossyiskich, y wszystkich ktore w Dzierżawie Jch Car: Wlstwa z Ziemiami, y Prezydyami, y do nich należącemi Uiazdami, y Poddanemi nie wstępować się, y nie woiować, żadnego złego nie czynić, y czynić nie pozwalać, y y Niedrucha żadnego nie sprowadzać, y sprowadzić nie kazać, y ludzi z tych Horodow, y Miast w swoię J. Kro: Wlstwa, y Rzpltey stronę namawiać, y wywozić. Zakażą wzaiem Wielcy Hdarowie Jch Car: Wlstwo y naślednicy Jch, y potym będący Wielcy Hdarowie Carowie, y Wielcy Kniaziowie Rossyiscy; iawnych ani taiemnych nieprzyiacioł, ktorzyby byli Wielkiemu Hdarstwu J. K. Wlstwa, y wszystkiey Koronie Polskiey, y W. X. Lit: do społkowania przyimować, ani pomocy im Skarbem y Ludźmi, ani okazyi do Niedrużby y do woyny sami sobą, ani przez ordynowane Osoby dawać, y złego czynić nie maią. Także y do Horodow J. K. Welstwa, y Rzeczypospolitey ktore do Korony Polskiey y W. X. Lit: należą, do innych J. K. Wlstwa y Rzepltey Horo-

dow, y Ziem, y Prezydya, y do nich należących Uiazdow y poddanych nie wstępować się, y nie woiować, y żadnego złego nie czynić, y czynić nie każą, y Niedrucha żadnego nie sprowadzą, y sprowadzać nie każą, y Ludzi z tych Zamkow, Miast, y Ziem, w swoię Cars: Wlstwa stronę zwoływać, y wywodzić zakażą, y owszem przez wszystkie wiecznego Miru lata, z obu stron Brat Bratu wszelkie dobro, y co do braterstwa należy, wyświadczać maią, żeby niedrużba nie urastała, y do woyny przyczyny nie było, y do rozlania krwie, y do spustoszenia obudwu Hdarstw, wszelkim przemysłem z obu stron nie dopuszczą, owszem zdzierżą Chrześciańskim staraniem, w pokoiu, ani na żadne rozruszaiące przyczyny woyny wszczynać nie maią, y nie będą.

XXV.

Także zgodnie umowiliśmy y postanowili, iż teraźnieyszy Nasz zgodny o wiecznym Miru Dohowor, na dotrzymanie wiecznemi czasy Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwo przed Swiętą Ewangelią na bliźnych Boiar y dumnych ludzi, y na Naszych J. K. Wlstwa, Wielkich, y Pełnomocnych Posłow, twierdzić y skrzepić zezwolą. Co wzaiemnie, y Nasz W. Hosudar J. K. Wlstwo, te wiecznego Miru Dohowory, na dotrzymanie ich wiecznemi czasy, na potwierdzonych Wielkich Hdarow Ich Cars: Wlstwa, także y na swoich J. K. Wlstwa Hramotach, przy Jch Car: Wlstwa Wiel-

kich

kich Posłach, ktorzy do J. K. Wlstwa z potwierdzoną Jch Hdarską Hramotą zesłani będą, po przyięciu iey stwierdzi, y skrzepi, y przysięgę na S. Ewangelią uczyni bez wszelkiego tłomaczenia, y po uczynieniu tey przysięgi, tym Jch Carsk: Wlstwa Wielkim Posłom, swoię J. K. Wlstwa potwierdzaiącą Hramotę, Hdarskiemi Maiestatowemi Kor: y W. X. Lit: Pieczęciami, do rąk oddać rozkaże, y do Wielkich Hdarow Jch Cars: Wlstwa nie zatrzymuiąc odprawić, o ktorych Wielkich Posłach podług zwyczaiu obsyłka przez Gońca uczyniona będzie.

XXVI.

Także umowiono, y postanowiono, że Wielkim, y Pełnomocnym Posłom, będącym w obudwu Hdarstwach w Poselstwach przed W. Hdarem J. K. Wlstwa, y przed Wielkiemi Hdarami Jch Car: Wlstwa, dla ich Hdarskiey Przewysokiey Cześci Poselstwa swoie odprawować zawsze nie nakrytemi głowami, to iest bez czapek. A przyimować tych Posłow, y Posłanikow, y Gońcow na obie strony, y odprawić z cześcią dla dostoieństwa, y przyiazd, y obiazd ma im bydź dobrowolny, bez wszelkiey zaczepki y zadzierżania. A każdemu z Posłow, Posłanikow, y Gońcow, ze wszystkiemi przy nich będącemi ludźmi, dawać w obudwu stronach tak w Kor: Polskiey, y w W. X. Lit: iako też w Carstwoiuszczym Wielkim Horodzie Moskwie, od przyięcia na Granicy, y do od-

prawy z tego Hdarstwa, do drugiego Hdarstwa wracaiącym się Posłom po czterysta Rubli, Posłanikom po 50. Rubli, Gońcom, po 30. Rubli na Niedzielę. Podwod Posłom oo 150, Posłanikom 50. Gońcom 30. y oprocz tego karmu, zimnemi, y letnemi czasy, Posłom y Posłannikom, y gońcom, drwa dawać, y wodę do nich wozić, iak wiele do ukontentowania należy, y potrzeba wyciągać będzie; a kiedy Posłom, Posłanikom, y Gońcom komu w swoiey drodze zdarzy się do Wielkich Hdarow iechać, y po obsyłce podług Poselskiego zwyczaiu, wysłano do nich będzie, żeby ich z Karmami, y z ukontentowaniem Poselskim przyiąć. A ci Posłowie dadzą Przystawowi ludzi, y koni regestr, y od Przystawow iak w drodze, tak y przy wielkich Hdarach Poselstwie, iako długo będą, ochrona, y cześć nad niemi, podług Poselskiego zwyczaiu, czyniona bydź ma. A umnieyszenia w niczym iak w przyięciu, tak w odprawie do samey Granicy nie uczynią, y czynić nie każą.

XXVII.

A z temi Posłami y Posłanikami, Kupcom z Towarami ieździć do obudwu Hdarstw, tak do J. K. Wlstwa Kor: Polskiey, W. X. Lit: Stołecznych Miast do Krakowa, y do Lwowa, także y do Warszawy, iako też y z drugiey strony do samego Stołecznego Hdarstwa Jch Cars: Wlstwa, Horodu, y gdzie ukazano będzie, targować, albo na swoie

Towa-

Towary zamieniać maią iawno y nie tayno. A ci Kupczący ludzie przy Posłach tak długo, poki w swoich Poselstwach trwać będą, przebywać mogą. A po odprawieniu ich, maią z Posłami y na mały czas nie odstawaiąc, odiachać. Także będący przy Posłach ludzie, podmawiać, y taiemnie z sobą wywozić nie maią. A ieźliby kto obwiniony w tym znalazł się, tedy nad takim obwinionym Sąd skuteczny ma bydź uczyniony. A Kupcom zakazanych Towarow, Gorzałki, Tabaki, do Rossyiskiego Hdarstwa nie wozić.

XXVIII.

Także w nadzieię wszelkiego pożytecznego Sąsiedzkiego Dobra, Obudwu Wielkich Hdarow Naszych Hdarstwom służącego, w ostrożności nie tylko o postronnych nieprzyiacielskich zamysłach, ale y dla przemysłow w Kupieckich pożytkach, y w innych Bogu prdyiemnych dziełach, zgodnie postanowiliśmy, żeby z iednego Hdarstwa przez drugie Hdarstwo, z Hramotami Hdarskiemi, przeiazd był wolny, y beśpieczny, tak z Korony Polskiey y W. X. Lit: przez Hdarstwa Jch Car: Wlstwa z Hramotami, albo Paszportami, od J. K. Wltwa danemi do Perskiey Ziemi y daley. Także y z Hdarstwa Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa Moskiewskiego y ze wszystkiey Wielkiey Rusi, przez Hdarstwa Korony Polskiey y W. X. Lit: z Hramotami dla beśpieczeństwa do Jch Car: Wlstwa danemi w rozne strony Hdarstwa posłanym, y

tym nazad wracaiącym się bydź w należytym beśpieczeństwie, y tamtędy, kędy posłani będą, iechać, y do Hdarstw swoich powracać ze wszystkiemi przy nich będącemi pożytkami, w obudwu Hdarstwach nie zakazanemi, y z ludźmi Jch w sąsiedzkiey ochronie z wolnym podwod naymem, z płaceniem iednak dostoynych od Towarow, Ceł, iakie w ktorym Państwie postanowione będą, ktorzy od Horoda do Horoda tych obudwu Hdarstw ze wszystkim beśpieczeństwem, y pomocą, bez zadzierżenia przepuszczeni bydź maią.

XXIX.

A ponieważ wiele należy obom Państwom Wielkich Hdarow Naszych, na prędkiey y częstey między sobą obsyłce, dla wiadomości przez Hramoty, w prędkich zdarzących się dziełach Hdarskich, a osobliwie do pomocy spolnie przeciwko Bissurmanom, także y dla przymnożenia targowych obom tym Wielkim Hdarstwom pożytkow, z tych przyczyn zgodnie umowiliśmy, y postanowili, żeby przez Pocztę takowe obsyłki, ktore prędzey, aniżeli przez Gońcow, iak przedtym z wielkim omieszkaniem bywało, potrzebuią wiadomości dla beśpieczeństwa y potrzeb Hdarskich działy się, y dlatego Poczta z strony J. K. Wlstwa począwszy od mieysca rezydencyi J. K. Wlstwa przez Hosudarstwa J. K. Wlstwa aż do Kadzyna Miasteczka na Granicy Wdztwa Mścisławskiego leżącego postanowiona będzie, ktora na

każdą

każdą Niedzielę drogę swoię odprawuiąc, wszelkie listy, y responsa iakie Hdarskie będąli, także y targowe w drugą stronę do Miasteczka pogranicznego Wdztwa Smoleńskiego, Michowicze nazwanego, w Dzierżawie Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa będącego, naznaczonemu Poczt-Magistratowi nad Pocztą od Jch Cars: Wlstwa bez przestanku tam będącemu w całości oddawać powinna, ktory te Listy wszystkie przyiąwszy przez Smoleńsk do Czarstwoiuszczego Horodu Moskwy iak nayprędzey odsyłać ma. A wzaiemnie Listy y Responsa Hdarskie ieźli będą, iako też y targowe z Moskwy do Michowicz, a z Michowicz do Kadzyna przysłane, Poczt-Magister od J. K. Wlstwa naznaczony, przyiąwszy, iak nayprędzey do mieysca rezydencyi J. K. Wlstwa odsyłać będzie. A w obudwu Hospodarstwach w odsyłaniu z Pocztami (procz Hdarskich ludzi na obie stronie posyłek Hramot) od Kupieckich ludzi, y od pisma ich, w swoich przemysłach targowych ordynowanych może bydź ustawa, po czemu płacić, podług zwyczaiu we wszystkich Hospodarstwach będącego, postanowiona, y żeby Kupieckie pisma pod zakazem nie przez innych ludzi, ale przez postanowione Poczty przesyłane, y u Pocztarzow zapisane były.

XXX.

Także umowiliśmy kiedy da Pan Bog po potwierdzeniu obudwu Wielkich Hdarow naszych,

dla nadziei tego wiecznego Miru, y nienaruszonego dodzierżenia, maią Wielcy Hdarowie J. K. Wlstwo, y Jch Car: Wlstwo okolicznym Hospodarom, z ktoremi wieczny albo doczesny pokoy iest w Hramotach lubitelnych, kiedy się zdarzy przez Posłow, y Posłanikow, ten utwierdzony wieczny Mir obiawić, żeby nie bez wiadomości było, żeby y potym między Kupieckiemi ludźmi z okolicznemi Hdarstwy, targowe przemysły mnożyły się.

XXXI.

A ieźli za wolą Bożą, zdarzy się ktoremu W. Hdarowi z tego świata na wieczne błogosławieństwo przenieść się, tedy po nim następuiącemu W. Hdarowi dla nieporuszonego dodzierżenia tego wiecznego Miru drugiego Hospodara przez swoich Posłow obwieścić, y o skłonności swey do drużby obiawić, co podług tego drugi Hospodar wzaiemnie uczynić ma, y ten wieczny Mir potwierdzonemi swoiemi Hdarskiemi Hramotami spolnie oba Wielcy Hosudarowie potwierdzić powinni będą, żeby nie do rozerwania, ale owszem do utwierdzenia, y do pokoiu nieporuszonego służyło.

XXXII.

A ieźliby za niespodzianemi przygodami ten wiecznego Miru Dohowor pismem potwierdzony, w ktorym Hdarstwie w Kancellaryi zginął, albo do odniesienia, y do oddania do Kancellaryi, gdzie

gdzie zawieruszyć się miał, tedy też twierdza, y trwałość Dohoworu teraźnieyszego opisanego w drugim Hdarstwie będącego, ma oboygu Wielkim Hospodarom, y Jch Wielkim Hospodarstwom spolnie służyć, y w takowymże nienaruszeniu teraźnieyszego postanowienia pokoiu świętego zostawać będzie.

XXXIII

A dla skutecznieyszego, dostatecznieyszego, y gruntownieyszego postanowionego ubeśpieczenia, y to co tu wszystko między Nami J. K. Wieliczeństwa y Rzepltey Wielkiemi y Pełnomocnemi, a między Ich Cars: Wlstwa bliźnymi Boiarami, y dumnemi ludźmi uczyniono, umowiono, postanowiono, y dokończono iest, od Nayiaśnieyszego y Dzierżawnieyszego wielkiego Hosudara Jana III. z Bożey łaski Krola Polskiego W. Xcia Lit: Ruskiego, y innych, od J. K. Wlstwa y od naślednikow J. K. Wlstwa y tym będących od wielkich Hdarow Krolow Polskich, y Wielkich Xiążąt Lit: y wszystkiey Rzepltey Duchownych, y Swieckich oboyga Nerodow Kor: Polskiey, y W. X. Lit: także y od Prześwietleyszych, y Dzierżawnieyszych Wielkich Hdarow, za Bożą Miłością Car: y Wielkich Kniaziow, Joana Alexandrowicza, wszystkiey Wielkiey, Małey, y Białey Ruśi, Samoderżcow, y mnogich Hdarstw y Ziem Wostocznych, zapadnych, y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow, Hdarow, y Oblaadatelow od

Jch

Jch Car: Wlstwa y od Naślednikow, a potym będących od W. Hdarow, Carow, y W. Kniaziow Rossyiskich, cale y nienaruszenie wiecznemi czasy, zdzierżano będzie, to teraźnieyszego dokończenie wiecznego Miru trwałe y nieporuszone ma bydź. Do ktorego postanowienia y zapisu My, Wielcy y Pełnomocni J. K. Wlstwa, y Rzepltey Posłowie z podpisaniem rąk Naszych, przy pieczęciach przysięgą Naszą spolną z obu stron przed S. Ewangelią potwierdzili, y temi zapisami Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa z Bliżnymi Boiarami y Dumnemi ludźmi zamieniliśmy się. Dano to utwierdzenie w Carstwoiuszczym Wielkim Grodzie Moskwie, Roku od Narodzenia Pana Naszego JEZUSA Chrystusa 1686. Miesiąca Maia dnia 6. S. N. A od Stworzenia Swiata Roku 7194.

Traktat ten nie był pod panowaniem Jana III. od Rzepltey Polskiey potwierdzony. Dalszą o nim wiadomość poweźmiesz z *II. Tomu* tey Xiążki.

LIGA

Auszpurska w R. P. 1686.

GDY LUDWIK XIV. Hiszpanom znowu woynę wydał, z przyczyn, ktore się namieniaią pod Traktatem Ryświckim, Mocarstwa potęgę Fran-

Francuzką zawsze w podeyrzeniu maiące Ligę, z sobą, czyli związek zawarły w Auszpurgu 1636. Cesarz, Hiszpania, Rzeplta Hollenderska, Szwecya, Elektorowie Saski, Brandeburski, Bawarski, nowy Palatyn Ryński Xiążę Neyburgu, Xiążę Sabaudzki, w związkowe to przymierze weszli. Wenetowie Sprzymierzeńcom sprzyiali, lubo się iawnie przeciwko Francyi nie oświadczyli. Xiążęta Włoscy wszyscy nieprzyiaciołami byli Krola Francuzkiego; tak dalece, że ieden mu tylko Alliant y Przyiaciel został Jakub II. Krol Angielski. Wszakże y Anglia nie tak była Francyi przyiaciolką, aby na zamysły Ludwika XIV. nie miała zawsze pilnego oka. Dowodem tego iest osobny Artykuł Traktatu pod te czasy między Anglią y Hollandyą zawartego, ktorym oba Narody wzaiemnie przyrzekaią sobie, dać wszelką Domowi Austryackiemu pomoc do odzierżenia Monarchii Hiszpańskiey, y utrzymać go przy niey, skoroby Karol II. bez potomstwa umarł. Tak to wielki ten interes, lubo ieszcze oddalony, całey iuż Europy natężał baczność.

Dzieiopisowie, y Politycy rozsądni zgadzaią się, że ten Auszpurski Związek był robotą Wilelma Xiążęcia d'Orange, ktory potym pod imieniem Wilelma III. tron Angielski posiadał. Xiążę ten ukartowawszy sobie od dawnego czasu wtargnienie, do Anglii, y złożenie z Tronu Teścia

swo-

swoiego Jakuba II. (f) kłocił umyślnie Europeyskie Mocarstwa, ażeby żadney od nikogo nie miał przeszkody w skutkowaniu swoich zamysłow. Proiekt ten udał się; Xiążę Wilelm w wielkiey taiemnicy oporządziwszy Flotę, y pietnaście tysięcy woyska uzbroiwszy, w Miesiącu Listopadzie Roku 1688. nagle do Anglii z Marszałkiem de Schomberg wkroczył. Krol Jakub do dania odporu nie gotowy, a bardzney zatrwożony,

(f) Po śmierci Elżbiety Krolowy Angielskiey, tron Angielski w R. 1602. spadł następstwem na Dom Sztuartow w Szkocyi panuiący. Jakub VI. Sztuart Krol Szkocki, pochodzący od Małgorzaty Henryka VIII. Krola Angielskiego Siostry, ktora za Jakubem IV. Krolem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Państwo Angielskie nastąpił, przyłączył Szkocyą do Anglii, y oba te Krolestwa Wielką Brytannią nazwał, w ktorey pod Imieniem Jakuba I. lat 23. panował. Nastąpił po nim Karol I. Syn iego, ktoremu Kromwel głowę uciąć kazał. Karol 1. dwoch Synow zostawił, Karola II. ktory po Kromwelu panował, y Jakuba II. ktory po Bracie swoim na Krolestwo nastąpił. Jakub II. z pierwszey żony swoiey Corki Hrabiego de Clarendon miał dwie Corki Maryą poślubioną Wilelmowi Xiążęciu d' Orange, y Annę, ktora Krolewiczowi Duńskiemu dana w zamęście była; a po śmierci Wilelma III. tron Angielski osiadł; z drugiey żony Maryi d' Est Xiężniczki Modeńskiey miał Jakub II. Syna Jakuba III. Pretendenta Angielskiego, ktory w Rzymie osiadł, y z Maryi Klementyny Jakuba Sobieskiego Krolewicza Polskiego Corki, dwoch zostawił Synow, Edwarda Pretendenta, y Henryka Kardynała. Tych Pretendentow Angielskich Londyński Dwor nazywa Kawalerami S. Jerzego.

żony, y od wszystkich przyiacioł swoich odstąpiony, nawet od Faworyta swoiego *Churchil* sławnego potym pod imieniem Xiążęcia de Marlborough, za odebranym od Zięcia swoiego rozkazem, musiał porzucić Państwo, y z Krolową do Francyi schronienia tam szukać wyiechał.

Stany Angielskie ogłosiwszy Bez-Krolewie, zgromadziły się na obranie Krola, y dnia 17. Lutego w Roku 1689, ofiarowały berło Xiążęciu Wilelmowi, y Maryi małżonce iego; ogłoszenie Krola, y Krolowy stało się dnia 14. tegoż Miesiąca; a Koronacya 21. Kwietnia; tez same obrządki opdrawiły się nie zadługo y w Szkocyi. Nowy Krol pod imieniem Wilelma III. panować począł, y od niektorych Europy Dworow uznany był, Krol iednak Francuzki myśląc skutecznie do odzyskania tronu Angielskiego Jakubowi dopomoc, y w rzeczy samey dopomagaiąc, iako się pod Traktatem Ryświckim zobaczy, aż do zawarcia rzeczonego Traktatu, Wilelma zawsze tylko Xiążęciem d' Orange nazywał, nigdy Krolem Angielskim.

TRAKTAT

Alteński w R. P. 1688.

TRAKTATU Alteńskiego przyczyną były zaszłe znowu między Danią y Holsztyńskim Xiążę-

Xiążęciem kłotnie. Dla ktorych dokładnieyszego rozumienia, nie zawadzi tu zasiągnąć wyżey o Xięstwie Holsztyńskim, y Slezwickim wiadomości. Xięstwo Slezwickie z dawnych czasow należało do Danii, y od Xiążąt krwie Krolewskiey zazwyczay było posiadane, poki Waldemar Krol nie dał go w lenność Hrabi Gerardowi, y iego potomstwu. Duńczykowie pragnący usilnie Xięstwo to do Krolestwa odzyskać, Koronę swoię po śmierci Krzysztofa Bawarczyka w Roku 1444. ofiarowali Adolfowi VIII. Xiążęciu Holsztyńskiemu y Slezwickiemu. Ale Adolf ofiarował im Synowca swoiego Krystyerna Hrabię na Oldemburgu, ktory Krolem Duńskim zostawszy, po śmierci Stryia swoiego Adolfa w R. 1459. nie tylko na Slezwickie Xięstwo nastąpił, ale nad to od Fryderyka III. Cesarza inwestyturę na Xięstwo Holsztyńskie otrzymał. Obiecał zaś Duńczykom, że Xięstwa te obadwa do Korony Duńskiey należeć nierozdzielnie będą; wszakże Krystyern Xięstwa Slezwickiego do Korony Duńskiey nie inkorporował, ale go zostawił młodszemu Synowi swoiemu Fryderykowi dziedzictwem: bo starszy Krolewicz Jan, następcą tronu Duńskiego był uznany. Ale Jan dowodząc, iżby to było z krzywdą iego Potomstwa, gdyby z dziedzicznych Oyca swoiego Xięstw nic im nie miał zostawić, dokazał tego, że w Roku 1490. Xięstwa te na obu Braci podzielone, rządu iednak

wspol-

wspolność ustanowiona. W tym stanie były rzeczy do R. 1523. kiedy Krystyern II. Syn Krola Jana złożony z tronu. Duńczykowie obrali sobie tego Fryderyka Xiążęcia Holsztyńskiego, y Slezwickiego, pod ktorym dwa te Xięstwa do iednego Pana wrociły się. Stany rzeczonych Xięstw, obawiaiąc się na dalszy czas szkodliwych działu skutkow, otrzymały od Fryderyka przyrzeczenie na piśmie, że Xięstwa te nigdy iuż dzielone nie będą. Ale Następca Fryderyka I. na tronie Duńskim Krystyern III. Syn iego, przyrzeczenie to zgwałcił, gdy w Roku 1544. Xięstwem Holsztyńskim z Bracią swoiemi Janem, y Adolfem (f) podzielił się. Cząstka Xiążęciu Janowi wyznaczona, po iego śmierci dostała się Synowi Krystyerna III. na tronie Duńskim Fryderykiem II. zwanemu. Wspolność rządow między obiema Xiążętami odnowiona, y warowana wieczysta Liga Holsztyńskiego Xięstwa z Koroną Duńską, trwała nienaruszenie aż do R. 1656. w ktorym Fryderyk Xiążę Holsztyński na Gottorpie wcale się z Szwagrem swoim Karolem Gustawem Krolem Szwedzkim, przeciwko Fry-

dery-

(g) Od tego to Krystyerna III. idzie linia *Holsztyńsko-Duńska*, albo *Krolewska*, ktora do dziśdnia w Danii panuie; a od Adolfa pochodzi linia *Holsztyńsko-Gottorpska*, z ktorey potym wyniknęła *Lubecka* albo *Eutyńska Gottorpska*, panuie teraz w Moskwie, a *Eutyńska* w Szwecyi.

derykowi III. Krolowi Duńskiemu złączył. Traktatami Roszyldskim, y Kopenhagskim, (ktore czytay wyżey) Szwecya więcey ieszcze uięła sobie Xiążęta, otrzymawszy dla nich u Danii pożytecznych artykułow podpisanie.

W Roku 1674. Xiążę Krystyan-Albert poiechawszy do Sztokolmu, odnowił tam y potwierdził swoię z Szwedami przyiaźń, y uzbraiać się przeciwko Duńczykom począł. Krol Duński Krystyern V. zamyślaiąc się wmięszać w woynę Traktatem Nimmeckim skończoną, a boiąc się iakiey od Xiążęcia Holsztyńskiego przeszkody, sprowadził go do Rensburga, gdzie 10. Lipca 1675. wymusił na nim Traktat, ktorym pomieniony Xiążę zrzeka się udzielności nad Slezwikiem dawnieyszemi Traktatami sobie nadaney, y potwierdzenie iey ręką Krola Fryderyka III. podpisane wraca. Niezadługo Xiążę Holsztyński przeciwko tey Tranzakcyi iako nieważney y wymuszoney protestował się, a Traktatem 1679. w Fonteneblu zawartym do dawnych swoich praw był przywrocony.

Krol Duński znowu w Roku 1684. wziął się do oręża przeciwko Xiążęciu Holsztyńskiemu, y Xięstwo Slezwickie opanował mocą; ale gdy Krol Szwedzki Karol XI. oświadczył się, że niepozwoli Xiążęciu naymnieyszey krzywdy uczynić, y woyną z tey przyczyny Duńczykom groził; zatargi te zakończyły się korzystnie dla Xiążę-

Xiążęcia, ktory Traktatem w Altenie zawartym do wszystkich Stanow swoich iest przywrocony, y ich udzielność podług dawnieyszych Traktatow iest mu potwierdzona. Ale ten pokoy nie był długi; po śmierci albowiem Krystyana-Alberta 1694. między Xiążęciem iego następcą, y Krolem Duńskim nowe wszczęły się niezgody, ktore Traktatem Trawendalskim (o ktorym czytay w Tomie II.) zakończone.

TRAKTAT

Wiedeński w Roku P. 1689.

GDY potęga Francuzka widoczniey co raz okazywać się poczęła, podczas tey woyny, ktorą Traktat Ryświcki zakończył, nieprzyiaciele Ludwika XIV. a naywięcey Xiążę Arauzykański nie przestawał po całey Europie głosić, że wolność Europy przepadnie, ieżeli Monarchia Francuzka wspolnym usiłowaniem do dawnych mierności karbow powrocona nie będzie, y że inaczey rowni Westfalskim Traktatem ustanowioney nie można ocalić, tylko ukrociwszy przemoc Francyi. Ten to Duch uformował iuż w Roku przeszłym Ligę Auszpurską, a znowu Traktat w Wiedniu 12. Maia 1689. od Cesarza y Sprzymierzonych Rzepltey Hollenderskiey Stanow podpisany, ktory

potym *Ligą Wielką* nazwano, że do niey wszyscy Burbońskiego Domu nieprzyiaciele przystąpili.

Obowiązki, y warunki Wiedeńskiego Traktatu znacznieysze były: że żadna traktuiąca strona nie będzie żadney o pokoiu wzmianki od wspolnego nieprzyiaciela przyimować, poki wszystkie we wszelkiey zupełności za krzywdy, y szkody sobie poczynione zaspokoione nie będą. Każda potym Strona swoie do Francyi pretensye wyprowadziła, wszystkie warowały sobie wzaiemnie, że o nie upominać się, y utrzymywać ie będą. A chociaż zaspokoienie powszechne w Europie stanie się, Liga iednak ta nieodmiennie, y nienaruszenie trwać będzie; Sprzymierzeńcy wspolną sobie odsiecz morzem, y lądem przyrzekaią, gdyby ktory z nich od powszechnego nieprzyiaciela był zaczepiony. Tymże Traktatem obowiązano się, ieżeliby Karol II. Krol Hiszpański bezpotomnie umarł, aby wszelkie siły obrocić na to, żeby Państwa Monarchii Hiszpańskiey nie dostały się Domowi Burbońskiemu; lecz ażeby Cesarz, y iego Dziedzice przy tey utrzymali się sukcessyi. Od kilku to iuż lat, żaden w Europie Traktat nie był pisany, w ktorymby iakiegoś względem Hiszpanii nie przydano warunku; tak to od dawnego czasu walny ten interes wszystkie Dwory Europeyskie zatrudniał. Nakoniec Allianci pracować u Elektorow Rzeszy Niemieckiey mieli, aby Arcy-Xiążęcia Jozefa Krola Węgierskiego

skiego Cesarzem obrali; a ieżeliby obraniu temu chciała się sprzeciwiać, y przeszkadzać Francya, tedy złączone Wielkiey Ligi siły woynę przeciwko niey podnieść miały.

TRAKTAT
Hageński w Roku P. 1690.

PO odwołanym przez Ludwika XIV. Edykcie Nanteńskim, y wygnaniu z całey Francyi Hugonottow (h) w R. 1685. Wiktor Amadeusz Xiążę

(h) Hugonottami nazywali się we Francyi Kalwińskiey Religii Sektatorowie, czy to że w Mieście Turonie schadzki swoie miewali przy Bramie Hugońską nazwaney, czyli też że Wodzami ich byli Xiążęta od Hugona Kapeta rod wiodący, Antoni Burbończyk Krol Nawarry Oyciec Henryka IV. y Ludwik Kondeusz, ktorzy po Domie Walezyuszow według Salickiego opisania nayblizsze mieli do Korony Francuzkiey prawo. Tym że prawami Narodowemi, y wyrokami Krolow Francuzkich wolność Religii była broniona, chcieli ią sobie orężem ugruntować. A lubo im z razu pozwolono, aby w każdey Prowincyi na iednego Miasta Przedmieściach Pospolstwo tego wyznania, a Szlachta w Domach swoich, sprawowali swoiey Religii ćwiczenia, atoli tym nie kontenci, większych się domagali wolności, y woynę domową wzniecili, gdy Liga Gwizyuszow (nazwana tak, że na czele iey Xiążęta Gwizyuszowie byli) zamysłom ich opierała się. Antoni Krol Nawarry w R. 1562. pod Rotomagiem w potyczce zabity, Xiążę Kondeusz drugi Hugonot-

tow

żę Sabaudzki, za Krola Francuzkiego przykładem idąc, zakazał w Hrabstwie Lucerńskim sprawowania obrządkow Kalwińskiey Religii, y poddanym swoim onę wyznaiącym wynieść się z Państw swoich rozkazał. Lubo tedy kilkanaście tysię-

tow Wodz pod Iarnakiem w R. 1569. zginął. Hugonottowie iednak znowu do sił przyszedłszy, otrzymali sobie u Karola IX. uczciwy pokoy, kilka Miast dano im w straż, aby w nich bespiecznie mieszkali, y skassowane wszystkie przeciwko nim wydane wyroki od śmierci Henryka II. Ale okrutna rzeź Hugonottow, uczyniona 1572. w Paryżu, y po wielu Krolestwa Francuzkiego Miastach, (w ktorey y Admirał Coligni zginął) z nocy na dzień S. Bartłomieia Apostoła, podczas wesela Henryka Krola Nawarry z Małgorzatą Karola IX. Siostrą, wzniecił nanowo ogień, ktory naygwałtowniey pod Henrykiem III. wybuchnął; że Pan ten musiał z Hugonottami pokoy uczynić, odnawiaiąc im dawne pozwolenia. Ganili tę powolność Krolowi Gwizyuszowie, ktorzy na czele *Ligi Swiętey* byli. Gdy potym Henryk III. od nayniegodnieyszego zbrodnia zabity został, Henryk Burbończyk iako naybliższy dziedzic tron Francuzki osiadłszy, sławnym Nanteńskim Edyktem pozwolił Hugonottom wolnego swoiey Religii w Krolestwie Francuzkim ćwiczenia, pod pewnemi iednak warunkami. Zdawała się bydź powrocona Państwu spokoyność nadaniem Wolności Hugonottom, ale po zabiciu Henryka IV. pod panowaniem Ludwika XIII. znowu woyna domowa z Hugonottami, y gwałtownieysza niżeli kiedy wynikła. Ludwik XIV. wyrokiem 22. Pazdziernika wydanym skassował Edykt Nanteński, y Hugonottom wynieść się z Państw swoich roskazał. Wyniosło się kilkakroć sto tysięcy luda z Francyi, y osiedli w Prusiech, w Niemczech, Anglii, Hollandyi, y innych Kraiach.

tysięcy ludzi wyniosło się szukać schronienia, y osiadłości w innych Europy Kraiach, a naybardziey w Niemczech, w Hollandyi, y Anglii; wielka iednakże liczba ieszcze ich się była w Dolinach Pedemonckich została, y ci przez pośrzednictwo Hollenderskiey Rzepltey zawartym dnia 20. Października Roku 1690. w Hadze Traktatem, otrzymali od Pana swoiego nie tylko osob y maiątkow beśpieczeństwo y całość, ale nad to wolne ćwiczenie obrządkow swoiey Religii. Tymże Traktatem Xiążę Sabaudzki przystąpił do Traktatu Wiedeńskiego w Roku przeszłym między Leopoldem Cesarzem, y Hollandyą zawartego, a potym wielką Ligą nazwanego.

TRAKTAT

Wiedeński w R. P. 1692.

LEOPOLD Cesarz Ttaktatem tym 22. Marca w Wiedniu zawartym z Ernestem-Augustem Xiążęciem na Brunświku-Luneburgu-Hannowerskim, obiecał Xiążęciu, iż dziewiąte Elektorstwo dla Domu iego postanowi, pod temi warunkami, aby Xiążę utrzymywał pewną liczbę woyska na usługę Cesarza; aby po śmierci Karola II. Krola Hiszpańskiego, wszystkiemi siłami na tronie tym Arcy-Xiążęcia Syna iego popierał; aby przyłożył

swoiego starania, y usilności do tego, żeby Krolom Czeskim zupełnie powrocone były dawne ich prawa, swobody, y przywileie Elektorskie; (1) na koniec, ażeby nowy Elektor swoię Elektorską kreskę zawsze dawał na starszego Domu Austryackiego następcę, bez względu na wszelkich innych do Cesarskiego tronu Kandydatow. Nowy Elektor przyiął ozdoby swoiey nowey godności 19. Grudnia 1692. ale Elektorowie, y Xiążęta Rzescy długo mu tę godność przeczyli, że dopiero 10. Kwietnia Roku 1710. w Zgromadzenie Elektorow był umieszczony.

Leopold Cesarz przygotowawszy do tey roboty Elektorow ieszcze w Roku 1690. nie spodziewał się żadnego z strony ich znaleść oporu. W rzeczy samey Moguncki, Bawarski, Brandeburski przyzwolili z razu na to dziewiątego Elektoratu ustanowienie; ale Koloński, Trewirski, y Palatyński statecznie byli przeciwni; Xiążęta tudzież Rzescy żadnym sposobem przyzwolić nie chcieli na to nowego Elektoratu tworzenie, iako wstecz przeciwiące się opisanym w Bulli złotey ustawom. Ale Leopold Cesarz im więcey w tey mierze doznawał przeciwieństwa, tym uporniey

chciał

(1) Dopiero w Roku 1708. dnia 7. Września Koronie Czeskiey oddane są wszystkie Elektorskie Przywileie, ktorych przez pułtrzecia wieku nie używała, y tylko na Elekcyine Seymy swoich wyprawiała Posłow.

chciał uskutecznić swoie zawzięcie, za punkt honoru sobie poczytuiąc utrzymać swoie z Domem Hannowerskim Traktaty. Więc niedbaiąc na wszelkie Elektorow, y Xiążąt Rzeszy Niemieckiey protestacye, uroczyście inwestyturę na Elektorstwo dał Pełnomocnikom Xiążęcia Ernesta-Augusta.

Traktat ten od Leopolda Cesarza z Domem Hannowerskim zawarty od wszystkich był poczytany za przeciwny prawom Niemieckim. W przeszkadzaniu więc ustanowieniu nowego Elektorstwa, ten mieli naybardziey cel Elektorowie, y Xiążęta Rzeszy Niemieckiey, aby iego warunki skutku nie wzięły, y szkodliwych za sobą nie miały wnioskow. Coż albowiem mogło bydź nad ostatni tego Traktatu Artykuł przeciwnieyszego przysiędze, ktorą każdy Elektor wykonywa, iż Krolem Rzymskim tego obierze, ktory dostoyności tey godnieyszym będzie; że kreskę swoię da nie z umowy iakiey, nie z nadziei iakich korzyści, nadgrody, lub obietnicy. Nadto w krokach tych Leopolda Cesarza przeglądała Rzésza Niemiecka do tego dążące iego zamysły, aby tron Cesarski dziedzicznym Domowi swoiemu zostawić.





TRAKTAT

Turyński w R. P. 1696.

GDY się woyna między Francyą, y Sprzymierzeńcami Ligi Wielkiey zaięła, Ludwik XIV. negocyował z Xiążęciem Sabaudzkim przymierze, albo przynaymniey oboiętność, ale widząc, że Xiążę związkow swoich z Cesarzem odstąpić trudni, woynę mu 13. Czerwca 1690. wypowiedział, y woysko w kraie iego natychmiast wyprawił. Francuzi pod wodzą Marszałka *de* Katynat 18. Sierpnia zupełne pod Sztafardą zwycięstwo otrzymali na Sabaudczykach, ktorych sam Xiążę do potyczki przywodził. Potym zwycięstwie Katynat całą prawie Sabaudyą oprocz Montmelianu, na Krola zawoiowawszy, do Piemontu przeszedł, gdzie wiele Miast, y Zamkow zdobywszy, powrocił do Sabaudyi, y Montmelianu dobył. W Roku 1692. Xiążę Sabaudzki pomścił się dobrze na Francuzach za dwie pierwsze nieszczęśliwe dla siebie Kampanie, wkroczył do Delfinatu, maiąc z sobą młodego Xiążęcia Eugeniusza, iuż wtedy na Wielkiego Generała sposobiącego się; Prowincyą tę woyska Sabaudzkie ogniem, y mieczem pustoszyły, Miast tudzież dobyły kilku, gdy Katynat słabe maiąc woysko nie mogł zwycięzcy wstrzymać. Kampania ta byłaby nieszczęśliwsza ieszcze dla Francuzow, gdyby był

Xiążę

Xiążę nie zachorówał, ktorego choroba zwątliła cokolwiek woysk iego żwawość. W Roku 1693. Marszałek *de* Katynat woyskiem wzmocniony, od oblężenia Pinierolu odpędził Xiążęcia Sabaudzkiego, y pod *Marsalem* zupełnie na nim zwycięztwo odniosł 4. Pazdziernika. Zwycięztwa tego skutkiem było zdobycie niektorych Zamkow, spalenie *Weneryi*, y okolic *Turyna* zrabowanie. Była to wzaiemność za spustoszony Delfinat; nie dały się woyska Francuzkie zwyciężyć nieludzkością Sabaudzkim. W Roku 1694. Xiążę Sabaudzki, dobył Kazalu. Więcey nic ani w tym, ani w następuiącym Roku nie uczyniły znacznego woyska nieprzyiacielskie.

Krol Francuzki lubo dosyć szczęśliwie dotąd woynę prowadził, widział atoli, że przeciwko tylu nieprzyiacioł złączonym siłom inaczey ocalec nie może, tylko ligę ich rozrywaiąc. Wiktor Xiążę Sabaudzki był ten, ktory się naymniey namyślał, gdzie chodziło o zerwanie Alliansu dla pożytku własnego; więc do niego udała się Francya. Hrabia de Tesse skrycie interes ten traktować począł w Turynie, y łatwo dokazał, gdyż Xiążę Sabaudzki tak użytecznego dla siebie Traktatu nie wzbraniał się przyiąć, y podpisać. Traktat ten podpisany 29. Sierpnia z początku pod imieniem *Oboiętności Włoskiey* był głoszony, potym 10. Września w Paryżu publikowany. Warunki rzeczonego Traktatu te były głowniey-

sze:

sze: dawnieysze Traktaty wszystkie, y ostatni Nimmecki w punktach tyczących się Domu Sabaudzkiego potwierdzone. Krol Francuzki wraca wszystkie Xiążęciu zawoiowane kraie, a między innemi y Miasto Pinierol, ktore nieiako kluczem Państw iego było, y ktore od Roku 1630. Francuzom drogę z Delfinatu do Piemontu otwierało. Fortyfikacye iednak tego Miasta maią bydź zburzone, ani insze dawane, oprocz prostego muru. W innych także ustąpionych sobie kraiach Xiążę Sabaudzki żadnych nie stawiać twierdz obowięzuie się. Procz tego Francya obiecuie Xiążęciu zapłacić cztery miliony liwrow. Xiążę nie ma pozwalać poddanym Krola Francuzkiego osiadać w Lucernie, ani w Dolinach Waldeńskich pod iakimkolwiek bądź pozorem, tudzież w Pinierolu Religii Kalwińskiey ćwiczenia nie dozwoli. Tymże Traktatem ukartowane było ożenienie Ludwika Xiążęcia Burgundzkiego Wnuka Krola Francuzkiego z Maryą-Adelaidą Corką Xiążęcia, ktora uczyniła zrzeczenie się wszelkich praw swoich do Sukcessyi Sabaudzkiey; y zrzeczenie to potwierdzone było od Krola, od Delfiina, y od samegoż Xiążęcia Burgundzkiego: Nakoniec Xiążę Wiktor-Amadeusz obowiązał się nakłonić Cesarza do zachowania w Kraiach Włoskich oboiętności, ale nie mogąc tego drogami łagodnemi wskorać, złączył woyska swoie z Francuzkiemi przeciwko Cesarzowi, ktorego

rego niedawno był Przymierznikiem. Co nakłoniło dopiero Leopolda do przyięcia rzeczoney oboiętności.

TRAKTAT

Ryświcki w R. P. 1697.

PO zawartym powszechnym pokoiu w Nimmedze, insze Mocarstwa rozpuściły swoie woyska, Krol Francuzki wszystkie, ktore pod czas woyny trzymał, y w pokoiu zachował. A ufaiąc sile y potędze swoiey, postanowił Trybunały w Bryzaku, y w Metz, do wrocenia Kraiow od Alsacyi, albo trzech Biskupstw odpadłych, a od dawnego czasu y niepamiętnego do nich należących. Zaraz wielu Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, a między innemi Elektor Palatyn, nawet Krol Hiszpański, że tam w Kraiu owym miał iakieś dzierżawy, y Szwedzki Krol z strony swoiego Xięstwa Dwoch- Mostow, zapozwani przed ten Trybunał zostali, ażeby albo hołd Krolowi Francuzkiemu oddali, albo dobr swoich konfiskatę ponieśli. Elektorowie Palatyn, y Trewirski wyzuci zostali z Powiatow *Gemersheim*, *Falkembourg*, *Weldentz*, y innych. Skarżyli się o tę niesprawiedliwość przed Rzeszą Niemiecką w Ratysbonie, ale prożno. Nie tylko zaś Alsacyą, y dziesięć miast wolnych przedtym, wolności Ludwik

XIV.

XIV. pozbawił, ale nadto z woyskiem 20. tysięcy pod murami Strasburga stanąwszy, Stolicę tego Hrabstwa przez kapitulacyą wziął 30. Września 1681. Pod tenże sam czas gdy Krol Francuzki do Strasburga wieżdżał, Margrabia de Bouffl ers Miasto Kassal stołeczne Montferratu, do Xiążęcia Mantuy należące, woyskiem Francuzkim osadzał. Ani nawet dla Krola Hiszpańskiego więcey miał względu Ludwik XIV. Urościwszy sobie pretensye w Niderlandzie do Miasta Alostu, y iego Powiatu, ktore przez niedoyrzenie się w Traktacie włożone nie były. Gdy ziazd do rozeznania rzeczonych pretensyi w *Courtrai* naznaczony bezskutecznie rozszedł się, Krol Francuzki nie czekaiąc dalszey rozprawy, ale mocą oręża nadgrodzić sobie chcąc te szkody, ktore z odmowionego sobie przez Hiszpanow Alostu ponosił, wkroczył z woyskiem do Flandryi, gdzie iako, y w Xięstwie Luxemburskim kilka Miast y Zamkow dobył. Chcąc atoli swoy ten postępek pozorną iaką wymowką okryć, oświadczył się, że nie chce pokoiu Nimmeckiego w niczym naruszać, ani przyiaźni z Hiszpanią zrywać, ale tylko utrzymać się przy tym pragnie, co się mu na fundamencie dawnieyszych, y ostatnich tranzakcyi prawnie należy. W reszcie, y z tym dał się słyszeć, że byle mu Hiszpania Luxemburga, y niektorych ieszcze potrzebnych y wygodnych dla Francyi mieysc ustąpić chciała,

ła, w innych pretensyach swoich wcale się uspokoi. Hiszpania widząc Francyą oczywiście gwałcącą poczynione z sobą Traktaty, odrzuciła te propozycye, y woynę iey wypowiedziała 1683. spodziewaiąc się, że Anglia y Hollandya iako Warowniki Nimmeckiego pokoiu, tudzież z własnego interessu, przeszkadzać będą, aby Dom Burboński Niderlandu nie opanował, y że w tym razie posiłkować Hiszpanią nie omieszkaią. Ale Dwor Londyński wcale Francuzom przychylny oświadczył się, że w kłotnie te nie ma chęci wdawać się. Xiążę Arauzykański, lubo mocno u Stanow Hollenderskich pracował, aby ie było wciągnąć w tę przeciwko Ludwikowi XIV. woynę, nic iednak nie wskorał, gdy zacięta iednego Miasta Amszterdamu kontradykcya skutek iego negocyacyi zatamowała, że y ztąd Dwor Madrycki żadney się spodziewać nie mogł odsieczy. Cesarz naostatek właśnie pod tenże sam czas woyną z Turkami zabawny, nie mogł nic na stronę Hiszpanii uczynić. Miarkuiąc te wszystkie okoliczności Hiszpania, y widząc, że się sama nie zdoła sile Francuzkiey oprzeć, zwłaszcza po przegraney w Katalonii pod *Postmayor* bitwie, y po wzięciu Luxemburga przez Marszałka de Crequi, uczyniła z Francyą do 20. lat przerwę woyny skoiarzoną, y podpisaną w Ratysbonie 1684. 10. Sierpnia między Francyą y Hiszpanią; a 16. tegoż Miesiąca między Francyą y Rzeszą Nie-

miecką

miecką, lubo Pensyonaryusz Hollenderski Fagel partyzant Xiążęcia Arauzykańskiego, wszelkiemi sposobami temu przerwaniu woyny przeszkaszkadzał. Mocą rzeczonego dwudziestoletniego Przymierza Luxemburg z iego należytościami Ludwikowi XIV. zostawiony; inne zawoiowane przez Francyą Miasta Hiszpanom oddane, a zaspokoienie zupełnieysze zatargow między obiema Koronami o Alost wszczętych, do dalszey rozprawy odłożone.

Przerwa ta woyny nie długo trwała, woyna bowiem ktora w Roku 1689. między Francyą, Cesarzem, Rzeszą Niemiecką, Anglią, Hollandyą, Sabaudyą wybuchła, pociągnęła także y Hiszpanią do oręża przeciwko Francyi. Pożar tey woyny z następuiących zaiął się iskier: Pierwszą iskrą było Elektorstwo Kolońskie, na ktore Ludwik XIV. wynieść koniecznie chciał Kardynała Furstemberga Biskupa Strasburskiego, do Korony Francuzkiey cale przywiązanego, a nieprzebłaganego nieprzyiaciela Cesarza Leopolda. Ze zaś Kapituła Kolońska, iako y wszystkie insze w Niemczech, ma prawo obierania sobie Arcy-Biskupa, ktory tym samym Elektorem zostaie, Dwor Wersalski to pieniędzmi, to intrygami, to obietnicami, łatwo Kanonikow nakłonił, że za życia ieszcze Elektora Ferdynanda Bawarczyka śmiertelnie iuż choruiącego, Furstemberga Koadiutorem Arcy-Biskupa obrali; po śmierci zaś

Bawar-

Bawarczyka obranie toż większością głosow potwierdzili. Papież podług Konkordatu Niemieckiego ma moc potwierdzać obranego na Biskupstwo, iak Cesarz na Elektorstwo. Oba tedy niechcąc, ażeby się Elektorstwo przyiacielowi Francuzkiemu dostało, dali ie Jozefowi-Klemensowi Bawarczykowi, młodszemu zmarłego Elektora Bratu. Innocenty albowiem XI. Papież miawszy iuż z Domem Burbońskim zatargi, (k) wcale

(k) Innocenty XI. chcąc dobry porządek w Rzymie utrzymać, dopraszał się u Katolickich Monarchow, Posłow u Stolicy S. trzymaiących, ażeby odstąpili *azylow* prawa, ktore Posłowie ich przywłaszczali sobie nie tylko w Domach swoich, ale nadto aż ie na całą tę, na ktorey stali, Ulicę rościągali, czym działo się, iż prawie połowa Rzymu schronieniem beśpiecznym dla zbrodniow była. Cesarz, Krolowie tudzież Hiszpański, Angielski, Polski, przychylili się do remonstracyi Dworu Rzymskiego. Ale Ludwik XIV. wspomnieć sobie nawet o ustąpieniu rzeczonego prawa nie dał; owszem na mieysce zmarłego w Rzymie Xiążęcia *d'Etrées* wysławszy Margrabię Lawardyna, wszelkiemi sposobami kazał mu utrzymywać w całości prerogatywy Poselskie. Lawardyn liczno, y zbroyno przybywszy do Rzymu, wartami opasał pałac swoy, y całą iego Jurydykę, tudzież Kościoł Francuzki narodowy. Papież wyklął Lawardyna, y na Kościoł S. Ludwika, w ktorym pomieniony Poseł nabożeństwa słuchywał, interdykt włożył. Krol Francuzki Nuncyusza Papieskiego w Paryżu aresztować rozkazał, y Hrabstwo Aweniońskie Papieżowi zaiechał. Niezgody te między Rzymskim, y Wersalskim Dworami skończyły się w Roku 1690. gdy Następca Innocentego Alexander VIII. więcey miał dla Ludwika XIV. względow.

wcale Cesarzowi przeciwko niemu sprzyiał. Dała ieszcze przyczynę woyny śmierć Elektora Palatyna Karola, ostatniego z linii Symmereńskiey, ktory w Roku 1689. bezdzietny umarł. Xiężna bowiem Aureliańska Siostra iego rodzona, domagała się po nim sukcessyi dobr allodyalnych, to iest do lenności Rzeszy Niemieckiey nie należących. A lubo idąc za mąż zrzekła się była wszelkich pretensyi do sukcessyi na nię po Oycu spadaiącey, z tym wszystkim to utrzymywała, iż zrzeczenie przy zamęściu na niey wymuszone, uczynione było szczegulnie dla prawych Karola-Ludwika Oyca iey następcow; ale ponieważ Elektorstwo do inszey się przeniosło linii, (1) zaczym przeszłe zrzeczenie się nie powinno iey bynaymniey do szukania spadaiącey na siebie części przeszkadzać, ani prawom iey urodzenia uwłoczyć. Na to więc naywięcey nalegała, aby przypuszczoną była do tych lenności, ktore w Niemczech białogłowy trzymać mogą, y na tym prawie zasadzona dopominała się Symmereńskiego Xięstwa. Francya ktora mo-

cno

(1) Po śmierci Karola, o ktorym tu mowa, Elektorstwo, y Kraie Palatyńskie spadły prawnie na Filipa-Gwilelma Hrabię Palatyna Xiążęcia Neyburskiego, iako na głowę linii Biponckiey, ktora zaraz po Symmereńskiey następowała. Prawo to Neyburczyka utwierdzone było Traktatem Halskim w Szwabii, od Elektora Karola nieco przed śmiercią podpisanym.

cno tę Xiężny popierała pretensyą, nie tylko Symmereńskie Xięstwo, y ruchomości wszystkie po Elektorze ostatnim chciała dla niey pozyskać, ale nadto y Artyleryą po Zamkach y Miastach będącą pod nazwisko Dobr allodyalnych podciągała. Nowy Elektor przeciwko tym tłomaczeniom przywodził dawne Domu Palatyńskiego domowe ustawy, y zapłaciwszy za ruchomości swoiego Poprzednika sto tysięcy liwrow, inszych Xiężny Aureliańskiey pretensyi nie uznawał za sprawiedliwe. Te były wszystkie woyny tey zawziętey y krwawey przyczyny pozorne. Prawdziwa zaś była przemożność Ludwika XIV. ktory ufaiąc służącemu sobie od samych Panowania początkow szczęściu, całey tony chciał wydawać Europie, czym urażone Mocarstwa inne, chciały ukrocić wielkość iego, dlaczego, iako uważa *Voltaire*, wiążąc się, y przymierząc z sobą, nie miały nic do Francyi, ale tylko do Ludwika XIV. Osoby.

Zaczęcie iuż woyny takie było: skoro się Krol Francuzki dowiedział o uformowaney Lidze Auszpurskiey, postanowił uprzedzić sprzymierzeńcow, woiennych czynności zaczęciem. Wszakże udaiąc iakiś pozor pomiarkowania, y żądzy pokoiu w Europie, traktował ażeby przymierze Ratysbońskie, ktore z potrzeby nieprzyiaciele iego zawarli, odmienione było na wieczny pokoy; a gdy mu tego odmowiono, wziąwszy to

za wypowiedzenie woyny, ruszył natychmiast z swoiemi na nieprzyiaciela woyskami; że w Miesiącu Pazdzierniku Roku 1688. woysko Francuzkie dobywać Miast nieprzyiacielskich poczęło. Wydała zaś Francya woynę razem Cesarzowi, Rzeszy Niemieckiey, Hiszpanii, Hollandyi, Xiążęciu Sabaudzkiemu, y Xiążęciu Arauzykańskiemu, ktory pod tenże czas tron Angielski osiadł.

Woyska Francuzkie, ktore pod czas tey woyny przechodziły cztery kroć sto tysięcy, w piąciu mieyscach razem woiowały; w Roku 1688. Partya pod Delfinem, y Marszałkiem *de Duras* będąca Heilderbergi, Moguncyi, Filipsburgu, Manheimu, Franckendlu, Spiry, Trewiru, y Oppenheimu dobyły, oprocz innych niektorych Miast, y Zamkow.

W Roku 1689. Ludwik XIV. dawszy Jakubowi II. Flottę dobrze ludźmi, ammunicyą, y wszelkiemi potrzebami opatrzoną, wysłał go do Irlandyi, gdzie była ieszcze znaczna Krolowi przychylnych partya, ażeby się na Angielskim tronie przeciwko Zięcia swoiego usiłowaniom utrzymał. Przybywa do Irlandyi Jakub II. 17. Marca, przyięty od Tirkonela Wice-Reia tey Wyspy, za Pana, wkrotce widział się być Hetmanem 15. tysięcy Irlandczykow, y siedmiu tysięcy Francuzow. Hrabia de Chateau-Renaud Flottę Francuzką hetmaniący, 12. Maia zwycięstwo odniosł na Herbercie Wice-Admirale Angielskim. Jakub II.

Mia-

Miasteczko Londonderi obległ, a po czterech oblężenia miesiącach odstąpić musiał. A że tu iuż wciąż położę, co się tey Jakuba II. wyprawy do Anglii tycze, w Roku 1690. Wilelm otrzymał zwycięstwo zupełne nad Teściem swoim w Irlandyi nad rzeczką Boyną 11. Lipca; w potyczce tey Marszałek Schomberg zabity, Wilelm sam lekko w ramię kulą dotknięty. Zwycięstwo to utwierdziło go na Angielskim tronie. W Roku 1691. Limmeryk Forteca w Irnardyi od Jakuba Partyzantow trzymana, y we wszystkie potrzeby należycie opatrzona poddała się Wilelmowi. W Roku 1692. Krol Francuzki nie opuszczaiąc Jakuba Krola, wysłał flottę pod Admirałem de Tourville. Stoczona batalia 29. Maia, w ktorey Francuzi czternaście okrętow utracili. W następuiących latach na morzu między Flottami Francuzką y Angielską były gonitwy; a w Roku 1696. Krol Francuzki na czele 20. tysięcy Francuzow wyprawił ieszcze do Anglii Jakuba, aby o odzyskanie tronu pokusił się, ale nic nie uczyniwszy powrocił do Francyi, y straciwszy iuż wszelką odzyskania tronu nadzieię, tamże w Roku 1700. życia dokonał. (m)

(m) Nie czytamy w Historyach, aby Familia ktora tak długi czas nieszczęśliwą była, iak Familia Sztuartow. Jakub I. Sztuart Krol Szkocki, po ośmnastoletnim więzieniu w Anglii wytrzymanym, zabity wraz z Kro-

W Roku 1689. woyska Francuzkie Palatynat z taką srogością niszczyły y paliły, że czytaiąc to opisanie, ledwo można wierzyć, aby to o Europeyczykach, a ieszcze o Francuzach pisano. Ale to iuż drugi raz Ludwik XIV. swoię nad Palatynatem okazał nieludzkość; luboć płomienie ktoremi *de Turenne* dwa Miasta, y wsi dwadzieścia spalił, ledwo iskrą były względem tego powtornego pożaru. *Louvois* do tego okrucieństwa namowił Krola, ale w mocy Ludwika było nie tłumić w sobie głosu ludzkości, y pamiętać

z Krolową od własnych poddanych. Jakub II. Syn iego y następca 29. lat maiący w bitwie przeciwko Anglikom poległ. Jakub III. naprzod od własnych więziony, potym w bitwie przeciwko buntownikom zginął. Jakub IX. także w potyczce życie utracił. Marya Wnuczka iego od poddanych z Państwa wygnana, w Anglii, gdzie się spodziewała schronienia, przez ośmnaście lat więzienie poniosłszy, nakoniec od Sędziow Angielskich osądzona, szyię pod miecz Katowski poddała. Karol I. Wnuk Maryi, Szkocki y Angielski Krol, przedany od Szkotow, od Anglikow na śmierć skazany, życie mieczem katowskim stracił. Jakub II. Syn iego, o ktorym tu mowa, od Zięcia własnego z trzech Krolestw wypędzony, a Synowi iego nieprawność urodzenia zadawano. Syn ten kusząc się o odzyskanie tronu swoich Przodkow, miał ten żal, że przyiacioł, y partyzantow iego śmiercią karano. Nakoniec czasy iuż nasze widziały Xiążęcia Karola-Edwarda łączącego z cnotami swoich Przodkow, męstwo Jana Sobieskiego, żony swoiey Dziada, a przecię nieszczęśliwych fortuny ciosow doznaiącego.

miętać na Turenniusza słowa: *że takowe z nieprzyiaciołami obeyście się, nie tylko przyiacioł nie czyni, ale y owszem z Alliantow nowych nieprzyiacioł tworzy.* Pięknie uważa P. *Voltaire* że Ludwik XIV. z pośrzod Wersalskiego Pałacu podpisuiąc ordynans palenia Palatyńskich Kraiow, miał tylko przed oczyma potęgę swoię, y nieszczęśliwe woyny prawo, ale gdyby był na okropne to widziadło patrzył, samby był rękoma swoiemi gasił płomienie. W Flandryi pod Miastem *Walcourt* Generał Cesarski Xiążę de Valdeck na Marszałku Francuzkim d'Humieres 27. Sierpnia piękne odniosł zwycięstwo. Xiążę Lotaryński Karol V. ktory od Ludwika XIV. z kraiow swoich wyzuty wiernie Leopoldowi Cesarzowi służył, złączony z Elektorem Brandeburskim Bonę z Moguncyą Francuzom odebrał. O pomyślnościach oręża Francuzkiego przeciwko Sabaudczykowi iuż się powiedziało pod Traktatem Turyńskim.

W Roku 1690. sławna batalia stoczona 30. Czerwca we Flandryi pod Miastem *Fleurus;* w ktorey Francuzi pod Marszałkiem de Luxemburg sławne otrzymali zwycięstwo; Sprzymierzeńcy pod wodzą Xiążęcia de Waldeck stracili ośm tysięcy ieńcow, sześć tysięcy na placu, dwieście Sztandarow, lub Chorągwi, tłomoki wszystkie, y pięćdziesiąt sztuk armat.

W Roku 1691. woyska Francuzkie 9. Kwie-

tnia *Mons* znaczne Flandryi Miasto wzięły, a 18. Września pod *Leuze* iazda nieprzyiacielska na głowę pobita.

W Roku 1692. Ludwik XIV. w osobie swoiey Francuzow hetmaniący Namur bierze 5. Czerwca; mimo usilne Wilelma starania aby było dać odsiecz Miastu. Batalia pod *Steinkerque* naykrwawsza, y nayzaciętsza w całym tey woyny przeciągu. Luxemburg chociaż fałszywym szpiega doniesieniem zwiedziony, y niespodziewanie od Xiążęcia Wilelma napadniony, z chwałą iednak nieostrożność swoię naprawił, y po dwoch bezskutecznych natarciach, za trzecim przymusił do odwrotu nieprzyiacioł. Marszałek de Lorges poraża Xiążęcia Wirtemberga 17. Września, y samego w niewolą bierze w Batalii pod Phortzeim.

W Roku 1693. 29. Lipca sławna batalia pod Nerwindą, gdzie Alliantow 12. tysięcy legło na placu, 2. tysiąca poszło w niewolą. Marszałek de Luxembourg w potrzebie tey 8. tysięcy Francuzow stracił, ale za to plac boiowy, z 76. działami, z 22. Chorągwiami, y 77. Sztandarami wziął w zdobyczy. Woysko Alliantow hetmanił sam Xiążę Wilelm, ktory po tey przegrany w dobrym się porządku cofnął. W Hiszpanii Marszałek de Noailles piękne odniosł zwycięstwo nad Rzeką Terem 27. Maia, y Miast kilka wziął Hiszpanom. Pod ten czas Flotty Angielskie bombardowały Diep-

Dieppe, Havre de Grace, St. Malo, Calais, y Dunkierkę. Hollendrzy Pondicheri Osadę Francuzką w Wschodnich Indyach wzięli. Amerykańskie także, y Afrykańskie Francuzow Osady wiele od nieprzyiacioł ucierpiały.

W Roku 1694. Marszałek de Noailles większe odniosł na Hiszpanach korzyści, że Dwor Madrycki iuż się począł do pokoiu z Francyą nakłaniać, gdyby go byli od tego kroku Cesarz, y Xiążę Wilelm nie odwiodli.

W Roku 1695. Xiążę Wilelm z wielką swoią chwałą odbiera Namur, w ktorym 16. tysięcy Francuzow na załodze było, a na czele ich Marszałek de Bouflers, Hrabia de Guiscard, y Hrabia du Châtelet. Marszałek de Villeroi, ktory na Kommendę woysk Francuzkich po śmierci Marszałka de Luxembourg nastąpił, łubo się w bliskości z znacznym woyskiem znaydował, nie mogł dać Miastu odsieczy. W następuiącym Roku nic się znacznieyczego w Niemczech nie stało. A oderwanie się od Ligi Xiążęcia Sabaudzkiego, ktory Traktat swoy z Francyą w Turynie zawarł, sprawiło, że insze Mocarstwa poczęły także ku pokoiowi skłaniać się. Hollendrzy proponowali Zamek Ryświcki niedaleko Hagi leżący na mieysce negocyacyi, y tam konferencye o pokoiu generalnym zaczęte. Przyśpieszyły ich słutek cztery wielkie Francuzkie woyska; ośmdziesiąt bowiem tysięcy hetmanił w Flandryi de Villeroi; czter-

dzieści nad Renem de Choiseul; sześćdziesiąt z Piemontu prowadził Katynat; tyleż miał w Katalonii Xiążę de Vendôme. Karol XI. Krol Szwedzki za pośrzednika od stron obrany umarł przed dokończeniem Traktatu; Syn iego, y następca Karol XII. miał szczęście w początkach panowania, y w młodszeństwie swoim, być Pośrzednikiem godzącey się Europy.

Cztery osobne pokoiu Traktaty podpisane: Pierwszy między Francyą y Hollandyą 20. Września 1697. Traktatu tego gruntem były Monasterski y Nimmecki, Hollendrzy oddali Francuzom Pondicheri. Oba Mocarstwa zrzekaią się wszelkich iedne do drugiego pretensyi.

Drugi Traktat w godzinę po pierwszym między Francyą, y Hiszpanią podpisany, te w sobie ważnieysze zawierał Artykuły: Krol Francuzki wraca Hiszpanom wszystkie Miasta zdobyte w Katalonii; procz tego Luxemburg, Hrabstwo Chinei, Charleroi, Mons, Ath, Courtrai, y cokolwiek sądem Trybunałow w Metz, y w Bryzaku założonych, z dzierżaw Hiszpańskich zabrane było. Miasto Dynan tymże Traktatem wrocone było Biskupowi Leodyiskiemu; Krol Hiszpański wyspę Ponzę na Morzu Srzodziemnym leżącą oddał Xiążęciu Parmeńskiemu.

Trzeci Traktat 21. tegoż Miesiąca zawarty między Francyą y Anglią; Krol Francuzki uznaie Wilelma Krolem Angielskim, ktorego dotych-

czas

czas za Uzurpatora poczytywał; przyrzeka mu, że go kłocić na tronie więcey nie będzie, y nieprzyiaciołom iego żadney, bądź widoczney, bądź zaoczney nie da pomocy. Krol Angielski obiecał Krolowy Maryi Jakuba II. Zonie płacić do śmierci corocznie pięćdziesiąt tysięcy Funtow Szterlingow. Tym sposobem Dwor Wersalski interesa Domu Sztuartow sakryfikował pokoiowi. Jakubowi II. zostało się nazwisko Krola, ktoremu mięszkanie u S. Germana było pozwolone, y wszelkie do życia po Krolewsku wygody z Ludwika XIV. szczodrobliwości były dostarczane. Jakub II. manifestował się przeciwko temu Traktatowi.

Czwarty Traktat między Francyą, y Cesarzem, tudzież Rzeszą Niemiecką 30. Pazdziernika podpisany. Strasburg tym Traktatem, y Landau z Powiatem swoim Krolowi Francuzkiemu zostawiony; Fryburg, Bryzak, Filipsburg, Kelh Rzeszy będą przez Krola Francuzkiego oddane; twierdze Fort-Louis, Trarbac, Kirn, Hunninga, Mont-Roial, na ktore wysilił swoię sztukę Vauban, a skarb Francuzki wyniszczył się, maią bydź zburzone. Procz tego Francya zabrane za Alsacyą Kraie mocą wyrokow Parlamentu Bezansonskiego, Trybunałow tudzież Meckiego, y Bryzackiego, Panom tych Kraiow dawnym powroci, z tym iednak warunkiem, aby tam Katolicka wiara w tym stanie zawsze zachowana była, w kto-

w ktorym się przy oddaniu znayduie. Warunek ten wzniecił w Rzeszy Niemieckiey kłotnie, gdy Protestanci utrzymywali, iż się wyraźnie przeciwi Traktatu Westfalskiego rozrządzeniom.

Tymże Traktatem oddana była Lotaryngia Xiążęciu Lotaryńskiemu. Karol V. Xiążę, filar Domu Austryackiego panuiącego w Niemczech, y wielki Turkow zwycięzca umarł 1690. Syn iego Leopold (n) odzyskał Xięstwo, przeszło

(n) Zyczyćby potrzeba, mowi P. Voltaire, aby naypoźnieysza potomność wiedziała, że Leopold będąc szczupłego w Europie Kraiu Panem, naywięcey dobrego swoim poddanym uczynił. Nie pozwolił mu Krol Francuzki mieć żadnych twierdz w Stolicy swoiey, ale mu nie odiął naypięknieyszego prawa dobrze czynienia poddanemu ludowi. Prawa tego żaden Monarcha lepiey nad niego nie użył. Lotaryngią zniszczoną, y spustoszoną odebrawszy, zaludnił, y zbogacił. Zachował iey gruntowny pokoy, gdy całą Europę woyna ruinowała. Miał sposob zachować się dobrze z Francyą, y bydź kochanym w Niemczech; trzymaiąc się przezornie oboiętności, ktorą zawsze trudno iest ocalić słabemu między dwiema mocnemi. Sprowadził obfitość do kraiu, ktorey tam od dawnego czasu nie znano. Zaszczepił nauki pewny zdroy szczęśliwości Kraiowey. Słowem przez cały panowania swoiego przeciąg niczym się nie zakrzątał, tylko aby lud swoy poddany uszczęśliwiał. *Jutro* mawiał, *porzuciłbym Państwo moie, gdybym dobrze czynić nie mogł.* Odniosł przeto w zysku szacownieyszą nad wszystko miłość poddanych, ktorzy długo po iego śmierci na samo iego łzami się zalewali wspomnienie. Oyciec to był Franciszka I. Cesarza, a Dziad Jozefa II. dziś panuiącego.

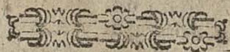
700. lat od Przodkow swoich trzymane, ale mu twierdze w Nancy, w Bisth, w Homburgu, kazano zburzyć, y nigdy ich nie naprawiać; Francya zostawiła sobie ieszcze Fortecę Saar-Louis, tudzież Miasto, y Probostwo Longwi, obiecawszy Xiążęciu dać w zamianę insze rownegoż szacunku w iednym z trzech Biskupstw; nakoniec woyskom Francuzkim wolne zawsze przez Lotaryngią przechody warowane.

Zdziwiła się Europa, gniewała się Francya, że Ludwik XIV. w całey tey woynie zwycięzca, taki uczynił pokoy, iak gdyby był zwyciężonym. Pełnomocnicy, ktorzy Traktat Ryświcki podpisali, Harlai, y Callieres, nie śmieli się ani u Dworu, ani w Paryżu pokazać, iakby oni naymnieyszy krok uczynili nie na fundamencie danych sobie z gabinetu Francuzkiego rozkazow. Nagły ten, y tak z strony Ludwika XIV. łatwy pokoy, rozmaicie po Europie tłomaczono. Jedni głosili, że gabinet Wersalski wszystkie myśli swoie do sukcessyi Hiszpańskiey kieruiący, do tego szczegulnie zmierzał, aby było Ligę Auszpurską rozerwać, bez czego, uskutkowanie ułożonego względem Hiszpańskiey Monarchii proiektu, miało być trudne. Inni utrzymywali, że Ludwik XIV. pod tym pokoiu ofiarowaniem taił zdradę na Alliantow, ktorych w fałszywe bespieczeństwo wprawiwszy, y odwiodłszy od gotowania się do woyny dalszey, snadniey byłoby pognę-

bić. Niektorzy Politykę w tym Ludwika XIV. upatrowali, gdy ofiaruiąc dobrowolnie pokoy, y kondycye Alliantom użyteczne podaiąc, mimo otrzymane na nich zwycięstwo; nieprzyiacioł niechcących tego ofiarowania przyiąć, chciał u oboiętnych Europy Mocarstw ohydzić, y pociągnąć ie tym samym do łączenia się z sobą. Jeżeliby zaś Traktat przyszedł był do skutku, tedy Francya przed Europeyskiemi Dworami skromność, y moderacyą swoię w niekorzystaniu z zwycięztw okazuiąc, byłaby ich sobie przyiaźń, y ufność zyskała, w czasie pokoiu nabyła nowych Alliantow, powiększyła Skarb publiczny, pomnożyła woysko, y ułatwiła wszelkie srzodki do wielkiego proiektu o przeciągnieniu w Dom swoy Monarchii Hiszpańskiey. Ale inni z większym podobno do prawdy podobieństwem twierdzą, że interes Hiszpanii nie wpływał bynay. mniey w zawarcie pokoiu Ryświckiego; y że iak zaczęcie tey woyny nie miało innego celu, tylko uniżenie wielkości Ludwika XIV. cień innym Mocarstwom Europeyskim czyniącey, tak podpisania Traktatu pochopem było sprzykrzenie sobie woyny. Ministerium bowiem Francuzkie domagało się koniecznie pokoiu; Xiążę de Beauvilliers wystawiał Krolowi zniszczenie Państwa, ktore z utrzymywania tylich woysk, y prowadzenia tak wielkiey, chociaż szczęśliwe, woyny, nastąpić koniecznie musiało. Niestawało iuż

srzod-

srzodkow na zastąpienie woiennych kosztow, y ktore tylko można było wymyśleć, wszystkie prawie były iuż wyczerpnione. Uwagi te, y tkliwość na wynikaiące z woyny nieszczęścia były więc iedyną pobudką, ktora Ludwika XIV. do pokoiu skłoniła. Mylą się, ktorzy rozumieią, że Monarchowie, y Ministrowie ich wszystkie czynności swoie własney ambicyi interesem kieruią; mylą się niemniey, ktorzy myślą, iż Monarchowie we wszystkim dobra ludzkiego Narodu upatruią. Domysł ten zatwierdza się nie tylko wielu poważnych, y rozsądnych Pisarzow świadectwem, ale osobliwie prawdę tę wyczytać można w pamiętnikach Margrabiego de Torcy, o ktorych rzetelności wątpić nie można. Minister bowiem ten nie był tak niebaczny, aby nie widział, że autentyczne pisma tyczące Hiszpańskiey sukcessyi, lubo na ow czas skryte były, miały iednak wyiść kiedyś na publiczny widok, y dawać przeciwko niemu świadectwo, gdyby był zataił prawdę. Wreszcie rzecz iest pewna, iż z podpisania Ryświckiego Traktatu wywinęły się takie okoliczności, ktore Wnukowi Ludwika XIV. tron Hiszpański dały; co wielkim iest przykładem owego łancucha rewolucyi tego świata, ktore kieruią ludźmi, gdy się od nich kierowanemi bydź zdaią.



TRA-



TRAKTAT

Hageński w R. P. 1698.

ZAraz po zakończoney Traktatem Ryświckim woynie, zaczęły się walne o sukcessyą Karola II. negocyacye. Pan ten, ostatni z Domu Austryackiego, panuiącego w Hiszpanii, (o) żadnego nie zostawiał potomstwa, a śmiertelnie choruiąc, y co dzień prawie konaiąc, nie wiedział wcale, na ktorą miał się nakłonić stronę w wyznaczeniu sobie następcy. Pretendentami do obszer-

(o) Filip I. nazwany Piękny, Syn Cesarza Maxymiliana I. Austryaka, wziął za żonę Joannę Corkę Ferdynanda V. Krola Arragońskiego, y Izabelli Krolowy Kastyliyskiey; obudwoch tych Krolestw ostatnią dziedziczkę. Z wspomnioney Joanny dwoch Synow zostawił Filip Piękny, Karola V. y Ferdynanda I. ktorzy Głowami byli dwoch osobnych liniy Austryackiego Domu. Karol bowiem V. Cesarz po Maxymilianie I. tron Cesarski, a po Ferdynandzie V. Hiszpańską Monarchią obiąwszy, ustąpił potym Bratu swoiemu Cesarstwa, y Synowi Hiszpańskiego tronu. Starsza tedy linia od Karola V. pochodząca, panowała w Hiszpanii, a młodsza idąca od Ferdynanda I. Koronę Cesarską w Niemczech trzymała. Pierwsza pięciu Krolow Hiszpanii dała, Karola I. Filipow II. III. IV. y Karola II. ktory nie miał żadnego potomka. Druga ośmiu Cesarzow Niemieckich miała: Ferdynanda I. Maxymiliana II. Rudolfa II. Macieia, Ferdynandow II. y III. Leopolda, Jozefa I. y Karola VI. ktory nie zostawiwszy po sobie żadnego płci męskiey potomstwa, zszedł z tego świata w Roku 1740.

obszernych iego Państw liczyli się naprzod sam Ludwik XIV. z Bratem swoim Xiążęciem Aureliańskim idąc z Anny Austryaczki Filipa III. Corki; powtore, Synowie Ludwika XIV. zrodzeni będąc z Maryi Teresy Infantki Hiszpańskiey, Corki Filipa IV. potrzecie Arcy-Xiążę Karol Syn Leopolda Cesarza, pochodzący także od Filippa III. Corki młodszey, Babki swoiey; poczwarte Xiążę Bawarski Syn Elektora, Wnuk drugiey Filipa IV. Corki, a Leopolda Cesarza pierwszey żony; popiąte Xiążę Sabaudzki także sobie prawo do tego dziedzictwa rościł po swoiey Prababce Katarzynie Filipa II. Corce, żonie Karola Emmanuela Xiążęcia Sabaudzkiego. Krol Portugalski Piotr II. także się też w liczbie Pretendentow do sukcessyi Hiszpańskiey chciał mieścić, ale do niey inszego prawa mieć nie mogł, chyba po Janie I. Synie z nieprawego łoża Piotra sprawiedliwego, ktory ieszcze w pietnastym wieku panował. Dziwaczną tę pretensyą popierał Hrabia d' Oropeza z Domu Bragancckiego idący, gabinetu Madryckiego Konsyliarz; ale iak prędko z tym się odezwał, natychmiast oddalony od Dworu został.

Ale iako naybliźsi, y naymocnieysi Dziedzice Karola II. byli Ludwik XIV. y Leopod Cesarz; obadwa w iednym byli stopniu; oba od Filipa III. pochodzili po Corkach, ale Ludwik Synem bym starszey. Delfin ieszcze miał y to prawo więcey nad potomkow Leopolda, że był Wnukiem

Filipa

Filippa IV. od ktorego Arcy-Xiążęcia Leopolda Synowie nie pochodzili. Wszystkie tedy urodzenia, y natury prawa były na stronę Domu Burbońskiego; iako się to iaśnie pokazuie z Tablicy następuiącey.

Filip III. Krol Hiszpański.

Linia Francuzka	*Linia Niemiecka.*
Anna-Marya Starsza, żona Ludwika XIII. 1615.	FILIP IV. Marya-Anna młodsza, poślubiona Ferdynandowi III. 1611.
	KAROL II.
Ludwik XIV. ktory w R. 1660. bierze za żonę Maryą-Teressę Corkę starszą Filippa IV.	Leopold Syn Ferdynanda III. y Maryi-Anny, bierze za żonę w R. 1666. Małgorzatę-Teressę Corkę młodszą Filippa IV. z ktorey miał:
DELFIN.	Maryą-Antoninę-Jozefę poślubioną Elektorowi Bawarskiemu Maxymilianowi Emmanuelowi, ktory miał z niey:
Xiążę Burgundzki.	Jozefa-Ferdynanda-Leopolda, ktory cztery dopiero lat maiąc, mianowany był dziedzicem całey Monarchii Hiszpańskiey.
Xiążę Andegaweński potym Krol Hiszpański.	
Xiążę Bituryceński.	

Wszak-

Wszakże Dom Cesarski prawa swoie popierał ieszcze, zrzeczeniami się autentycznemi, y tak od Ludwika XIII. iako y od Ludwika XIV. potwierdzonemi, w ktorych oni wszelkich do Hiszpańskiey Monarchii odstąpili pretensyi; popierał imieniem Austryackim, nieodmiennym zawsze złączeniem dwoch liniy Hiszpańskiey, y Niemieckiey od iednego szczepu pochodzących; ale naywiększą osiągnienia Hiszpańskiey Monarchii nadzieię, pokładał Leopold Cesarz w zadawnioney Domu swoiego przeciwko Burbońskiemu, y Hiszpańskiego Narodu przeciwko Francuzkiemu, zawiści. Europa cała przed Traktatem Ryświckim nie inaczey spodziewała się, tylko że Arcy-Xiążę Hiszpańską odziedziczy Monarchią. Luboć podług świadectwa wielu poważnych, y wiary godnych Pisarzow, ieszcze w Roku 1696. Karol II. za namową Krolowy Matki swoiey, (ktora lubo była Ferdynanda III. Cesarza Corką, przecięż Dworowi Wiedeńskiemu nieprzyiazną była) uczynionym skrycie testamentem, mianował dziedzicem wszystkich Państw swoich Syna Elektora Bawarskiego, cztery dopiero lata maiącego na ow czas. Ale po śmierci Krolowy Matki, Karol II. cale od Zony swoiey rządzony, ktora była Siostrą Cesarzowy Leopolda Małżonki, (p)

U y do

(p) Leopold Cesarz po śmierci pierwszey żony swoiey Małgorzaty Teressy Filippa IV. Corki, poiął Klau-

y do Wiedeńskiego Dworu wcale przywiązaną, nawiodła Męża swoiego do podarcia owego testamentu, a myślenia o inszym na stronę Arcy-Xiążęcia Karola.

W tym właśnie stanie były rzeczy do Ryświckiego Traktatu. Domy Burboński, y Austryacki wzaiemnie siebie obawiały się, y podstrzegały, co inni o nich zamyślaią, a obadwa iednakowąż miały przyczynę obawiania się Europy. Anglia zwłaszcza y Hollandya, ktorych interes był utrzymywać między Mocarstwami potęgi rownią, zdawały się niedozwolić tego, aby na iedney głowie miała bydź z Hiszpańską Cesarska, lub Francuzka Korona. Ludwik XIV. ani cierpieć nie mogł, aby się Domowi Austryackiemu Karola II. sukcessya dostała, ani się też spodziewał swoiemu ią Domowi pozyskać; wszakże maiąc tak oczywiste prawa, obiecował sobie, że przynaymniey cząstka iaka Monarchii Hiszpańskiey Delfinowi (q) się dostanie. Chcąc zaś ubeśpieczyć Europie pokoy,

Klaudyą Austryaczkę Corkę Arcy-Xiążęcia Ferdynanda z linii Tyrolskiey: a gdy y ta z świata zeszła, poiął Eleonorę Magdalenę Corkę Filipa-Gwilelma Hrabi Palatyna na Luneburgu; Siostra tey Marya-Anna była żoną Karola II. Krola Hiszpańskiego.

(q) Ludwik XIV. z Maryi - Teresy Filipa IV. Corki miał Ludwika Delfina Francuzkiego, ktory z Maryanny Xiężniczki Bawarskiey miał Ludwika Xiążęcia

pokoy, ktory mogł bydź skłocony śmiercią Karola II. ułożono proiekt wczesnego Hiszpańskiey Monarchii podziału. *Torci* Minister Francuzki Posłowi Angielskiemu w Paryżu Hrabi *de Portsland Bentinck* proiektu tego kommunikował, ktory gdy bardzo chętnie był od Dworu Londyńskiego przyięty, stanął zaraz między Anglią, Francyą, y Stanami Hollenderskiemi pierwszy podziału Państw Hiszpańskich Traktat w Hadze 10. Pazdziernika 1698. podpisany. Traktatem tym Xiążę Bawarski Syn Elektora naznaczony był Krolem Hiszpańskim, y Osad Amerykańskich Panem; Delfinowi dano Krolestwo oboiey Sycylii, Gwipuskoę, Margrabstwo Finalskie, y Miasta pobrzeżne Toskańskie do Hiszpanii należące, Arcy-Xiążęciu Karolowi Xięstwo Medyolańskie. Przytym Ludwik XIV. y Syn iego Delfin zrzekli się wszelkich do reszty Państw Hiszpańskich pretensyi. Karol II. dowiedziawszy się, że za życia ieszcze iego, a bez iego wiedzy, Mocarstwa wspomnione Koronę Hiszpańską tak rozdzieliły, wysłowić nie można, iak był zmartwiony. Leopold także Cesarz protestował się

żęcia Burgundzkiego, Filipa Andegaweńskiego, y Karola Bituryceńskiego. Po śmierci Ludwika Delfina R. 1711. Xiążę Burgundzki Syn iego Delfinem, y Następcą tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie swoim był ogłoszony; ale gdy, y ten w R. 1712. umarł, Syn iego Ludwik XV. dziś panuiący w R. 1710. zrodzony, Delfinem, y Tronu Francuzkiego następcą ogłoszony został.

przeciwko temu podziałowi, gdy Medyolan tylko Domowi iego naznaczono, ktoremu według iego nadziei cała miała się dostać sukcessya. Atoli Traktatu tego rozrządzenia spełzły, gdy Karol II. uczynionym tegoż roku Testamentem, Bawarskiego Xiążęcia do całey swoiey wezwał sukcessyi, z wielkim samychże Hiszpanow ukontentowaniem, ktorzy tego się naywięcey bali, ażeby Państwa ich w podział, y rozerwanie nie poszły. Lecz gdy Xiążę ten 8. Lutego 1699. W Bruxelli umarł, Mocarstwa inny podziału Traktat, Karol II. inny Testament uczynił; *o czym mieć będziesz w Tomie II.*

TRAKTAT
Karłowicki w Roku P. 1699.

WOyna, ktora w Roku 1683. zaczęta, Traktat Karłowicki poprzedziła, początek miała, z rokoszu Węgrzynow. Emeryk Tekieli Pan Węgierski w Roku 1680. na czele znaczney Węgierskich Panow, y Szlachty Partyi będący skarżył się Leopoldowi Cesarzowi, o pogwałcone swoiego Narodu swobody, y przywileie, tudzież o nieznośne uciemiężenia, ktore kray ten od woysk Cesarskich ponosił. A gdy Cesarz na te skargi bezwzględny groził y owszem Węgrzynom, *Tekieli* herszt malkontentow uciekł się do Porty

Otto-

Ottomańskiey, ktorey obiecawszy roczney daniny 40. tysięcy czerwonych złotych płacić, Xiążęciem Węgierskim uznany był od Sułtana, ktory zaraz Woysko do Węgier swoie wesławszy, Obrońcą wolności tego Narodu ogłosił się, y bronić iey wszystkiemi oręża swoiego siłami przyobiecał. Podane były Leopoldowi od Mahometa IV. kondycye, aby dawne Węgrow przywileie powrocił, aby Fortece Leopolstad, y Neuhausel zburzył, aby woyska swoie z Miast Węgierskich wyprowadził, y one Narodowemu żołnierzowi w straż oddał; ktore propozycye gdy Dwor Wiedeński odrzucił, woynę mu natychmiast wypowiedziała Porta.

Mustafa Czarny Wielki Wezyr, y woysk Tureckich Hetman, ledwo wkroczył do Węgier, natychmiast niezastanawiaiąc się na dobywaniu Miast y Fortec, ktore woyskiem Austryackim osadzone były, wziął przed się śmiałą imprezę otworzenia czynności woiennych od oblężenia Wiednia. Powiadaią niektorzy, że wspomniony Weżyr zamyślał nowe Zachodnie ufundować Cesarstwo, y siebie iego Panem ogłosić; ale nie znał Niemiec, kiedy rozumiał, że ie sobie podbiie dobywszy Wiednia. Tekieli, ktory przenikał złe skutki z imprezy tey, iakożkolwiekby się udała, wyniknąć dla Węgier, y dla siebie mogące, usiłował wszelkiemi sposobami odwieść od niey Wezyra, ale nic nie skutkował. Mustafa bowiem z 200.

tysiącami woyska całe Węgry piorunem przeleciawszy, prosto ku Wiedniowi poszedł, y tę Austryi Stolicę obległ. (r)

Leopołd tą nadchodzącą burzą, ktora Wiedniowi, y Austryi całey zniszczeniem groziła, zatrwożony, uiechał nagle z Wiednia naprzod do Lintz, a potym do Passau, zostawiwszy w Wiedniu 10. tysięcy woyska pod wodzą Hrabi Starhenberga, a Xiążęcia Lotaryńskiego z garstką nie wielką w Austryi, z ktorym potym Bawarskiego Elektora posiłki złączyły się. Jan III. Krol Polski obiecał Traktatem Warszawskim dać odsiecz Leopoldowi Cesarzowi przeciwko Turkom, owszem y sam iść na obronę Wiednia postanowił; wszakże nie pierwey na tę wyprawę z woyskiem swoim ruszył, (s) aż mu Dwor Wiedeński przez swoiego Hrabię Wilczka oddał Muniment owey szko-

(r) Drugi to iuż raz Wiedeń od Turkow obleżony; pierwszy raz albowiem w Roku 1529. Soliman z strasznym także woyskiem Stolicę tę dobywał, ale go Karol V. Cesarz z wielką Turkow klęską od oblężenia odpędził.

(s) Gdy Krol Jan dla niektorych przyczyn opoźniał się iść na Wiedeńską, Nuncyusz Papieski, y Poseł Cesarski, zastąpiwszy mu na Galeryi Zamkowey idącemu do Kościoła S. Jana, klękneli przed nim, gdzie Poseł Cesarski, tak Mu rzekł: *Krolu! ratuy Wiedeń.* A Nuncyusz z drugiey strony przydał: *y Chrześciaństwo.* Dowod oczywisty szacunku, y poważenia, w ktorym na ow czas u obcych Narodow zostawała Polska, y Krol iey.

szkodliwey, y wielce ubliżaiącey wolności Polskiey Tranzakcyi, ktorą Jan Kazimierz uczynił był z Domem Austryackim, y z kilką Senatorami podpisał podczas swoiey bytności w Sląsku.

Gdy Wezyr Miasto Wiedeń coraz bardziey oblężeniem trapił, y w cieśnieysze coraz brał kluby, dano znać Xiążęciu Lotaryńskiemu, ktory w tym razie był mocną Austryi, y Cesarza obroną, iż Miasto Presburg poddawało się Tekielemu, ktory do niego z kilką Baszami zbliżał się, chcąc potym Zamek wziąść, y most na Dunaiu postawić. Co ponieważ wielką miało bydź do przeprawy wygodą Turkom, a dla Cesarza wielkim niebeśpieczeństwem, zaczym Xiążę Karol z woyskiem swoim ku Presburgowi pobieżał, a odebrawszy Zamek, y Miasto do poddania się przymusił. Nadciągnął w tym Xiążę Lubomirski puł trzecia tysiąca Polakow prowadzący, z ktorym złączywszy się Xiążę Lotaryński, na oboz nieprzyiacielski o ćwierć mili od Miasta stoiący uderzył, y Tekielego z Turkami złączonego rozpędził; Po tym odniesionym zwycięztwie nazad się ku Wiedniowi wrocił, chcąc złączyć się z woyskiem Elektora Bawarskiego, y Cyrkułow Niemieckich, ktore wraz z iego ludźmi do 40. tysięcy wynosiły, y czekać przybycia Krola Polskiego, ktory w osobie swoiey Austryi, y Wiedniowi szedł na odsiecz.

Dnia 24. Sierpnia tegoż samego Roku stoczona była bitwa między Xiążęciem Lotaryńskim,

y Pocztem Tureckim daleko licznieyszym, zwycięstwo iednak przy Cesarskich się zostało. Dnia 31. tegoż Miesiąca Jan Sobieski na wielkie nalegania y proźby Cesarza, we dwa tylko tysiące iazdy przybył, dla poczynienia niektorych woiennych do przyszłey batalii dyspozycyi: za ktorym woysko Polskie, ktorego 20. tysięcy było, 5. Września z Hetmanem W. Koronnym Stanisławem Jabłonowskim nadciągneło. Krol Jan nad wszystkim woyskiem Chrześciańskim naywyższą obiął kommendę, gdy Karol Xiążę Lotaryński z razu trudniący, nakoniec uznał naywyższym Hetmanem Krola, skoro pogroził, iż się wroci z woyskiem swoim do Polski.

Postrzegłszy zatym Krol Jan, że Turcy dla ubespieczenia się przeciwko nieprzyiaciołom, żadney gotowości nie poczynili, y mieysc tych, z ktorychby Chrześcianom przystępu do siebie naybardziey bronić mogli, żadnym nie opatrzyli żołnierzem, kazał naprzod Zamek leżący na gorze Kàlemberg, ktora wszystkie inne przyległe mieysca wysokością swoią przechodziła, opanować, a potym całemu woysku tamże obozem stanąć. W tym woysku, w ktorym 74. tysiące bitnego żołnierza rachowano, znaydowali się w Osobach swoich, Krol Jan naywyższy całego Woyska Hetman, Karol V. Xiążę Lotaryński, ktory Korpus woyska prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Krola Polskiego Elektor Saski,

ski, y Maxymilian Emmanuel Elektor Bawarski (t) ktorzy z Woyskiem swoim na lewym skrzydle stali; Jabłonowski Hetman W. Koronny, ktory z innemi Panami Polskiemi na prawym skrzydle będący, oneż hetmanił; Xiążę de Valdeck, ktory z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunaiem stoiąc, oba skrzydła zakrywał; Kącki Woiewoda Kiiowski y Generał Artyleryi, ktory Polską Artyleryą prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; wiele tudzież innych Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, ktorzy od Krola Jana po rożnych Pocztach byli rozłożeni.

Wezyr Wielki, ktory w porownaniu niezmiernych woysk swoich, lekce sobie ważył tę tak szczupłą Chrześcianow garstkę, tego był u siebie zdania, że nie tylko do zatrzymania, ale też do zniesienia onych dosyć będzie 12. tysięcy Turkow, ktorych przeciwko nim wysłać umyślił. Zuchwałość, pogarda ku nieprzyiacielowi, opieszałość, łakomstwo, przyczyną iego przegraney, a zwycięstwa Chrześcian były. Ułożywszy albowiem sobie Zachodnie Sułtańskwo, mniemał, że do tego zamysłu wielką mu pomocą będą skarby, ktore sobie w Stolicy Cesarskiey znaleść obiecował.

(t) Ten to był Elektor Bawarski, ktory po śmierci Maryi-Antonii pierwszey żony swoiey, Leopolda Cesarza Corki, poiął Teresę-Kunegundę Sobieską Jana III. Corkę, y z niey miał Karola, ktory potym Cesarzem został pod imieniem Karola VII.

wał. Mogąc przeto mocny przypuściwszy szturm łatwo dostać Wiednia, wolał poddania się iego czekać, aby mniemanych bogactw, szturmem Miasta dobywszy, żołnierstwo między siebie nie rozerwało. Wszystkie zatym woienne iego rozrządzenia, y w oblężeniu Miasta, y w rozłożeniu woyska do tego iedynie zmierzały. Y w ten czas dopiero oczy otworzył, y płonność swoich nadziei poznał, kiedy przed sobą woyska Chrześciańskie zobaczył, w liczbie prawie nierownie mnieysze, ale rozrządnością, y męstwem daleko przechodzące.

Dnia 12. Września nad świtaniem zaczęła się utarczka. Woyska Chrześciańskie uderzywszy razem na wszystkie Poczty Tureckie, ktore do bronienia im przeyścia po gorach y wąwozach świeżo rozstawione były, tak ie obarczyły mocno, że Turcy z gory na gorę uciekaiąc, niesłychaną w całym woysku przy Wezyrze będącym, y na tę patrzącym się klęskę, sprawili trwogę. Krol Jan korzystaiąc z tego nieprzyiacioł pomięszania, kazał Jeździe Polskiey w sam śrzodek Turkow uderzyć, ktora im tak szyki pomięszała, że Szpahowie, y Janczarowie Wezyra otaczaiący oprzeć iey się nie mogli. Han Tatarski, (powiadaią niektorzy, iż był od Krola Jana przekupiony) ktory prawe Skrzydło trzymał, naypierwey z placu pierzchnął. Wezyr także zwątpiwszy o wygraney, w ucieczce bespieczeństwa dla siebie szukać po-

stano-

stanowił, a za nim całe woysko w też tropy poszło. Prawda, że to zwycięstwo, ktore Chrześcianie nad Turkami odnieśli, mało bardzo krwi kosztowało; ponieważ Turkow ośmset tylko na placu poległo, z strony Chrześcian nad sześćset nie zgineło. Ale za to cały Oboz nieprzyiacielski z artylleryą, rynsztunkiem woiennym, y niezliczoną mocą taborow, Chrześcianom dostał się, a naywiększą zwycięstwa korzyścią było uwolnienie Wiednia, ktory ledwo iuż do ostatniey nie był przywiedziony rospaczy.

Po tym zwycięstwie Turkow, powrocił do Wiednia Leopold, z Wybawicielem Stolicy swoiey ozięble się przywitał, dlatego podobno, iako mowi pewien rozsądny Dzieiopis, że mu był wiele winien. Chciał nawet Cesarz, aby Krol Polski zwykłe Dworu Wiedeńskiego etykiety w widzeniu się z nim zachował, ale Zwycięzca Turkow znał się dobrze na sobie, y na uczynioney Leopoldowi przysłudze.

Poszedł zatym w pogoń za nieprzyiacielami Krol Polski, ale gdy nie czekawszy na Cesarskich, bitwę 7. Października pod Parkanami stoczył, porażony został, a nawet y sam w wielkim niebespieczeństwie znaydował się. Wszakże w drugiey zaraz 9. Października potyczce sowicie za swoie oddał Krol Polski, kiedy przy pomocy Xiążęcia Lotaryńskiego, ktory spiesznie na odsiecz Polakom przybiegł, na głowę Turkow poraził. W po-

rażce tey przeszło dwadzieścia tysięcy Turkow na placu trupem legło, lub zatonęło w Dunaiu, Baszowie (u) Sylistryi y Karamanii z liczby ieńcow byli. Potym zwycięstwie Cesarscy odebrali Parkany, y Gran, albo Strygoń, ktory ieszcze za panowania Ferdynanda I. od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty, przez 143. lat w ręku Tureckich zostawał, Cesarscy 26. Pazdziernika odzyskali. Nieszczęścia te głową swoią przypłacił Wielki Wezyr.

W Roku 1684. Woyska Cesarskie, pod wodzą Xiążęcia Lotaryńskiego zostaiące, po kilku małych korzyściach na nieprzyiacielu odniesionych, dnia 1. Lipca obległy Budę, ale na początku Listopada przymuszone zostały od oblężenia odstąpić, utraciwszy 24. tysiące woyska podczas szturmow, y wycieczek. Klęskę tę przypisuią niezgodzie Xiążąt, ktorzy w Woysku pod Lotaryńczykiem zostawali, y gabinetu Wiedeńskiego prze-

(u) Baszow nazwisko daie się naypierwszym Panom, y Urzędnikom Tureckim. Są zaś *Trzytulni*, przed ktoremi trzy buńczuki, *dwutulni*, przed ktoremi dwa, a *iednotulni*, przed ktoremi ieden tylko buńczuk noszą. Wielki Wezyr, albo Wezyr-Azem iest naypierwszy Porty Ottomańskiey Minister, y naywyższy Urzędnik. Weżyrem Sułtan czyni, oddaiąc wielką Pieczęć z wyrytym na niey imieniem swoim, y tę Wezyr W. zawsze na piersiach swoich nosić powinien. Na iego Osobie zawisła wszystka Sułtana Wielkiego moc, y powaga.

przeciwko tegoż Xiążęcia chwale zawiściom. W tymże Roku Liga przeciwko Turkom między Cesarzem, Papieżem Innocentym XI. Krolem Polskim, y Rzeplitą Wenecką. Wenetowie korzystaiąc z nieszczęść Porty, wpadli zaraz do Dalmacyi, y tam wiele Miast opanowali; potym Flottę do Morei wysławszy, wiele na tey Puł-Wyspie mieysc swoim żołnierzem osadzili, Tureckie z nich załogi wypędziwszy.

Roku 1685. Xiążę Lotaryński, y Elektor Bawarski na głowę Turkow pod Granem 16. Sierpnia pobiwszy, Neuhausel 19. tego Miesiąca szturmem wzięli, po mężney z strony Tureckiey obronie. Xiążęta *de* Conti, Tureniusz, y inni Francuzi, ktorzy na tę woynę dobrowolnie poiechali, pięknie się w tey popisali potrzebie.

W Roku 1686. Cesarscy Budę odebrali szturmem 2. Września, po cztero-Miesięcznym oblężeniu. Błąd iednak wielki przypisuią Xiążęciu Lotaryńskiemu, że z Budy dobycia nie korzystał, y na woysko Tureckie utratą tego Miasta dziwnie strwożone nie uderzył.

W Roku 1687. 12. Sierpnia batalia pod Mohaczem przez Cesarskich wygrana, y Turcy z całey Sklawonii wyparowani. Turcy klęski te woysk swoich przypisuiąc panuiącego nieszczęściu, złożyli z tronu Mahometa IV. a na iego mieysce brata iego Solimana III. Sułtanem Wielkim obrali, ale ten nie był od Mahometa IV. szczęśliwszym.

W Ro-

W Roku 1688. Cesarscy zawsze gorę nad Turkami maiący, załogę ich w Sztulweisemburgu do poddania się przymuszaią; Xiążę Elektor Bawarski 6. Września szturmem Belgradu dobywa; Xiążę Ludwik Badeński 16. Tysięcy Turkow pod Nissą ze szczętem znosi; z Serbii, y Bosnii prawie całey Turcy wygnani. Wenetowie także do dawniey zdobytych w Morei nowe korzyści odnieśli.

W Roku 1689. Cesarscy Widdyn zdobyli na Turkach, ktorzy o pokoy się Cesarzowi proszą. Leopold wymaga od nich dwoch milionow Ryńskich dani, co nieznośną było kondycyą dla Narodu, ktory nikomu nigdy nie okupywał się. Xiążę Lotaryński radził dać uczciwsze pokoiu Turkom kondycye, a woyska na woynę przeciwko Francuzom użyć, ale Xiążęcia Badeńskiego, radzącego dalszą przeciwko Porcie woynę, przeważyło zdanie.

Roku 1690. Karol V. Xiążę Lotaryński (w) umarł

(w) Xiążę Lotaryński nie mogąc powrocić do dziedzicznych Państw swoich, ktore Francuzi Stryiowi iego Karolowi IV. zaiechawszy, w rękach swoich trzymali, całe życie przepędził na usługach Cesarza Leopolda. w Roku 1690. życia swoiego 47. do Wiednia iadąc zachorował, y niedoiechawszy umarł. Przed śmiercią taki List do Cesarza napisał: „Według roz„kazu W. Cesarskiey Mci wyiechałem z Inszpurga „chcąc ziechać do Wiednia ale mnie tu zaszedł roz„kaz daleko większego Pana, do ktorego wybieram „się,

umarł 17. Kwietnia z Inszpurga do Wiednia iadąc. Stracił w nim Cesarz naywiernieyszego przyiaciela, y naybiegleyszego Generała. Tegoż roku Turcy widząc, że niemożna uczciwego mieć pokoiu, w orężu wszystkę nadzieię położywszy, dobywaią szturmem Belgradu, y od Wielkiego Waradyna Cesarskich odganiaią.

W Roku 1691. za panowania w Turczech Achmeta II. batalia na Turczynach wygrana 19. Sierpnia pod Salankemen; 12. tysięcy ludzi, Artyleryą wszystkę, y bagaże, Turcy w tey potrzebie stracili; Xiążę Badeński hetmanił Cesarskie woyska. Skutkiem zwycięstwa było wzięcie Wielkiego Waradyna przez Cesarskich. Wenetowie Wyspę Chio tegoż czasu podbili.

W Roku 1692. y 1693. nic wielkiego woyna Turecka nie miała; tylko że Turcy Cesarskich od oblężenia Belgradu odpędzili, a sami od Lepantu odstąpić przez Wenetow byli przymuszeni.

W Roku 1664. Polacy pod wodzą swoiego Krola, Turkow na głowę porażaią, 6. Pazdziernika nad Dniestrem. Ale dla Cesarskich Kampa-

nia

„ się, dać mu sprawę z tego życia, ktore całe na usłu-
„ gach W. Cesarskiey Mci poświęciłem. Racz zatym
„ W. Cesarska Mość na to pomnieć, żę zostawiam żo-
„ nę, ktora ma honor do W. Cesarskiey Mci należeć;
„ dzieci, ktorym nic nie zostawiam, tylko szpadę mo-
„ ię, y poddanych, ktorzy są w ucisku.

nia ta była nieszczęśliwa; Generał Veterani, z partyą swoiego woyska, z ktorą Transylwanią zasłaniał, do szczętu zniesiony od Turkow, ktorzy procz tego kilka Miast w tym roku opanowali. Dwa także następuiące lata dosyć były dla Turkow pomyślne, w ktorych iednak żadna znacznieysza batalia nie zaszła.

W Roku 1697. Turcy znowu nieszczęśliwemi byli. Xiążę Eugeniusz 11. Września walną batalią wygrał, na Turczynach, ktorych sam W. Sułtan Musztafa hetmanił. W potrzebie tey pod Miastem Zentą nad rzeką Teissą zwiedzioney, Turcy utracili Wezyra Wielkiego, siedmnastu Baszow, 30. tysięcy woyska, armaty, y cały Oboz z wszelkim narzędziem. Przegrana ta, w ktorey Porta wybor woysk swoich straciła, złączona z inszemi klęskami, ktore Turcy w całym woyny tey przeciągu ponieśli, wiadomość tudzież o zawartym pokoiu Ryświckim, a zatym boiaźń większych ciosow, kiedy Cesarz od woyny Francuzkiey, oswobodzony, wszystkie siły przeciwko Turkom mogł obrocić, mocnemi były pobudkami dla Porty, do traktowania z Chrześcianami o pokoy. Mocarze także Europeyscy, mimo swoie zwycięstwa, radziby byli tey się pozbyć woyny, każdy z osobistych swoich przyczyn. Cesarz Leopold, ktorego polityka wszelka do sukcessyi Hiszpańskiey zmierzała, chciał się uspokoić od Turkow, aby mocniey wszystkim woyskiem popie-

rał swoie do tronu Hiszpańskiego pretensye, słabość bowiem Karola II. bardziey co raz wzmagała się. August II. ktory dopiero na tron Polski po śmierci Jana III. wstąpił, iuż o odzyskaniu dla Rzepltey Inflant zamyślał. Piotr Alexiewicz Car Moskiewski, ktory także w Lidze był przeciwko Porcie, y Azof iey w Roku 1695. wydarł, ułożył był sobie rzetelnieyszych na Szwecyi szukać korzyści. Wenetowie nakoniec przykrzyli sobie woynę, a będąc zwycięzcami, pożytecznego spodziewali się pokoiu. Łatwość ta Mocarstw woiuiących, wdanie się tudzież Anglii, y Hollandyi, dokazały tego, że ziazd Pełnomocnikom do układania pokoiu Artykułow naznaczony był w Karłowicach, Miasteczku niższych Węgier między Belgradem, y Peterwaradynem leżącym. Ziechali się na dzień 13. Października, Roku 1698. Pełnomocnicy; z strony Turkow Rami-Mechmet, Reis Effendi, albo Kanclerz Porty Ottomańskiey; z strony Leopolda Cesarza, Hrabiowie Pettingen, y Schlig Konsyliarze Gabinetowi Cesarscy, od Rzepltey Polskiey Stanisław Małachowski Woiewoda Poznański; od Cara Moskiewskiego Bogdanowicz; od Rzepltey Weneckiey Ruzzini.

Kłotnie pod czas tych konferencyi zaczęcia wszczęte między Pełnomocnikami o przodkowanie, do tego przychodziły stopnia, że ziazd o trochę się bez skutku nie rozszedł, ale Maurocordato Tłomacz Porty Ottomańskiey, zapo-

biegł temu zerwaniu swoim wynalazkiem, y sprzeczki Posłow Chrześciańskich Mocarstw łatwo pogodził. Doradził albowiem, ażeby na tym mieyscu, gdzie się konferencye odprawiać miały, wystawiona była okrągła Sala, z tylą drzwiami, ilu było Posłow; y ażeby wszystkie drzwi ku tey były obrocone stronie, na ktorey leżały kraie, z ktorych ci Posłowie byli. Namioty koło sali tymże sposobem rozbite bydź miały, tak dalece, że za nadeyściem pierwszego dnia rozmow Poselskich, każdy Pełnomocnik iednegoż czasu z namiotu swoiego wyniść, razem do Sali z innemi wchodzić, razem się z wszystkiemi witać, naostatek na tym stołku usieść, ktory się przed nim znaydował, naprzeciwko tych drzwi, ktoremi wchodził, był powinien. Wynalazek ten gdy był od wszystkich pochwalony, y przyięty, Traktatowe na ow czas zaczęły się rozmowy. Maurocordato duszą był tych wszystkich negocyacyi. Kondycye pokoiu lubo były dla Porty ciężkie, iednakowoż Chrześcianie mogliby byli użytecznieysze wytargować, gdyby nie Dworu Wiedeńskiego, y Mocarstw pośrzedniczych interes, do zawarcia prędkiego pokoiu pobudził. Pokoy Karłowicki iest pamiętnym kresem poniżenia Porty Ottomańskiey, ktora odtąd poczęła nie bydź iuż tak straszną, iak przedtym, Mocarstwom Chrześciańskim; iest ieszcze tenże Traktat początkiem zupełnego Węgier uspokoienia, ktore

tam

tam od początku tego wieku, do tych czas kwitnie. Węgrzyni albowiem miarkuiąc, że się nie mogą oprzeć potędze Austryackiey, a od Porty poniżoney nie spodziewaiąc się żadnego wsparcia, a nade wszystko widząc, że Transylwania, ktora przedtym schronieniem wszystkich malkontentow była, stała się Prowincyą Domu Austryackiego, woleli spokoynie zostawać pod panowaniem Austryakow, ktorym y owszem następstwo do tronu swoiego dawniey przysądzili. Pokoy Karłowicki dnia 26. Stycznia Roku 1699. został podpisany, y we wszystkich Artykułach swoich od Pełnomocnikow na to wysadzonych potwierdzony. Cztery zaś osobne Traktaty zawarła Porta z czterema nieprzyiaciołmi swoiemi.

Pierwszy z Leopoldem Cesarzem, stanowiący przymierze do lat 25. Xięstwo Siedmiogrodzkie Cesarzowi Leopoldowi ustąpione, y za Prowincyą iego przyznane, do ktorego przecię Porta nie miała żadnego prawa, tylko prawo protekcyi Sklawonia, y Węgierskie Miasta z tey strony Sawu leżące Domowi Austryackiemu wrocone; Temezwar, y Węgier część położona z tamtey strony Sawu zostawiona Turkom; umowiono się także o zburzeniu niektorych Fortec z obudwoch stron, y niestawianiu innych. Nadto obadwa traktuiący Mocarze przyrzekaią sobie wzaiemnie, że ieden drugiego poddanych buntuiących się, lub malkontentow, przyimować do Kraiu swoiego, y

dawać im potuchy nie będzie. Artykuł ten włożony był na utrzymanie w poddaństwie Węgrow, y Siedmiogrodzanow, ktorzy gdy iakie od Dworu Wiedeńskiego nieukontentowanie mieli, zawsze się w kraie Ottomańskie schraniać, y tam pomocy szukać zwykli byli. Ministrowie, ktorych Dwor Wiedeński w Stambule trzymać będzie, też maią posiadać Przywileie, ktorych nayprzyiaźnieyszych Porcie Potencyi Posłowie używaią. Nakoniec Katolikom Rzymskim w Stanach Porty osiadłym, odnowione y utwierdzone dawnieysze przywileie; Mnichom tudzież pozwolono naprawiać Kościoły swoie, y obrzędy wiary w nich sprawować bez boiaźni wszelkiego nagabania. Za Tatarow także ręczyła Porta; iż w kraie Domu Austryackiego wpadać, y onych plondrować nie będą. (x) Pełnomocnicy Cesarscy doprašzali

(x) Potencye Europeyskie z Tatarami Krymskiemi, y Nogayskiemi osobnych Traktatow nie zawieraią; nie można albowiem na ich obietnicach polegać, ale Porta za nich ręczy, ktora sama prawo ma potwierdzenia, lub złożenia Wielkiego Hana. W Roku iednak 1670. Alexy Michałowicz Car Moskiewski zawarł osobny Traktat z Hanem Mnieyszey Tartaryi, ktoremu obiecał corocznie dawać podarunki, y płacić 60. tysięcy Rublow. Han z swoiey strony obowiązał się wycieczek nigdy w kraie Moskiewskie nie czynić, żadney pomocy iego nieprzyiaciołom nie dawać, y w listach do Cara pisanych, nie opuszczać żadnego z Tytułow Carskich. Rozumiem, że niepotrzeba ostrzegać Czytelnika, iż Moskwa uwolniła się od płacenia Tatarom rzeczoney summy.

szali się imieniem Pana swoiego u Porty, aby im Tekieli zapał tey woyny, wydany był; ale Porta y wspomnieć sobie o tym nie dała; a opatrzywszy mu uczciwe bycie w Państwach swoich, zawsze go traktowała po Krolewsku. Umarł Tekieli w Stambule 1705.

Car Moskiewski Piotr Alexiewicz przerwę tylko woyny uczynił z Portą do lat dwoch, podpisaną w Karłowicach 25. Grudnia 1698. Został Panem Azofu, ktorego fortyfikacye znacznie pomnożył, poddanym swoim otrzymał wolność handlowania w Kraiach Porty, ktora obowiązała się Tatarom zakazać wpadania do Kraiow Rossyiskich. Turcy nie pierwey postrzegli ważność ustąpionego Moskwie Azofu, aż gdy Poseł Cara z Eskadrą woienną do Portu Stambolskiego przybył; poznali w ten czas, że panowanie Morza Czarnego trudno będzie utrzymać bez Azofu. Wszakże w Roku 1700, przymierze Karłowickie wychodzić iuż maiące, potwierdziła Porta do dalszego ieszcze czasu; Piotr bowiem Alexiewicz o Szwedzkich iuż proiektach cale myślący, miał sposob wyiednać sobie to potwierdzenie, uiąwszy na swoię stronę Ministrow Tureckich, y obiecawszy Porcie, że żadnego woiennego okrętu na morzu czarnym trzymać nie będzie.

Rzeplta Wenecka mocą swoiego z Portą Traktatu utrzymała się przy całey Morei; Lepantu, y Kasztelu Romeliyskiego twierdze zburzyć na-

kazano. Wyspę S. Maura, Leukaty, y Kap *de* Peracxia Wenetom także zostawione; Golf Lepancki obiema Narodom wolny. Poddani Rzepltey nie będą płacić haraczu, ani żadnych innych podatkow na Archipelagu. Wielki Sułtan nie będzie żadney dani od Wenetow wymagał, za Wyspę Zantu, y ustępuie im Wyspę Eginę przyległą Morei, Zamki Castelnovo, y Rizano przy Golfie Cataaro, także Wenetom są ustąpione.

Zwyczay iest u Mocarstw Chrześciańskich, iż przy zawarciu pokoiu oddaią sobie ieńcow podczas woyny zabranych. Porta zaś, albo tylko brańcow wraca, ile swoich od drugiey Potencyi odbiera; albo tych szczegulnie oddaie, ktorzy nie będąc ieszcze przedanemi, należą do Wielkiego Sułtana; innym wolno iest okupić się z niewoli, y ieżeliby Pan zbyteczną brańcowi założył na okup summę, interes ten bywa w Dywanie sądzony.

Traktat Rzepltey Polskiey z Portą kładzie się słowo w słowo przedrukowany:

INSTRUMENT POKOIU.

Między Nayiaśnieyszym, y Naypotężnieyszym Krolem Augustem II. y Rzecząpospolitą Polską, y Nayiaśniey-

śnieyszą PORTĄ OTTOMANSKĄ w Syrmii pod Karłowicami na Generalnym Społprzymierzonych Pełnomocnikow Zieździe, przez Stanisława Małachowskiego, Woiewodę Poznańskiego, Nadzwyczaynego Pełnomocnego do układania Artykułow tegoż Pokoiu Posła Polskiego, dnia 26. Stycznia Roku P. 1699. zawartego.

KU wieczney pamięci teraz, y na potym będącym. Wszem w obec, y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo niech będzie: Iż gdy się Bogu Naywyższemu tak podobało, ażeby zachodzące zdawna między Krolestwem Polskim, y Naywyższą Portą zatargi, za wdaniem się Nayiaśnieyszego y Naypotężnieyszego Wielkiey Brytanii, Francyi, y Irlandyi Krola Wilhelma III. y Przenaypotężnieyszych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanow, pragnących leiącą się krew ludzką zastanowić, y wzaiemny pokoy przywrocić, do zawarcia tegoż Pokoiu Traktatow pośrzednictwo swoie ofiaruiących, y wszelkim obowiązkom y powinnościom Pośrzednictwa z wszelką pilnością y należytością zadosyć czyniących, przez JJ. WW. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Posłow swoich, JMci P. Wilhelma Pagiet Barona de Beaudesert

w Hrabstwie Sztaffordzkim, y w tymże Hrabstwie Namiestnika Krolewskiego, z strony Angielskiey, a JMci P. Jakuba Colyer z strony Przenaypotężnieyszych Generalnych sprzymierzonego Niderlandu Stanow, a za wzaiemnym z obu stron zezwoleniem y przystaniem, uspokoione, y cale umorzone były; a gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii, gdzie ziazd Pełnomocnych Posłow z rozrządzenia przesławnych Pośrzednikow naznaczony był, umowiwszy się o kondycye Pokoiu z J. W. JMcią Panem Machmetem Effendi, W. Kanclerzem Naywyższey Porty, y J. W. JMcią Panem Alexandrem Mauro-Cordato, z Szlachetnego pokolenia Scarlaty pochodzącym, naytaiemnieyszym teyże Porty Sekretarzem, do układania Pokoiu Pełnomocnemi Posłami, po kilku Sessyach, naostatek za łaską Boską cały ten interes pożądanego pokoiu szczęśliwie do skutku przyszedł; zaczym dawna przyiaźń, y stateczny pokoy między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Musułmanow Sułtanem, Synem Sułtana Machmeta, Sułtanem Mustafą, y Nayiaśnieyszym, y Naypotężnieyszym Krolem Augustem II. Panem moim miłościwym, y Rzecząpospolitą Polską, z obu stron wiernie maiący się zachować, w iedenastu Artykułach stanął, zawarty, y przywrocony iest, ktorych to Artykułow każdy z osobna wypisuie się.

ARTYKUŁ I.

Po umorzonych za pomocą, y zrządzeniem Boskim,

Boskim, między Naywyższym Cesarzem nieprzyiaźniach, a po stwierdzoney znowu sąsiedzkiey starodawney przyiaźni, ażeby nieprzyiacielskie postępki z obu stron ustały, y poddani w dawnym beśpieczeństwie, spokoyności, y pokoiu zostawali; ażeby dawne granice, iakie przed dwoma ostatniemi woynami były, przywrocone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszych Państw do Naywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnemi granicami rozgraniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiey strony granice pomykać na potym nie wolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany, y kłotni świątobliwie zachowane, y utrzymywane były.

ARTYKUŁ II.

Ktoregokolwiek bądź fortece, bądź inne iakie mieysca większe lub mnieysze w tychże samych granicach Multańskich, ktore przed ostatnią tą woyną miały, położone są, a dotąd w ręku Polakow zostaią, ażeby wyprowadziwszy z nich wszystkie woyska Polskie, wyproźnione były, y cała Multańska Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak spokoynym stanie, w iakim się przed ostatnią woyną znaydowała, zostawiona była.

ARTY-

ARTYKUŁ III.

Forteca Kamieniecka w dawnych swoich przed dwiema ostatniemi woynami mianych granicah położona, wyprowadziwszy z tamtąd załogi Tureckie, wyprożniona, y w całości zostawiona bydź ma, wraz z Podolem, y Ukrainą, do ktorych Prowincyi żadnych na potym Naywyższa Porta pretensyi sobie rościć nie ma, y Hetman Ukrainy Kozackiey, ktory teraz w Multańskiey Ziemi mieszka, ztamtąd rugowany niech będzie. A że starodawne granice Polskie, y Multańskie wiadome y oczywiste są, zaczym, ieżeli czas po temu będzie na początku następuiącego Miesiąca Marca ewakuacya niech się zacznie, y Pułki Polskie, iak nayprędzey bydź może niech się z Multan wynoszą, y ze wszystkich Fortec, y Miast wyprowadzaią, ażeby całe Multany wolne zostawały. Wyprożnienie fortecy Kamieniekiey zacząć się wzaiemnie ma na początku Miesąca Marca, y skoro do wyciągnienia z niey woyskom przyidzie, to bez ociągania się, zwłoki, y opieszałości stać się ma, y naydaley około piętnastego Miesiąca Maia zakończyć się powinno. Ktore to ustąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniey, y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarow Polacy dodaniem wozow, y dobytkow niech dopomogą. Te zaś wyprożnienia z obu stron z beśpieczeństwem, y bez naymnieyszey szkody odprawią się. Podczas zaś tych ewakuacyi fortec,

fortec, y innych mieysc iakożkolwiek zmocnionych, ktorzykolwiek z poddanych dobrowolnie wyniść zechcą, ażeby im ze wszystkiemi swemi ruchomościami y sprzętami wyniść, a ktorzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to ustąpienie woysk z fortec, y mieysc rozmaitych na początku miesiąca Marca z obu stron zacząć się powinno, zaczym względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, ktore się tam teraz, y przedtym znaydowały, Ablegat Polski, ktory do Jasney Porty, iak nayprędzey ma bydź wysłany, niech proźbę do Tronu Cesarskiego zaniesie.

ARTYKUŁ IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Tureckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom ktoregożkolwiek Narodu będącym, pod iakimkolwiek pozorem pretensyi, albo kontrowersyi poddanym J. K. Mci, y Rzepltey Polskiey napaści czynić, w granice ich wpadać, ludzi w Jassyr, y dobytek zabierać, albo iaką szkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Begleyberom, y szczęśliwemu Hanowi Krymskiemu, Karelgaiowi, y Nuradynowi, y innym Sułtanom, iako też y Hospodarowi Multańskiemu wyraźnemi Cesarskiemi Fermanami zalecić się, y przykazać ma, ażeby ci zażywszy wszelkiey do tego pilności, na pograniczach bespieczeń-

czeństwa, spokoyności, y pokoiu przestrzegali, y doglądali, ani w Jassyrach, y w zabieraniu dobytkow, albo też w innych podobnych rzeczach, krzywd y szkod poddanym Polskim wyrządzać nie ważyli się, a na gwałcicielow y przestępcow kondycyi Soiuszu tego iak naysurowiey następowali, y przekonanych o to na przykład innym karali, oddaiąc zawsze własnym Panom to, coby się im zabranego znaydowało. Ktorzy zaś w wykonaniu tego niedbali, y opieszali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boskie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże samych kondycyi pokoiu Polacy wiernie dochowywać, y koniecznie przestrzegać maią, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

ARTYKUŁ V.

Ponieważ Krolestwo Polskie z dawna zawsze wolne iest, zaczym naywyższe Cesarstwo Tureckie, y poddane onemuż kraie pod żadnym pretextem kłocić go nieprzyiacielskim postępkiem żadną miarą nie maią, y mocą ninieyszego zawartego świątobliwego Pokoiu, żadnych iakichżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. (*)

ARTYKUŁ VI.

Budziaccy, y insi Tatarowie, ktorzy podczas tey woyny z własnych swych siedlisk wyszli, y do Mul-

(*) Ten Artykuł ściąga się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, ktorą Polacy Tatarom w kożuchach dawali, a ktora tym Artykułem zniesiona iest.

Multan weszli, wielkie tamże nieprzyiacielstwa, y krzywdy Multanom czynią; co poniewżż iest przeciwko świętym umowom z Krolami Polskiemi dawniey zaszłymi, a przeto przestać, y zniesione bydź powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich mieysc, y maiętności, y ze wszystkich folwarkow, ktore w Multanoch opanowali, albo nowo powystawiali, oddaleni bydź maią, y niechay w oyczystych swych kraiach mieszkaią, spokoynie tamże żyią, y napotym żadnych napaści, y zaczepek nie czynią.

ARTYKUŁ VII.

Zakonnicy Chrześciańscy Rzymscy Katolicy, podług dawnych sobie od Naywyższey Porty Fermanow, gdziekolwiek swoie Kościoły maią, zwyczayne wiary swoiey obrządki bez naymnieyszey przeszkody niech odprawuią, y spokoynie żyią; resztę zaś zleconych sobie względem Religii punktow, nadzwyczayny do Jasney Porty wielki Poseł, niech sobie u Tronu Cesarskiego wyrabia.

ARTYKUŁ VIII.

Ponieważ handle są owocem pokoiu, y kraie do lepszego stanu przyprowadzaią, zaczym ażeby odtąd kupcy obudwoch Państw nie manowcami, y skrytemi mieyscami przeieżdżaiący, ale gościeńcami, y drogami do przeyścia sposobnemi tam y sam idący y powracaiący, skoro od towarow wwiezionych, y wywiezionych dawne y zwy-

czay-

czayne cło zapłacą, nowemi exakcyami, y mytami ciemiężeni nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech się u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżkolwiek urodzeni poddani Polscy, Litewscy, y innych Kraiow do Polski lub Litwy należących, do Państw Tureckich kupczyć przychodzący, żadney iednak tam szkody nie czyniący, y wzwyż namienionym sposobem handel prowadzący, żadnemi haraczami, y niezwyczaynemi exakcyami, iako o tym dawniey iuż świątobliwe umowy zaszły, uciskani nie byli. Ieżeli zaś iacy będą, ktorzyby opuściwszy kraie swoie w Państwach Chrześciańskich osiedli, y ieżeliby się obcy także do Polakow przymięszali, tacy w niczym Rzeczypospolitey ubliżać nie maią. Ażeby od kupcow Polskich powraraiących nic nie wyciągano od broni, koni, y dobytku, iako też y od niewolnikow, ktorzyby uwolnienia swego należyty Instrument maiący do Oyczyzny swoiey powracać chcieli, y ażeby takowym sposobem powracaiącym niewolnikom nikt przeszkadzać nie śmiał, pod tym iednak płaszczykiem niech nikt bez popozwolenia tych rzeczy, ktore zakazane są, wywozić nie waży się. Nadto, ieżeliby się przytrafiło, żeby kupiec iaki z iednego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, ażeby się w rzeczy, y dobra pozostałe tegoż kupca Grabieżcy, y Dzielnicy publiczni z obu stron nie męszali, ale ie przy tym kupcu, ktoremu bardziey wierzyć można,

żna, zostawili, ażeby ten podług spisania zostawionych u siebie rzeczy dziedzicom ie oddał. Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przytrafił, ten między niemi od Urzędu rozsądzony bydź ma, ktory się przed temi tylko, do ktorych należy, z tego sprawi. Do zapłacenia długu, ktory albo pismem, albo instrumentem urzędowym stwierdzony nie iest, nikt przeciwko prawom Boskim przymuszan bydź nie ma; ani z samych tylko zmownych, y sprowadzonych świadectw sprawy tyczące się długow, y obligow słuchane, albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych, y pism podanych, przeczytanych, dobrze zważonych, y roztrząśnionych sprawiedliwie, y prawnie sądzone bydź maią. Ktore to w podobnych sprawach ustawy, y uchwały względem inszych sprzymierzcnych Narodow postanowione, y do Polskich także Kupcow rozciągać się maią, y na potym wszystkie święte wyroki Cesarskie mianowicie Polakom dawniey pozwolone, y w ichże ręku znayduiące się, do litery niechay zachowane, y utrzymywane będą.

ARTYKUŁ IX.

Niewolnicy podczas woyny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, poprzysiągłszy, y pokazawszy, stosuiąc się do przeszłych umow w tey mierze dawniey zaszłych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, po-

nie-

nieważ przez samę dyskrecyą od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym ieżeli z Panem niewolnika o mierną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie mieyscowi prawnie postępuiący takowe spory niech uspokaiaią, y ułatwiaią. Jeżeliby po zawarciu ninieyszego pokoiu, iacy ludzie z kraiow Polskich iakim sposobem w Jassyr dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolnikow, y więźniow Polskich po Państwach Tureckich, y między Tatarami także chodzący, ieżeli się skromnie sprawować, y spokoynie sobie postępować będą, ażeby o to niewolnikow uwolnienie, albo też z inszey iakiey przyczyny, od nikogo zaczepiani, ani napastowani nie byli, a ci, ktorzyby ich zaczepiali, albo im w czym szkodzić mieli, karani byli. Więźnie w publicznych więzieniach zostaiący, z obu stron zamienieni, y uwolnieni niech będą. wielki zaś Poseł Polski z strony niewolnikow, żądania swoie u Tronu Cesarskiego przełożyć może.

ARTYKUŁ X.

Kiedykolwiek Krol Polski ustanowionego z Naywyższą Portą pokoiu strzec, y statecznie go chować będzie, Woiewoda także Multański, iako toż samo dawnieysze umowy opiewaią, niech się tak, iako zdawna czynił, z Krolami Polskiemi znosi, y z niemi dobre zachowanie ma. Z tym

wszy-

wszystkim na wzor inszych Naywyższego Cesarstwa poddanych, tak iak przedtym, spokoynym niech będzie. Zbiegowie ktorzy od Multan, y Wołoszy zbiegną, niech żadnego w Polszcze przytulenia dla siebie nie maią; a ieżeliby inakszym sposobem w Państwa Polskie iacy weszli, a potym Prowincyą swoię mięszać, y kłocić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się o nich upominać będą, niech wydani będą. Ktora to kondycya, ponieważ y w dawnieyszych umowach iaśnie, y oczywiście położona iest, niech zachowana będzie. Wzaiemnie z poddanych Polskich, czyli to oni Polacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Narodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że wrzawy, y zamięszania wszczynaią, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia, ani przytulenia nie maią, ale nazad wydawani bywaią. Zgoła wszyscy, ktorzyby ten Pokoy, y tę przyiaźń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać, y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

ARTYKUŁ XI.

Ktorekolwiek kondycye, y klauzuły w przeszłych umowach znayduią się, y wypisanę są, teraźnieyszym iednak świeżo zawartym Paktom nie sprzeciwiaią się, ani też wolnym, y wiecznym Prawom obudwoch Państw w niczym nie ubliżaią, niechay także na potym utrzymywane y zachowane będą, ktore zaś przeciwne są, te przy pomocy, y łasce Boskiey niech zniesione, y zniszczo-

ne będą. Ktory to z obu stron w przyiętych, y wypisanych Artykułach, iak może bydź doskonałym, y dokładnym sposobem, między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym wzwyż pomienionym Krolem Polskim, Panem moim Miłościwym, y Następcami Jego, iako też y Rzecząpospolitą Polską z iedney strony, a z drugiey między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Musułmanow Cesarzem, y Dziedzicami Jego, za łaską, y wolą Boską, zawarty Pokoy, y Soiusz, niech wieczny, stateczny, stały, y nienaruszony, y od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia, y pomięszania wolny, y w tychże samych zawsze słowach y terminach zachowany, y strzeżony zostaie, y iak naystateczniey y naydłużey trwa: y żeby wszystkie nieprzyiacielskie postępki cale ustały, y oddalone były, Prezydentom, Starostom, y Rządcom pogranicznym ma się donieść, y oznaymić, aby się strzegli, żeby na potym przestępstwa się nie działy, ani żeby iedna strona drugiey szkod nie czyniła, ale żeby się wszyscy podług tego świętego pokoiu szczerze, y po przyiacielsku z obu stron sprawowali, y z sobą postępowali. Zeby zaś o zawartym tym świętym Pokoiu wiadomo, y głośno wszystkim było, trzydzieści dni za termin założone niech będą, po ktorym upłynionym, aby żaden pretext, ani wymowka od nikogo przyięte nie były, ale ci ktorzy przeciwko wydanym obwieszczeniom powinnego posłuszeństwa wyciągaią-

gaiącym w czym wykroczą, surowo karani byli. Po podpisaniu zaś Instrumentow obudwu stron, niech wprzod Ablegat Polski do Jasney Porty wysłany, podług dawnego zwyczaiu, listy Krolewskie Potwierdzenie Paktow w Instrumentach wyrażonych zamykaiące z sobą przywiezie, a potym listy potwierdzaiące Cesarskie odbierze, y z niemi powraca. Poseł także Wielki, do uroczystego tych Pokoiu Artykułow potwierdzenia, y zupełnego wzaiemney przychylności, y żobopolney przyiaźni zakończenia, iako też y do rozporządzenia, y ułożenia innych rzeczy, podług chwalebnego dawnego zwyczaiu ziachać maiący, niechay, iak nayprędzey będzie można, wyieżdża; a zatym pokoy święty w iedenastu Artykułach ustanowiony, podług tychże ustaw niech z obu stron przyięty, y zachowany będzie. A gdy mi wzwyż wspomnieni JJ. WW. JMć PP. Naywyższego Cesarza Pełnomocnicy, y Kommissarze, a oraz aktualni Posłowie, mocą pozwolenia, y powagi swoiey Tureckim ięzykiem wypisany, prawny, y ważny Instrument podali, ia też im mocą pozwolenia, y Poselstwa mego ręką własną podpisany, y pieczęcią ode mnie stwierdzony ten Paktow exemplarz iako prawny, y ważny Instrument podałem.





TRAKTAT
Warszawski w R. P. 1699.

ARTYKUŁEM Welawskiego Traktatu Polska obowiązała się 400,000. Talerow Xiążęciu Pruskiemu Elektorowi Brandeburskiemu wypłacić, y w zastaw dać Miasto Elbląg z należytościami, do zupełnego summy rzeczoney wypłacenia. Ale zaraz po pokoiu Oliwskim, skoro Szwedzka załoga z Elbląga wyszła, Polskim ią garnizonem Rzeczpospolita osadziła. Elektor prożno się dopominał o wypełnienie Artykułu Welawskiego; potym zaś, aby mogł snadniey pieniądze swoie odebrać, zrzekł się swoiego prawa do Elbląga, y ieszcze stu tysięcy talerow Rzeczypospolitey z długu swoiego ustąpił, byleby mu Braunsberga, y Frawenburg dwa w Warmii Miasteczka dane były do trzymania, poki Rzeplta albo summy 300,000. talerow nie wypłaci, albo Elbląga w zastaw nie da. Fryderyk Elektor Brandeburski, Syn Fryderyka-Wilhelma, z ktorem te Traktaty zaszły, ponowiwszy kilkokrotnie swoię do Rzepltey pretensyą, a uspokoionym nie zostawszy, w Roku 1698. 11. Listopada, podstąpiwszy z woyskiem pod Elbląg, Miasto to opanował.

August II. żalił się o tę gwałtowność, iakoby naruszaiącą święte Narodow prawo; straszył nawet Elektora; ale nic nie skutkowawszy, a niechcąc

chcąc mocnego przeciwko sobie nieprzyiaciela poburzać, gdy się wszystek pułnocnemi interessami zaprzątał, y o zawoiowaniu Inflant iuż myślał, zawarł z Elektorem dnia 12. Grudnia Roku 1699. w Warszawie Traktat, mocą ktorego Pakta Welawskie potwierdzone. Elektor Brandeburski obowiązał się pierwszego dnia Lutego 1700. oddać Polakom Elbląg, pod tym warunkiem, aby w trzy po Seymie następuiącym Miesiące Summa 300,000. talerow była mu wypłacona, y kilka Kleynotow z Skarbcu Rzeplitey w zastaw mu dano, ktore dotąd w Skarbcu Krolewieckim schowane zostaią; przydano zaś warunek, ieżeli na wyznaczony termin dług wypłacony nie będzie, aby Elektor Powiat Elbląski trzymał, y y dochodow z niego zażywał, aż do wypłacenia. Ponieważ zaś po Seymie Lubelskim 1703 pieniądze te zapłacone nie były, zaczym Elektor, (Krola iuż tytułem ozdobiony) od Roku 1701. Elbląszczyznę posiadać począł.

KONIEC TOMU I.



RE-

REGESTR TOMU I.

Liz-

REGESTR TOMU I.



